

**BIULETYN POLSKIEGO TOWARZYSTWA
JĘZYKOZNAWCZEGO
BULLETIN DE LA SOCIÉTÉ POLONAISE
DE LINGUISTIQUE**

ZESZYT XXXIX — FASCICULE XXXIX

**WROCŁAW · WARSZAWA · KRAKÓW · GDAŃSK · ŁÓDŹ
ZAKŁAD NARODOWY IM. OSSOLIŃSKICH
WYDAWNICTWO POLSKIEJ AKADEMII NAUK**

Spis artykułów i recenzji

zamieszczonych w XXXVIII tomie Biuletynu PTJ

Artykuły

- W. Lubaś (Kraków), Witold Taszycki (1898—1979)
J. Bańczerowski (Poznań), Z ogólnojęzykoznawczych koncepcji Mikołaja Rudnickiego (1888—1978)
R. Nagucka (Kraków), A reflexive function of the personal pronoun in Old and Middle English
R. Zellweger (Neuchâtel), Die schweizerdeutsche Mundart
M. J. Künstler (Warszawa), La typologie et le classement généalogique des langues
J. Fisiak (Poznań), Kilka uwag o kontrastywnej analizie języków
A. Furdal (Wrocław), Językoznawstwo typologiczne a pełny opis języka
A. F. Majewicz (Poznań), O statusie typologicznym języków polisyntetycznych i inkorporacyjnych
Z. Wąsik (Wrocław), Typy strukturalne wypowiedzi pytajnych w wybranych współczesnych językach indoeuropejskich
H. Orzechowska (Warszawa), Szczególna rola składniowa szczątkowych form przypadków w niektórych językach indoeuropejskich
R. Stopa (Kraków), Etymologia w ramach prehistorii języka
W. Mańczak (Kraków), Kryteria prawdy w językoznawstwie
A. Heinz (Kraków), Język a inne dziedziny działalności człowieka

Recenzje

- K. Pisarkowa (Kraków): Werner Holly, Imagearbeit in Gesprächen. Zur linguistischen Beschreibung des Beziehungsaspekts, Tübingen 1979.
J. Reczek (Kraków): Języki Azji i Afriki, I: Indoeuropejskie języki, chetto-luwijskie języki, armjanskij język, indoarijskie języki, Moskva 1976; II: Iranskie języki, dardijskie języki, dravidyjskie języki, Moskva 1978
A. Pisowicz (Kraków): M. Djafar Moïnfar, Grammaire du persan, Paris 1978

Bibliografia

- W. Smoczyński (Kraków), Polska bibliografia językoznawstwa ogólnego i indoeuropejskiego oraz języków nieindoeuropejskich za rok 1978 (z uzupełnieniami)

Sprawy administracyjne

Walne Zgromadzenie PTJ w r. 1979
XXXVIII Zjazd Naukowy PTJ

**BIULETYN POLSKIEGO TOWARZYSTWA
JĘZYKOZNAWCZEGO**
**BULLETIN DE LA SOCIÉTÉ POLONAISE
DE LINGUISTIQUE**

ZESZYT XXXIX — FASCICULE XXXIX

WROCŁAW · WARSZAWA · KRAKÓW · GDAŃSK · ŁÓDŹ
ZAKŁAD NARODOWY IM. OSSOLIŃSKICH
WYDAWNICTWO POLSKIEJ AKADEMII NAUK

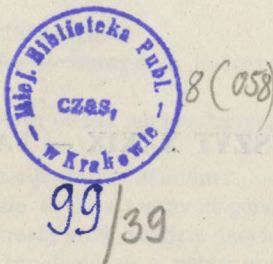
1982

KOMITET REDAKCYJNY

Redaktor: Adam Heinz

Członkowie: Ruta Nagucka, Krystyna Pisarkowa, Kazimierz Polański, Aleksander Szulc

Sekretarz: Wojciech Smoczyński



Publikacja dotowana przez Polską Akademię Nauk

© Copyright by Zakład Narodowy im. Ossolińskich—Wydawnictwo, Wrocław 1983

Printed in Poland

Egz. ob. 2/87 | Ch 879

Zakład Narodowy im. Ossolińskich — Wydawnictwo, Wrocław.
Oddział w Krakowie 1983. Nakład 1300 egz. Objętość ark. wyd.
16,20, ark. druk. 12,25. ark. form. A₁ 16,29. Papier druk. sat.
kl. III, 71 g, 70×100. Oddano do składania 15 IX 1982. Podpisano
do druku i druk ukończono w maju 1983.

Zam. 425/82

T-6

Cena zł 140.—

Drukarnia Uniwersytetu Jagiellońskiego
w Krakowie

SPIS RZECZY — TABLE DES MATIÈRES

L. Bednareczuk (Kraków), Jan Zaleski (1926—1981)	5
--	---

Artykuły

J. Kuryłowicz †, Lektura „Mémoire'u” w roku 1978: komentarz (tłum. z franc. W. Smoczyński)	7
J. Puzynina (Warszawa), Językoznawstwo a aksjologia	23
K. Pisarkowa (Kraków), Language and nationality (implications)	33
M. Grochowski (Warszawa), Semantyka a językoznawstwo i inne dziedziny humanistyki	45
R. Sadziński (Łódź), Założenia gramatyki generatywnej Chomsky'ego i ich psycholingwistyczna weryfikacja	53
A. Furdal (Wrocław), Genologia lingwistyczna	61
Z. Kurzowa & W. Miodunka (Kraków), Le langage de la télévision par rapport à la langue parlée et écrite	71
A. Dębski (Kraków), Semantyczna walencja czasownika w aspekcie konfrontatywnym	79
E. B. Урысон (Москва), Направление синтаксической зависимости в русских аппозитивных конструкциях	91
B. Kručka (Łódź), Problem szyku wyrazów w języku polskim	109
A. F. Majewicz (Poznań), Linguistics and the problem of the resident Ainu population in southern Kamchatka (The auxiliary role of linguistics)	125
Z. Saloni, S. Szpakowicz & M. Świdziński (Warszawa), Szkic koncepcji ogólnego słownika podstawowego współczesnej polszczyzny pisanej	131
W. Mańczak (Kraków), Linguistique et autres sciences	147

Recenzje

C. Piernikarski (Warszawa): C. L. Ebeling, Syntax and semantics. A taxonomic approach, Leiden 1978. S. 519	153
--	-----

Bibliografia

W. Smoczyński (Kraków), Polska bibliografia językoznawstwa ogólnego i indoeuropejskiego oraz języków nieindoeuropejskich za rok 1979 (z uzupełnieniami)	159
---	-----

Sprawy administracyjne

Walne Zgromadzenie PTJ w r. 1980	193
XXXIX Zjazd Naukowy PTJ	193

LESZEK BEDNARCZUK

Kraków

JAN ZALESKI
(1926—1981)

Dnia 4 czerwca 1981 r. zmarł w Krakowie doc. dr hab. Jan Zaleski, kierownik Zakładu Języka Polskiego w Wyższej Szkole Pedagogicznej, sekretarz Polskiego Towarzystwa Językoznawczego w latach 1971—1975.

Urodził się 15 stycznia 1926 r. w Monasterzyskach koło Buczacza na Podolu, gdzie przebywał do r. 1945. W wyniku repatriacji znalazł się w Państwowym Domu Młodzieży w Krzeszowicach, skąd w 1950 r. trafił na studia polonistyczno-teatralne do Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Krakowie. Wykłady profesorów St. Jodłowskiego i T. Milewskiego rozbudziły w Nim zainteresowania językoznawcze, pogłębione w czasie studiów na Uniwersytecie Jagiellońskim, gdzie pod kierunkiem prof. W. Taszyckiego uzyskał w 1955 r. stopień magistra za pracę „Wyrazy zdrobniałe w polszczyźnie XVI w.” (drukowaną w Zeszytach Naukowych UJ, Filologia, t. IV, 1958 r.).

Już w połowie trzeciego roku studiów został asystentem-wolontariuszem, a w 1954 r. uzyskuje etat asystenta na WSP, publikując w latach następnych kilka liczących się w językoznawstwie polonistycznym artykułów na temat fleksji historycznej („Wołacz w funkeji mianownika”, 1958; „Mianownik w funkeji wołacza”, 1963, 1970; „Biernik rzeczowników żeńskich”, 1974) ze szczególnym uwzględnieniem imion własnych. Równolegle przygotowuje monografię „Język Aleksandra Fredry”, opartą o całą spuściznę pisarza (trzy najstarsze wydania dzieł oraz ok. 4500 stron rękopisów). Już pierwsza część tej pracy: Fonetyka (wydana przez Komisję Językoznawstwa Oddziału PAN w Krakowie, 1969 r.) została uznana przez Radę Wydziału Filologicznego UJ w 1964 r. jako rozprawa doktorska. W 1969 roku doc. Zaleski powołany został na stanowisko kierownika Katedry (od 1971 r. Zakładu) Języka Polskiego WSP. W 1971 r. zostaje sekretarzem Polskiego Towarzystwa Językoznawczego i organizuje cztery kolejne zjazdy. W 1975 r. na jubileuszowym zjeździe w 50-lecie Towarzystwa przedstawił podsumowujący referat na temat przedwojennej działalności i powojennych losów PTJ oraz jego roli w polskim życiu językoznawczym (drukowany w Biuletynie PTJ, t. XXXIII). W 1976 r. mimo dręczącej Go choroby i innych przeszkód habilituje się w Wyższej Szkole Pedagogicznej w oparciu o drugą część monografii „Język Aleksandra Fredry — Fleksja,

składnia, słowotwórstwo, słownictwo" (Kraków 1975). W ostatnich latach zainteresowania doc. Zaleskiego kierują się na polszczyznę kresów południowo-wschodnich, do czego był szczególnie predestynowany ze względu na jej doskonałą znajomość, orientację w języku ukraińskim oraz prace nad językiem A. Fredry — najwybitniejszego w naszej literaturze przedstawiciela polszczyzny lwowskiej. Przygotował z tego zakresu kilka prac, z których najważniejszej — „Toponomastyki Tarnopolszczyzny” nie zdołał już ukończyć, opracował jednak jej podstawową część — Nazwy miejscowości (z polskimi i ukraińskimi wariantami, pełną dokumentacją historyczną, analizą słowotwórczą i objaśnieniami etymologicznymi). Nie ukończony pozostał również „Indeks wyrazów i form w utworach A. Fredry”, rozpoczęta praca o języku rodziny Fredrów (syna — Jana Aleksandra i córki — Zofii Szeptyckiej) oraz rozprawa o polskim słownictwie numizmatycznym, której fragment ogłosił w „Symbolae polonicae in honorem St. Jodłowski” (Kraków 1972).

Dorobek naukowy doc. Jana Zaleskiego imponuje nie ilością pozycji bibliograficznych¹, lecz ich rozmiarem i wagą gatunkową. Niektóre artykuły same są pokaźnymi rozprawami, a wnioski do jakich dochodzi opierają się na znacznie większym niż przytoczony w pracy materiale, informacjach współczesnych gramatyków, danych z innych języków słowiańskich, a nawet (jak przy mianowniku w funkcji wołacza) — indoeuropejskich. Uderza w nich wszechstronna znajomość badanej problematyki, rzadko spotykana dziś akrybia i troska o najdrobniejsze nawet szczegóły.

Również w pracy dydaktycznej był wymagający, skrupulatny, zatroskany o wiedzę powierzonych Mu studentów. Stanowił przykład rzetelności i sumienności, a równocześnie wielkiej życzliwości i tolerancji. Nawet w najcięższych czasach miał odwagę głoszenia własnych przekonań, a w razie potrzeby stać Go było na determinację. Pozwalała Mu na to głęboka wiara, wrodzona dobroć i wewnętrzna prawda.

Odszedł w pełni sił twórczych, nie zdoławszy swych zamierzeń zrealizować do końca. W pamięci naszej pozostaje jako rzetelny uczony, prawdziwy nauczyciel i wychowawca oraz szlachetny i skromny człowiek o nieskazitelnym charakterze.

¹ Wykaz prac naukowych doc. Jana Zaleskiego ukaże się w IV tomie Prac Językoznawczych WSP w Krakowie.

† JERZY KURYŁOWICZ

Lektura „Mémoire'u” w roku 1978: komentarz *

Autora „Mémoire'u” i Saussure'a Kursu językoznawstwa ogólnego dzieli okres 30 lat intensywnej pracy umysłowej. Jej etapów pozwalają się domyślać tylko niektóre przejawy jego zainteresowań, np. doktryną socjologiczną Durkheima. Obok rozprawy doktorskiej, jego *scripta minora* — niekiedy o pierwszorzędym znaczeniu, jak artykuły o intonacji i akcentuacji litewskiej czy spostrzeżenia na temat bezdźwięcznych aspirowanych (Recueil, s. 603) — zdradzają stałe zaabsorbowanie kwestiami *historycznymi*. Na ten także okres przypada dualizm jego zainteresowań. Jedno, o charakterze abstrakcyjnym i ogólnym, które skupia się na *języku*, jest w konflikcie z drugim: głębokim zainteresowaniem tym, co konkretne i szczegółowe. Tę właśnie niemożność całkowitego skoncentrowania się na jednym celu nieodżałowany Benveniste nazywał dramatem wewnętrznym Saussure'a (CFS 20, 1963).

Nie ma tego zupełnie u młodego uczonego, który w wieku 21 lat staje się autorem syntezy, której wyniki nie przestają po dziś dzień wywierać wpływu na językoznawstwo indoeuropejskie. Zastanawiano się niedawno, czy można uważać „Mémoire” za dzieło całkowicie oryginalne, czy nie zawdzięcza ono wiele poprzednikom Saussure'a. Pytanie to wydaje się zbędne. Jest rzeczą jasną, że bez uprzednich sześćdziesięciu lat badań nie byłoby „Mémoire'u”.

* Jest to tłumaczenie referatu pt. *Lecture du «Mémoire» en 1978: un commentaire*, jaki śp. prof. Kuryłowicz miał wygłosić w maju 1978 r. w Uniwersytecie Genewskim na sesji upamiętniającej setną rocznicę ogłoszenia przez Ferdynanda de Saussure'a jego „Mémoire sur le système primitif des voyelles dans les langues indo-européennes”. — *Lecture du «Mémoire»* to ostatnia praca, jaka wyszła spod pióra prof. Kuryłowicza, zmarłego w Krakowie 28 I 1978 r. Nie wiemy, czy jej redakcja została doprowadzona do końca. W tece z napisem „Saussure”, którą znalazłem w papierach Profesora w marcu 1978 r., znajdowały się dwie kolejne wersje *Lecture*, obie noszące niemało odrębnych uzupełnień, nadto plik notatek i wyciągów z „Mémoire'u”. Warto dodać, że nie wszystkie uwagi sformułowane w notatkach znalazły się w tekście maszynopisu wersji drugiej (liczącej 20 stron). Tekst tej wersji wypadło jednak uznać za ostateczny. Po przepisaniu został on przesłany do redakcji „Cahiers F. de Saussure”, która go niezwłocznie opublikowała (CFS 32, 1978, s. 7—26). — Podstawą nin. tłumaczenia jest oryginalny maszynopis. W stosunku do tekstu drukowanego w CFS przekład uwzględnia drobne poprawki wynikłe później z porównania tekstu *Lecture* z odpowiednimi ustępami „Mémoire'u”. (Przyp. tłum.).

Istotne jest jednak to, że „Mémoire” jest czymś więcej niż ich syntezą. Zawiera on nie tylko błyskotliwe odkrycia o zasadniczym znaczeniu dla postępu badań fonologicznych i morfologicznych w indoeuropeistyce. Jest to także pierwsza publikacja, która reprezentuje w językoznawstwie nowy punkt widzenia: ten, który miał zwyciężyć dopiero w kilkadziesiąt lat później dzięki nowoczesnemu strukturalizmowi. Chodzi o wprowadzenie zasady *hierarchii*, zastępującej utajoną ideę symetrii czy harmonii, której doszukiwano się w systemie językowym. Elementy języka istnieją nie obok siebie, lecz dzięki sobie. Autor „Mémoire'u” mówi to wyraźnie, gdy wprowadza „bohatera” swej książki: samogłoskę podstawową a_1 (e), od której zależą wszystkie pozostałe samogłoski i której metamorfozy będzie przedstawiał. To właśnie ta zasada hierarchii skłania nas dziś do uznania opozycji zwanej prywatną za stosunek podstawowy tak w morfologii, jak i w fonologii. Należy zauważyć, że gdy Saussure mówi o *systemie samogłosek*, to ma na myśli nie ich system fonetyczny, lecz system (komplementarnych) morfemów reprezentowanych przez stopnie apofoniczne.

Saussure nigdy nie przeczy, iż wiele zawdzięcza swym poprzednikom. Zna 23 tom „Zeitschriftu” Kuhna, zawierający odkrycia wybitnych przedstawicieli nowej szkoły językoznawczej. Cytuje często Brugmanna, Osthoffa, i nawet już Sieversa (np. na s. 265). Zbędne byłoby tu streszczać raz jeszcze poglądy na wokalizm ie., jakie panowały przed Saussurem. Wychodzi on od swego bezpośredniego poprzednika, Brugmanna, „który przeniósł do prajęzyka koncepcję e europejskiego oraz fonemu, który to e niekiedy zastępuje, tj. o ” (s. 67).

Ważny jest również ten ustęp „Mémoire'u” (s. 3), w którym autor zmienia wcześniej wypowiedzianą opinię (Recueil, s. 383—4) i przyznaje, że „po dogłębnym przemyśleniu” akceptuje doktrynę sonantów wokalicznych głoszoną przez Brugmanna. Znacznie później, w r. 1897, broni jej przed zarzutami J. Schmidta, recenzując książkę „Kritik der Sonantentheorie”. Tam właśnie posłużył się Saussure argumentem nie do odparcia, godnym współczesnej fonologii, mianowicie że istnienie autonomicznej (tj. fonologicznej) samogłoski zredukowanej w er (w miejsce r) jest wykluczone na mocy tego, że rezultaty osłabienia er i re są identyczne (tak jak np. w wypadku redukcji eud i yed).

Saussuriańska teoria stopnia zanikowego syntetyzuje odkrycia ie. r , l przez Osthoffa (później też Brugmanna) oraz ie. n , m przez Brugmanna i traktuje sonanty wokaliczne jako elementy paralelne z samogłoskami i , u . Opiera się ona na materiale słownikowym zetymologizowanym przez Curtiusa, Ficka i innych. Saussure z rzadka tylko wysuwa własne propozycje etymologiczne; niekiedy poprzestaje na krytycznej uwadze. Trzeba zauważyć, że wiele z etymologii, którymi Saussure rozporządzał, z czasem — w miarę zaostrzania rygorów metodycznych — zarzucono. Tak np. na s. 53—62 czy 100—105 wiele etymologii wymaga dziś odrzucenia, ale — należy to podkreślić — bez szwanku dla konkluzji Saussure'a. Autor przechodzi do porządku nad tym, co sam nazywa „etymologicznymi utarczkami”.

Języki ie., na które autor się powołuje, to przede wszystkim staroindyjski, grecki, łacina i germański, dodatkowo zaś awestyjski i bałtosłowiański (w szczególności litewski); natomiast celtycki prawie wcale nie jest uwzględniany, co autor usprawiedliwia niewystarczającą znajomością tej grupy językowej. Ormiański jest cytowany dla zaświadczenia starej różnicy między *O* (pierwotnym) a *o* (apofonicznymi, z *e*).

Pogląd Saussure'a na niektóre kwestie fonetyki ie. pod wieloma względami odbiega od doktryny młodogramatycznej wykładanej w ciągu następnego półwiecza, zgadza się natomiast z opiniami dziś panującymi. Jeśli Saussure nie przypisuje prajęzykowi serii labiowelarnych, to może wynika to po prostu z tego, że w jego czasach o możliwości takiej jeszcze nie pomyślano. Hipoteza labiowelarnych, głoszona przez Zupitę i akceptowana przez jego współczesnych, jest dziś przestarzała. Gdy chodzi o stopień wydłużony, to Saussure miał rację, uważając go za ograniczony pierwotnie do dwóch lub trzech wypadków (głównie do nom. sg., s. 199, i do sygnatycznego aorystu). Znaczne rozpowszechnienie wydłużenia morfologicznego w indoiranśkim, bałtosłowiańskim, a także w germańskim polega w istocie na rozwojach poszczególnojęzykowych, których źródła można w większości wypadków odgadnąć.

Zasadniczą zasługą Saussure'a jest przede wszystkim uświadomienie różnicy, jaka zachodzi między alternacją fonetyczną (czy raczej fonologiczną) a *morfo(no)logicznym* charakterem apofonii. Pierwotny związek wewnętrzny tych dwóch zjawisk widoczny jest jeszcze w stopniu zanikowym, natomiast w apofonii jakościowej ($a_1:a_2 = e:o$) znikł on zupełnie. Definiując alternację a_1 : st. zanikowy (albo zero), mówi Saussure o przesunięciu akcentu między „częstkami” przedkońcówkowymi (pierwiastkową bądź sufiksálną), to znaczy między dwoma morfemami *stycznymi* [*contigus*]. Definicja ta, do dziś zachowująca ważność, często była zacieraana przez jego następców, którzy pojęcie akcentuacji morfemu zastępowali pojęciem akcentuacji sylaby. Dopiero niedawno powrócono do definicji Saussure'a: akcent ie. pada zawsze na określony *morfem*, w obrębie zaś tego morfemu spoczywa na określonej sylabie. Zauważmy, że Saussure uznał później, iż ruchomość akcentowa między początkową a końcową sylabą wyrazu — właściwa przede wszystkim bałtosłowiańskiemu (por. np. lit. *dūkteres:dukerimis*) — jest zjawiskiem młodszej daty, spowodowanym przez cofnięcie się akcentu wewnętrznego.

Formuła Saussure'a, która przypisuje stopień zero — jako cechę morfologiczną (morf towarzyszący, komplementarny) — nieakcentowanemu charakterowi części pretonicznej [*de la cellule prétonique*], wydaje się nam poprawna, pod warunkiem jednak, że mówi się o apofonii dopiero od tego momentu, gdy także stopień pełny staje się *fonetycznie* dopuszczalny. Później Kretschmer próbował rozszerzyć formułę Saussure'a tak, by można nią było wyjaśnić osłabienie samogłoski w sylabach *poakcentowych*, np. w sti. *áviḥ*, *hánuh* itd. Otóż w wypadkach tych nie będziemy już mówili o apofonii tego rodzaju co poprzednio, ponieważ osłabienie jest tu od akcentu niezależne (por. *agnḥ*, *sūnḥ*, *áwayah*, *hánayah*), lecz o apofonii *morfologicznej*: stopnia zero nie warunkują już koń-

cówki *akcentowane*, lecz jest on uzależniony od pewnych końcówek (zwanych słabymi) bez względu na to, czy one noszą akcent czy nie. Należałoby zatem wyróżnić następujące stadia: alternacja fonologiczna → apofonia morfonologiczna → apofonia morfologiczna, przy czym ta ostatnia jest sekundarna.

Gdy idzie o apofonię jakościową *e/o*, Saussure powstrzymuje się od jakiegokolwiek hipotezy odnośnie do alternacji fonetycznej leżącej u jej podłoża. Do podjęcia tej kwestii ówczesne językoznawstwo nie było jeszcze przygotowane. Rozwiązanie tego problemu zakładało bowiem uprzedni rozwój doktryny fonologicznej, w której ramach możliwe było zarówno wykrycie alternacji fonologicznej będącej przesłanką apofonii, jak też wyjaśnienie mechanizmu przejścia alternacji w apofonię. Trzeba jednak dodać, iż w danym wypadku odpowiedzi na pytanie, dlaczego indoeuropejski miał apofonię *e:o*, a nie *e:a*, udziela dopiero teoria laryngalnych. Jest wobec tego zrozumiałe, dlaczego na s. 126 Saussure poprzestaje na uwadze, że a_2 (w przeciwieństwie do a_1) pojawia się tylko w pewnych ściśle określonych pozycjach (nadrzędność a_1 w stosunku do a_2). Słusznie też stwierdza, wbrew Brugmannowi (i jego epigonom jak Hirt i Güntert), że akcentuacja nie ma tu nic do rzeczy. Na s. 203 zauważa, że błędem byłoby mniemać, iż *e* stanowi etap pośredni między *o* a *zero*.

Stosunek między *o* języków europejskich i *a* indoirañskiego, ustalony przez Brugmanna, nie jest — wbrew temu, co sądzili jego autor i Saussure — prawem *fonetycznym*. Pomyłka ta miała później zaważyć na całym obrazie wokalizmu ie. Apofoniczne *o* jest w indoirañskim kontynuowane przez $\bar{a}$ (w sylabie otwartej w *określonych kategoriach morfologicznych*), np. *bhārā-*: *φορός*. *o* nieapofoniczne jest tam oddawane przez $\check{a}$, np. *pāti-*: *πίσις*. Wydawało się więc, że w *o* greki i łaciny zlały się dwie różne ie. samogłoski: *o* apofoniczne i *O* nieapofoniczne. Ormiański jest tym językiem, który zdaje się wykazywać podwójne traktowanie *o*, por. np. *otn* 'stopa', ale *akn* 'oko' (*ποδ-*, *ὀπ-*); ponieważ jednak *akn* jest nieomal jedynym przykładem pewnym (por. też, z drugiej strony, *tasn*: *δέξα*), nie wystarcza jako oparcie dla tej hipotezy. *O* pozostaje fcnemem fikcyjnym mimo wysiłków Saussure'a, aby wyznaczyć mu pozycję paralelną do *A*, mianowicie $\bar{a}:A = \bar{o}:O$. Idzie tu o element, którego istnienia gramatyka porównawcza nie dopuszcza. Zawsze było tylko jedno *o*; *o* apofoniczne jest jedynie rezultatem zmiany *e* (w określonych warunkach) w to właśnie autonomiczne i uprzednio już istniejące *o*.

Autor „Mémoire'u” jako pierwszy uznał apofonię za zjawisko morfo(nologiczne, uwarunkowane w pierwszym rzędzie przez czynniki morfologiczne dominujące nad otoczeniem fonetycznym. Mówi więc on o funkeji gramatycznej poszczególnych rodzajów *a*. Materiał jest zgrupowany wedle sufiksów, które wymagają stopnia bądź *zero*, bądź *o* w pierwiastku. To właśnie ta procedura przeważała z czasem w pracach indoeuropeistycznych. Dlatego też podejmowane po „Mémoire” próby objaśniania apofonii jakościowej jako faktu *fonetycznego* były z metodologicznego punktu widzenia krokiem wstecz.

Właśnie uporządkowanie materiałów wedle kategorii morfologicznych naprowadziło Saussure'a na myśl kapitalną i zarazem — jak dowiódł tego

późniejszy rozwój indoeuropeistyki — rewolucyjną. Saussure zinterpretował proporcję $ei : i = eu : u = er : r = en : n$ itd. = $\bar{a} : eur$. $\check{a}$ (indoir. $\bar{i}/\bar{i}$), funkcjonującą w obrębie identycznych kategorii morfologicznych, jako osłabienie dyftongu $e + i/u/$ sonant w $i/u/$ sonant wokaliczny i wysnuł z tego wniosek, że $\bar{a}$ (: $\check{a}$) było pierwotnie grupą binarną równoważną $e + A$. Element A , kontynuowany przez $\check{a}$ w europejskim a przez $\bar{i}/\bar{i}$ w indoirañskim, ma zatem tę samą rangę co i , u albo sonant wokaliczny.

Co się tyczy $\bar{a}$, to stosunki $\bar{a} : \bar{i}/\bar{i}$ w indoir. i $\bar{a} : \check{a}$ w europejskim mogą uchodzić za regularne. Jeśli jednak $\bar{a}$ jest rozkładalne na $e + A$, to co zrobić ze stopniem zero od $\bar{e}$, kontynuowanym w grece przez e ($\tau\acute{\iota}\theta\eta\mu : \theta\epsilon\tau\acute{o}\varsigma$)? Skoro się przyjęło, że $\bar{a} = e + A$, to na mocy faktów greckich trzeba by postulować też $\bar{e} = e + e$, a to — jak mówi Saussure (s. 133) — prowadzi do nonsensu. Nasuwa się wniosek, że samogłoska osłabionej formy pierwiastków długowokalicznych musiała różnić się od tego, co nazywamy e europejskim. Z drugiej strony, autor „Mémoire'u” ujmuje długie $\bar{o}$ (pierwotne) jako wynik kontrakcji $e + O$, co znaczy, że uważa on stosunek gr. $\delta\acute{\iota}\delta\omega\mu : \delta\omicron\tau\acute{o}\varsigma$ za regularny i odziedziczony (s. 127). Z historycznego punktu widzenia znajduje się więc Saussure w połowie drogi między stanowiskiem Brugmanna, zdaniem którego $\theta\epsilon\tau\acute{o}\varsigma$ i $\delta\omicron\tau\acute{o}\varsigma$ byłyby innowacjami opartymi na odpowiednich stopniach pełnych (η , ω), a poglądami dzisiejszych laryngalistów, jak np. Beekes. Ale na s. 168 i n. autor „Mémoire'u” skłonny jest przyjąć — z pewną powściągliwością — stanowisko Brugmanna.

Zwróćmy uwagę, że w tym samym rozdziale (V, § 11) „Mémoire'u” widać rozmaite wahania i niekonsekwencje. Tak np. pierwiastkom ed 'jeść', sed 'siaść', $(s)teg$ 'okryć' przypisuje Saussure pierwotny wokalizm długi (s. 157 i n.). Sprzeciwia się też ujmowaniu sti. $v\acute{a}ste$ 'jest ubrany' jako kontynuacji stopnia zredukowanego w stosunku do $v\acute{a}sas$ - ze stopniem normalnym $\bar{a}$ (s. 161). Na s. 135 dochodzi autor do wniosku, że „jest prawie niemożliwe ściśle rozgraniczenie europejskich $\bar{a}$ i $\bar{e}$ ”. Ale jest też prawdą, że w wielu wypadkach wymiana $\bar{e}$ i $\bar{a}$ pozostaje i dziś jeszcze enigmatyczna.

A reprezentowane na całym obszarze europejskim przez samogłoskę krótką a (słow. o) ukazuje się w indoirañskim raz jako a ($\acute{a}jati : \acute{a}y\omega$), raz jako $\bar{i}/\bar{i}$ ($sthit\acute{a} : \sigma\tau\acute{\alpha}\tau\acute{o}\varsigma$). „Należy więc uznać — mówi autor „Mémoire'u” — odrębność, jeśli nie pierwotną, to przynajmniej przedhistoryczną, fonemu A i samogłoski, która wydała i w indoirañskim” (s. 167, por. s. 134). Dodaje przy tym, że chodzi tu o „swego rodzaju e muet, wynikłe ze zmiany fonemów A i O ”. Zmiana taka miałaby być regularna w *wygłosie pierwiastka*. W ten sposób wyjaśniłoby się różnicę między $\acute{a}jati$ i $sthit\acute{a}$ - wobec $\acute{a}y\omega$ i $\sigma\tau\acute{\alpha}\tau\acute{o}\varsigma$. Autor jest zatem zmuszony odwołać się do czynnika morfologicznego. Jest to następstwo braku jasnej i wyraźnej definicji A . W diagramie na s. 127 A umieszczone jest razem z samogłoskami i , u i sonantami. Należy więc oczekiwać, że w sekwencji samogłoska podstawowa $+ A$ to A będzie asylabiczne, i że zanik samogłoski podstawowej będzie je przekształcał w A sylabiczne. W sumie chodziłoby o element niezgłoskotwórczy (sonant albo nawet spółgłoskę), różnica zaś między

sthitá- i *ájati* (wobec jednostajnego *a* europejskiego) byłaby jedynie refleksem różnicy pomiędzy *A* sylabicznym i *zanikłym A* asylabicznym. Ten właśnie „opalizujący” obraz *A* był przyczyną wahań Saussure’a. Gdyby dopuścił on oddziaływanie *A* na barwę *następującej* samogłoski podstawowej, to mógłby był samogłoskę początkową *ájati/āyo* transkrybować jako *Ae > ā*. Wtedy paralelizm z *ar.* (syl. długa) : *ra* (syl. krótka) byłby utrzymany (*ā* : *ā*).

Nieco dalej (s. 240) uznał Saussure niewokaliczny charakter *A* w pierwiastkach *seť*. Zanik tego *A* w pozycji przed samogłoską wytwarzał w stopniu zero hiatus, por. *TR-ó-* (z *R* zgłoskotwórczym + *o-*) < *TéRa*, wobec *TR-ó-* będącego wynikiem osłabienia *TeR-*. Warto zauważyć, że autor „Mémoire’u” bliski był rozwiązania, gdy mówiąc o compositach typu *dvīpá-*, *anūpá-* stwierdzał, iż nagłosowe *a* członu *ap-* „zlewa się” z poprzedzającymi i wzgl. *u*, co nie zachodzi przy *e*. Mamy zatem **dui-* + stopień zero od *Aepó-*, czyli *i* + *A > ī*. Ujęcie w związku z tym pierwiastków typu **aidh*, **aug*, **anǵh*, **arg* jako defektywnych i niezdolnych do tworzenia stopnia osłabionego (s. 169, 172, ale zob. s. 259, 262) nie było konieczne.

Trzeba dodać, że następcy Saussure’a próbowali wyjaśniać różnicę między *a* i *ə* odwołując się przy tym do akcentu; możliwość taka została przez autora „Mémoire’u” wysunięta i jednocześnie odrzucona. Prawda jest taka, że europejska koincydencja *Ae* z *ə* (tj. *A* wokalicznym) *wytworzyła* europejski fonem *a*. W indoirañskim wokalizmy *Ae* i *ə* pozostały odrębne, a ich późniejsza zmiana odpowiednio w *a* i *i* nie wzbogaciła odziedziczonego systemu samogłosek. Możliwe, że przed przejściem *e*, *o* w *a* indoirañski znał wokalizm *a* jedynie jako *variant fonetyczny* samogłoski podstawowej (w bezpośrednim sąsiedztwie *A*).

Gdy w pewnych wypadkach indoirañski ujawnia apofonię *ā* : *ā* zamiast spodziewanej *ā* : *ī/ĩ*, to trudno się zgodzić z poglądem Saussure’a, że idzie tu o „degradację” identyczną z osłabieniem *ā* w *ā* w europejskim. W formach o wokalizmie krótkim *krāmāti* : *krāmāte* albo *svādāte* : *svādāti* dopatrywał się on starych aorystów o zredukowanym wokalizmie pierwiastkowym. Jest to ciekawy problem, nasuwający myśl o *sporadycznym odnawianiu* stosunku między stopniem pełnym a stopniem słabym [et l’état affaibli]. Zważywszy, że guna od *i*, *u*, *a* (w sylabie otwartej) było *a + ī (> e)*, *a + u (> o)*, *a + a (> ā)*, można było utworzyć wedle modelu *sécate* : *ásicat*, *rócate* : *árucat* także (s. 162) *krāmāti* : **kramāte* (typ *tudāti*) albo *svādāte* : **svadāti* ze znanym cofnięciem akcentu (jak w *gáčhati*). Chodziłoby więc tutaj o innowację apofoniczną, która wprawdzie nie zdołała narzucić się pierwiastkom typu *śās* czy *sādh*, ale która jest pospolita w aoryście reduplikowanym (*ásiśvadat* itp.).

Z kolei następuje główna część postulowanego przez autora systemu apofonicznego: obraz zmian wokalizmu w procesach fleksji i derywacji. To ona właśnie usprawiedliwia tytuł całego dzieła: „Pierwotny system samogłosek”. Klasyfikacja form pochodnych, scharakteryzowanych przez różne stopnie wokaliczne, uwydatnia *głębokość* wzajemnego pokrewieństwa języków ie. Pokrewieństwo to ustala się na podstawie raczej identyczności procedur morfologicznych niż identyczności samych pierwiastków. Chodzi tu o punkt widzenia

morfonologiczny, zaniedbany w następnym półwieczu, lecz dzisiaj uświęcony. Komparatyści, którzy próbowali objaśniać stopień *o* w związku z akcentuacją albo w oparciu o otoczenie fonetyczne, śledzili w istocie alternację fonetyczną a nie apofonię, której charakter jest morfo(no)logiczny.

Doniosłą nowością jest w tym paragrafie definicja miejsca akcentu. Wbrew uzusowi praktykowanemu czasem i dziś jeszcze, nie jest słuszne mówić — w odniesieniu do akcentuacji *ie.* albo wedyckiej — o akcencie początkowym, końcowym, sylaby przedkońcowej itd. Akcent pada bowiem na daną sylabę w obrębie określonego morfemu. Tak np. w złożeniach typu *bahuvrīhi* akcent spoczywa na I członie złożenia, na tej samej sylabie, która nosi akcent w *simplex*. W formach słabych czasownika akcent pada na pierwszą sylabę dwuzgłoskowej końcówki. Saussure'owi zawdzięczamy także pojęcie akcentu „kolumnalnego”; posłużył się on nim przy badaniu paradygmatów nominalnych litewskiego. W trzydzieści lat po „Mémoire” Wackernagel dał fałszywe objaśnienie akcentuacji derywatów *sti.* na *-mant/-vant* i *bahuvrīhi* o pierwszym członie pierwiastkowym lub na *-ī-*, *-ū-*, *-ṛ-* („Akzentstudien”, 1909). We wszystkich tych formacjach chodzi po prostu o zachowanie starej kolumny akcentowej wyrazu podstawowego (osnowy).

Alternacja akcentowa właściwa tematom oksytonicznym jest paralelna do alternacji widocznej w *nomina radicalia*. Podczas gdy w oksytonach alternacja ta pociąga za sobą dodatkowe zmiany w wokalizmie sufiksalnym, to w wypadku rzeczowników pierwiastkowych wokalizm pozostaje w obrębie całego paradygmatu niezmienny (por. *ā* w *dātṛ-* albo *o* w *ḍorīḡe*). Wyjątek jak *pánthāḥ/pathāḥ* (sufiks *-ā-*) datuje się z odległej epoki, gdy gra akcentu rządziła odmienna reguła.

Ustalony przez Saussure'a paralelizm tematów pierwiastkowych i oksytonicznych posłużył — wprawdzie dużo później — do wyjaśnienia pewnej osobliwości związanej z tematami o sufiksie spółgłoskowym, przede wszystkim na *-es-*. Wiadomo, że z wyjątkiem kilku skostniałych archaizmów (wed. gen. *uṣāḥ* z **uṣ-s-āḥ* albo instr. *bīṣā* z **bhiy-ās-*) tematy te uogólniły w przypadkach słabych i „średnich” stopień pełny *-és-* (*sti.* *-āsaḥ*, *-āsi* : gr. *-έος*, *-έι* itd.). Otóż modelu dla tego uproszczenia należy poszukiwać w *nomina radicalia* od pierwiastków lekkich na spółgłoskę (*-eT*), w nich bowiem tkwi przesłanka utrzymania *e*. W tematach tych *e*, fonetyczne przynajmniej w przypadkach „średnich” jak **pedbhis* itd. (por. **settós*, **pektós*, **spektós*), przeniknęło w epoce przedpiśmiennej do wszystkich form słabych paradygmatu. W analogicznej sytuacji znalazły się tematy na *-et-* z wyjątkiem **nep-ot/-nep-t-*. Rozwiązanie takie antycypuje Saussure (s. 201) porównujący utrzymanie *e* w *-esos* (zamiast **-sos*) z utrzymaniem samogłoski pierwiastkowej w *sti.* *padāḥ*, łac. *pedis*.

W odmianie atematycznej należy zdaniem Saussure'a rozróżnić typ mocny i typ słaby. Oba te typy są reprezentowane w deklinacji, czasownik zaś zna jedynie fleksję mocną. Odmianę mocną charakteryzuje gra stopni wokalicznych w częstej przedkońcówkowej, uwarunkowana *wyłącznie akcentem*. Tak w *nomen*, jak i w *verbum* pewne końcówki sylabiczne ściągają na siebie akcent spoczy-

wający pierwotnie na cząstce przedkońcówkowej; cząstka ta traci przy tym samogłoskę podstawową *e*.

Na pytanie, czy wszystkie końcówki sylabiczne ściągają na siebie akcent, Saussure odpowiada twierdząco, starając się zarazem wyłączyć jawne wyjątki, jak np. końcówki werbalne *-mi*, *-si*, *-ti*, *-tu*. Należy zgodzić się z pierwszym jego argumentem, że dodanie *i*, *u* w tzw. końcówkach prymarnych, czy *u* w końcówce imperatiwu może być późniejsze niżeli powstanie odmiany mocnej. Natomiast drugi argument, mówiący o rzekomej niezdolności krótkich *i*, *u* do noszenia akcentu, nie jest przekonujący. Co do argumentu pierwszego przypomnijmy, że w pięć lat po ukazaniu się „Mémoire'u” Thurneysen z powodzeniem podjął na nowo ideę wtórnego w istocie pochodzenia końcówek zwanych prymarnymi. Co zaś tyczy się niezdolności *i*, *u* do noszenia akcentu, to jeszcze Wackernagel w swych „Akzentstudien” wierzył, iż można z jej pomocą objaśnić starą oksytonezę marginalną przypadków średnich w tematach oksytonicznych na *-i-*, *-ú-*, *-í-*, *-ñ-*.

Odmianę mocną można łatwo zilustrować za pomocą rzeczowników i czasowników pierwiastkowych albo typów fleksyjnych jak sti. *yunákti*, *kṛnóti*, *dātā*, *brahmā* itd. Natomiast odmianę słabą reprezentują przede wszystkim tematy oksytoniczne na *-i-* i na *-ú-*. Z opisowego punktu widzenia stopień apofoniczny sufiksu zależy od spółgłoskowego względnie samogłoskowego nagłosu końcówki. Tak więc w tematach na *-i-* mamy stopień *i* przed końcówkami *-s*, *-m*, *-ns*, *-bhis*, *-su*, ale stopień *ei* lub *oi* przed *-es/-os* genetiwu, *-ei* datiwu, *-es* nominatiwu pl., a także przed zerem vocatiwu. Często obserwujemy więc odwrócenie stosunku istniejącego w odmianie mocnej: stopień zero sufiksu w formach odpowiadających mocnym przypadkom odmiany mocnej (nom. acc. sg.), a stopień *e/o* w przypadkach słabych (gen. dat. sg.).

W acc. pl. odmiany mocnej zachodzi różnica między traktowaniem staroindyjskim a greckim. W oparciu o świadectwo sti. Saussure broni charakteru słabego tej formy przypadkowej (oksytonezy) wbrew faktom greckim i wbrew Brugmannowi. Dziś, w świetle ważnych faktów bałtosłowiańskich, należałoby raczej uznać rację Brugmanna.

Tematy zarówno oksytoniczne, jak i barytoniczne mają formę dwojaką w zależności od akcentuacji, tj. od charakteru mocnego albo słabego formy przypadkowej, por. sti. *ukṣán-* : *ukṣn-* (albo *ukṣa-*). Krańcowy przykład różnicy między tymi tematami przedstawiają heteroklita jak *ásth(i)* : *asthán-*. Stajemy tu — jak słusznie zauważa Saussure — wobec zjawiska przenikania się fleksji i derywacji.

Problem związku historycznego między dwoma typami fleksji nominalnej autor „Mémoire'u” pomija milczeniem. Dzisiaj już zarysowuje się rozwiązanie tej kwestii: w odmianie słabej — pierwotna alternacja między akcentem pierwiastkowym i sufiksalnym, w odmianie mocnej — między akcentem sufiksalnym i końcówkowym, przy czym przypadki średnie jako jedyne mają zawsze pierwotną akcentuację końcówkową. Co prawda, nie osiągnięto tu jeszcze wyników definitywnych. Saussure'owi w każdym razie przypada zasługa ścisłego

ustalenia różnicy morfologicznej, jaka dzieli te dwa typy fleksyjne w epoce historycznej. Wydaje się, że kluczem do objaśnienia odmiany słabej jest właśnie pozorny brak wpływu akcentu na stopień wokaliczny sufiksu.

Saussure nie chwytą istoty odmiany słabej, gdy stara się wyjaśnić stosunek sti. *dāru* : *drōh*, *drāve*. Chce on „znaleźć sposób powiązania **dōru*- i **drēu*- w jednym typie pierwotnym, bez uciekania się do modyfikacji innych niż te, jakie wynikają z samej odmiany wyrazu”. Jego zdaniem, nie można wychodzić od tematu barytonicznego **dōru*- czy **gēnu*- (s. 45), „ponieważ akcent padający na pierwiastek nie przesuwają się nigdy na sufiks”. Widać więc, że i w tym wypadku umyka jego uwagi alternacja akcentu suponowana przez odmianę „słabą” (pierwiastek : sufiks). Nie sposób przyjmować — jak robi to Saussure — przejścia **dōru* w *dōru* ze względu na rzekomą tendencję unikania akcentuacji -u. Różnica między *pāsu*/*paśvāh* i *dāru*/*drōh* sprowadza się, zgodnie z Benvenistem („Origines”, s. 55), do **pekū*- (pierwiastek + odmiana mocna) : **der-eu*- (pierwiastek sufigowany = temat + odmiana słaba).

Przechodząc do słowotwórstwa (derywacji prymarnej), Saussure odnotowuje pewien fakt o zasadniczym znaczeniu, choć nie wyprowadza zeń wniosków, które stają się oczywiste dopiero dzisiaj. Otóż sufiksom prymarnym -o-, -to-, -no-, -mo-, -ro- towarzyszyć może bądź stopień o, bądź stopień słaby pierwiastka. Autor zauważa: „Przeważająca część serii [o wokalizmie pierwiastkowym o] składała się, jak się zdaje, także z tematów oksytonicznych; reguła ta nie rysuje się jednak w sposób jasny” (s. 214).

Zróznicowanie wokalizmu pierwiastkowego wymienionych właśnie derywatów ma swe źródło w *dewerbalnych* rzeczownikach pierwiastkowych, gdzie apofonia o/zero istniała w obrębie paradygmatu. W dalszym rozwoju tych rzeczowników doszło do uogólnienia w całym paradygmacie stopnia bądź zero, bądź o. Stąd ostatecznie niezależność wokalizmu pierwiastka względem akcentu. Ważnym faktem jest tu to, iż w odróżnieniu od paradygmatu czasownikowego, scharakteryzowanego apofonią e/zero, paradygmat pochodnego nomen pierwiastkowego miał apofonię o/zero; świadczy to o tym, że prymarne derywaty tematyczne były ufundowane na dewerbalnych nominach pierwiastkowych.

Inna dwudzielność istniała wśród derywatów prymarnych z przyrostkami zawierającymi e + sonant lub s: -en- i -on-, -men- i -mon-, -ter- i -tor-, -es- i -os- itd. Dotyczy ona wokalizmu przyrostka i przedstawia się jako opozycja *sufiksalnego* o : e wobec opozycji *pierwiastkowego* o : zero u derywatów z sufiksami -o-, -to-...

Zróznicowanie akcentowe form ściśle spokrewnionych, gra apofonii, nie stosującej się do akcentu i w większości wypadków odeń niezależnej — oto doniosłe problemy, których rozwiązanie „Mémoire” przygotował przez uporządkowanie odnośnych faktów.

W zakresie verbum stan rzeczy jest prostszy. Czasowniki pierwiastkowe, perfectum, optativus atematyczny i dwie klasy o infiksie nosowym wykazują te same cechy charakterystyczne, co mocna odmiana nominalna. Opozycja tematów barytonicznych i oksytonicznych istnieje tu tylko u czasowników na

-e/o- i -ie/īo-. Podczas gdy w czasownikach na -e/o- do zróżnicowania akcentowego dołącza się regularnie apofonia pierwiastkowa (*bhārati* : *tudāti*), to barytona na -ie/īo- wymagają z reguły stopnia zero, por. np. *yūdhyati*. Wydaje się, że Saussure nie odgadł przyczyny tego zróżnicowania. U czasowników na -ie/īo- asylabiczny nagłos sufiksu (*y*) pociągał za sobą sylabę pierwiastkową zamkniętą, a w konsekwencji neutralizację stopnia pełnego i stopnia zerowego niektórych pierwiastków lekkich na spółgłoskę, np. *pācyate* : *pacyāte*, *pāsyati* : *spaśyāte*. Wytworzyła się w ten sposób czysto akcentowa opozycja między typem oksytonicznym (mediopasywnym) a barytonicznym (intranzytywnym), taka sama jak w sti. *dātar-* : *dātār-*.

W zakończeniu tego rozdziału [V] autor formułuje swą podstawową tezę: stopień zredukowany [affaibli; u Sauss.: *réduit*] jest w sylabach przedakcentowych regularny, jednakże przed przyrostkiem noszącym akcent pierwiastek pojawia się bądź w stopniu zredukowanym, bądź w stopniu *o*. Żaden inny stopień zredukowany nie jest umotywowany akcentem. Tak np. *i*, *u* w -*is*, -*im*, -*us*, -*um* mogą być albo akcentowane, albo poakcentowe — przynajmniej gdy chodzi o akcentuację historyczną.

Teoria sonantów długich wiąże się wprawdzie ściśle z początkiem dzieła, została jednak przedstawiona — w sposób robiący wrażenie — dopiero w rozdziale końcowym. Nie ulega wątpliwości, że młody uczony uważał ją za najważniejszy swój wkład do gramatyki porównawczej.

Zestawienie klas VII, IX i V (VIII) czasownika staroindyjskiego rzuca nowe światło na tajemniczy fonem *A*, którego charakter fonetyczny (samogłoska czy spółgłoska?) nie został dostatecznie sprecyzowany w rozdziale II. Dowód na to, że pierwiastek czasowników jak *punāti* czy *pṇāti* kończy się na *A* zawarte w -*nā* — tak jak końcowe *g* pierwiastka *yug* jest zawarte w sylabie *nag* w *yunākti* — znajduje potwierdzenie w *ī* (zwanym łącznikowym, de liaison) form nominalnych utworzonych od odpowiednich pierwiastków, np. *pāvi-tar-*, *pavi-tra-*, *pāri-tum*. Spośród 21 praesentów na -*nā* wymagających form fleksyjnych albo derywacyjnych z -*ī*- (-*A*-) jedynie trzy (*badhnāti*, *puṣṇāti*, *kliśnāti*) powstały w epoce, kiedy *nā* było interpretowane jako sufix, zaś *ī* jako samogłoska łącznikowa.

To *ī* jest integralnym składnikiem pierwiastka — dokładnie tak samo jak *g* w *yunākti* — i jest identyczne z *ī* form *sthitā-*, *pītā-*. Istnieje jednak — dodaje Saussure — różnica w statusie [morfologicznym] obu tych *i*, ponieważ *i* w *sthitā-* jest rezultatem redukcji *ā* (*sthā*), w *pāri* natomiast jest ono autonomiczne (ma status „autoftongu”). W rzeczy samej chodzi tu o całkowitą tożsamość. Hirt, oparłszy się na „bazie” **pelē*, która ukazuje się w postaci już to *pēlo*, już to *plē*, wykazał, że *a* w *pēlo* przedstawia jedynie osłabienie *ē* z *plē*. Wypełnienie tej luki wystarczyło do uzyskania pełnego obrazu systemu apofonii w pierwiastkach set (*udāttās*) — systemu, który zawdzięczamy Saussure’owi.

Na temat alternacji typu *pēlo*/plē znajdujemy w „Mémoire” (s. 252) pewną uwagę, która zachowuje wartość po dziś dzień. Współistnienie obok siebie pierwiastków *udāttās* i pierwiastków na -*ā* może być organiczne z uwagi na to,

że oba typy mają za podstawę tę samą formę pierwiastkową (por. *pelo/plē* = sti. *pari-/prā*). Zdarza się też — mówi Saussure — że samogłoska długa „stanowi rozszerzenie” (np. *men : mn-ē*); nie trzeba jednak, jak Brugmann, uważać wszystkich takich form za derywaty z nie podlegającą redukcji samogłoską długą. Pojęcie «Schwebeablautu» nie zostało jeszcze w „Mémoire” definitywnie sprezyzowane. Wypadki jak *āṣṣo : aṣṣo* (*augeo*) objaśnia się protezą (s. 263).

Doniosłym wnioskiem morfologicznym, jaki wypływa z analizy Saussure'a jest istnienie pierwiastków na sonant + *u*, por. *vanōti, sanōti, vṛnōti* (ten ostatni pokrewny gr. *eĩlō-ō*, łac. *volv-o*, goc. *walw-jan*). Jako pierwiastki trzeba zatem postulować **uenu*, **senu*, **uēlu* z *u* determinatywnym (a nie sufiksalnym) — paralelnie do pierwiastków nominalnych typu **peku*, **medhu* — mimo że sylaba *-neu-* funkcjonowała później, tak jak *-nā-*, jako zwykły sufixs. Między pierwiastkami *udāttās* i *anudāttās* nie ma zresztą sztywnego rozgraniczenia; Saussure przypuszcza (s. 243), że „pierwiastek *udāttā* stanowi być może tylko rozszerzenie, jedno z wielu, pierwiastka *anudāttā*”.

Analiza V (VIII) klasy czasownika indyjskiego każe nam zatem odrzucić tradycyjną, czysto fonetyczną, definicję pierwiastka ie. Skoro w pierwiastkach na *i*, *u* (lub *sonant*) + spółgłoska końcowa spółgłoska stanowi często determinatyw, to nie sposób formie jak **uēlu* odmówić miana pierwiastka, nawet jeśli by istniały formy pokrewne pozbawione *u*; dokładnie tak samo współistnienie **iēu*, **uēr* obok **iēug*, **uērt* nie przeszkadza zaliczeniu tych ostatnich do pierwiastków, ponieważ *g* i *t* są determinatywami, nie zaś sufiksami. Jednocześnie wyjaśnia się status „dyftongów” długich jak w **pōi* ‘pić’ czy **gāu* (w *gaudeo, γηθέω*), gdzie *i*, *u* stanowią determinanty pierwiastka.

Autor sygnalizuje potrzebę przyszłych badań nad zanikiem względnie rozpowszechnieniem *ī* przed różnymi sufiksami spółgłoskowymi. W drugim członie złożen z *-vāni-*, *-sāni-* rozpoznał on *A*, dla którego później (w r. 1909) poszukiwał odpowiednika w łacinie w złożeniach typu *agri-cola*. Genetivus na *-ah* itd. dowodzi, że *-vāni-*, *-sāni-* nie są tematami na *-i-*, *A* jest bowiem przed samogłoską regularnie usuwane.

W pozycji przed końcówką lub sufiksem na spółgłoskę stopień zero pierwiastków *udāttās* polega na eliminacji *e* z cząstki [cellule] przedkońcówkowej lub przedsufiksальной, por. np. *pāvi-tum : pū-tā-*, gdzie „w *ū* tkwi *vi* [tj. *uA*] z *pavi-*, ni mniej, ni więcej” (s. 232). W ten oto sposób dochodzi Saussure do idei *sonantów długich*. Mamy więc *rA* (= *r̄*) w *pūr-tā-* wobec *pārī-tum*, *ṇA* (= *ṇ̄*) w *khā-tā-* wobec *khāni-tum*, *mA* (= *m̄*) w *vān-tā-* wobec *vāmi-tum*. Wybór między barwą *i* wzgl. *u* w sti. *īr*, *ūr* (< *r̄*) nie został wprawdzie objaśniony, trzeba jednak zauważyć, że i dziś jeszcze nie jest on jasny we wszystkich szczegółach.

Krótki przegląd kategorii morfologicznych, które kontynuują stopień zanikowy o postaci *ī* *ū* lub sonantu długiego dopełnia w pewnej mierze obrazu apofonii nakreślonego w rozdziale V dla pierwiastków *anudāttās*.

Autor weryfikuje swą teorię przez porównanie redukcji *eia*, *eua*, *era* z redukcjami od *īā*, *uā*, *rā*. W pewnej liczbie niewątpliwych odpowiedniości obserwujemy przejście *īā* > *ī*, *uā* > *ū*, *rā* > *r̄*, np. *śyā* ‘zamarzać’ : *śī-nā-*, *śī-tā-*;

vā 'tkać' : ū-ti-; śrā 'gotować; mieszać' : śīr-tā-; optativus na -yāt : -itā; drāghīyas- : dīrghā-. Przykłady te, choć rzadkie, wystarczają, jeśli pamiętać, że samprasāraṇa (ya : i, va : u, ra : r) w epoce historycznej była już procesem przestarzałym.

Antewokalicznymi odpowiednikami sonantów długich są w sti. -uv-, -ir- albo -ur-, -an-, -am-, np. *suvāti* : *sūtā-*, *girāti* : *gīrnā-*, *jurāti* : *jūrnā-*, **sanā-* : *sātā-*. Autor objaśnia *tirāti* przez **tī-āti*, które przez stadium **tīrāti* daje formę historycznie poświadczoną. Obecnie postuluje się raczej — w duchu teorii Saussure'a — **tīAāti*, z regularnym *r* przed asylabicznym elementem *A*, i następnie, po zaniku *A*, **tīāti* z *r* antewokalicznym.

Dowodu na to, że zmiany fonetyczne, które wykrywa analiza indyjskiego dokonały się już w epoce ie., dostarczają europejskie formy ze stopniem zanikowym *ī*, *ū*, por. łac. *fūmus*, *pūrus* (sti. *dhū-mā-*, *pū-tā-*). Wśród płynnych *r̄*, *l̄* (długie) kontynuowane są w litewskim przez *ir*, *ūl*, np. *girtas* 'chwalony', *pīlnas*, *vīlna* = sti. *pūrnā-*, *ūrnā-*; scs. *r̄*, *r̄s*, *l̄*, *l̄s*, np. *zr̄no*, *pl̄nz*, *v̄lna*; germ. *ur*, *ul*: goc. *kaur̄n*, *fulls*, *wulla*. Zauważmy, że w odniesieniu do bałtosłowiańskiego Saussure nie bierze jeszcze pod uwagę intonacji akutowej stanowiącej najsilniejszy argument na rzecz dawnej długości płynnych. Zrobi to dopiero w sześćnaście lat później, idąc śladem Fortunatowa (Recueil, s. 496 n.). Poza wymienionymi wyżej wypadkami bałtosłowiański i germański nie znają różnicy dźwiękowej między długimi i krótkimi sonantami płynnymi. Wątpliwe są bezpośrednio zbliżenia jak lit. *žarnā* 'kiszka' : gr. *χορδή* (różnica sufiksu) albo lit. *spragū* : sti. *sphūrjati* (ściśłym odpowiednikiem lit. jest tu *spūrgas*). Podobnie lit. *bēr̄zas*, scs. *br̄za* i z drugiej strony sti. *bhūrja-* reprezentują różne stopnie wokaliczne.

Dla greki jako przykłady długich sonantów płynnych wymieniono *βρωτός* (*gīr-na-*), *στωτός* (*stīr-nā-*); dorzucić tu można jeszcze *βλώ-σκω*. Natomiast przykłady z wokalizmem *og*, *ol* są dyskusyjne. Z jednej strony mogą one przedstawiać traktowanie dialektalne krótkich płynnych, z drugiej zaś (jak w *κόρη* wobec *śīrsan-*) stopień *o* od pierwiastka sełowego. Gr. *ὄρη* i *ὄρθός* zawierają bądź krótką płynną, bądź stopień *o* pierwiastka anitowego. Zaskakujący jest jednak brak przykładów typu *γρητός*, *τλᾶτός*. — W łacinie *grātus*, *grānum*, *strātus*, (*t*)*lātus*, i z drugiej strony, *armus* (<**aramos*), **calvus* (<**calavos*) ilustrują dwa traktowania sonantów długich: *rā* i *ar(a)*, *lā* i *al(a)*. Uzasadnienie tej dwoistości dziś jeszcze napotyka trudności.

W pozycji przed samogłoską odpowiednikami greckimi są, według Saussure'a, *or*, *ol*, a więc *τορεῖν*, *μολεῖν* (*βλώσκω*), *πορεῖν* (*-πρωτός*), *βορᾶ* (*βρωτός*). Tu również nie wymieniono typów *ἐ-γεν-όμην* (*γρητός*) i *ἐκαμον* (*κμᾶτός*), figuruje jednak *ἐβαλον* (*βλητός*) — z następującą uwagą (s. 250, przyp. 2): „prawdę powiedziawszy, a w *βαλεῖν* wydaje się być raczej przejęte z praesens *βάλλω*”. W łacinie przykłady jak *parentes* czy *caries* zgodne są co do barwy z *grānum*, *lātus*, bynajmniej jednak nie dowodzą sełowego charakteru odnośnych pierwiastków. Natomiast *vorare*, *volare* mogą być denominatywne i zawierać — tak jak *molo*, *mola* — stopień *o*, por. lit. *malū*, germ. *malan*.

W bałtosłowiańskim i w germańskim nie ma różnicy w traktowaniu dłu-

gich sonantów płynnych w pozycjach przedsamogłoskowej i przedspółgłoskowej. Niektóre przykłady z lit. i germ. *ar*, słow. *or* należy tu wyłączyć, zwłaszcza lit. *mārės*, goe. *marei*, słow. *morje* = sti. *mīra-* (?). Zarówno między słow. *gora* i sti. *giri*, jak i między goe. *filu* i sti. *purú-* zachodzi różnica stopnia wokalicznego.

Ciekawe, że refleksy *rē, rā, lē, lā* wymienił Saussure osobno, razem z kontynuantami *nē, nā, mē, mā* (s. 254). Nie wiadomo, czy zostaje to w związku z jego wywodem na s. 135 (o braku różnicy między *e* i *a* w europejskim), czy też chodzi mu o widoczny w grece brak pierwiastków na *-nō, -mō* (*-ono-, -omo-*).

W każdym razie «metateza» — jak ją nazywa Saussure — zachodzi również w pierwiastkach *udāttās* na nosową (+ *a*), zaś łac. *-nā* (*nātus*) odpowiada greckiemu *-νη* (w *-γνητός*) tak samo jak łac. *-rā* (*strātus*) greckiemu *-ρω* (*σρωτός*).

W językach północnych mamy te same w zasadzie kontynuanty dla sonantów długich i krótkich (tak przed spółgłoską, jak przed samogłoską); przed spółgłoską bałtosłowiańskie grupy *in, im, un, um* (*e, o*) noszą intonację akutową.

Pominąwszy interpretację fonetyczną, ma Saussure rację, postulując (*g*)*nātus* : *-γνητός* = *sātus* : *ετός*. Mógł też być dodać tu, czego nie zrobił, *strātus* : *σρωτός* = *dātus* : *δοτός*.

W pozycji przed samogłoską ma greka *-av-, -am-* (por. *ēthavon, ēthamov*), ale Saussure nie wymienia tu ani *-ev-* w *ἐγενόμην*, ani — z drugiej strony — *-oq-, -ol-* form *τογεῖν, μολεῖν*. Gdyby łacina była bardziej konserwatywna, to zachowałyby przykłady antewokalicznego stopnia zanikowego *-an-, -am-*, paralelne do *-ar-, -al-* w *armus* (< **aramos*) = sti. *irmā-, palma* (< **palamā*); por. stir. *gainithir* z *-an-* odpowiadającym *-ev-* w gr. *ἐγενόμην*.

Autor „Mémoire'u” słusznie jednak bierze pod uwagę możliwość, iż antewokaliczne grupy *-ar-, germ. -ur-, bałtosłow. -ir-, -ur-* itd. były właściwe nie tylko pierwiastkom set. Tak więc anitowy pierwiastek werbalny *tan* albo nominalny *sem* ‘jeden’ tworzą derywaty sti. *tanū-*, gr. *tarv-*, swniem. *dunni*; sti. *sama-*, gr. *āmós*, goe. *sums*, których wokalizm pierwiastkowy wynika „z potrzeby uniknięcia grupy nagłosowej” (s. 257). W rzeczywistości chodzi tu o zastąpienie nagłosowych *tn-, sm-* (zaświadczonych przez stir. *tnúth*, sti. *smat*) przez antewokaliczne *tan-, sum-* według wzoru pierwiastków set, wzoru, który zaczął oddziaływać w momencie koincydencji antewokalicznych stopni pełnych pierwiastków set i anit.

Traktowanie grecko-łacińskie *σρωτός* = *strātus*, które nazywane jest «metatezą», różni się od traktowania pierwiastków na *-rā, -nā, -mā* w indyjskim, gdzie w formach słabych pierwiastki te zachowują *ā* (długie): *trātā-, snātā-, dhmātā-* itd. Nie sposób zastosować tu teorii metatezy, która sprawdza się w językach klasycznych. W indyjskim chodzi o pierwiastki «sztywne» (*starre Wurzeln* Hübschmanna), w greckim natomiast nie można grup *τηη, τμη* oddzielać od grup *τεη, τεμ*, te pierwsze bowiem są substytutami drugich w formach słabych przedspółgłoskowych. Sztywność apofoniczna pierwiastków jak *trā, snā, dhmā* jest jedynie szczególnym wypadkiem zaniku samprasāraṇa dokonującego się w epoce historycznej. Tak jak mamy sti. *tiktā-* wobec *téjate*

(gdy *tyaktá-* zachowuje stopień pełny formy *tyájati*), tak też mamy *tīrná-* od *táratī* (**tarAati*), ale *trātá-* od *tráyate* (**traA-*).

Grupy greckie *τηη*, *τηη* „o ile nie tworzą pierwiastków samodzielnych w rodzaju *μνη*, wywodzą się zawsze z pierwiastków *udāttās*”. Gdyby w pierwiastkach *udāttās -η-* było sufiksem, to w stopniu zero antewokalicznym mielibyśmy *γανη* a nie *γνη*. Saussure’owi zawdzięczamy wyraźne rozgraniczenie *-η-* w *ἐβλην* od *-η-* w *ἐβαλήν* itd. Uwagi te nie wykluczają jednakże historycznej tożsamości sufiksów werbalnych *-ē-*, *-ā-* i końcowych długości w pierwiastkach na *-ē-*, *-ā-*.

Istotna jest uwaga odnośnie do stosunku między samogłoską długą a barwą samogłoski końcowej odpowiedniego pierwiastka *udāttā*. Mamy *γενε-τήε*, *κμᾶτός* obok *κάματος* (s. 254). Otóż autor jest świadom faktu, że greka ujednastajnia formy na *-ē-*, *-ā-* ze stopniem zero (antekonsonantycznym) odnośnego pierwiastka *set*, przynajmniej gdy chodzi o pierwiastki na *-nā*, *-mā*. Nie wyciąga on jednak z tego oczywistego wniosku. Jakkolwiek by się nie tłumaczyło stosunku (fonetycznego czy innego) między *ε* : *α* form *γενετήε* i *κάματος* (oraz *θετός* i *στατός*), to jest jasne, że jest on identyczny ze stosunkiem między *γνη* i *κμᾶ* (oraz *θη* i *σᾶ*). Samogłoska końcowa w *γενε* albo *καμα* odpowiada krótkości w *θε* albo *στα*.

Wreszcie, gdy chodzi o podwójną reprezentację stopnia zanikowego *-ava-* i *-vā-*, *-ama-* i *-mā-*, mamy — zdaniem autora — dwie hipotezy do wyboru: albo są to warianty o nieznannej nam jeszcze motywacji, albo też chodzi o kontaminację form mocnych *-eva-*, *-ema-* z formami słabymi antewokalicznymi *-av-*, *-am-*. Jak wiadomo, następcy Saussure’a opowiadali się bądź za pierwszym, bądź za drugim z tych objaśnień.

Dotknęliśmy tu jedynie najbardziej ważkich punktów „Mémoire’u”, wskazując na te odkrycia, które okazały się trwałe. Ale całe to dzieło pełne jest idei i pytań, które nie przestają inspirować następców. Losy teorii „laryngalistycznej”, opartej o saussuriański fonem *A*, a rozwiniętej później przez Moellera, są zbyt dobrze znane, żeby trzeba tu było o nich mówić¹. Teoria ta zyskała z czasem poważne wsparcie ze strony samego Saussure’a dzięki interpretacji bezdźwięcznych aspirowanych jako refleksów *t + A* (odeczyt w Société linguistique de Paris, 1891). Już jednak w „Mémoire” (s. 228) Saussure zauważa, iż w *grathitá-* itp. „*i* jest być może konieczne ze względu na aspirowane *th*”. Wiemy dziś, że w odróżnieniu od dźwięcznych aspirowanych, bezdźwięczne aspirowane nie były dopuszczane w pozycji przed spółgłoską (*t*, *s*), w związku z czym konieczna tu była insercja *i*. Tym samym zdefiniowane zostało pierwotne otoczenie, w którym mogły się pojawiać bezdźwięczne aspiraty.

Formy acc. sg. **diēm*, **g^oōm* pochodzą, zdaniem autora (s. 39), z **diēum*, **g^ooum*, z *m* asylabicznym. Do takiego właśnie wyjaśnienia powrócono obecnie,

¹ Zob. F. O. Lindeman, *Einführung in die Laryngaltheorie*, Berlin 1970; O. Szemerényi, *La théorie des laryngales de Saussure à Kuryłowicz et à Benveniste*, BSL LXVIII/1, 1973, s. 1—25; W. Smoczyński, *Jerzy Kuryłowicz jako odnowiciel teorii laryngalnych*, SprOKrPAN za styczeń-czerwiec 1979 r., t. XXIII/1, 1981, s. 81—83. (Przyp. tłum.).

po próbach doszukiwania się w tych formach nie istniejących dyftongów długich (**diēum*, **g^hōum*).

W stosunku *πατέρ* : *εἰπάτορ* upatruje Saussure (s. 206) zjawisko pokrewne różnicy między tematami na -*os*- i tematami na -*es*-. Taki sam stosunek, pozornie tylko wyglądający na odwrócony, istnieje między simplicjami na -*os*- (łac. *calor* itd.) i złożeniami na -*es*- (*εἰσέρης*). Stosunek wokalizmu sufiksalnego (*e*) przypadków mocnych złożań do wokalizmu (*o*) form niezłożonych, i *vice versa*, opiera się na *polaryzacji* umożliwionej przez stopień zanikowy przypadków słabych, który był wspólny dla simplicjów i dla złożań.

Także Saussure'owi zawdzięczamy wykrycie proporcji *goc. bait* : *bitans* = *sok* : *sakans* (s. 149). Streszcza się w niej doniosła innowacja apofoniezna języków północnych, gdzie w obrębie wielu kategorii morfologicznych doszło do zastąpienia apofonii jakościowej *e* : *o* przez apofonię ilościową *ā* : *ā* (s. 154).

Zestawienia jak łac. *fractus* = *goc. brukans* (s. 169), gr. *valō* obok *véouai* (s. 52) są antycypacją problemu, który w r. 1916 Güntert nazwał *a secundum*, nie dając jednak definitywnego wyjaśnienia.

Na s. 115 znajdujemy uwagę, która przywodzi na myśl nowoczesną fonologię: [należy] „schemat uzyskany dla europejskiego transponować na prajęzyk, uwzględniając, rzecz jasna, okoliczność, iż nie jesteśmy w stanie ściśle określić dźwięków reprezentujących odnośne fonemy” (przeciwstawienie *dźwięku* i *fonemu*).

A oto inny jeszcze ustęp zapowiadający przyszłego teoretyka, autora ogłoszonego pośmiertnie Kursu językoznawstwa ogólnego. Dotyczy on metody językoznawczej: „Ten rodzaj dowodu [scil. *a priori*] jest zawsze wyjściem gorszym; niesłuszne jednak byłoby całkowicie go wykluczać” (s. 113).

Czytelnik „Mémoire'u” jest pod wrażeniem zarówno logicznej jego struktury, jak i *vigueur de la pensée* autora. Zauważa się jednocześnie, że dzieło to wykracza poza epokę, w której powstało; miejscami przywodzi ono na myśl współczesny strukturalizm. Wnikając w przyczyny takiego wrażenia, dochodzi się do wniosku, że „Mémoire” jest pierwszym traktatem na temat indoeuropejskiej *morfologii*.

Wkład tego dzieła do czystej fonetyki jest w istocie niewielki. *A* definiuje się przez swe otoczenie: jest ono reprezentowane albo przez wzdłużenie (poprzedzającej krótkiej), albo przez zero (przed samogłoską), albo przez samogłoskę krótką (indoir. *i*, europejskie *a*). Brak tu stwierdzenia odnośnie do *A* nagłosowego, które znika przed samogłoską. Apofonia polega na alternacji o charakterze *morfologicznym*. Nawet w skrajnym wypadku stopnia zero (**esti* : **senti*) nie jest ona umotywowana czynnikiem fonetycznym (brakiem akcentu), lecz *towarzyszy* brakowi akcentu jako morf. komplementarny. Nie ulega kwestii, że ta alternacja morfologiczna opiera się na starszej alternacji fonetycznej, która przestała działać; świadczą o tym np. sufiksy -*etó*-, -*enó*- itd. Stopień zero interesuje Saussure'a właśnie jako morf. dodatkowy (towarzyszący), w odróżnieniu np. od apofonii -*eu/u*- (*sūnóh* : *sūnūh*), która jest niezależna od akcentuacji historycznie zaświadczonej i wywodzi się z odległej epoki. Zwróciliśmy też

uwagę na *definicję akcentu* ie. Jest on związany w pierwszym rzędzie z określoną „cząstką” [„cellule”] morfologiczną; sylaba znajduje się dopiero na dalszym planie. Autor „Mémoire'u” nie zajmuje się ani funkcjami semantycznymi sufixów derywacyjnych, ani funkcjami syntaktycznymi końcówek przypadkowych. Interesuje go wyłącznie *struktura* wyrazów jako tworów zbudowanych z morfemów i scharakteryzowanych stopniem wokalicznym oraz akcentem, jak też *wzajemna relacja* tych trzech składników. Z tych właśnie względów nie można „Mémoire'u” nazwać traktatem fonetycznym ani morfologicznym. Jest to traktat *morfonologiczny*.

Gdy przegląda się klasyczne dzieła okresu młodogramatycznego, jak „Altindische Grammatik” Wackernagla (t. I: 1896) czy „Griechische Grammatik” Brugmanna (wyd. 3: 1913), widać że apofonia wchodzi tam w skład «Lautlehre». Również w „Handbuchu” Hirta (1912) rozdział ten traktuje o akcentuacji różnych kategorii morfologicznych. Jeszcze u Schwyzera, „Griechische Grammatik”, t. I (1939), omawia się «funktioneller Vokalwechsel» łącznie z ie. początkami wokalizmu greckiego.

Chwilami ma się wrażenie, że gdyby nie było „Mémoire'u”, to rozwój językoznawstwa porównawczego mógłby potoczyć się w zgoła odmiennym kierunku. Działalność epigonów szkoły młodogramatycznej pod wieloma względami opóźniała szerzenie się idei Saussure'a. Ogłoszenie jednak drukiem pośmiertnego Kursu językoznawstwa ogólnego i aktywność szkół, które się nań powoływały — Genewa, Praga, Kopenhaga — przyczyniły się w istotny sposób do odnowienia zainteresowania młodzieńczym „Mémoire'em”. W epoce nam współczesnej nazwisko Saussure'a służyło nawet usprawiedliwieniu pewnych tendencji skrajnych, jakie w językoznawstwie ogólnym reprezentuje gramatyka transformacyjno-generatywna, zaś w językoznawstwie porównawczym teoria pierwotnego monowokalizmu, uznająca tylko *e*, „jedyne rzeczywiste *e* indoeuropejskie”, rozumiane jednak odmiennie niż w „Mémoire” (s. 127), bo w sensie czysto fonologicznym.

Z franc. tłum. Wojciech Smoczyński

JADWIGA PUZYNNINA

Warszawa

Językoznawstwo a aksjologia

Aksjologia znajduje się od pewnego czasu w centrum zainteresowań współczesnej humanistyki. Początków tej dyscypliny, nazywanej również filozofią lub teorią wartości, należy szukać u Platona, Arystotelesa i innych filozofów starożytnych. Dla jej rozwoju w epoce nowożytnej bardzo istotny był wkład myślowy Kanta; szczególne zainteresowanie naturą i systemem wartości pojawia się na przełomie XIX i XX w. i trwa do dziś. Nazwiska istotne dla rozwoju aksjologii to m. in. Brentano, Meinong, Ehrenfels, Dewey, Moore, Perry, Scheler, N. Hartmann¹, w Polsce Ossowska², Znamierowski³, Ingarden⁴, Tatarkiewicz⁵ i wielu innych⁶.

Termin *aksjologia*, najpierw w wersji francuskiej — *axiologie*, od gr. *ἀξιος* 'godny, cenny' a więc 'nauka o tym, co cenne, godne' został użyty po raz pierwszy przez filozofa Paula Lapie w 1902 r. Termin ten do tej pory nie przyjął się w języku ogólnym tak, jak *etyka* czy *estetyka*, dla wielu ludzi wy-

¹ Stosunkowo szczegółowy zarys historii aksjologii można znaleźć w: D. D. Runes (ed.), *The Dictionary of Philosophy*, New York 1942 oraz w: *The Encyclopaedia of Philosophy*, t. VIII, New York—London 1967 (h. *Value*). Por. też L. Lavelle: *Traité des valeurs*, t. I, Paris 1951 oraz polskie prace H. Buczyńskiej-Garewicz: *Uczucie i rozum w świecie wartości. Z historii filozofii wartości*, Wrocław 1975 i: *Znak, znaczenie, wartość. Szkice o filozofii amerykańskiej*, Warszawa 1975. Por. też liczne artykuły autorów polskich i obcych w antologii: *Metaetyka* pod red. I. Lazari-Pawłowskiej, Warszawa 1975.

² Z wielkiego dorobku Marii Ossowskiej dotyczącego szczególnie nauki o wartościach moralnych wymienimy w tym kontekście przede wszystkim *Podstawy nauki o moralności*, Warszawa 1966 oraz artykuł: *Rola ocen w kształtowaniu pojęć. Fragmenty filozoficzne*. S. III, Warszawa 1967, s. 459—469.

³ Por. C. Znamierowski: *Oceny i normy*, Warszawa 1957.

⁴ Chodzi tu zwłaszcza o artykuły R. Ingardena: *Uwagi o względności wartości* oraz: *Czego nie wiemy o wartościach*, wydrukowane w zbiorze: *Przeżycie, dzieło, wartość*, Kraków 1966.

⁵ Por. przede wszystkim prace: *O bezwzględności dobra* oraz *O czterech rodzajach sądów etycznych*, przedrukowane w: *Droga do filozofii i inne rozprawy filozoficzne*, t. I, Warszawa 1971.

⁶ Z nowszych prac polskich z zakresu aksjologii warto odnotować Z. Najdera: *Wartości i oceny*, Warszawa 1971, O. Pietera: *Oceny i wartości*, Katowice 1973, a także artykuł K. Starczewskiej: *Wartości podstawowe*, *Etyka* 16, 1979.

kształconych, ale niespecjalistów, jest niejasny, wręcz nieznany. U nas z wydawnictw encyklopedycznych podaje go po raz pierwszy WEP w r. 1962, z wydawnictw leksykograficznych — „Słownik wyrazów obcych” pod red. J. Tokarskiego z 1971 r.; późniejsze chronologicznie słowniki termin ten już zawierają⁷.

Problemy, jakie stawia aksjologia, to przede wszystkim: jaki jest status ontologiczny wartości? Czy istnieją one obiektywnie, czy też stanowią tylko subiektywne przeżycia? Jeżeli obiektywnie — to czy jako cechy przedmiotów, czy jako idee?

na czym polega ludzkie doświadczenie wartości — czy są one tym, czego pragniemy, tym, czym się interesujemy, tym, co intelektualnie oceniamy jako cenne, dobre pod jakimś względem, czy wreszcie wynikiem synkretycznego doświadczenia osobowego?

jakie są typy wartości? — Przede wszystkim, czy można wyodrębnić wartości samodzielne, podstawowe — i obok nich służebne, instrumentalne, a jeżeli tak, to które są podstawowe? I jaka jest w ogóle hierarchia wartości? Czy np. dobro moralne, piękno, prawda i tzw. wartości vitalne są od siebie niezależne i równorzędne, czy też w gruncie rzeczy można je sprowadzić do jakiejś jednej nadrzędnej wartości?

Wszystkie te zagadnienia szczególnie intensywnie dyskutowane są na gruncie metaetyki, stanowiącej najbardziej rozbudowany dział aksjologii. Etyka prócz metaetyki zawiera również etykę opisową i normatywną, aksjologia natomiast ogranicza się do piętra teoretycznego, pozostawiając socjologii badania opisowe w tej dziedzinie, a pedagogice sformułowania normatywne. W polskiej socjologii, a także i pedagogice należy odnotować duże zainteresowanie badaniami systemów wartości, przejawiające się w postaci licznych publikacji na ten temat⁸.

Tyle ogólnie o aksjologii. A teraz pytanie zasadnicze dla tego tematu: jak się ma aksjologia do językoznawstwa, czy w ogóle jest sens mówić o wzajemnym stosunku tych dwóch dziedzin nauki? — Na pewno nie jest to stosunek taki, jak między logiką, matematyką, psychologią, czy też socjologią a językoznawstwem. Językoznawstwo nie będzie wykorzystywało dla swoich celów

⁷ Również słowniki i encyklopedie obce w różny sposób traktują interesujący nas termin: nie zawierają go m. in. *The Oxford English Dictionary* 1961, *Encyclopaedia Britannica* z 1971 r., *Dictionnaire de la langue française* E. Littré z 1958 r., *La Grande Encyclopedie Larousse'a* z 1972 r., *Philosophisches Wörterbuch*, Leipzig 1967; *The Encyclopaedia of Philosophy*, New York—London 1967 odsyła h. *Axiology* do hasła *Value and Valuation*, natomiast *Filosofskij słownik* pod red. M. Rozentala i P. Judina, Moskwa 1963 zawiera h. *Aksilogija*, podobnie *The Dictionary of Philosophy* wyd. przez D. D. Runesa, New York 1942 zamieszcza h. *Axiology*. *Philosophisches Wörterbuch*, Leipzig 1974 podaje h. *Wertphilosophie*, traktując dział filozofii o tej nazwie jako naukę „burżuazyjną, idealistyczną”.

⁸ Por. m. in.: J. Kowalewicz-Zębik: *System wartości a struktura społeczna*, Wrocław 1974; B. Gołębiowski: *Młodzież o sobie i swoich dążeniach*, Warszawa 1976; S. Jałowiecki: *Struktura systemu wartości. Studium różnicowań międzygeneracyjnych*, Wrocław 1978; nie wymieniam tu bardzo licznych artykułów w czasopiśmie socjologicznych, pedagogicznych i ogólnie humanistycznych.

metod badawczych i podstawowych pojęć aksjologii, jak wykorzystuje metody i pojęcia matematyki, logiki czy też socjologii; dane aksjologii nie mogą też pomagać w interpretacji mechanizmów językowych; jak pomagają dane psychologii czy też socjologii. Spotkanie aksjologii z językoznawstwem następuje w świecie wyrazów i ich znaczeń.

Różnica w sposobie traktowania rozważanych słów polega na tym, że aksjolog zastanawia się przede wszystkim nad tym, czym naprawdę jest wartość, piękno, dobro itd., natomiast lingwista pyta, czy raczej powinien pytać: jak ludzie mówiący danym językiem w danej epoce rozumieją słowa *wartość* — *piękno* — *dobro* itd.

Drugi krąg zagadnień wiążących językoznawstwo z aksjologią to obszar zainteresowań tym, jak wyraża się wartościowanie w języku, jakie jednostki języka temu wartościowaniu służą, oraz jak wyraża się ono w strukturze tekstów — bądź to w sposób jawny, bądź też niejawny, świadomie lub nieświadomie zakamufLOWANY. Tej problematyki dotyczą m. in. prace C. L. Stevensona⁹, Marii Ossowskiej, Tadeusza Pawłowskiego. Ossowska — przede wszystkim w „Podstawach nauki o moralności”, a także w innych książkach i artykułach wiele miejsca poświęca problematyce wyrazów opisująco-oceniających w językach naturalnych, do których należą według niej takie, jak *pracowity, uczynny, odpowiedzialny, prawdomówny, bohater, prowokator*. Autorka świetnie sobie zdaje sprawę z trudności przeprowadzenia granicy między terminem opisowym i zawierającym ocenę, mówi o tym, że nie mamy wątpliwości co do występowania oceny dopiero wtedy, kiedy jest ona wyrażona jej tylko służącym orzecznikiem, takim jak *cenny, dobry* (w użyciach typu *dobry ołówek*) lub też orzecznikiem o silnej treści emocjonalnej — jak np. *wstrętny, obrzydliwy, budujący*.

Ta trudna dla aksjologa problematyka jest nie mniej kłopotliwa i dla językoznawcy. Można tu odesłać do analiz Anny Wierzbickiej¹⁰, Renaty Grzegorzewskiej¹¹, jednakże i te prace nie zawierają interpretacji, które można by uznać za ostatecznie wyjaśniające miejsce ocen w opisie lingwistycznym. Nie jest możliwe w tym artykule szczegółowsze omawianie tego problemu, warto tylko wskazać na to, że dla wielu leksemów, takich jak *prawdomówny, klamać, niewola* i in., wiążącą się z nimi ocenę pozytywną lub negatywną można traktować tylko jako silną, kulturowo uwarunkowaną asocjację, nie zaś jako element definicyjny znaczenia. Tylko na tle kontekstu, a więc w sensie pragmatycznym, zdania zawierające tego typu określenie mogą być uznane za sądy oceniające¹².

Maria Ossowska (przede wszystkim w artykule „Rola ocen w kształtowaniu

⁹ Por. przede wszystkim: *Ethics and Language*, 1945; *Facts and Values*, New Haven 1963.

¹⁰ Por. *Dociekania semantyczne*, Wrocław 1969, s. 40—49.

¹¹ Por. *Struktura semantyczna wyrazów ekspresyjnych*, w: *Z zagadnień słownictwa współczesnego języka polskiego*, Warszawa 1978, s. 117—123.

¹² W zakresie ocen i emocji nadawcy tekstu za granicę między tym, co należy do pragmatyki tylko, a tym, co wchodzi już w obręb semantyki, uważam inwariantność treści oceniających czy też emocjonalnych w danej jednostce języka.

pojęć", por. przypis 2), a w ślad za nią T. Pawłowski w książce „Pojęcia i metody współczesnej humanistyki” (Wrocław 1977) nawiązując do rozważań C. L. Stevensona na temat definicji perswazyjnej i rozbudowując tę tematykę, bardzo istotną w czasach, kiedy uświadomiliśmy sobie dobrze możliwości manipulowania ludźmi za pomocą tekstów językowych. Funkcja perswazyjna tekstu, obecna w polskim językoznawstwie przede wszystkim dzięki pracom Walerego Pisarka¹³ i Krystyny Pisarkowej¹⁴, rozumiana jest jako funkcja kształtowania postaw ludzkich, a pośrednio — ludzkich zachowań. W pracach niektórych aksjologów znaczenie perswazji zostaje zmienione, odbiega od potocznego. Maria Ossowska określa jako perswazję „urabianie przekonań czy postaw przy pomocy innych środków niż argumentacja”¹⁵. Tak rozumianej perswazji służą właśnie m. in. definicje perswazyjne. W ujęciu twórcy tego terminu, Stevensona, chodzi tu o takie definicje wyrazów nacechowanych jako oceniające, które zmieniają ich treść bez naruszania składnika oceniającego. Przykłady takich definicji u Stevensona to określenie *nonsensu* u neopozytywistów, stosujących ten ujemnie nacechowany termin do wszystkich zdań niesprawdzalnych, czy też definicja dodatnio nacechowanego przymiotnika *kulturalny*, na ogół według Stevensona używanego w odniesieniu do ludzi czytanych i obznajmionych ze sztuką, perswazyjnie stosowanego do ludzi wrażliwych i oryginalnych.

Definicje perswazyjne stanowią podtyp definicji regulujących w szerokim tego słowa znaczeniu, z tym że o definicjach regulujących mówi się na ogół w nauce, gdzie służą one zaostreniu znaczeń terminów i gdzie ich arbitralność jest sygnalizowana lub oczywista, podczas kiedy definicje perswazyjne charakterystyczne są przede wszystkim dla publicystyki i na ogół podawane tak, jak gdyby były normalnymi definicjami znaczeń wyrazów w języku ogólnym, podczas kiedy w rzeczywistości są fałszowaniem semantyki języka, możliwym dzięki nieostrości znaczeń wyrazów i bardzo słabej na ogół świadomości tego, co wyrazy znaczą, u przeciętnych użytkowników języka.

Funkcję, jaką pełnią definicje perswazyjne, znakomicie wyraża cytata z „Niewidomego w Ghazie” Huxleya przytoczona przez Tadeusza Pawłowskiego:

„— Czym jest nazwa? — ciągnął dalej Antoni. Należy odpowiedzieć, że jest właściwie wszystkim, jeśli dobrze brzmi. *Wolność* to wspaniała nazwa i dlatego człowiek pragnie gorąco używać wolności. Zdaje ci się, że jeżeli ochrzczysz niewolę mianem prawdziwej wolności, przyciągniesz tym ludzi do więzienia. A co gorsza, masz zupełną słuszność”¹⁶.

Tadeusz Pawłowski rozszerza pojęcie definicji perswazyjnych także i na

¹³ Por. W. Pisarek: *Język służy propagandzie*, Kraków 1976.

¹⁴ Por. K. Pisarkowa: *Składnia rozmowy telefonicznej*, Wrocław 1975, a także: *Rozważania o argumentacji w języku naturalnym*, Polonica III, 1977, s. 79—88. W *Składni rozmowy telefonicznej* autorka utożsamia funkcję perswazyjną z impresywną w ujęciu Jakobsona czy też apelatywną w ujęciu Bühlera, jednakże już materiał podany przez autorkę w rozdz. *Hipotaksa w funkcji perswazyjnej* wskazuje na odmiennność zakresu tych funkcji.

¹⁵ Por. M. Ossowska: *Rola ocen...*, s. 463.

¹⁶ Por. T. Pawłowski, *Pojęcia i metody...*, s. 127.

wypadki definicji usiłujących zmienić ładunek emocjonalny wyrazu. Przykładem zmierzania do neutralizacji ujemnego nacechowania wyrazu jest definicja *biurokracji*, podana przez jednego z socjologów: „Biurokracja jest to zracjonalizowany i odpersonalizowany aparat sprawnego załatwiania spraw”. Przykładem wprowadzenia ładunku emocjonalnego jest następująca definicja logistyki: „Logistyka jest to pozbawiona treści, bezprzedmiotowa logika, oderwana od rzeczywistości, od doświadczenia, od praktyki, od prawdy obiektywnej”.

W pracach językoznawców i teoretyków literatury poświęconych tekstom o funkcjach perswazyjnych zwraca się uwagę na silny stopień aksjologizacji, tj. na wprowadzanie do tych tekstów licznych wyrazów i konstrukcji o znaczeniu wartościującym¹⁷. Dawid Hume pisał: „Ci, którzy wymyślili słowo *miłosierdzie* i właściwie go używali, wpajali jaśniej i skuteczniej zalecenie *bądź miłosierny* aniżeli wszyscy domniemani prawodawcy lub prorocy, którzy maksymę tę umieścili w swoich pismach”¹⁸. To znaczy Hume zdawał sobie sprawę z wpływu wyrazów oceniających używanych w różnego typu zdaniach nie stanowiących wcale nakazów — na kształtowanie postawy odbiorcy tekstu. Jeśli zastanowić się nad powodem takiego oddziaływania, to można dojść do wniosku, że wiąże się ono z dwiema sprawami: 1) niejasnością odbiorcy tekstu co do tego, czyją właściwie ocenę stanowią zdania typu: *to jest klika* czy też: *ta klika działa na zasadzie zaskoczenia*: tylko autora tekstu, pewnej grupy, do której on należy, czy też może całego społeczeństwa; 2) z częstym występowaniem tego typu określeń w presupozycjach. Uwaga słuchacza, świadoma jego refleksja ogniskuje się bardziej na tym, co się w zdaniu stwierdza, niż na tym, co się presuponuje, dlatego też określenia typu *klika*, *machinacje* w zdaniach takich jak: *ta klika działa na zasadzie zaskoczenia* lub też: *przejrzeliśmy te ich ciemne machinacje* wsiąkają w świadomość słuchacza czy czytelnika jako określenia pejoratywne pewnych grup, poszczególnych ludzi czy też ich ocen lub zachowań, nie napotykając na refleksję i sprzeciw odbiorcy. Stąd też wydają się one w pewnych wypadkach skuteczniejszym środkiem oddziaływania od stwierdzeń typu: *to jest klika, to są ciemne machinacje*¹⁹.

Przejdźmy z kolei do omówienia drugiego aspektu współpracy aksjologów i językoznawców — problemu interpretacji znaczeń wyrazów istotnych dla aksjologii. Częściowo aksjologowie i językoznawcy robią to samo: przeprowadzają żmudne analizy znaczeń wyrazów tak trudnych do zinterpretowania i podstawowych dla problematyki ocen, jak *dobry*, *śluszný*, *powinien*, a także pojęć bardziej szczegółowych, jak *odpowiedzialność*, *sprawiedliwość*, *uczciwość*. Wydaje

¹⁷ Por. m. in. W. Pisarek, l. cit.; J. Bralczyk: *Język polityki i polityka językowa*, w: Socjolingwistyka I, Katowice 1977, s. 92—97; M. Głowiński: *Czy nowa polszczyzna? Polityka* 1980, nr 25, s. 9 i in.

¹⁸ Cyt. za M. Ossowską, *Rola ocen...*, s. 463.

¹⁹ Na sprawę oddziaływania ocen stanowiących presupozycję w tekście zwracała uwagę m. in. Anna Wierzbicka w referacie o języku propagandy wygłoszonym na sesji Instytutu Badań Literackich w 1969 r.

się, że lingwista usiłujący dać opis takich leksemów nie może pominąć rozważań Dawida Rossa²⁰, L. M. Hare'a²¹, Marii Ossowskiej²², W. Tatarkiewicza²³, R. Ingardena²⁴ i wielu innych. Jednakże w wielu wypadkach, tam, gdzie chodzi o interpretację nazw wartości, poczynając od samego terminu ogólnego *wartość*, drogi aksjologów i językoznawców rozchodzą się, a przynajmniej wydaje się, że rozejść się powinny: aksjolog zazwyczaj buduje definicje regulujące, zgodne z całym systemem jego poglądów filozoficznych, szeroko je uzasadniając, językoznawca stara się zdać sprawę ze sposobów używania danego wyrazu przez wykształcony ogół użytkowników.

Tak więc lingwista-leksykolog, słownikarz zbiera różne, jak najliczniejsze użycia danego wyrazu, np. wyrazu *wartość*, porządkuje je z punktu widzenia składni, frazeologii, a przede wszystkim usiłuje określić jego znaczenie czy też znaczenia dające się wyodrębnić wśród licznych użyć. I tu pojawia się trudność: jak określać znaczenia wyrazów, które trzeba by formułować bardzo różnie w zależności od głębi poświęconej im refleksji, a także od światopoglądu, jaki się reprezentuje? Jak określać je biorąc pod uwagę nieostrość znaczeń w języku ogólnym, fakt, że jak powiada Wittgenstein, wyrazy języka ogólnego, a m. in. wyrazy z zakresu etyki czy estetyki mają całe rodziny znaczeń²⁵. Są to problemy, które w całej rozciągłości uświadomili sobie przedstawiciele filozofii lingwistycznej wyprowadzając z tego różne wnioski: jedni z nich, jak Wittgenstein, nawołują wobec takiej sytuacji do samego opisywania sposobów użycia słów, inni, jak Stevenson i Waismann uwarunkowują czytelnika na fakt podatności nieostrego znaczeniowo słownictwa na wszelkiego typu modyfikacje znaczeń, na manipulowanie użytkownikami języka poprzez wprowadzanie definicji perswazyjnych, o których była tu już mowa. Są wreszcie badacze, którzy nie widzą innej rady, jak wyostrzać znaczenia wyrazów, wprowadzać definicje regulujące, tak jak to czyni Ryle w swoim „*Concept of Mind*”, przyjmując określoną, behawiorystyczną koncepcję psychiki ludzkiej i zwalczając „*ducha w maszynie*” czyli dualizm kartezjański w ujmowaniu wszelkich faktów psychicznych²⁶.

Wielu współczesnych językoznawców parających się semantyką wybiera również tę drogę wyostrzania znaczeń. Nie zawsze jest to wyostrzanie w sensie zakresowym, w sensie podawania wyraźnego zespołu cech dystynktywnych,

²⁰ *The Right and the Good*, Oxford 1930. Z prac w języku polskim na tenże temat por. cytowany artykuł W. Tatarkiewicza, *O bezwzględności dobra*, por. też G. E. Moore: *Czy dobro jest własnością?*, w: M. Hempoliński: *Brytyjska filozofia analityczna*, Warszawa 1974.

²¹ Por. R. M. Hare: *The Language of Morals*, wyd. II, London 1961.

²² Por. *Podstawy nauki o moralności*, a także *Normy moralne. Próba systematyzacji*, Warszawa 1970.

²³ Por. np. *Uczciwość i dobroć*, Znak XVII, 1965, z. 130; *Dzieje sześciu pojęć*, Warszawa 1975 (wśród nich — piękno); *O doskonałości*, Warszawa 1976.

²⁴ Por. *O odpowiedzialności i jej podstawach antycznych*, w: *Książeczka o człowieku*, Warszawa 1973. Na tenże temat por. M. Schlick: *When is a Man Responsible*, w: *A Modern Introduction to Philosophy*, ed. P. Edwards and A. Pap, N. York 1966.

²⁵ Por. *Dociekania filozoficzne*, Warszawa 1972, s. 56—57.

²⁶ Por. G. Ryle: *Czym jest umysł?* Warszawa 1970, s. 41 i n.

czasem chodzi o wybór jednego tylko ze znaczeń danego wyrazu — czy to dlatego, że to właśnie znaczenie jest charakterystyczne dla idiolektu danego językoznawcy, czy też może ze względu na pewne tendencje perswazyjne, którym każdy z nas skłonny jest ulegać. Wybierzmy jako przykład definicję *mądrości* proponowaną przez Annę Wierzbicką²⁷: 'wiedza o tym, jak działać jest dobrze' (*dobrze* = 'tak, jak byśmy wszyscy chcieli'). Trudno się zgodzić zarówno na to, że *mądrość* to wiedza, bo jest to przede wszystkim potencja, umiejętność widzenia spraw istotnych, rozumowania i wartościowania. Nie można też uznać, że dla wszystkich użytkowników języka polskiego *mądrość* ma dodatnie nacechowanie etyczne, że wiąże się z ludzkim dążeniem do dobra, jak to sugeruje Wierzbicka. Mówimy niejednokrotnie: *jest to człowiek mądry, ale zły* (czy też: *a jednocześnie bardzo zły*), mówimy, że szatan jest mądry.

Oczywiście — chciałoby się mieć w *mądrości* wyraz wiążący rozumność z dobrem moralnym, ale w języku polskim takiego jednoznacznego powiązania brak, można je tylko sugerować — jako ten sposób użycia, który warto by upowszechniać. Jednakże można to czynić jedynie na zasadzie pewnej sugestii, z wyraźnym ujawnieniem postawy oceniającej badacza. Jak słusznie stwierdza Maria Ossowska w polemice z Maxem Weberem²⁸, całkowite usunięcie ocen z opisu naukowego jest niemożliwe, chodzi tylko o to, żeby naukowiec poczuwał się do wyraźnego sygnalizowania tego, kiedy od obiektywnego opisu przechodzi do wartościowania, zawsze przecież zrelatywizowanego do pewnego systemu poglądów własnych czy też pewnej szkoły, grupy, instytucji itd. Toteż wszelka normalizacja semantyczna powinna być oddzielana od opisu empirycznie stwierdzanych w danym języku znaczeń — i o ile możliwości uzasadniania. Wiąże się z tym duża trudność lingwistycznego opisu wyrazów, których znaczenia i oceny pragmatyczne są uwarunkowane światopoglądowo. Nasze słowniki na ogół zgodnie z ogólnoeuropejską tradycją starają się o maksymalny obiektywizm albo podając definicje bardzo ogólne, albo wskazując na różne możliwości interpretacyjne i zdecydowanie unikają wartościowania. Pewne curiosum stanowi na naszym gruncie „Słownik wyrazów obcych” pod red. Z. Rysiewicza wydany w 1954 r., gdzie np. *fenomenologia* 3. określona jest jako „...wsteczna, skrajnie idealistyczna doktryna Edmunda Husserla (...) zajmująca się „badaniem” tzw. „istot duchowych”, czystej „istoty” rzeczy (...) oraz konstruowaniem nienaukowych metod takiego badania”. Tymczasem SJPD określa tenże termin w następujący sposób: „teoria filozoficzna traktująca zjawiska jako odrębne od bytów (w koncepcjach nieco różniących się od siebie: Kanta, Hegla, Husserla)”.

Warto zobaczyć sposób opracowania w SWO wielu innych wyrazów, takich jak *altruizm*, *krytycyzm*, *idea*, *ideologia*, *religia* i porównać je z innymi naszymi słownikami, a także późniejszymi (poczynając od III-ego) wydaniem SWO Rysiewicza, w których te hasła są już zupełnie inaczej opracowane, co zresztą we wstępie do Słownika nie zostało w żadnym z wydań ujawnione (przy

²⁷ Por. A. Wierzbicka: *Kocha, lubi, szanuje*, Warszawa 1971, s. 247—248.

²⁸ Por. M. Ossowska: *Rola ocen...*, s. 469.

czym aż po wyd. XII pozostały w tymże wstępie mile słowa pod adresem „Słownika inostrannych słów” I. Lochina i F. Pietrowa (Moskwa 1949, wyd. 2), który stanowił wzorzec takich właśnie, oceniających opracowań).

Tradycje zaangażowanych światopoglądowo i silnie naaksjologizowanych opisów słownikowych żywe są w leksykografii niektórych krajów, jakkolwiek przeplatają się z nawrotami do tradycji opisów aksjologicznie i światopoglądowo zneutralizowanych, co widać np. przy porównaniu opracowań różnych tomów „Słownika współczesnego rosyjskiego literackiego języka”, gdzie np. w t. V (1958) hasło *idealizm* zdefiniowane jest jako: „antynaucznie, wrażliwie materializmu filozofskie naprawienie łożno szczytów osnowy wsiego suszczestwujuszczo — soznanije”, natomiast w t. XVII z 1965 r. np. h. *christianstwo* opatrzone jest definicją pozbawioną jakiegokolwiek elementów wartościujących: „Religija woznikszaja w I w. n. e., w osnowie kotoroj leżit wiera w bogoczelowika Isusa Christa”.

Zamykając problematykę ocen w językoznawczych opisach znaczeń, chciałabym sformułować możliwie jasno swoje postulaty:

1) Leksykolog powinien zmierzać do opisu wszystkich powtarzających się w tekstach znaczeń wyrazów, a jeżeli chce proponować jedno z nich jako element postulowanej normy semantycznej języka — powinien to czynić w tonie sugestii i z uzasadnieniem.

2) Odwoływanie się do poszczególnych doktryn światopoglądowych winno mieć miejsce tylko wtedy, kiedy znaczenie danego wyrazu ogranicza się do danego systemu światopoglądowego lub też kształtuje się zakresowo różnie w różnych systemach (por. np. h. *idea* w SJPD). Nawet i w tych wypadkach językoznawca powinien się wstrzymywać od wszelkich preferencji.

3) Problemem jest dla mnie to, czy opisy językoznawcze znaczeń wyrazów winny zawierać informacje o asocjacjach kulturowych — np. ocenę dodatnią przy wyrazie *wolność*, ujemną przy *konformizmie* itd. Wydaje mi się to realne przy opracowaniach dotyczących pewnych grup słownictwa, natomiast słownikom całego języka trudno może stawiać tego typu wymagania.

Postulat możliwej pełności i dokładności opisów słownikowych poszczególnych terminów i nieterminów aksjologicznych jest sprawą dużej wagi. Zainteresowanie światem wartości jest w obecnej chwili ogromne, przejawia się m. in. w wielkiej ilości dyskusji i rozważań etycznych w publicystyce i w wielkiej liczbie związanych z aksjologią publikacji naukowych. Z różnych tekstów tego rodzaju jasno wynika, że ludzie pisząc na te tematy szukają w słownikach języka polskiego informacji o znaczeniach wyrazów należących do słownictwa aksjologicznego — toteż powinni tam znajdować opisy jak najlepsze, zdolne zapobiegać zakłóceniom komunikacyjnym, nieporozumieniom opartym na niejasnościach językowych. Tymczasem opracowania słownictwa aksjologicznego w naszych słownikach pozostawiają wiele do życzenia.

Oto np. *moralność* określona jest w SJPD jako „prawidła postępowania uznawane za właściwe w określonych środowiskach i epokach historycznych”. Definicja jest za szeroka — prawidła postępowania mogą dotyczyć i dobrego

wychowania, i kodeksu honorowego, i uświęconych tradycją obyczajów — słowem bardzo wielu spraw nie należących wcale do zakresu moralności²⁹.

Hasło *lojalizm* określone jest w SJPD (a podobnie w SJP pod red. M. Szymczaka z 1979 r.) jako „przestrzeganie praworządności”, z dodatkiem: „w Polsce pod zaborami — wiernopoddanieństwo wobec rządów zaborczych” — jak gdyby nie było różnicy między *lojalnością* i *lojalizmem*, a *lojalizm* jako ‘wiernopoddanieństwo’ geograficznie ograniczał się do terytorium Polski i chronologicznie kończył się wraz z epoką zaborów.

Nie można sprowadzać znaczenia etycznego *godności* tylko do ‘poczucia własnej wartości’, umieszczając przy tym cytaty z często spotykanym wyrażeniem *poczucie godności*³⁰. Myślę, że taki sposób opracowania hasła *godność* w SJPD³¹ przyczynił się do właśnie „poczuciowej” interpretacji *godności* przez prof. Kozińskiego w jego książeczce „O godności człowieka” (1977) oraz do licznych nieporozumień w bujnej dyskusji na temat tego pojęcia w naszej publicystyce z lat 1978—79.

W naszej współczesnej leksykologii sytuacja, jak się wydaje, przedstawia się w ten sposób: słownikarze są pracownikami stojącymi przy „taśmie produkcyjnej” — muszą opracowywać materiał szybko i w porządku alfabetycznym, bez podziału na pola znaczeniowe, co jest bardzo niekorzystne dla jakości tych opracowań. Natomiast ci, którzy parają się opisami semantycznymi bardziej monograficznymi, czynią to na ogół w ramach współczesnej semantyki, zainteresowanej na obecnym etapie rozwoju samymi założeniami i metodami opisu oraz holdującej przede wszystkim zasadzie systemowości i konsekwentnego przechodzenia od elementów bardziej złożonych do prostszych bez błędnych kół, z docieraniem do indefinibiliów. Tego rodzaju opracowania są niewątpliwie bardzo istotne dla dalszego rozwoju leksykologii i leksykografii. Jednakże pilnym zapotrzebowaniem społecznym jest przygotowywanie opisów może nie tak dopracowanych od strony teoretycznej, ale możliwie adekwatnych wobec rzeczywistości językowej, właściwie różnicujących znaczenia synonimów i zawierających konsekwentne i sensowne podziały znaczeń wyrazów polisemiecznych.

²⁹ Definicja ta nie uległa zmianie pod interesującym nas względem ani w *Małym słowniku języka polskiego* z 1969 r., ani też w *Słowniku języka polskiego* pod red. M. Szymczaka (t. II, W-wa 1979).

³⁰ Dla interesującej nas tu części znaczeń wyrazu *godność* (z pominięciem zn. ‘urzędu’ i ‘nazwiska’) proponowałabym następujący opis: 1) ‘to, co w człowieku, grupie ludzkiej, instytucji lub symbolu stanowi o prawie danego człowieka, grupy, instytucji czy symbolu do szacunku’; 2) ‘to, że człowiek... ma prawo do szacunku na zasadzie pewnych swoich cech’; 3) ‘poczucie tego, że się ma prawo do szacunku’. — To, co stanowi o ludzkim prawie do szacunku, jest przez mówiących rozmaicie odczuwane. Opis najtypowszych w chwili obecnej ujęć tych uwarunkowań *godności* należy do semantyki nie ustabilizowanej (pragmatyki?), jednakże wydaje się bardzo potrzebny, zarówno z punktu widzenia socjologa, jak i lingwisty, któremu m. in. pomoże wskazać na zarysowujące się granice znaczeń *godności* i *honoru*.

Opis taki można znaleźć w *Normach moralnych* M. Ossowskiej (s. 54—55), jednakże nie wydaje się on już dziś w pełni aktualny i wymaga zróżnicowania środowiskowego.

³¹ Takie samo określenie *godności* znajdujemy w *Małym słowniku języka polskiego* i w SJP pod red. M. Szymczaka.

*

* *

W artykule tym usiłowałam pokazać obszar wspólnych zainteresowań aksjologa i językoznawcy. Stanowią go: 1) sposoby wyrażania ocen w tekstach — problem granicy między zdaniem opisowym a oceniającym, struktury zdań oceniających o funkcji perswazyjnej, problem definicji perswazyjnej, ważki również dla językoznawczych opisów znaczeń wyrazów; 2) znaczenia wyrazów istotnych dla nauki o wartościach i wartościowaniu, częściowo tak samo a częściowo w różny sposób rozważane przez aksjologów i językoznawców.

Nacisk został tu położony na ważność nie regulujących i nieperswazyjnych, możliwie pełnych i czytelnych dla niejęzykoznawców opisów znaczeń słownictwa aksjologicznego. Opisy te powinny pokazywać czytelnikowi, w czym tkwi nieostrość znaczeniowa poszczególnych wyrazów, ale nie powinny nieostrości tej sugerować tam, gdzie jej nie ma. Stwierdzenia sformułowane w tym punkcie nie odnoszą się jedynie do słownictwa aksjologicznego i dotyczą nie tylko stosunku między językoznawstwem i aksjologią — jednakże właśnie dla opisu tego słownictwa — bardzo skomplikowanego i nieostrego znaczeniowo, a także skłaniającego swoją treścią do postaw perswazyjnych — są one szczególnie ważne ³².

Linguistics and axiology

Summary

The object of the paper is to point to certain spheres of problems linking linguistics to axiology. These are: 1) The manner how to describe the meanings of words naming values: should this be done by means of regulating definitions, such as the axiologists introduce, or by giving an account of the general usage, as the linguists ought to do but not always do. 2) The ways how valuations are expressed in language. 3) The so called persuasive definitions of descriptive-evaluation words of which they modify more or less the descriptive component without attaining the evaluative one; such definitions are sometimes used to influence the views and attitudes of the receivers without themselves noticing it.

³² Artykuł ten był pisany w r. 1980, stąd brak w nim danych o nowszej literaturze aksjologicznej i językoznawczej dotyczącej języka ocen. Wymieńmy przynajmniej książki z ostatnich lat: M. Fritzhand, *Wartości a fakty*, Warszawa 1982; G. Kloska, *Pojęcia, teorie i badania wartości w naukach społecznych*, Warszawa 1982; D. von Hildebrand i in., *Wobec wartości*, Poznań 1982; W. Stróżewski, *Istnienie i wartość*, Kraków 1981; J. Tischner, *Myślenie według wartości*, Kraków 1982.

KRYSTYNA PISARKOWA

Kraków

Language and nationality (implications) *

1. Homogenous and heterogenous qualities of the language.

The first implication is a warning. Let's not trust anybody who believes that sociology can provide a solution to the problems concerning a man and his communications. Since Weinreich, Labov and Herzog presented their famous work on empirical foundations for a theory of language change¹ it has been assumed that every national language is most of all heterogenous. Such an assumption, sociologically viewed, is essential and true, though it does not consider other, equally important (as the heterogenous qualities) aspects of the language. It does not make any difference whether language is called in structural sense a 'system' or 'socialization', it is worth to be considered as a cultural, semiotic or political event. Natural language remains — in spite of the facts in favour of its heterogenous qualities, as presented by the three American linguists — homogenous. Every natural language can be reduced to a general variant, which is unified, which lays at the foundations of bilingual or unilingual dictionaries, of such programs as radio, television or journalistic texts — in other words: the so-called mass-media. But certain experiments² proved that an average native speaker understands only a fraction of what can be found in dictionaries of his language. Also, a native speaker comprehends only a fraction of what is transmitted by mass-media, but this fraction precisely is common to all of the native speakers. The mass-media usage contains non-understandable entries, they are foreign words which come from beyond the ethnic vocabulary or they are alien to the private sphere of the individual of the native speaker. They are general and abstract 'objects' (e. g. escalation). The homogenous qualities of the language are not only ab-

* Tekst referatu wygłoszonego na konferencji World Communication — Decisions for the Eighties w Filadelfii w Annenberg School of Communication Uniwersytetu Pensylwanii 13 maja 1980.

¹ U. Weinreich, W. Labov, M. I. Herzog, *Empirical Foundations for a Theory of Language Change*, in: *Directions for Historical Linguistics, A Symposium*, ed. W. P. Lehmann and Y. Malkiel, Austin 1968, p. 95—195, cf. also my review of this work, *Diachronia a teraż-niejszość*, *Polonica V*, 1980, p. 195—222.

² W. Pisarek quotes them in: *Czynniki językowe socjalizacyjnej funkcji prasy*, *Zeszyty Prasoznawcze XVI*, 1975, no. 4, p. 19—28.

stractions which can be a model for formulation of a system or grammar. It is so because there is the official written variant of the language, and because dictionary represents such a language. This applies the same to the capitalist and socialist society in spite of the different structures. Thus, it enables me — as Weinreich, Labov and Herzog argued — to generalize on the basis of observation of a one-societal type about the language of both societies. There will be different language patterns occurring for both types. Also, there will be different interactions between such patterns. Even certain branded features, which for example in the U. S. A. always pejoratively stamped³ can be positively branded in Poland⁴. For instance the features of the worker's language can have positive qualities since the middle-class speakers of the old generation attempt to introduce such features into their own speech. This is intertwined with the relative hierarchies of the social classes: upper, middle and lower. Such a hierarchy cannot be fixed according to one economic criterion in the socialist society. If, for instance, the Polish intelligentsia patterns its speech on the worker's language, it is not done for the reason that a worker has a higher material status. The higher economic status of a worker in relation to the intelligentsia does not constitute a rule. In addition, a worker tends to pattern his language or the other socio-strata speech, among others, also on the language of the intelligentsia. A double misunderstanding is a result of this simultaneous tendency to the partial identification and the partial change of the roles played by the members of the various strata of this society. A worker, militiaman and lower-rank official identify the language of the administration and of the bureaucracy, sometimes the mass-media, too, with the language of the educated people. They strive to level up to this pattern. An educated person identifies intuitively the worker's language with that which is most expressive and characteristic in the uneducated language. The differences obscure in the behavior of the social groups are usually a collection of slang phrases used by a worker with a well-defined stylistic function. A mistake is often an escape from what is considered as solid... bourgeois, consumers oriented language. There is a tendency to strive toward pseudo-worker slang, the so-called «societal ground level» which is viewed as an independent and careless attitude convention⁵.

³ Characteristic and non-standard language features were used for a long time as means to create humorous effects, e. g. in XVII century (on the stage) already A. Perucci mentions in his *Dell'arte rappresentativa premeditata ed all'improvviso*, 1699, ed. Bragaglia, Florence 19—61, p. 92. Cf. also Weinreich, o. c.

⁴ The Polish language of the Eastern borderline territories which were lost in 1939 and have never come back to Poland — have certain phonetical regional features, and they are viewed as positive.

⁵ I have reached such a conclusion while researching into the spoken language of the Cracow intelligentsia (cf. *Składnia rozmowy telefonicznej*, Kraków 1975). The examined texts of these conversations are saturated with slang expressions to such an extent that the reviewer of that work (cf. Jan Safarewicz, *Język Polski* LV, 1975, p. 377—80) concentrates his attention especially on these passages. The book itself though is primarily on the subject of syntax.

An entire nation accepts a linguistic pattern of the mass-media but this does not necessarily mean that it will use such a language especially in its daily and private life. In practice the mass-media language of certain nationalities can differ from daily, colloquial variants as much as the official language can.

2. National language as a tool of communication and identification of an individual to an ethnic group.

The homogenous qualities of every national language provides a basis for this language to be called national or mother language in contrast to the official language. This is the case, for example, with the Russian language in the U. S. S. R. It serves as *sui generis* interlingua for various nations of the Soviet Union and it is an official language for instance in Kazakhstan where the Russians constitute 42,4% of the entire population; in the Kirghiz Republic where the Russians are 29,2%; in the Turkmen Republic — the Russians constitute 14,5%; in Tadzhikistan — 11,9% and in the Uzbek Republic the Russian population reaches 10,8%. The official language does not constitute a precise opposition to the national language. It is always at the same time a national language and natural language, but not vice versa. The notion of the official language refers only to the function of the administration, of the legislation, often clerical (as Latin, for example, did in the Middle Ages in various catholic countries) and sometimes in schools, sometimes in the higher schooling (e. g. in certain Soviet republics). This notion of the national language has nothing to do with the structure of the language. The official language and the state can be, thus, understood as two different forms for the two systems which mutually condition and imply themselves.

The national language does not form a regular pair either with the nation or any other ethnic group. Its corresponding entities are not conventionalized as a state. The national language does not have to correspond to an ethnic group, e.g. German language in Austria, in Switzerland. At the same time the ethnic identity goes far beyond sociological classes.

It happens, among other reasons, because of strong traditional relations among the ethnic groups. And they are more solid than social relation *sensu stricto*. They can be compared with the relation which takes place, for example, among the representatives of Christianity or Judaism. The identity carriers are the semiotic codes such as mythology, the Bible, folklore, stereotype sets (e. g. nationalities⁶, proverbs, idioms, phrases) which in great degree penetrate the entire vocabulary of the natural language along with the textual meanings and connotative meanings embedded in the language. There are also signs commonly active or passive at least to all members of the ethnic group and which constitute such an ideological strata which is national and which is homogenous. To this collection of codes we can also include great national literature and supranatio-

⁶ Cf. K. Pisarkowa, *Konotacja semantyczna nazw narodowości w języku polskim*, *Zeszyty Prasoznawcze* XVII, 1976, no. 1, p. 5—26.

nal literature, e. g. European, American. These kinds of literature also perform homogenous function; it merges national codes with wider semiotic units. Complex constructions are formed, which are built similarly like great natural syntactic constructions which create texts in the natural language. Propaganda and other information passed on through the mass-media can be included in such codes. A paradoxical situation arises; namely, that the mass-media codes and different political propaganda are closer to one another than this language of „ideology” is to the private and daily language.

The next opposition to be mentioned is a pair formed by the native speaker and the citizen. The notion of the native speaker is similar to that of the national language. It is less conventional than the notion of the citizen and official language. The national language, it seems, concerns not only the native speaker since it is a source for mythological semiotic, cultural value. It is a source for identification with the ethnic group, also for those who emigrated. In this manner the majority of the Polish community in the U.S.A. treats the Polish language. This group of Poles consists of more than 6 millions of the American citizens who seek identification with the once-existing ethnic group, with its folklore, history, geography and of course with the language. Even if this language is not used actively, it is still applicable. On the other hand in the context of every national language, there exists the outstanding representatives of the ethnic groups who are not native speakers⁷. For centuries it has been known how important are borderline and adjacent territories with their cultural, national and language features which were even very often intermingled quite harmoniously. It is sufficient to be aware that the national language of the ethnic group exists and that it is a potential source for identification with other ethnic groups. The active knowledge of this language is not necessary; similarly, it is not necessary to point out who is the real bearer of this consciousness which belonged to the foundations of the pre-lingual competence. The Jewish and Philojewish communities conceive the translations of Singer without any references to the original texts, even though they have little understanding of original language (the same can be said about numerous untranslatable elements among Yiddish and Polish).

3. The condition of the language existence is the balance of the state administrative system and not the grammatical system. Ever since official language existed and consequently written and mass-media language exists, and therefore the probability of language disintegration into derived languages seems unlikely. The history of the Indo-European language could never have been repeated. The homogenous qualities of the language which are derived, among other sources, from the codification of the modern language to prevent disintegration. The codification begins as soon as we distinguish the written and

⁷ E. g. the greatest Polish poet, Adam Mickiewicz, born in Lithuania begins the great national epos with these words: „Lithuania, you my fatherland”. The outstanding Polish lexicographer, S. B. Linde (1771—1847), the author of the Dictionary of Polish (1807—1815) was not a Polish native speaker.

spoken variant of the national language. The difference of the code itself is not a decisive criterion. The written language is elaborated, while the spoken language can also exist as a restricted language. But the written variant language is at the same time a guarantee of perpetual duration. Most probably, not the prohibition of the national language at all is a damaging force in itself but the implied prohibition of publications in that language (compare the history of Silesia, Varmia and Masuria). The death of a language can be caused by this prohibition, if this language does not have any basis in other groups and in other territories which are not under suppression. For this reason, in such „external” causes I see a potential source for the language extinction. The total reason for the language dying-out would be the death of the entire nation or ethnic group, or possibly their disintegration. The possibility of the loss of balance of the language system, for the reason of intrasystemic evolution as considered by the structuralists, has never taken place.

However the non-permitted publication in a certain language is an external phenomenon in the narrow sense: linguistically structural — where the internal is only what concerns the abstract linguistic system and its mechanism and grammatical organisation. For the ethnic group: because of its life and culture, the cessation of publication does not constitute an external sanction. The most important, it seems, is differentiation of the degrees of such a catastrophe: whether the prohibition of publishing is general or whether the limitation of publishing is defined in certain texts. The most severe form of prohibition is the limitation of publishing of all the texts excluding the official ones. However the lesser forms of prohibition permit also publishing of the non-official texts under semantic constraints. This semantic selection is not indifferent to the language. How strict one makes a selection and what are the criteria for such a selection? In such situations where the balance of the state is threatened it is impossible to treat the language as an abstraction, as a system. Obviously, then it is a social event, indivisible from the social literature, culture and actively influencing the existence of the nation. According to the partially criticized Sapir and Whorf's hypothesis — of what I am fully aware — even the language of a concrete verse has a structure reflecting the world vision. It can influence, thus, the general outlook of a generation — and for this reason — a generation can be understood as a diachronically „sociological” entity of a nation. For Weinreich, Labov and Herzog these units do not exist. They consider the subsequent development of a generation as a continuum. Who then has proven that a society constitutes a continuum in time? What, for the three American linguists, seems to be axiomatic, for the Polish people, or for the Europeans it does not, because their history is governed by different rules. The history of the U.S.S.R., for sure, can be divided according to the historical turning point of the October Revolution, and those born before and after it. The history of Poland can be divided even in the XX century into the people born before and after 1918 when the country became independent, and also into the people born before and after the Second World War. The differences of attitude accom-

pany the differences of historical experiences. The differences of attitude accompany the differences of styles and also language styles.

There, we meet the differences born out of the different historical, political nationalities, born out of the historical differences of the entire continents: America and Europe. Most likely the quantitative features play here a role. How big, how numerous and how old is a nation and its language which we analyse? A history of small nations and their languages are formed differently. For Europe a nostalgic and conservative seeking for organicity is typical in spite of a feeling of revolutionary changes and obvious historical turning points⁸. Thus, the homogenous features met on the axis of the diachronic processes.

4. This implication concerns the ruling out of the balance between dynamic and conservative language system under the conditions of a threat to the nation. We maintain a conviction deduced from clear and intuitive observations which is drawn out of a structuralist interpretation in a theoretical and general sense about the development of the language. This conviction is about the fact that all the languages exist as an embodiment of dynamic tendencies. Languages continue to develop because of active and dynamic tendencies which affect them (for Weinreich their source is the heterogenous qualities) and at the same time interacting of the conservatism with these tendencies (its source are the homogenous qualities). Thanks to this competition, the language system is maintained in balance, as the Neogrammarians thought. But besides these laws, in which a structuralist (and a Neogrammarian) believes, certain external political and social facts influence the national language. The history of the Polish language proves that a feeling of a national threat is an important factor which causes that static tendencies and conservatism are getting reinforced. It can be concluded that the threat evokes homogenous features.

In spite of conservativeness every national language changes beyond our observation. Under the grammatical surface structure roll continued transformations of the structure of the semantic field and the change of the structures of semantic components in notions. It is not certain whether the grammatical or semantic change can be in equal terms considered as a code switching (as Weinreich and others wish). If in the case of threatening situation such a change can be neutralized. In the history of the Polish language certain facts concerning schooling system played an essential role. In 1762 the first lectures in physics took place in Polish (Poznań). Since 1894 the Polish language was forbidden under the Prussian rule (to which Poznań belonged). Since 1895 the Polish language was forbidden under the Russian rule. As a result of this suppression the Jewish intelligentsia started to fuse the Jewish masses with Polish culture. It was, thus, necessary to teach the Jewish children the Polish language. The rabbis introduced the language in the Jewish schools (*cheders*⁹). The first radio programs were introduced in Polish in 1925. They must have

⁸ Cf. E. Wiegandt, *Teksty*, 1979, no. 5, p. 53.

popularized one unified phonological version (with the homogenous qualities) of the language. Precisely in the sphere of phonology the Polish language was changing. It is known that the morphology remained most archaic of all. The seven cases were preserved as well as several noun paradigms. It can be observed that there was a strict obedience of rules. Perhaps incorrectly it is assumed that socialization and consequently the homogenous qualities of the language appear in the semantics and pragmatics. It is more clear than in grammar where the number of an ethnic group are agreeable on the question of the use of signs. The value of the identity of a sign is a similar illusion like a pseudo-identity of reality which these signs govern. Only the identity of the element of the grammatical system is a fact. It can be easily verified experimentally. Grammatical (surface structure) features of the official text in the realization of the mass-media are identical with the features of the unofficial text, produced „privately”. But the semantic features will be different from the stylistic ones.

Conservatism of style and semantics is a relative one. There are no perpetual or absolute „super-language” meanings. The works by Charles Osgood have proven that only superficially identical and equivocal lingual varieties — such linguistic notions like fatherland, Vaterland, Heimat, Heimatland, homeland, etc. — get changed in concrete national languages. For example it is characteristic that the Germans ceased to use certain terms which were abused by the Nazi propagandists, e. g. Vaterland, Ehre, Propaganda, Lebensraum. These terms are not even used by the people born after the war. It would be interesting to research such changes by Osgood's method, which would prove objectively the historical terminations between generations (semantic changes ought to be used as criteria in differentiating generations) as well as the homogenous qualities of semantics inside the generations of a nation.

Summary, implications

1. The homogeneity of the language is connected with the fact that it is the national language; the heterogeneity is connected with a society which uses it.

2. The national language is a tool for communication and it is a source for identification of an individual with an ethnic group (in contrast to the official language).

3. The condition of the existence of the national language is the governmental system in balance and not necessarily the grammatical system.

4. It would be interesting to find out experimentally, especially in the sphere of semantics, as Osgood did, whether the aberrations of the language is condition of a threat which increases the homogenous qualities.

(Przekład Jana Stefanowicza)

* Cf. Z. Klemensiewicz, *Historia języka polskiego*, Warszawa PWN 1974, p. 518 and the synchronic tables by I. Bajerowa.

LANGUAGE AND NATIONALITY:

Some implications based on reflexions of the relation

I. Dualism (or multilateralism) of language

language

sociological phenomenon
heterogenous

according to Weinreich's,
Labov's, Herzog's
sociolinguistic investiga-
tions and its functioning
among social groups

semiotical (?) phenomenon
homogenous

according to its functioning
among a nation, ethnic
group, set of native speakers
and its documentation in
dictionaries (of basic variants
etc.), mass media

II. Relations between a national language and an official language

ethnic group divided into generations
(e.g. nation, set of native speakers)

society divided into social
groups, state
(set of citizens)

(requirement of
own identification)

(requirement of
communication)

(requirement of authority, control,
political and other conven-
tional order or hierarchy)

NATIONAL LANGUAGE

OFFICIAL LANGUAGE

SOURCES and TOOLS

SOURCES and TOOLS

semiotic: based on tradition, mo-
ther tongue: myths, folklore,
proverbs, idioms, phraseology,
lexicon (vocabulary), literature,
e.g. Bible, superstitions etc.

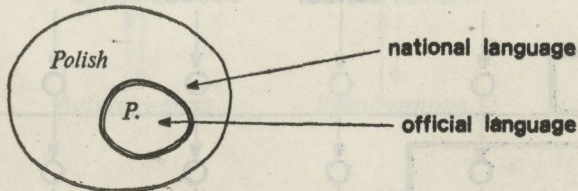
pragmatic: based on convention
legislation, policy, bureaucracy,
administration, government
institutions

diachronic axis

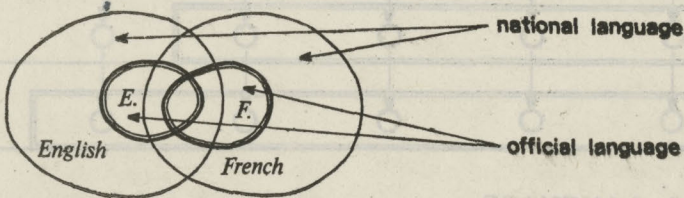
Conventional nature of official languages depending on their scope

E.g.

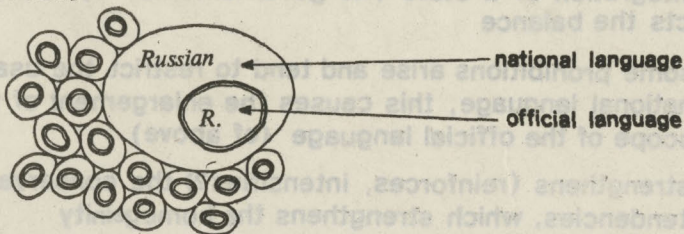
[POLAND]



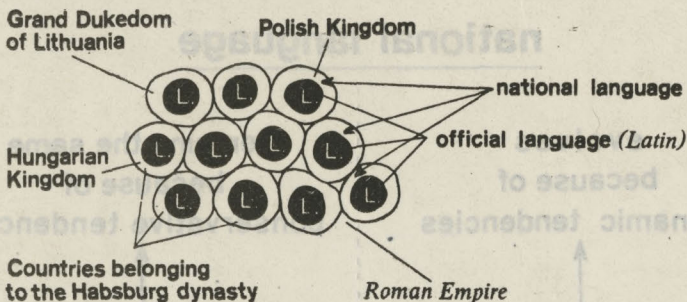
[CANADA / CZECHOSLOVAKIA, SWITZERLAND]



[USSR]

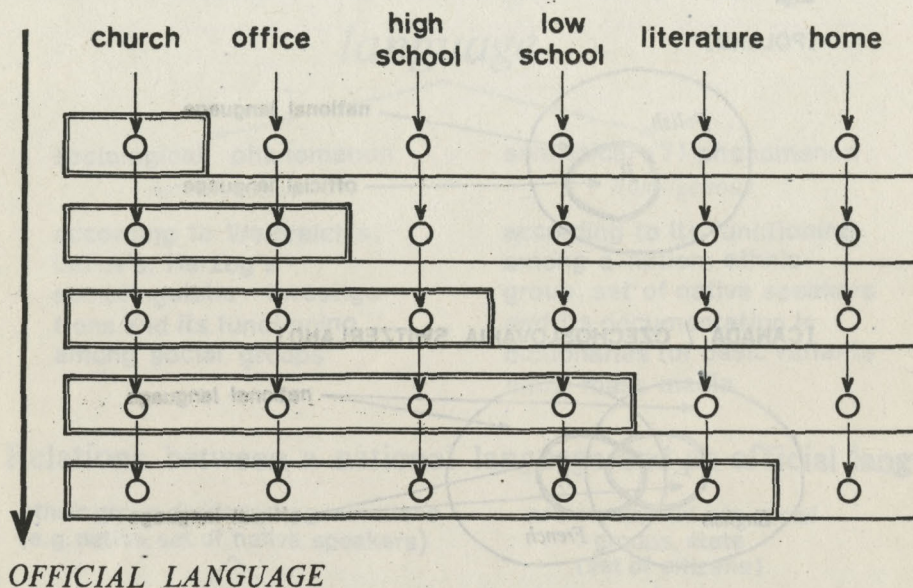


***LATIN* in Europe at the end of XV cent.**



Relations and restrictions in the usage of a national/official language

national language



disintegration of a state (its governemental "system")
effects the balance

some prohibitions arise and tend to restrict the usage of
national language, this causes the enlargement of the
scope of the official language (cf above)

strengthens (reinforces, intensifies?) the conservative,
tendencies, which strengthens the homogeneity

III. Conditions of balance of a national language

national language

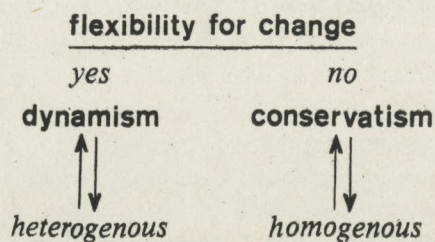
evolves
because of
dynamic tendencies

heterogenous

remains the same
because of
conservative tendencies

homogenous

IV. Relation (dependency) between threat (danger) for a nation and evolution of a national language



MACIEJ GROCHOWSKI

Warszawa

Semantyka a językoznawstwo i inne dziedziny humanistyki

1. Istnieje możliwość przypisania danej dziedzinie działalności człowieka statusu nauki¹, jeżeli da się wyróżnić nie tylko przedmiot badań tej dziedziny, ale przede wszystkim, jeżeli zostanie określony jej metajęzyk i jeżeli zostaną ustalone metody sprawdzania hipotez postulowanych przez daną dziedzinę.

Do najbardziej trywialnych należy stwierdzenie, że wszelkie klasyfikacje dziedzin nauki — zarówno z punktu widzenia ich przedmiotu i zakresu, jak i z punktu widzenia stosowanych metod — mogą mieć charakter jedynie tymczasowy, muszą być arbitralne i uproszczone, służą celom porządkującym, a więc ubocznym w porównaniu z podstawową wyjaśniającą funkcją wszelkiej działalności badawczej człowieka. Próby klasyfikacji dyscyplin naukowych są zdeterminowane w szczególności specjalnością badacza, który na dziedziny bardziej odległe od własnej specjalności patrzy, co jest nieuniknione, z zewnątrz, poprzez jej pryzmat.

Rozważania nad stosunkiem semantyki do językoznawstwa i jej związkami z innymi nielingwistycznymi dziedzinami wiedzy wydają się uzasadnione tylko pod warunkiem przyjęcia sformułowanych na wstępie zastrzeżeń. Związki semantyki z innymi dyscyplinami naukowymi trzeba rozważyć osobno z punktu widzenia jej przedmiotu i zakresu badań, metajęzyka i metod badawczych. Ponieważ istnieje bardzo wiele różnych koncepcji semantyki², a niemożliwa jest w tym miejscu ich analiza i ocena, autor ogranicza się jedynie do przedstawienia własnego poglądu, ukształtowanego pod wpływem literatury przedmiotu i licznych dyskusji naukowych.

2. Przedmiotem semantyki języków naturalnych jest wyjaśnianie struktury znaczeń (treści) wyrażeń³ tych języków. Interpretacja innych niż języki naturalne systemów znaków może być przeprowadzana jedynie za pomocą tych

¹ O różnych sposobach rozumienia pojęcia „nauka” zob. np. w: Kamiński (1970), Nagel (1970), Petrażycki (1959).

² O różnych koncepcjach semantyki zob. np. w: Apresjan (1974), Fodor (1977), Lyons (1977).

³ Na pojęcie wyrażenia nie nakłada się tu żadnych ograniczeń strukturalnych. Wyrażenie to dowolny ciąg elementów diakrytycznych z przerwami lub bez.

języków, a nie odwrotnie. Można więc powiedzieć za Benveniste'em (1977), że język naturalny jest systemem semiotycznym interpretującym inne systemy (np. system znaków muzycznych, malarskich, alfabet Morse'a czy Braille'a), które mają własność jedynie systemów interpretowanych. W dalszym ciągu będzie mowa wyłącznie o semantyce języka naturalnego (nazywanej dalej w skrócie semantyką).

Podstawowe w semantyce pojęcie znaczenia można uważać za intuicyjnie zrozumiałe i trzeba uznać przynajmniej tymczasowo za niedefiniowalne, ponieważ nie udało się dotychczas, o ile mi wiadomo, nikomu wyjaśnić tego pojęcia w sposób logicznie bezbłędny. Wszelkie propozycje utożsamiania znaczenia ze zbiorem cech semantycznych, eksplikacją semantyczną, treścią, sensem, konotacją czy intensją prowadzą bezpośrednio lub pośrednio do błędnego koła⁴.

Istnienie językoznawstwa jako kompleksu dyscyplin badających języki naturalne nie byłoby możliwe bez semantyki, którą obok fonologii, gramatyki i pragmatyki trzeba uznać za podstawowy dział lingwistyki. W sposób bardzo trafny rolę semantyki w badaniach nad językiem określił Gilson (1975:43): „Pragnąć takiej lingwistyki, której by się udało mówić o języku w oderwaniu od jego sensu, to tyle, co domagać się powstania nauki opartej na uprzedniej likwidacji własnego jej przedmiotu.” Zob. też Wierzbicka (1978:19—20).

3. Skoro obiektem badań semantyki są znaczenia wyrażen (ciągów wyrażen) języków naturalnych, powstaje pytanie, czy cały zakres tak rozumianej dyscypliny jest częścią zakresu badań językoznawstwa. Przyjmuje się, że obiektem analizy lingwistycznej są ciągi wyrażen nie dłuższe od zdania, natomiast w odniesieniu do badań ciągów ponadzdaniowych używa się coraz częściej terminu „nauka o tekście” czy „tekstologia”. Do zakresu nauki o tekście należą przede wszystkim dwa kręgi zagadnień, a mianowicie kompleks zagadnień kompozycyjnych, obejmujący problematykę relacji międzyzdaniowych i szeroko pojętą problematykę spójności tekstu (i części tekstu, np. początków, końców, akapitu) oraz kompleks zagadnień pragmatycznych (zob. § 7).

Zaproponowane rozróżnienie językoznawstwa i nauki o tekście musi być z konieczności bardzo uproszczone, choćby z uwagi na nieostrość pojęcia zdania i niesamodzielność powstającej tekstologii, która korzysta z aparatu pojęciowego i metod różnych dyscyplin, w szczególności językoznawstwa i nauk o literaturze. Analizę np. takich ciągów wyrażen jednozdaniowych, jak przysłowia — mimo ich jednozdaniowości — trzeba byłoby zaliczyć raczej do przedmiotu nauki o tekście niż do lingwistyki.

Na tle tego podziału dopuszczalne wydaje się stwierdzenie, że semantyka — ze względu na swój przedmiot i zakres badań — krzyżuje się z językoznawstwem.

⁴ Propozycja Andrzeja Bogusławskiego (za którą serdecznie jej autorowi dziękuję) przedstawiona w toku dyskusji nad tym tekstem, a mianowicie, by znaczenie definiować jako „to, czego można dowiedzieć się w sposób bezpośredni z użytych elementów językowych”, wymaga głębszych przemyśleń. Gdyby nawet przyjąć taką propozycję, otwarta pozostanie nadal kwestia możliwości poprawnego logicznie zdefiniowania wszystkich spośród wchodzących we wzajemne relacje pojęć takich, jak np. znaczenie, presupozycja, asercja, remat.

Można więc postulować rozróżnienie semantyki języka i semantyki tekstu mimo ścisłych wzajemnych związków między tymi dziedzinami⁵. Chociaż np. dla analizy spójności sekwencji zdań (a więc problemu semantyki tekstu) istotny jest opis znaczeń jednostek słownikowych danego języka (a więc problemu semantyki języka), to ze względów porządkowych trzeba uznać takie dwa przykładowe kompleksy zagadnień za odrębne. W dalszym ciągu będzie mowa wyłącznie o semantyce języka (semantyce językoznawczej).

4. W ramach semantyki języka należy wyróżnić dwa główne jej działy, a mianowicie semantykę leksykalną (prawdziwościową), badającą niepodzielne znaczeniowo wyrażenia — jednostki słownikowe służące do tworzenia ciągów złożonych, oraz semantykę zdania⁶, która zajmuje się badaniem hierarchii składników treściowych wypowiedzenia, a więc głównie zagadnieniami jego struktury tematyczno-rematycznej⁷. Nie wydaje się natomiast uzasadnione wyróżnianie jako odrębnego działu w ramach semantyki języka semantyki struktur syntaktycznych badającej prawa łączenia elementów klas jednostek słownikowych w ciągi złożone. Reguły semantyczne decydujące o możliwości kookurencji wyrażen wynikają ze znaczeń jednostek słownikowych. Np. fakt, że jednostka x_n *pije* y_a łączy się w bierniku z nazwami płynów, jest umotywowany wyłącznie znaczeniem tej jednostki, a ścisłej zgodnością jej znaczenia z sensami jednostek należących do klasy płynów, nie wynika natomiast z żadnych odrębnych reguł semantycznych.

5.1. Jeżeli przyjmie się, że metajęzyk i metody badawcze są czynnikami rozstrzygającymi o naukowym statusie danej dziedziny ludzkiej działalności, to semantykę językoznawczą trzeba uważać za dyscyplinę bardzo młodą; powstała w okresie ostatniego ćwierćwiecza. Próby wyjaśniania znaczeń wyrażen językowych sięgają co prawda czasów starożytnych, badania zmierzające do ustalenia języka reprezentacji semantycznej prowadzone są właściwie dopiero w ostatnim dwudziestopięcioleciu. Wszelkie propozycje konstruowania metajęzyka semantyki można generalnie sprowadzić do dwóch: metajęzyk proponuje się tworzyć z wyrażen języków naturalnych (Bogusławski (1966), Wierzbicka (1969), (1972)) bądź z wyrażen języków sztucznych (np. znaczniki i wyróżniki semantyczne Katza i Fodora (1963), grafy semantyczne i funkcje leksykalne Mieleczuka (1974), abstrakcyjne predykaty atomowe semantyków generatywnych — zob. Fodor (1977)).

Metajęzyk będący częścią języka naturalnego ma tę wyższość nad sztucz-

⁵ Por. tytuł pracy zbiorowej pod red. Mayenowej (1976) oraz zawarte w tym tomie artykuły.

⁶ Bartsch i Vennemann (1972: 39), polemizując z koncepcjami semantyki generatywnej, proponują rozróżnić semantykę wyrazu (należącą do leksykonu) i semantykę zdania podporządkowaną składni.

⁷ O rozległości tej problematyki świadczyć mogą dwie obszerne bibliografie (zob. Tyl (1970), Firbas & Golková (1976)) stanowiące rejestracje prac poświęconych wyłącznie zagadnieniom struktury tematyczno-rematycznej. Zob. też m. in. dwie pozycje książkowe z ostatnich lat, nie zarejestrowane jeszcze w podanych bibliografiach, a mianowicie Bogusławski (1977), Sgall, Hajičová & Buráňová (1980).

nym metajęzykiem, że wszelkie wyjaśnianie znaków sztucznych prowadzi do ich przekładu — w ostatniej instancji — na wyrażenia języka naturalnego, a nie odwrotnie⁸. Pogląd taki oparty jest m. in. na założeniu, że przez wyjaśnianie rozumie się działanie polegające na redukowaniu nieznanego do znanego (zob. Popper (1972:191, 349), Nagel (1970:103)).

5.2. Każda dyscyplina naukowa operuje określonym metajęzykiem, posiada więc swój własny aparat terminologiczny. Wyjaśnianie znaczeń terminów polegające na ich definiowaniu ogranicza się do postaci zwerbalizowanej bądź ma charakter ostensywny. Kształty terminów, czyli ciągi elementów diakrytycznych *konstituujące formę terminu*, są *wielkościami specyficznymi* dla metajęzyka danej nauki, a więc nie należą do zasobu leksykalnego danego języka naturalnego, bądź odwzorowują kształty wyrażen istniejących w języku naturalnym, inaczej mówiąc są z nimi identyczne. Definiowanie terminów, nawet jeśli ich kształty są tożsame z wyrażeniami języka potocznego (rozumianego jako człon takiej opozycji, której przeciwieństwem jest język nauki), polega na nadawaniu im znaczeń, a zatem jest wynikiem arbitralnych decyzji przedstawicieli danej dyscypliny. Decyzje takie nie powinny być jednak sprzeczne z rozumieniem wyrażen w języku naturalnym.

W praktyce wiele dyscyplin humanistycznych operuje terminologią tożsamą z wyrażeniami języka potocznego, a znaczenia nadane terminom bazują na ustabilizowanych na mocy ogólnospołecznej konwencji znaczeniach wyrażen języka potocznego. Na przykład kompleks pojęć kauzatywno-teleologicznych, wolitywnych, epistemicznych stosowanych w filozofii, psychologii, etyce, prakseologii, aksjologii opiera się na znaczeniach wyrażen języka potocznego, takich jak *cel*, *wola*, *sąd*, *przyczyna*, *czynność*, *świadomość*, *przekonanie*. Interpretacja pojęcia celu w prakseologii, aksjologii i psychologii wynika ze struktury semantycznej wyrazu *cel* w języku ogólnoliterackim. Sposób rozumienia pojęcia decyzji w psychologii i ergologii, pojęć czynności i akcji w psychologii i filozofii, pojęcia przewidywania w prakseologii i prognostologii jest oparty na znaczeniach wyrażen *decyzja*, *czynność*, *akcja*, *przewidywanie*⁹.

5.3. Jeżeli przyjmie się, że dla uniknięcia podstawowych błędów logicznych (błędne koło, błąd ignotum per ignotum i innych) wszelkie wyjaśnianie musi być procedurą skończoną, to trzeba przyjąć także istnienie terminów pierwotnych, wyrażen niedefiniowalnych. Wyrażenia takie są dla człowieka samowysnawiające (zob. Wierzbicka (1977)) tylko wówczas, jeżeli należą do języka naturalnego (wbrew opinii Katza (1972)). W przeciwnym wypadku wyjaśnianie prowadzi do regresu nieskończonego. Aparat pojęciowy poszczególnych dziedzin wiedzy jest więc w ostatniej instancji sprowadzalny do znaczeń wyrażen języka naturalnego, a nie odwrotnie. Wynika stąd usługowa rola semantyki w wyjaśnianiu metajęzyka innych nauk.

⁸ Np. Sampson (1975: 86) twierdzi: że symbolika jest pozbawiona znaczenia, dopóki nie dokona się jej przekładu na język naturalny.

⁹ Uzasadnienie tych tez jest zawarte w: Grochowski (1980).

6.1. Podstawowym narzędziem semantyki językoznawczej służącym do wyjaśniania znaczeń wyrażeń językowych jest relacja sprzeczności. Zachodzi ona między takimi dwoma zdaniem, z których jedno jest negacją drugiego. Negacja w zdaniu wewnętrznie sprzecznym nie musi być wyrażona *explicite*, jak to jest np. w zdaniu * *Ta ściana jest biała i ta ściana nie jest biała.*, może być ona *implicite* zawarta w strukturze treści zdania sprzecznego, np. * *Ten kawaler jest żonaty.* Tego rodzaju zdania da się jednak zawsze przekształcić na zdania z „jawną” negacją, por. * *Ten mężczyzna nieżonaty jest żonaty.*

Hipotezę, że dane wyrażenie językowe jest składnikiem semantycznym innego wyrażenia, sprawdza się metodą falsyfikacji (charakterystyczną dla dedukcjonizmu)¹⁰. Polega ona na eliminowaniu hipotez sprzecznych z daną hipotezą wyjściową.

Hipotezy dotyczące zależności semantycznych między wyrażeniami formułowane są w postaci implikacji (rozumianej tu jako implikacja analityczna¹¹). Schemat implikacji jednostronnej (inkluzji) mają hipotezy głoszące, że w znaczeniu pewnego wyrażenia zawiera się znaczenie innego wyrażenia. Np. *Jeżeli on jest czyimś ojcem, to jest mężczyzną.* Implikacja o kierunku przeciwnym nie zachodzi, por. *Jeżeli on jest mężczyzną, to jest czyimś ojcem.* Hipotezy o równoznaczności dwóch wyrażeń są oparte na schemacie implikacji dwustronnej, a ściślej mówiąc mają formułę koniunkcji, której oba człony zawierają implikacje różniące się jedynie kierunkiem. Np. *Jeżeli on jest jej zięciem, to jest mężem jej córki i jeżeli on jest mężem jej córki, to jest jej zięciem.*

Jeżeli w wyniku próby sfalsyfikowania implikacji powstaje zdanie wewnętrznie spreczne, to może ono stanowić argument przemawiający za prawdziwością hipotezy wyjściowej. Por. np. * *On jest czyimś ojcem i nie jest mężczyzną.* * *On jest jej zięciem i nie jest mężem jej córki.* * *On jest mężem jej córki i nie jest jej zięciem.*

Kluczowy składnik relacji sprzeczności, a mianowicie negacja (główny predykat metajęzykowy przysługujący wyłącznie predykatom, a nie indeksom), jest podstawowym narzędziem sprawdzania hipotez dotyczących semantyki zdania (semantyki tematyczno-rematycznej). Operacja kontrastowania eliminacyjnego potwierdzająca hipotezę, że dana część zdania jest jego rematem, polega na przeciwstawieniu elementu akcentowanego logicznie innemu elementowi równoważnemu syntaktycznie, a więc jest procedurą opartą na negacji (zob. Bogusławski (1977)). Por. np. dwa rematy (pod akcentem) wraz z różnymi kontekstami zdań dobudowanymi w wyniku operacji kontrastowania: *Jan śpi, a nie Piotr. Jan śpi^{li}, a nie czyta.* W rezultacie wzajemnej substytucji kontekstów — bez zmiany miejsca akcentu — powstają zdania dewiacyjne, co potwierdza hipotezę, że temat (dictum tematyczne) w opozycji do rematu nie podlega kontrastowaniu eliminacyjnemu, por. * *Jan śpi, a nie czyta.* * *Jan śpi^{li}, a nie Piotr.*

¹⁰ Na temat roli metody falsyfikacji w nauce zob. w: Popper (1972), (1977), Such (1975).

¹¹ O różnych rodzajach implikacji zob. np. w: Ajdukiewicz (1965), Stanosz & Nowaczyk (1976), Lyons (1977: 165).

6.2. Semantyka językoznawcza jako nauka wyjaśniająca zależności między znaczeniami wyrażeń nie zajmuje się sądami, których prawdziwość bądź fałszywość wynika z konfrontacji z rzeczywistością pozajęzykową. Inaczej mówiąc do zakresu badań semantyki nie należą zdania syntetyczne. Choć w stosunku do teoretycznych podstaw wywodzącej się od Kanta (1957) opozycji zdań syntetycznych i analitycznych zgłaszano wielokrotnie szereg zastrzeżeń (zob. np. Quine (1969), Bogusławski (1978)) i choć istnieją poważne trudności praktyczne z rozróżnianiem tych dwóch typów zdań, wydaje się jednak, że zdania analityczne (a więc zdania uznawane bezwarunkowo, tj. prawdziwe pod groźbą pogwałcenia reguł języka) można uznać za jeden z głównych obiektów semantyki.

Na podstawie zarysowanej w uproszczeniu kwestii metod sprawdzania hipotez semantycznych można stwierdzić, że metodologia semantyki opiera się przede wszystkim na podstawach logiki dwuwartościowej i metodologii ogólnej nauk ¹².

7. Sprowadzanie do sprzeczności jako operacja pomocnicza w procesie wyjaśniania znaczeń nie ma uniwersalnego zastosowania, metodą tą posługiwać się można przede wszystkim w interpretacji zdań deklaratywnych. Problem, jakiego typu użycia ciągów wyrażeń — poza sferą zdań deklaratywnych — mieszczą się w granicach badań semantyki, inaczej mówiąc dotyczą wewnętrznej struktury kodu językowego, a jakie użycia wyrażeń nie realizują właściwości kodu, służą innym celom niż komunikatywna funkcja języka ¹³, nie będzie tu rozważany, ponieważ jest i wielce kontrowersyjny i dotychczas mało zbadany.

Można podjąć próbę określenia granic semantyki (w wielkim przybliżeniu) w sposób negatywny: semantyka nie zajmuje się ciągami wyrażeń, których użycia mają motywację zewnętrzną względem treści przekazywanych przez owe ciągi ¹⁴. Chodzi tu przede wszystkim o motywację wynikającą z woli mówiącego, który świadomie używa znaków językowych jako nieprzezroczystych. Takie sytuacyjnie uwarunkowane użycia wyrażeń odzwierciedlające postawę mówiącego traktuje się jako obiekt badań pragmatyki.

8. Reasumując przedstawione rozważania na temat miejsca semantyki wśród innych dyscyplin naukowych, można stwierdzić, że:

a) Semantyka jest podstawowym i koniecznym, niezależnym od innych, działem lingwistyki, a jako nauka wyjaśniająca także znaczenia tekstów wykracza swoim zakresem poza językoznawstwo.

¹² Metodologia ogólna nauk jest rozumiana jako nauka o strukturze logicznej wiedzy ludzkiej, sposobach formułowania hipotez i metodach ich sprawdzania. O przedmiocie i zakresie metodologii ogólnej nauk zob. np. w: Such (1969).

¹³ Zob. np. interpretację zdania *The table is laughing*, w pracy van Dijka (1977: 39). Zdanie to jako zawierające niezgodne ze sobą pojęcia *table* i *laughing* stanowi przykład świadomego naruszenia semantycznej reguły zgodności sensów.

¹⁴ Do semantyki nie należy np. problematyka wyboru środków językowych spośród ciągów wyrażeń równoznacznych, jeżeli wybór takich środków służy innym celom niż komunikatywna funkcja języka. Kwestia ta jest zagadnieniem stylistyki.

b) Semantyka pełni rolę pomocniczą w wyjaśnianiu metajęzyka innych nauk.

c) Semantyka z punktu widzenia metodologicznego jest nauką hipotezyczno-dedukcyjną; stosowane w semantyce procedury badawcze oparte są na zasadzie redukcjonizmu.

Bibliografia

- Ajdukiewicz K. (1965), *Okres warunkowy a implikacja materialna*, [w:] K. Ajdukiewicz, *Język i poznanie*, t. II, Warszawa: PWN, s. 248—265.
- Apresjan J. D. (1974), *Leksyčeskaja semantika*, Moskwa: Nauka.
- Bartsch R. & Vennemann T. (1972), *Semantic Structures. A Study on the Relation between Semantics and Syntax*, Frankfurt/M.
- Benveniste E. (1977), *Semiologia języka*, [w:] Znak, styl, konwencja, red. M. Głowiński, Warszawa: Czytelnik, s. 11—42.
- Bogusławski A. (1966), *Semantyczne pojęcie liczebnika i jego morfologia w języku rosyjskim*, Wrocław: Ossolineum.
- (1977), *Problems of the Thematic-Rhematic Structure of Sentences*, Warszawa: PWN.
- (1978), *On Decision Making in Semantics*, *Linguistische Studien* 47, Berlin, s. 25—63.
- Dijk T. A. van (1977), *Text and Context Explorations in the Semantics and Pragmatics of Discourse*, London and New York: Longman Linguistics Library.
- Firbas J. & Golková E. (1976), *An Analytical Bibliography of Czechoslovak Studies in Functional Sentence Perspective*, Brno.
- Fodor J. D. (1977), *Semantics: Theories of Meaning in Generative Grammar*, Hassocks, Sussex: The Harvester Press.
- Gilson E. (1975), *Lingwistyka a filozofia. Rozważania o stałych filozoficznych języka*, Warszawa: PAX.
- Grochowski M. (1980), *Pojęcie celu. Studia semantyczne*, Wrocław: Ossolineum.
- Kamiński S. (1970), *Pojęcie nauki i klasyfikacja nauk*, Lublin.
- Kant I. (1957), *Krytyka czystego rozumu*, Warszawa: PWN.
- Katz J. J. (1972), *Linguistic Philosophy. The Underlying Reality of Language and Its Philosophical Import*, London: George Allen and Unwin.
- Katz J. J. & Fodor A. J. (1963), *The Structure of a Semantic Theory*, *Language* 39, s. 170—210.
- Lyons J. (1977), *Semantics*, vols. I, II, Cambridge.
- Mayenowa M. R. (1976), red., *Semantyka tekstu i języka*, Wrocław: Ossolineum.
- Mieleczuk I. A. (1974), *Opyt teorii lingwistycznych modelei „smysl ⇔ tekst”. Semantika, sintaksis*, Moskwa.
- Nagel E. (1970), *Struktura nauki. Zagadnienia logiki wyjaśnień naukowych*, Warszawa: PWN.
- Petrażycki L. (1959), *Wstęp do nauki prawa i moralności. Podstawy psychologii emocjonalnej*, Warszawa.
- Popper K. R. (1972), *Objective Knowledge. An Evolutionary Approach*, Oxford.
- (1977), *Logika odkrycia naukowego*, Warszawa: PWN.
- Quine W. v. O. (1969), *Z punktu widzenia logiki. Eseje logiczno-filozoficzne*, Warszawa: PWN.
- Sampson G. (1975), *The Form of Language*, London: Weidenfeld and Nicolson.
- Sgall P., Hajičová E. & Buráňová E. (1980), *Aktuální členění věty v češtině*, Praha: Academia.
- Stanosz B., Nowaczyk A. (1976), *Logiczne postawy języka*, Wrocław: Ossolineum.
- Such J. (1969), *Wstęp do metodologii ogólnej nauk*, Poznań.
- (1975), *Problemy weryfikacji wiedzy*, Warszawa: PWN.

Tyl Z. (1970), red., *Materiály k bibliografii prací o aktuálním členění větném, 1900—1970*, Praha. Wierzbicka A. (1969), *Dociekania semantyczne*, Wrocław: Ossolineum.

— (1972), *Semantic Primitives*, Frankfurt/M.

— (1977), *Syntax vs. Semantics* (maszynopis).

— (1978), *Sapir a współczesne językoznawstwo*, [w:] E. Sapir, *Kultura, język, osobowość*, Warszawa: PIW, s. 5—31.

Summary

The subject of discussion in this paper is a relation of semantics to linguistics and the other human sciences. The relations between semantics and the other branches of knowledge are considered from the point of view of the subject and the scope of semantics, its metalanguage and methodology.

Semantics of natural languages explains the structure of meanings of the expressions belonging to those languages. I propose to distinguish within semantics: linguistic semantics and semantics of text and, to divide the former into lexical semantics and semantics of a sentence (semantics of the thematic-rhematic structure).

Metalanguage of semantics should be — according to some theoreticians of language — a part of natural language or — according to the view of others — it should be formed by means of artificial languages. I propose, in this paper, a hypothesis that the language of semantics is helpful in explanation of metalanguage of the other human sciences.

From the methodological point of view semantics is a hypothetical-deductive science, based mainly on two-valued logic.

The fundamental method of the semantics researches is falsification and therefore contradiction should be accounted for as an essential notion of linguistic semantics. Semantic hypotheses have the shape of implication. The main field of semantic searches are analytical sentences.

At the end of my paper I consider some difficulties concerning the denoting of the boundary between semantics and pragmatics.

ROMAN SADZIŃSKI

Łódź

Założenia gramatyki generatywnej Chomsky'ego i ich psycholingwistyczna weryfikacja *

Rzecz o psycholingwistykę datuje się od końca lat pięćdziesiątych i nie jest przypadkiem, że zbiega się to czasowo z propozycją gramatyki generatywnej N. Chomsky'ego, zawartą w „Syntactic Structures” (1957). Z drugiej jednak strony atrakcyjność i zainteresowanie gramatyką generatywną wśród psychologów może być zaskoczeniem o tyle, że psychologia kojarzy nam się tradycyjnie z introspekcją, a Chomsky tę właśnie neguje ¹.

Aby zrozumieć ten pozorny paradoks, trzeba zapytać o status teoretyczny psycholingwistyki. Otóż zalicza się ją zgodnie do psychologii ². Pamiętamy jednak, że nowoczesne językoznawstwo, korzystające bez uprzedzeń z osiągnięć psycholingwistyki, musiało się na swojej drodze otrząsnąć z błędów mentalizmu, psychologizującej koncepcji języka z jej naczelną tezą, że „istotną rolę w używaniu języka grają wyobrażenia ‘wyrazowe’, ‘głoskowe’ itp. (...) Człowiek słysząc wyrazy, przeżywa wyobrażenia ‘wyrazowe’ i rzekomo kojarzy z nimi (przez styczność) wyobrażenia ‘rzeczowe’...” ³ Ostateczne przezwycięzenie mentalizmu dokonało się za sprawą strukturalizmu (europejskiego i amerykańskiego), choć grunt pod tę zmianę orientacji przygotowywany był sukcesywnie już wcześniej (m. in. E. Husserl w „Logische Untersuchungen”, 1900); w miarę, jak deskrypcja ustępowała miejsca projekcji reguł, eksperyment psychologiczny stawał się niepostrzeżenie komplementarnym elementem w procesie analizy języka.

Dotyczy to w szczególności modelu gramatyki generatywnej Chomsky'ego, który wydobywając kreatywny charakter języka, postulował włączenie do gramatyki całej „historii” derywacji zdań — swego rodzaju *linguam mentalem* — czyli tzw. struktury głębokie, które jego zdaniem pozwalają nie tylko adekwatniej

* Referat wygłoszony na XXXIX Zjeździe PTJ.

¹ Por. N. Chomsky, *Language and Mind*, New York 1968, s. 75.

² Por. I. Kurecz, *Psycholingwistyka. Przegląd problemów badawczych*, PWN, Warszawa 1976.

³ L. Zawadowski, *Lingwistyczna teoria języka*, PWN, Warszawa 1966, s. 239.

opisać konkretne zdania, ale ponadto uwzględniają intuicję mówiącego, a w szczególności pozwalają zrozumieć, jak możliwe jest tworzenie zdań nigdy dotąd nie słyszanych. O ile zatem strukturalizm, w szczególności zaś jego model taksonomiczny, uczynił lingwistykę nauką empiryczną, o tyle głównie za sprawą Chomsky'ego stała się ona również nauką eksperymentalną, wszak tylko eksperymentalnie można potwierdzić bądź zanegować prawdziwość zdań syntetycznych, a w większości z takich zdań buduje Chomsky teorię gramatyki, będącej tradycyjnie domeną zdań analitycznych (definicji).

W tym miejscu dochodzimy do ważnej dla psycholingwistyki konstatacji, że może ona weryfikować jedynie tzw. mocne postulaty, tj. takie, które nie ograniczają się jedynie do abstrakcyjnego opisu zjawisk językowych, lecz implikują zarazem model funkcjonowania języka. Ten ostatni można odtworzyć jedynie metodą tzw. „czarnej skrzynki” (*black box*), a więc swego rodzaju ekstrapolacji, a ta jest sprawą interpretacji. Tu znów wyłania się nowy problem metodologiczny psycholingwistyki: Skoro interpretacja implikuje określone pojęcia, z góry przyjęte definicje — to czy nie wpadamy w pułapkę Ajdukiewiczowskiego konwencjonalizmu, czy nie jest to sytuacja bliska Heisenbergowskiej zasadzie nieokreśloności?! Nie jest naszym zadaniem rozwiązanie tego problemu, warto o nim jednak pamiętać przy formułowaniu wniosków z analiz psycholingwistycznych.

Mówiąc o gramatyce generatywnej Chomsky'ego, rozróżnia się kilka modeli, a przynajmniej dwa standardowe: pierwszy z roku 1957, wyłożony w „*Syntactic Structures*”, oraz drugi z roku 1965, zawarty w „*Aspects of the Theory of Syntax*”. Zajmiemy się głównie psycholingwistyczną weryfikacją tego pierwszego modelu, wychodząc z założenia, że późniejszy model nie jest wbrew pozorom diametralnie różny — do czego jeszcze wrócimy — lecz że kontynuuje nakreśloną w „*Syntactic Structures*” koncepcję w zmienionej wersji.

W „*Syntactic Structures*” Chomsky rozważał różne modele generujące, m. in. *finite-state-grammar*, model stochastyczny nawiązujący do tzw. łańcuchów Markova, czy *phrase-structure-grammar*, a więc model struktur frazowych. Ten ostatni wzbogacony o składnik rekurencyjności był wprawdzie bardziej adekwatny niż model stochastyczny, ale i tak nie odpowiadał w pełni wymogom stawianym przez Chomsky'ego modelom opisu języka. Te wymogi miała spełnić dopiero gramatyka transformacyjna.

W największym skrócie można powiedzieć, że ten ostatni model jest wzbogaconą o składnik transformacyjny gramatyką struktur frazowych. Ścisłej mówiąc, chodzi tu o tzw. transformacje fakultatywne, gdyż transformacje obligatoryjne i tzw. uogólnione wprowadzone zostały już wcześniej. Oryginalna koncepcja gramatyki transformacyjnej polegała na tym, że również wśród zdań pojedynczych można wydzielić struktury wyjściowe oraz powstałe na ich kanwie za pomocą reguł transformacyjnych derywaty. Pierwsze to zdania jądrowe, drugie — transformy⁴.

⁴ Transformami są również nominalizacje.

Reguły transformacyjne — powtarzamy — miały charakter fakultatywny, były zatem czymś dodanym, a powstałe w ten sposób transformy — bardziej złożone, i to niezależnie od tego, czy struktury powierzchniowe zawierały więcej elementów niż zdania jądrowe czy nie (wszak nie zawsze zdania derywowane muszą zawierać więcej elementów niż struktury wyjściowe — zdania w stronie biernej czy konstrukcje nominalne zaliczane przez Chomsky'ego do struktur powierzchniowych bywają przeważnie krótsze od odpowiadających im zdań jądrowych).

Psycholingwistyczna weryfikacja złożań omawianego modelu gramatyki generatywnej Chomsky'ego przeprowadzona była początkowo w oparciu o hipotetyczną współzależność między ilością operacji/transformacji a współczynnikiem czasowym: zdania jądrowe powinny się zatem charakteryzować mniejszym współczynnikiem czasowym niż zdania transformowane, a w przypadku tych ostatnich miałby on być wprost proporcjonalny do ilości operacji dzielących odpowiednie zdanie jądrowe od danej struktury powierzchniowej.

Jakoż pierwsze eksperymenty zdawały się potwierdzać słuszność założeń Chomsky'ego.

I tak Miller i McKean⁵ testując przekształcenia strony czynnej na bierną i odwrotnie w formie twierdzącej i przeczącej, stwierdzali, że:

(a) zamiana strony czynnej na bierną zabierała tyle samo czasu, co i zamiana *à rebours*, czyli że jest to odwracalny proces strukturalny (współczynnik czasowy: 0,82 sek.);

(b) to samo dotyczy zamiany zdań twierdzących na przeczące (współczynnik czasowy: 0,32 sek.);

(c) czasy operacji sumują się w przypadku zamiany zdań twierdzących czynnych na zaprzeczone bierne: 0,82 sek. + 0,32 sek. > 1,03 sek.

Również eksperyment Savina i Perchonocka⁶, polegający na testowaniu tzw. chwilowej pamięci, miał w przekonaniu autorów świadczyć na korzyść Chomsky'ego. Otóż należało zapamiętać oprócz pewnych zdań nie związane z nimi luźne wyrazy i okazało się, że liczba tych dodatkowo zapamiętanych wyrazów zależała każdorazowo nie od długości zdania, lecz od ilości transformacji zawartych w znaczniku transformacyjnym; i tak w przypadku zdań biernych czy pytających, aczkolwiek niekiedy krótszych od odpowiednich zdań jądrowych liczba zapamiętanych wyrazów była mniejsza niż w przypadku tych ostatnich.

Te i podobne eksperymenty, omówione w książce J. Greene „Psycholingwistyka”⁷ oraz w obszernym artykule A. A. Leontjeva „Psycholingwisti-

⁵ G. A. Miller & K. E. McKean, *A chronometric study of some relations between sentences*, [w:] Quart. J. Exp. Psych. 16/1964, ss. 297—308; omówienie eksperymentu w książce J. Greene, *Psycholingwistyka. Chomsky a psychologia* (Tłum. J. Łaszcz), PWN, Warszawa 1977, s. 137 nn.

⁶ H. B. Savin & E. Perchonock, *Grammatical structure and immediate recall of English sentences*, [w:] J. Verb. Lern. Verb. Behav. 4/1965, ss. 348—353; omówienie eksperymentu zob. J. Greene, op. cit., s. 140 nn.

⁷ Op. cit.

českaja značimost' transformacionnoj poroždajušej modeli (obzor issledovanij, analiz i kritika)"⁸ świadczyły w interpretacji ich autorów jakoby o realności reguł transformacyjnych i detransformacyjnych. Obiektywnie stwierdzano jednak jedynie różnice ilościowe (czasowe itp.), twierdzenie o realności reguł transformacyjnych i detransformacyjnych jest dziełem zabiegów interpretacyjnych. Na ile odpowiada to jednak prawdzie?

Przed wszystkim brak było bezpośrednich dowodów na to, że zdania uznawane za struktury powierzchniowe odsyłają w procesie artykułowania lub percepcji do płaszczyzny zdań jądrowych. W samej rzeczy eksperymenty tego typu nie mogły dostarczyć takich dowodów (za czy przeciw tezie), gdyż abstrahowały one od znaczenia. Dopiero uwzględnienie znaczenia mogło dać odpowiedź na pytanie, czy struktury powierzchniowe uznane przez Chomsky'ego za *phonetic representation* nie są do pomyślenia bez odwoływania się do płaszczyzny zdań jądrowych, będących ich *semantic representation*.

Ten postulat został spełniony m. in. w eksperymentach McMahona⁹ i Gougha¹⁰ oraz Slobina¹¹.

W eksperymentach McMahona i Gougha pokazywano testowanym osobom równocześnie obrazki oraz zdania w formie jądrowej i transformowanej. Zadanie polegało na tym, żeby sprawdzić, czy w danym przypadku zdanie oddaje adekwatnie sytuację na obrazku czy nie, inaczej mówiąc — chodziło o dokonanie oceny prawdziwości zdań. Mierzono czas potrzebny na dokonanie tej oceny.

Stwierdzono, że najłatwiej czyli najkrócej przebiega wprawdzie ocena zdań jądrowych, co przemawiało w dalszym ciągu za hipotezą Chomsky'ego, ale już zdania transformowane wykazywały daleko idące rozbieżności, jeśli idzie o czas trwania oceny. I tak zdania w stronie biernej były łatwiejsze w ocenie w przypadku ich prawdziwości, zaś dla zdań zaprzeczonych zarysowała się tendencja przeciwna.

Wyniki doświadczenia stały zatem w jawnej sprzeczności z przyjętym założeniem, że czas potrzebny do oceny prawdziwości zdania jest nieczym innym jak czasem potrzebnym do przeprowadzenia detransformacji zdania do poziomu zdań jądrowych, które — powtórzmy to jeszcze raz za „Syntactic Structures” — *determine semantic interpretation*. Nie można już było stawiać znaku równości między czasem potrzebnym do oceny prawdziwości zdania i czasem jego detransformacji, gdyż ten ostatni musiałby być wtedy (na pod-

⁸ Artykuł zamieszczony jest w zbiorze *Psichologija grammatiki*, red. A. A. Leontjev & T. V. Rjabova, Izdatel'stvo Moskovskogo Universiteta 1968, ss. 5—49.

⁹ L. E. McMahon, *Grammatical Analysis as Part of Understanding a Sentence* (dysertacja), Harvard University 1963; omówienie zob. J. Greene, op. cit., s. 143 nn.

¹⁰ P. B. Gough, *Grammatical transformations and speed of understanding*, [w:] J. Verb. Lern. Verb. Behav. 4/1965, ss. 107—111; omówienie zob. J. Greene, op. cit., s. 143 nn.

¹¹ D. Slobin, *Grammatical transformations and sentence comprehension in childhood and adulthood*, [w:] J. Verb. Lern. Verb. Behav. 5/1966; omówienie zob. J. Greene, op. cit., s. 145 n., 174.

stawie omawianego wyżej eksperymentu Millera i McKeana) wielkością stałą dla poszczególnych rodzajów transformacji; stąd już prosty wniosek, że rozumienie struktur powierzchniowych nie ma nic wspólnego z retransformacją. „Gdyby bowiem — pisze J. Greene — trzeba było wykonać wszystkie retransformacje, nim w ogóle przystąpi się do rozpatrywania znaczenia, nie byłoby żadnego oddziaływania wzajemnego zachodzącego między rodzajem transformacji a czynnikiem semantycznym prawdy i fałszu”¹².

Powyższe wnioski potwierdzone zostały jeszcze przez eksperyment Slobina, w którym chodziło o ocenę prawdy lub fałszu głównie zdań biernych — odwracalnych i nieodwracalnych. Stwierdzono, że w przypadku zdań biernych nieodwracalnych, tj. takich, w których tylko jeden z rzeczowników mógł być podmiotem logicznym, ocena prawdy lub fałszu nie trwała dłużej niż w przypadku analogicznych zdań czynnych, co również wskazuje na to, że dotarcie do znaczenia zdania biernego nie jest uwarunkowane przeprowadzeniem pełnej detransformacji.

Te i podobne eksperymenty nie potwierdziły zatem pełnej zasadności składnika transformacyjnego w modelu gramatyki generatywnej Chomsky'ego — przynajmniej w odniesieniu do dekodacji zdań — a w każdym razie dowiodły, jak ważne jest uwzględnienie znaczenia, a więc składnika semantycznego.

Koncepcja transformacji fakultatywnych, działających na powierzchni modelu była krytykowana wielokrotnie i to nie tylko z pozycji psycholingwistycznych, ale również sensu stricto lingwistycznych. Wskazywano przede wszystkim — żeby wymienić chociażby H.-J. Heringera¹³ — na to, że koncepcja ta nie respektuje intensjonalności zdań transformowanych w stosunku do zdań jądrowych.

Odpowiedzią Chomsky'ego na stawiane mu zarzuty odnośnie do modelu z roku 1957, będącą przede wszystkim próbą spełnienia postulatu intensjonalności wszystkich rodzajów zdań, było odejście od koncepcji zdań jądrowych w nowej wersji gramatyki generatywnej z roku 1965. Zdania jądrowe będące bazą wyjściową dla reguł transformacyjnych były jednocześnie podzbiorem zdań języka naturalnego, miały więc wśród wszystkich możliwych zdań języka naturalnego pozycję uprzywilejowaną. W nowej wersji wszystkie zdania miały być pod tym względem równe, wszystkie zatem — nie wyłączając dawnych zdań jądrowych — miały mieć odtąd swoje struktury głębokie i powierzchniowe. Skomplikował się przez to jednak status struktury głębokiej, gdyż nie składa się ona już ze zdań języka naturalnego, lecz ma formę notacji logicznych (propositions). Przekształcanie tak pomyślanych struktur głębokich na struktury powierzchniowe następuje — jak na to wskazywali już E. Albrecht¹⁴ i A. Wierzbicka¹⁵ — poważne trudności teoretyczne, gdyż konkretna wypowiedź może

¹² J. Greene, op. cit., s. 144.

¹³ H.-J. Heringer, *Theorie der deutschen Syntax*, München 1970.

¹⁴ E. Albrecht, *Weltanschauung, Methodologie, Sprache*, Berlin 1979, s. 66 nn.

¹⁵ A. Wierzbicka, *Sapir a współczesne językoznawstwo* [w:] E. Sapir, *Kultura, język, osobowość*, Warszawa 1978, s. 15 n.

być rozmaicie interpretowana pod względem logicznym: np. Brentano widziałby w zdaniu *Grzmi jeden sąd logiczny*, natomiast w zdaniu *Słońce świeci* — dwa sądy (*Słońce istnieje + słońce świeci*)¹⁶. Słusznie pyta zatem A. Wierzbicka: „Jak zagwarantować, żeby owe postulowane formy głębokie nie były fikcją?”¹⁷ Ze swej strony odpowiadamy: uznać je po prostu za fikcje, a więc nie istniejące, a skłaniają nas do takiej odpowiedzi wyniki przedstawionych wyżej eksperymentów, które dadzą się z powodzeniem zastosować i do tego modelu, oraz wyniki poszukiwań w zakresie semantyki generatywnej: „Die generative Semantik betrachtet die Annahme einer Tiefenstruktur als überflüssig und sieht die von der Basis generierten ‘labeled trees’, auf den die Transformationsregeln appliziert werden, als semantische Repräsentation”¹⁸.

Opuszczając już teren psycholingwistyki, warto jeszcze raz zwrócić uwagę na znaną skądinąd pozorność reguł transformacyjnych. Wskazywano już niejednokrotnie, że grupa nominalna z przydawką nie zawsze może być wywieziona od zdania z orzeczeniem imiennym: *dzień dzisiejszy* $\neq$ **dzień jest dzisiejszy*. J. Kuryłowicz dowiódł następnie, że grupy nominalne typu ‘róża czerwona’ dające się formalnie sprowadzić do zdań z orzeczeniem imiennym (‘róża jest czerwona’) nie mogą być generalnie uznawane za transformacje tych ostatnich, gdyż prymarną dla przymiotnika jest funkcja przydawki, a nie orzecznika — o sekundarności funkcji orzecznikowej przymiotnika świadczy redukcja paradigmatu fleksyjnego do mianownika¹⁹.

Również tzw. transformacje uogólnione nie zawsze wytrzymują krytyki, jak to pokazała A. Wierzbicka w artykule „Struktura głęboka koniunkcji”; nie mogąc szczegółowo przedstawić tutaj jej wywodów, poruszających m. in. uwarunkowania semantyczne, spointujemy je celowo skrajnie wybranym przykładem: otóż zapytuje autorka, czy bezkrytyczna akceptacja transformacji uogólnionych nie każe nam aby wyprowadzać zdania ‘355 członków Izby Gmin jest liberałami’ od 355 zdań głębokich!²⁰

Zastanówmy się na koniec nad alternatywnymi rozwiązaniami i perspektywami modelowania gramatyki. Panuje powszechna opinia, że kryterium adekwatności danego modelu gramatyki stanowi jego stosunek do składnika semantycznego. Model Chomsky’ego z roku 1965 mimo rozszerzenia go o komponent semantyczny w postaci reguł subkategoryzacji i selekcji będących odpowiednikiem reguł projekcji Katza & Fodora²¹ jest wyraźnie zorientowany

¹⁶ F. Brentano, *Psychologie vom empirischen Standpunkt*, I, Leipzig 1874, s. 262.

¹⁷ A. Wierzbicka, op. cit., s. 15.

¹⁸ E. Oksaar, *Zentrierung und die Satzperspektive*, [w:] Sprache der Gegenwart (= Linguistische Studien I — Schriften des Instituts für deutsche Sprache, Nr 19), Düsseldorf 1972, s. 129.

¹⁹ J. Kuryłowicz, *Kilka uwag o tzw. gramatyce transformacyjno-generatywnej*, [w:] BPTJ XXVII (1969), s. 23 n.

²⁰ A. Wierzbicka, *Struktura głęboka koniunkcji*, [w:] Studia Filozoficzne 3/4/1968, s. 91.

²¹ J. J. Katz & J. A. Fodor, *The structure of a semantic theory*, [w:] Language 39/1963, ss. 170—210.

syntaktycznie — reguły semantyczne mają charakter interpretacyjny w stosunku do reguł syntaktycznych. Słuszne są zatem zgłoszone w tym kontekście obiekcje I. Bellert, czy semantyka zaczyna się rzeczywiście tam, gdzie kończy się składnia²². Wydaje się, że zastąpienie reguł frazowych regułami zależności zmienia interpretacyjny charakter składnika semantycznego na konstytutywny. W tym sensie koncepcję przypadków głębokich Fillmore'a oraz modele walencyjne — w tym głównie G. Helbiga²³ — należy uznać za alternatywne propozycje w stosunku do modelu gramatyki generatywnej Chomsky'ego.

Chomsky's concept of generative grammar and its psycholinguistic verification

Summary

This article presents a selective review of psycholinguistic investigations concerning Chomsky's generative grammar model. The psycholinguistic insights supported by other linguistic data have shown its theoretical insufficiency, especially in respect to the concept of deep structure and transformational rules. As an alternative proposal has been suggested the valency theory.

²² I. Bellert, *On the Logico-Semantic Structure of Utterances* (= Prace Językoznawcze Komitetu Językoznawstwa PAN, 66), Wrocław—Warszawa—Kraków—Gdańsk 1972, s. 11.

²³ Jego teoria walencji zawarta jest w licznych artykułach publikowanych w „Deutsch als Fremdsprache” w latach siedemdziesiątych. Por. też G. Helbig & W. Schenkel, *Wörterbuch zur Valenz und Distribution deutscher Verben*, Leipzig 1973.

ANTONI FURDAL

Wrocław

Genologia lingwistyczna

Dyskusja nad związkami językoznawstwa z innymi naukami, rozpoczęta na szerszą skalę kilka lat temu w niektórych naszych ośrodkach uniwersyteckich¹, przybrała już, jak pokazuje obecny zjazd Polskiego Towarzystwa Językoznawczego, charakter ogólnopolski. Program zjazdu uwidocznia, że jej punkt ciężkości został położony na zagadnienia teoretyczne i metodologiczne. Jest to zrozumiałe i naturalne. Ale równie oczywiste jest, że w ślad za tym winniśmy z wolna zmierzać do efektów materiałowych, jakie jest w stanie uzyskać w tym względzie językoznawstwo, a z nim razem cała humanistyka.

Za jedną z takich dziedzin, które umożliwiają nam rejestrowanie i analizę faktów lingwistycznych dotychczas niedostatecznie branych pod uwagę, a powstającą w wyniku spojrzenia interdyscyplinarnego na nasze najbliższe sąsiedztwo, można chyba uznać genologię lingwistyczną. Termin i część problematyki jest zapożyczona z nauki o literaturze. Genologia jest wewnętrzną dyscypliną poetyki, a zajmuje się opisem i klasyfikacją gatunków literackich. Badania genologiczne mają w obrębie teorii literatury bardzo długą tradycję i są, także w Polsce, dobrze rozwinięte. Dopracowano się tam całego szeregu kryteriów, które umożliwiają identyfikację kilkuset gatunków literackich. Przy sposobności wspomina się często o gatunkach publicystycznych i innych formach wypowiedzi, które jednak mimo szeregu interesujących prób nie doczekały się dotąd ze strony teoretyków literatury i publicystyki wyczerpującego opisu².

Ze stanowiska lingwistyki problem gatunków literackich wchodzi do szerszej problematyki teorii komunikacji językowej. Poszczególnym gatunkom

¹ Np. w Uniwersytecie Wrocławskim podjęto w r. 1971 z inicjatywy Katedry Językoznawstwa Ogólnego cykl spotkań dyskusyjnych o charakterze interdyscyplinarnym, w których brali udział językoznawcy i przedstawiciele innych nauk, zwłaszcza humanistycznych. Pierwsze materiały opublikowano w *Studia Linguistica* I, Wrocław 1974.

² Por. np. M. Szulczewski, *Publicystyka i współczesność*, Warszawa 1969, zwłaszcza rozdział II: U podstaw genologii dziennikarskiej; tenże, *Publicystyka. Problemy teorii i praktyki*, Warszawa 1976; *Encyklopedia wiedzy o prasie*, Wrocław 1976, hasło Gatunki dziennikarskie. Prac dotyczących gatunków literackich nie przytaczamy ze względu na ich powszechną znajomość.

literatury pięknej odpowiadają w innych dziedzinach określone typy wypowiedzi, podobnie jak istnieją środki stylistyczne obserwowane w mowie potocznej, będące na tym samym poziomie semiotycznym co figury stylistyczne występujące w poezji. Położenie nacisku na ten ostatni fakt stało się swego czasu przyczyną prób wyodrębnienia stylistyki lingwistycznej obok istniejącej od dawna stylistyki literackiej. W istocie jest to jedna nauka zajmująca się właściwie takimi samymi problemami, tyle że na gruncie innych form wypowiedzi. Wspomniane rozróżnienie było więc sztuczne i nie miało szans utrzymania się. Spełniło jednak w pewnej fazie ewolucji nauk filologicznych pożyteczną rolę, ponieważ uświadomiło zarówno językoznawcom jak badaczom literatury, iż obie nauki są ze sobą bardzo ściśle związane. Nie od rzeczy będzie przypomnieć, że zwłaszcza w dobie strukturalizmu znaczenie owego związku usiłowano pomniejszyć, a w każdym razie unikano pozytywnych wypowiedzi na jego temat.

Proponując termin genologia lingwistyczna na określenie gałęzi językoznawstwa zajmującej się opisem i klasyfikacją komunikatów językowych zdajemy sobie sprawę z jego przejściowego czy może raczej roboczego charakteru. W rzeczywistości dyscyplina, o jaką nam chodzi, jest jedna czy raczej powinna być jedna i rozpadać się na działy związane ze sferami komunikacji językowej, między którymi wymienimy na jednym z pierwszych miejsc komunikację artystyczno-literacką. Niemniej jednak wydaje się nam konieczne poprzez taki właśnie tytuł niniejszego referatu zwrócenie uwagi na sam problem, którego naukowe zainicjowanie należy bez wątpienia do nauki o literaturze. Jeżeli uda się powołać taką naukę, w przyszłości będziemy zapewne mówić o jednej tylko genologii — istotnej dyscyplinie nauk filologicznych.

Podstawą teoretyczną genologii jest zasadniczy schemat komunikacji językowej rozwijany od czasów F. de Saussure'a, a składający się z trzech elementów: nadawcy, komunikatu i odbiorcy. Przedmiotem naszych zainteresowań jest właśnie komunikat rozumiany jako pełna wypowiedź charakteryzująca się jednością formalną i treściową³. Funkcjonowanie i budowa komunikatów zależy od rodzaju kontaktu między nadawcą i odbiorcą, przekazywanych treści, indywidualnej aktywności nadawcy, oraz — co tu dla nas szczególnie ważne — względnie stałych konwencji społecznych. Komunikaty są zatem niesłychanie zróżnicowane. Mieszczą się pomiędzy słownym pozdrowieniem przyjaciela spotkanego na ulicy a Iliadą czy Odyseją, pomiędzy wizytówką z imieniem i nazwiskiem a wielogodzinnym przemówieniem na wiecu. Nie zmienia to jednak faktu, że stanowią jedną kategorię zjawisk właściwych kulturze ludzkiej i podlegają tym samym prawom formułowanym przez semiotykę. Zaznamy, że wiele praw szczegółowych, jakie się odnoszą do poziomu syntaktycznego czy innych, można przenieść na grunt problematyki genologicznej.

Badania nad genologią lingwistyczną trwają już właściwie od dawna, mimo

³ Proponujemy termin komunikat pozostawiając wypowiedź jako synonimiczny. Termin przekaz zachowujemy dla komunikatów nie tylko językowych.

że nie mają charakteru kompleksowego i nie są przypisywane samodzielnej, wyodrębnionej spośród innych dyscyplinie badawczej. Są to przede wszystkim prace mające za przedmiot opis poszczególnych gatunków komunikatywnych. Ostatnio obserwujemy w tej dziedzinie w Polsce wyraźną aktywność, zwłaszcza wśród językoznawców młodego pokolenia. Tak np. na jeden tylko zjazd językoznawczy w Szczecinie w grudniu 1979 zgłoszono referaty omawiające ogłoszenie, toast, wykład, a nawet egzamin. Wiele tematów tego rodzaju jest w różnych ośrodkach w trakcie opracowywania. W sumie jest już wystąpień takich na tyle dużo, że można na ich podstawie wyprowadzić pewne ogólniejsze zasady opisu jednostek komunikatywnych. Jednocześnie trzeba zauważyć, że dalsze działanie w tej dziedzinie domaga się wyraźniejszych sformułowań metodologicznych, zwłaszcza że monografie gatunków komunikatywnych stanowią interesujące pole tematyczne dla prac magisterskich i doktorskich.

Wydaje się, że w chwili obecnej należałoby sobie zdać przede wszystkim sprawę z ważniejszych kryteriów formalnych umożliwiających wyodrębnianie i klasyfikację komunikatów⁴. Za podstawowe rozróżnienie należy bez wątpienia uznać podział na komunikaty mówione i pisane. Jest jednak pewna ilość cech, które nie stosują się do tego podziału, dlatego też próbuję tutaj ich ogólniejszego przeglądu. Są to właściwości następujące:

- 1) informacje o samym akcie komunikatywnym, będące zarazem często cechami delimitacyjnymi komunikatu,
- 2) struktura linearna komunikatu i odstępstwa od niej,
- 3) segmentacja komunikatu,
- 4) obecność lub brak kodów pozajęzykowych,
- 5) wyróżniania jakościowe elementów tekstu,
- 6) tradycyjne elementy stylistyczne.

Powyższe punkty nie wyczerpują całości problematyki. Ponieważ ich zestawienie jest ukierunkowane na zagadnienia formalne, w pełnym przeglądzie cech trzeba będzie zwrócić uwagę szczególnie na stronę semantyczną gatunków komunikatywnych np. na zagadnienie ich metaforyczności czy alegoryczności w odniesieniu do całego komunikatu.

Informacje o akcie komunikatywnym Jako pierwszą z tej grupy wymienimy informację o miejscu i czasie aktu komunikatywnego. Zależy ona, jak wiele innych cech komunikatu, od rodzaju kontaktu między nadawcą i odbiorcą. Przy kontakcie bezpośrednim, np. w rozmowie czy na zebraniu informacja taka jest zawarta w samej sytuacji. Natomiast w tekstach utrwalonych na piśmie odpowiedni sygnał może występować w postaci stałej lub okazjonalnej formuły np. *Działo się dnia 21 marca 1958 roku w Krakowie...*, lub być wyodrębniony jako data w określonym miejscu komunikatu. Niekiedy jest to tylko informacja aluzyjna, np. u Sienkiewicza: „Na tym kończy się ten szereg książek pisanych w ciągu kilku lat i w niemałym trudzie — dla pocieszenia serc”⁵.

⁴ Niektórymi z nich zajmowałem się już w *Językoznawstwie otwartym*, Opole 1977, s. 114—118.

⁵ Zakończenie *Trylogii*.

Informacja o nadawcy pojawia się w podobnych warunkach⁶. Formuła pełna występuje np. w testamencie *Ja, X. Y. ...*, skrócona w postaci podpisu funkcjonuje na tych samych zasadach co data. Status podpisu np. malarza na obrazie ma nieco inny charakter, ponieważ jest to często jedyny element językowy w dziele plastycznym i nie można poza szczególnymi przypadkami interpretować go jako część złożonego semiotycznie przekazu, ale jako osobny eliptyczny komunikat niesamoistny: *To dzieło jest tworem człowieka imieniem X. Y.*

Informacja o odbiorcy ma natomiast zasięg znacznie szerszy. Występuje ona często pod postacią wezwania, czyli zwrócenia się do odbiorcy. Zaliczamy do tego typu sygnałów wołacze, częste w wypowiedziach mówionych potocznych (*Janku!*), spełniające nieraz dodatkową rolę komunikatywną lub emocjonalną (*Ty gapo!*). Ich produktem ubocznym o charakterze literackim są wezwania retoryczne (*O roku ów!*).

Ostatnia informacja o akcie komunikatywnym to zaanonsowanie zawartości komunikatu. Bywa ona czasami włączana w zasadniczy korpus wypowiedzi (*Arma virumque cano...*) lub np. *Opowiem panu o tym zębie* — w poczekalni u dentysty). Nasza cywilizacja wytworzyła jednak w tym względzie specjalny skonwencjonalizowany sygnał. Jest nim tytuł komunikatu odnoszący się do tekstów utrwalonych, ale obejmujący ich wszystkie dziedziny, od artystycznych do prawno-administracyjnych. Wydaje się, że wszelkiego rodzaju streszczenia, podsumowania, spisy rzeczy należy również włączyć do omawianej kategorii sygnałów mimo ich większej objętości tekstowej.

Wszystkie przedstawione rodzaje informacji o akcie komunikatywnym funkcjonują najczęściej także jako sygnały delimitacyjne⁷. Termin delimitacja nie jest tu może najszcześniejszy. Kiedy N. Trubecki mówił o cechach delimitacyjnych, miał na myśli rozdzielanie elementów językowych zawartych w ciągu fonicznym wypowiedzi pojmowanym uniwersalnie, tj. bez początku i końca, inaczej mówiąc w dowolnym punkcie wypowiedzi. Stąd zarówno akcent inicjalny, jak oksytoniczny były sygnałami delimitacyjnymi wyrazowymi mimo ich zasadniczej odrębności strukturalnej. Idąc dalej w tym kierunku należałoby rozróżnić sygnały delimitacyjne początkowe czyli sygnały otwarcia od sygnałów delimitacyjnych końcowych czyli sygnałów zamknięcia. Do pierwszej grupy w odniesieniu do wyrazów będzie należał wspomniany akcent inicjalny, do drugiej oksytoniczny.

Przenosząc to na płaszczyznę komunikatu stwierdzamy, że np. tytuł utworu literackiego, rozprawy naukowej czy aktu prawnego jest najczęściej sygnałem otwarcia czy może raczej jednym z sygnałów otwarcia odnośnego komunikatu. Informacja o nadawcy, jeśli jest w postaci podpisu, bywa zwykle sygnałem zamknięcia, ale zdarza się i w funkcji inicjującej wypowiedź. Bywają

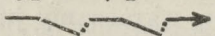
⁶ Zajmują się tym szczególnie wiele teoretycy literatury.

⁷ Przede wszystkim T. Dobrzyńska, *Delimitacja tekstu literackiego*, Wrocław 1974, oraz *Delimitacja tekstu pisanego i mówionego*, Tekst, język, poetyka, Wrocław 1978, s. 101—118. Problemy te wiążą się z zagadnieniem segmentacji komunikatu, zob. niżej, s. 8.

wreszcie takie sytuacje, np. w niektórych artykułach zamieszczanych w periodykach naukowych lub w podaniach do urzędów, że informacja o nadawcy pojawia się dwukrotnie, na początku i na końcu tekstu. Data w zależności od konwencji przyjętych w pewnych rejonach stylistyczno-komunikatywnych spełnia jedną bądź drugą rolę.

Zwrócenie się do odbiorcy jest zwykle sygnałem otwarcia, ale jest to ten typ informacji o akcie komunikatywnym, który częściej niż inne pojawia się w środku tekstu. Jego charakter kontaktowy czy fatyczny nie ulega wtedy wątpliwości. Pragniemy tylko zwrócić uwagę, że zarówno ten jak i inne omówione tu sygnały uważamy za elementy składowe komunikatu. Zastrzeżenie to jest konieczne wobec wielofunkcyjności elementów w procesie przekazywania informacji.

Mówiąc o sygnałach delimitacyjnych komunikatu winniśmy jeszcze wspomnieć o pozdrowieniach, powitaniach i pożegnaniach, które w postaci specjalnych, niekiedy nader skonwencjonalizowanych formuł pojawiają się w bardziej złożonych wypowiedziach oznajmiając początek lub zakończenie wypowiedzi. *Linearność i dwuwymiarowość komunikatu*. Budowa linearna jest właściwa podstawowej, dźwiękowej formie języka. Komunikaty dźwiękowe mają charakter jednokierunkowy i jednorazowy. Jedynym formalnym związkiem elementów w ich obrębie jest następstwo pociągające za sobą układy łańcuskowe tych elementów.

Wynalazek pisma poszerzył w nieoczekiwanym stopniu możliwości komponowania tekstów. Dwuwymiarowość przekazu pisanego wywołała możliwość wytworzenia się zupełnie nowych jakości. Najogólniej mówiąc polegają one na naruszaniu jednokierunkowości informacji. Etap wstępny czy przejściowy do tego naruszania stanowią przypisy w tekście pisanym. Linearny jeszcze w zasadzie ciąg tekstowy, rozbity tylko z powodu rozmiarów i formatu karty zadrukowanej lub zapisanej na wersy ulega przez wprowadzenie przypisu rozgałęzieniu. Odbiorca porzuca na moment nurt główny, a po odebraniu informacji powiązanej semantycznie a najczęściej też syntaktycznie z fragmentem tekstu bezpośrednio przed przypisem, powraca do niego. Graficznie można by to przedstawić następująco:  [Przypisu nie należy mylić z dygresją, która nie zakłóca struktury linearnej tekstu nawet dźwiękowego, ponieważ opatrzona jest dodatkowymi językowymi elementami komunikatywnymi określającymi jej stosunek do głównego nurtu treściowego wypowiedzi.

Drugim etapem przewyższania jednokierunkowości komunikatu są indeksy i spisy treści. Umożliwiają one odbiorcy trafienie do interesujących go odcinków tekstu bez konieczności poddawania się jego strukturze linearnej. W pewnych przypadkach może to być jak gdyby powrót do wcześniejszych fragmentów informacji lub przeskoczenie niektórych jej segmentów. Rola odbiorcy jest tu większa niż dajmy na to w przypadku odsyłaczy.

Właściwym jednak przejawem dwuwymiarowości tekstu pisanego są jego układy przestrzenne. W stadium wyjściowym mają one charakter wyliczenia, to znaczy pod względem składniowym ciąg tekstowy jest nadal linearny, jedynie

fragmenty wypowiedzi pozostające do siebie w stosunku współrzednym są ułożone graficznie w osobnych wersach z równymi odstępami. Odbiorcy umożliwia to m. in. łatwiejsze uchwycenie zależności między różnej skali jednostkami semantycznymi w komunikacie.

Najwyższy typ komunikatu dwuwymiarowego reprezentuje tabela. Oto jej najprostsza konstrukcja:

	zwierzęta dzikie	zwierzęta domowe
zwierzęta drapieżne	<i>wilk</i>	<i>kot</i>
zwierzęta roślinożerne	<i>antylopa</i>	<i>koza</i>

Tabela ta jest w zasadzie transpozycją kilku komunikatów: 1) *Wilk i kot są zwierzętami drapieżnymi*, 2) *Antylopa i koza są zwierzętami roślinożernymi*, 3) *Wilk i antylopa są zwierzętami dzikimi* i 4) *Kot i koza są zwierzętami domowymi*. Wszystkie te komunikaty można by zamienić na jeden rozbudowany, ale także rozbić go na szereg elementarnych np. *Wilk jest zwierzęciem dzikim drapieżnym* itd. Rzecz w tym, że tabela zawiera wszystkie wymienione i nie wspomniane, ale możliwe treści równocześnie. W tabeli można je traktować jako ich sumę, ale jednocześnie, trzeba pamiętać, wolno je odbierać w dowolnym zakresie i dowolnej kolejności. Komunikat zawarty w tabeli jest niejako pozbawiony cech modalnych, ponieważ układ przestrzenny przy skonwencjonalizowanych zasadach semiotyki tabel zastępuje elementy składniowe, bez których żaden komunikat liniowy obejść się nie jest w stanie. Wskutek tego nadawca nie jest w możności narzucić odbiorcy swego zdania ze wszystkimi szczegółami, a komunikat nabiera charakteru bardziej obiektywnego.

Współcześnie posługujemy się tabelami w bardzo szerokim zakresie, poczynając od pospolicie używanych „potocznych” jak np. rozkłady jazdy czy cenniki do bardzo złożonych używanych np. w naukach ścisłych. Specjalną formą tabeli, a zarazem komunikatu pisanego są wykresy. W ich przypadku jednak, jak również np. gdy chodzi o mapę, wkraczamy już w zakres symbiozy języka i kodów pozajęzykowych.

Segmentacja. Najwięcej wiadomo o segmentacji fonicznej w utworach literackich, ściślej w poezji. Do problematyki wersyfikacyjnej należą zagadnienia intonacji, pauz różnej skali, rytmu, a więc rozmieszczenia akcentów, eufoniki i stroficzności. Mniej uwagi poświęcono dotychczas segmentacji graficznej. Jest to gałąź wiedzy bardziej praktyczna niż teoretyczna, a rozwijana jest raczej przez wydawców-praktyków niż filologów. Od strony teoretycznej najwięcej do powiedzenia miało tu chyba bibliotekoznawstwo. Wydaje się, że sposoby segmentacji przestrzennej tekstu prozaicznego można ułożyć w następującej kolejności: akapit, odstęp między wierszami, przerwanie tekstu i podjęcie go na nowej stronie, to samo z obniżeniem, opuszczenie stronicy lub kartki, przeniesienie tekstu do następnego tomu.

Segmentacja dłuższych komunikatów utrwalonych, zwłaszcza w piśmie, nabiera znaczenia i wpływa dodatnio na wartości semantyczne tekstu przez sygnowanie wyodrębnionych fragmentów. Może ono mieć charakter neutralny, to znaczy poszczególne odcinki tekstu oznacza się cyframi rzymskimi lub arabskimi albo literami, ewentualnie dodaje się również formalne określenia, jakimi są *rozdział, paragraf, część, księga, tom*. Typ drugi to tytuły rozdziałów czy też innych fragmentów. Są one dość różnorodne, a w dziejach literatury nie tylko pięknej przeszły znamiennej ewolucję. Trzeba jednak zauważyć, że problem ten ściąga na siebie uwagę filologów dopiero w ostatnim czasie.

Szczególne znaczenie w udoskonalaniu strony treściowej komunikatów pisanych posiada segmentacja pogłębiona. Polega ona na dzieleniu rozdziałów na mniejsze jednostki, nieraz do szóstego i siódmego miejsca w skali podziału. Największą wartość przedstawia ona dla komunikatów naukowych i prawnych. **Obecność kodów pozajęzykowych.** Dwuwymiarowość czy może raczej względną dwuwymiarowość pisma zaliczamy mimo wszystko do właściwości kodu językowego w wersji optycznej ze względu na rolę, jaką pismo pełni w komunikacji społecznej. Przy rozważaniu problemów językoznawstwa teoretycznego trzeba sobie zdawać sprawę, że dzisiaj już w wielu środowiskach odbiera się więcej sygnałów językowych w postaci pisanej niż w mówionej. Zapominanie o tym prowadzi nieraz w naszej nauce do twierdzeń nieco anachronicznych.

Do kodów pozajęzykowych obecnych w komunikatach należą przede wszystkim kody optyczne towarzyszące przekazom językowym. W mowie będą to najczęściej sygnały mimiczne i gestykulacyjne, w piśmie kod ikoniczny. Jakkolwiek jesteśmy dalecy od tego, żeby kodu językowego w obu mediach nie uważać za autonomiczny, to znaczy możliwy do używania bez czynników pomocniczych, to jednak nie możemy twierdzić, by *Dzień dobry* czy *Dziękuję panu* powiedziane przez telefon a z towarzyszeniem znaków np. kinezycznych funkcjonowało zawsze jednakowo.

Problem, o który nam chodzi, dotyczy jednak przede wszystkim komunikatów pisanych zaopatrzonych w ryciny, fotografie i szkice. W utworach literatury pięknej mają one często charakter suplementarny, ale nie można powiedzieć tego samego o niektórych podręcznikach czy rozprawach naukowych. Zdarza się i tak, wprowadzić dość rzadko, iż rysunek czy zdjęcie jest jednostką segmentacyjną komunikatu, tzn. rolę organizującą w tekście przejmują na siebie ilustracje, a komentarz do nich ma charakter wyjaśniający. Do kodów pozajęzykowych należy też zaliczyć różne zakresy barw i form geometrycznych używane np. w sygnalizacji drogowej, w naszym przypadku na drogowskazach, gdzie prócz uproszczonej strzałki jest informacja słowna. Ogromną rolę grają tu konwencje społeczne. Tak np. wizytówka pojmowana jako komunikat spełnia swoją rolę m. in. za przyczyną kształtu i rozmiarów karty, na której są wydrukowane podstawowe informacje odnoszące się do jej właściciela. Jakaś rolę w tym względzie należy przypisać także pieczęciom. Jeśli legitymację uznamy także za komunikat, a jak się zdaje nie mamy innej możliwości, skład i funkcjonowanie obecnych w niej elementów nacechowanych semantycznie

nastreczy wielu interesujących tematów do rozważań. Wszystko to jednak ustępuje na plan dalszy wobec szczególnego zasobu symboli przynależących do różnozakresowych kodów, z jakimi mamy do czynienia w przypadku mapy.

Problemem dyskusyjnym może być, czy symbole pozaliterowe w postaci znaków interpunkcyjnych, ale nie w funkcji syntaktycznej, tylko np. w matematyce jako znaki mnożenia czy dzielenia, a także symbole literowe o charakterze ideograficznym oraz wzory chemiczne, będą należeć do tej grupy zagadnień, jaką omawiamy w niniejszym rozdziale.

Wyróżnienia jakościowe elementów tekstowych. Temat dotyczy w zasadzie pojedynczych wyrazów lub grup wyrazowych, ale w pewnych wypadkach może obejmować także większe odcinki tekstowe mówione bądź pisane. Czyni się to zwykle w celu uwydatnienia pozycji semantycznej wyróżnianych elementów wypowiedzi z uwagi na ich bezwzględną lub okazjonalną, to jest wynikającą z doraźnej sytuacji komunikatywnej, wartość.

Do wyróżnienia fonicznego elementów tekstu mówiący dysponuje bardzo bogatym asortymentem środków. Na plan pierwszy wysuwa się tu doniosłość głosu od szeptu do krzyku. Istotny jest właściwie nie bezwzględny stopień natężenia głosu, ale stosunek między ciągiem fonicznym neutralnym a uwydatnianym wyrazem czy grupą wyrazów. Z reguły fragment podkreślany jest głośniejszy, ale zdarzają się też sytuacje odwrotne.

W komunikatach mówionych stosuje się również zwalnianie tempa mowy, a następnie cały szereg środków konwencjonalnych i niekonwencjonalnych, jak np. dodanie odcienia nosowego itp. Wiele mogą na ten temat powiedzieć obserwacje wypowiedzi aktorów, gdzie stopień skonwencjonalizowania odcieni wymawianiowych jest większy niż w codziennych kontaktach między ludźmi. Retoryka, która się tą problematyką zajmuje, traktuje jednak rzecz nieraz w sposób izolowany w stosunku do innych zagadnień językowych.

Jeżeli wyróżnienia jakościowe fragmentów tekstu mówionego są trudne nie tyle do stwierdzenia, bo ich obecność jest łatwo zauważalna, ale do określenia ich skali i wzajemnych opozycji, to pismo, zwłaszcza jego ważniejsza społecznie wersja współczesna — druk, pozwala na bliższą analizę jakościową. Wchodzą tu w rachubę, jak wiadomo, inny krój pisma np. kursywa, rozstrzelenia liter, kapitaliki, podkreślenia, ramki (ale w ciągu tekstowym, bo np. definicja w ramce na skraju strony funkcjonuje na zasadzie układów przestrzennych tekstu, o czym była mowa w poprzednim rozdziale), cudzysłowy, inne kolory liter bądź ich podłoża itp.

Wspomnieliśmy powyżej o wyróżnianiu jakościowym elementów mniejszych niż wyrazy np. zaakcentowanie w mowie *Przypisy a nie przepisy*. Jest w przypadku pisma pewna kategoria, która formalnie biorąc reprezentuje ten typ zjawiska, ale w rzeczywistości funkcjonuje na zasadzie wyróżniania całych wyrazów. Chodzi tu o pisownię małych i dużych liter na początku wyrazów, co określa ich status apelatywny bądź przynależność do imion własnych. Opozycja *Zielona Góra : zielona góra* ma taki właśnie charakter. Natomiast pisownia

jan kowalski stosowana coraz częściej w naszych wydawnictwach, na plakatach i w telewizji pełni rolę wyłącznie ekspresywną.

Elementy stylistyczne. Poniżej poziomu komunikatu, a więc od zdania poczynając i w dół aż do fonemu, mamy do czynienia z elementami, które zgodnie z tradycją można nazwać stylistycznymi. Składają się one na pełny obraz języka przystosowywanego doraźnie do treści przekazu i warunków komunikatywnych. Stały się one jedną z zasadniczych dziedzin zainteresowań filologii od antycznej po strukturalistyczną i z tego względu można im tutaj nie poświęcać specjalnej uwagi. Wypada tylko stwierdzić, że pełny opis komunikatu nie może się bez nich obejść. Zastrzegamy sobie co najwyżej prawo do innego zhierarchizowania znaczeniowego tych cech. Trzeba więc zaznaczyć, że większą niż to się zwykle dzieje rolę przypiszemy frazeologii rozumianej jako dyscyplina wchodząca w skład semantyki przy wszystkich jej widocznych uwarunkowaniach składniowych. Ze względów semantycznych również nie będziemy dążyć do radykalnego rozdzielania np. terminologii od metaforyki wyrazowej, ściślej mówiąc będziemy je od siebie oddzielać, ale potraktujemy je jako dwa aspekty tego samego zagadnienia.

Na zakończenie pragniemy przypomnieć, że klasyfikację komunikatów przeprowadzano u nas dotychczas jedynie w obrębie literatury pięknej. Prócz tego było parę prób dotyczących publicystyki i niektórych innych dziedzin⁸. Poza zasięgiem systematycznych badań stoi właściwie niemal cała sfera wypowiedzi potocznych, prawno-administracyjnych, a przede wszystkim tego, co w drukarniach nazywa się akcydensami, a co stanowi ogromną dziedzinę komunikatów językowych spełniających funkcje informacyjne w najróżniejszych zakresach współczesnego życia. Dodajmy, że nawet tak ważna dziedzina, jaką jest sama nauka, nie doczekała się klasyfikacji lingwistycznej swoich form wypowiedzi. Wydany ostatnio *Słownik terminów literackich*⁹ próbuje definiować niektóre z nich podając terminy i kryteria wobec nich stosowane w czasach antycznych(!).

Czy podjęcie ogólnej klasyfikacji komunikatów, oczywiście po wykonaniu całego szeregu prac cząstkowych, zwłaszcza monograficznych, opisujących pojedyncze gatunki komunikatywne, ma widoki powodzenia? W tej chwili trudno na to odpowiedzieć. Jesteśmy za to w stanie podać, jakie nadzieje można wiązać z rozwinięciem genologii lingwistycznej. Otóż w odniesieniu: do językoznawstwa ogólnego — może należałoby zmodyfikować twierdzenie, że język istnieje w tekstach, na twierdzenie, że istnieje on w komunikatach,

do analizy języka osobniczego — może wypadnie dołączyć do poziomów fonologicznego, morfologicznego, leksykalnego i syntaktycznego także poziom genologiczny,

⁸ Częściowo wspomnianych w przypisie 2.

⁹ M. Głowiński, T. Kostkiewiczowa, A. Okopień-Sławińska, J. Sławiński, *Słownik terminów literackich*, Wrocław 1976. Już po oddaniu do druku nin. artykułu ukazała się książka S. Gajdy, *Podstawy badań stylistycznych nad językiem naukowym*, Warszawa 1982.

do stylistyki rozumianej jako nauka zajmująca się odmianami językowymi — zastąpienie zbyt ogólnikowo i intuicyjnie traktowanego wyróżnienia niektórych stylów np. naukowego czy urzędowego — typologią komunikatów realnie istniejących w tych dziedzinach, do problematyki interdyscyplinarnej (co jest jednym z głównych tematów obecnego zjazdu PTJ) — znalezienie wyraźniejszej podstawy do integracji nauk filologicznych poprzez zbliżenie językoznawstwa i nauki o literaturze.

The Linguistic Genetics

Summary

Among the connections of linguistics with other scientific disciplines, the one with the theory of literature belongs to the most important. The notion of „linguistic genetics” is created according to „literary genetics”. We think the linguistic genetics may be a branch of linguistics dealing with all types of message, i. e. colloquial utterances, literary and scientific works and notices.

Among the features making the classification of utterances possible we distinguish: 1) information concerning the current communicative act being often at the same time the delimitating signals of utterance, e. g. information on the sender and receiver, 2) the linear structure of utterance and its deviations, e. g. schedules, indexes, 3) segmentation of utterance, e. g. division in chapters, 4) underlining of text elements, e. g. italics in print, 5) presence or lack of extralinguistic codes, e. g. mimicry, illustrations, 6) traditional stylistic elements, e. g. word order, metaphors.

ZOFIA KURZOWA & WŁADYSŁAW MIODUNKA

Kraków

Le langage de la télévision par rapport à la langue parlée et écrite

Les dernières années apportent à la linguistique polonaise un changement caractéristique des recherches, tant dans leur sujet que dans leur méthode: c'est un changement axé vers la psycho- et sociolinguistique, autrement dit, vers les recherches sur la réalisation du langage dépendant des conditionnements individuels et sociaux d'un ou de plusieurs sujets parlants. C'est un changement aussi caractéristique que celui que nous avons vécu dans les années 1950—1960; alors que dominaient les recherches historiques et géographiques les linguistes polonais se tournèrent vers le structuralisme.

Ces psycho- et sociolinguistique ne sont pas cependant, comme le pensent certains, une négation absolue du structuralisme, mais un développement des aspects qu'il a négligés. Le structuralisme, introduisant après de Saussure la différence entre la langue et la parole, ne s'est intéressé qu'à la langue, mettant à l'écart les actes de parole, les considérant comme changeants, situationnels et individuels. Les recherches pratiques ont démontré que ce système a été plus ou moins clairement identifié par le code écrit, de toute façon on en a retiré les règles du système. Dans ce sens on peut admettre que le structuralisme a porté son attention sur l'existence des deux codes: la langue parlée et écrite. S'engageant dans la linguistique la cybernétique a appelé ces variantes le code parlé et écrit. C'est encore à la cybernétique que l'on doit cette description précise des moyens de communication liée à ses codes: la communication orale, directe, se caractérise par la présence d'un émetteur et d'un récepteur dans le même lieu et dans le même temps, tandis qu'une communication écrite est indirecte puisque l'émission (le codage) et la réception (le décodage) se font dans des lieux et temps différents, par l'intermédiaire d'un texte écrit.¹

La psycho- et la sociolinguistique placent au centre des recherches le code parlé qui est devenu le centre d'intérêt de la linguistique polonaise et de

¹ A ce sujet voir A. Molles, *Les bases de la théorie de l'information*, „Communication et Langage” 1963, Paris; M. Mazur, *Jakościowa teoria informacji*, Warszawa, 1970; W. Miodunka, *Funkcje zaimków w grupach nominalnych współczesnej polszczyzny mówionej*, ZNUJ, Prace Językoznawcze, z. 43, Warszawa—Kraków, 1974.

ce fait les recherches ont convergé vers l'évolution de l'étude linguistique en Europe, en URSS et aux U.S.A. De nombreux centres universitaires en Pologne entreprennent et poursuivent, depuis quelques années déjà, des recherches concernant la langue parlée. Citons ici les universités de Cracovie, de Katowice (Śląsk), de Łódź, de Lublin et de Gdańsk. Le 2^{ème} Congrès des Sciences Polonaises a certainement beaucoup contribué à l'intensification des recherches scientifiques en soulevant les problèmes importants pour notre pays. Parmi ces problèmes les recherches linguistiques occupent une place importante. Un des thèmes étudié est la langue de la télévision polonaise.

Quelles particularités a ce langage de la télévision? Jusqu'à présent aucune recherche n'a été menée sur ce sujet mais est-il digne d'intérêt? Jusqu'à maintenant toutes les réflexions formulées à ce propos ne se situent pas dans les catégories scientifiques et descriptives mais normatives, ce qui du point de vue des utilisateurs de la langue est compréhensible, puisque tous ressentent intuitivement la télévision comme un élément des mass-média, ayant une grande influence sur la langue des télé-spectateurs. Le plus souvent cette influence est ressentie d'une façon négative². On reproche à la télévision son style ampoulé, la propagation d'une mauvaise prononciation, des néologismes bizarres et incorrects, un faux échantillonnage phraséologique et, en plus, la répétition de clichés.

Cette énumération-appréciation ne peut être cependant considérée comme une interprétation scientifique, ne serait-ce que par le fait que cette critique est effectuée par la confrontation du langage de télévision avec la norme du langage écrit, la seule norme de la langue nationale codifiée jusqu'à nos jours, désignée auparavant comme „langue littéraire”. Cela ne serait juste que dans le cas où la langue de la télévision se reconnaîtrait comme une variante de la langue écrite. D'où la nécessité d'établir un statut de la langue à la télévision entre le code parlé et écrit.

Le problème apparent au départ (à la TV on parle, c'est donc une langue parlée) s'avère en réalité, bien plus compliqué si l'on tient compte de tous les éléments déterminant l'acte de communication parlée, c'est-à-dire, la présence d'un émetteur et d'un récepteur dans le même lieu et dans le même temps, l'existence entre eux d'un contact (appelé par la cybernétique rétroaction ou couplage rétroactif), un canal principal (accoustique) et enfin la situation accompagnant l'acte de parole. C'est donc dans ce sens que la télévision apparaît comme un moyen de transmission d'une information linguistique, dans lequel l'information parlée s'effectue par le canal accoustique en constituant, en réalité le seul point commun avec le code parlé. Tous les autres éléments fonctionnent d'une manière différente du code parlé: les informations linguistiques à la télévision sont accompagnées par l'image présentant une partie de la situation de communication, celle dans laquelle se trouve uniquement

² Aussi en France on parle de la „mauvaise influence” des mass-media, voir p. ex. *Manuel de Linguistique appliquée* coordonné par F. Marchand, t. IV (2^{ème} partie: Le langage des mass-media), Delagrave, Paris, 1975.

l'émetteur. Mais la différence ne s'arrête pas là: en plus l'émetteur n'a pas de contact direct avec le récepteur (c'est à dire celui pour qui le texte est créé), puisqu'il se trouve dans un tout autre lieu, le message peut alors être différé. Tout cela rapproche le phénomène décrit du code écrit. De cet avant-propos il ressort que nous avons à faire à un phénomène de transition entre un code parlé pur et un code écrit pur. Peut-on parler d'un nouveau code linguistique, d'un nouveau type de messages? Peut-être, bien qu'il soit encore difficile de l'affirmer puisque les recherches n'en sont qu'à leur début.

Le facteur principal décidant de la diversité qualitative de la langue à la TV est la situation.

Si l'on considère une situation *spontanée* accompagnant un acte *naturel* de communication, on remarque que tous ses éléments (présence d'un émetteur et d'un récepteur dans le même lieu et dans le même temps, échange d'information, communication directe et immédiate ainsi qu'emploi d'autres canaux d'information en plus du canal accoustique: geste, mimique), assurent un contrôle immédiat de la communication qui, par la suite, permet la spontanéité dans la communication. Cette situation que l'on peut appeler *spontanée* ou *naturelle* s'oppose au deuxième type de situation plus ou moins officielle. A la TV elle repose sur l'absence d'un récepteur dans le même lieu et dans le même temps donnés, sur l'impossibilité d'échange immédiat de l'information ainsi que sur la présence d'un texte préalablement écrit (texte imprimé) ou enregistré (texte enregistré sur la bande magnétique). La nécessité de fixer le message force l'émetteur à élaborer un texte, afin qu'il assure une communication indépendante des récepteurs (souvent inconnus!) ainsi que du temps et lieu dans lesquels le texte sera décodé. De ces deux différents genres de situations de communication il résulte deux types de textes:

- 1) texte spontané, créé dans une situation spontanée,
- 2) texte élaboré dans une situation officielle.

Comme on le voit, cette opposition interfère avec l'opposition textes parlés — textes écrits. En admettant que les textes spontanés ne soient vraiment que les textes parlés, nous constatons donc que les textes élaborés sont aussi bien écrits que parlés. Les textes parlés élaborés sont des textes parlés dans une situation officielle comme p. ex. à la radio et à la TV.

Comment faut-il comprendre cette élaboration du texte? Leurs auteurs doivent respecter les normes linguistiques codifiées, ce qui repose sur la sélection du vocabulaire et des structures syntaxiques, et éliminent dans une juste mesure les éléments paralinguistiques créant en partie le texte parlé mais qui sont superflus dans le texte élaboré.

L'élaboration des textes à la TV est progressive: l'auteur, les rédacteurs, les techniciens en font la correction, le découpage et le montage. Ce fait est fondamental pour la langue de la télévision car il exclut toute spontanéité de communication même dans les reportages les plus personnels ou dans les transmissions en direct. Le fait d'avoir conscience que l'on parle à des incon-

nus et à de nombreux récepteurs (téléspectateurs), force les émetteurs (les sujets parlants et les réalisateurs du programme) à respecter les normes dont nous avons parlé antérieurement.

Le message linguistique à la TV, texte élaboré, est par la suite enrichi par l'image. On ajoute à l'information linguistique des informations iconographiques. L'énoncé à la TV est donc la somme de ces deux informations. Il existe des combinaisons et des relations intéressantes entre les éléments linguistiques et les éléments iconographiques dans des genres particuliers de programmes télévisés. Leur typologie spécifique devient possible en se fondant sur les différents types de relations entre l'image et le mot.³ Remarqué dans la littérature mondiale, ce problème est analysé par notre équipe mais il demande à être présenté à part. Par contre il serait bon de s'arrêter sur la description de la situation qui accompagne les actes de parole à la TV. Ces situations sont en majorité artificielles et conventionnelles c. à. d. inopportunes pour une partie de sujets parlants. Tout ceci est provoqué par l'absence des récepteurs que remplacent les caméras de télévision. On montre l'émetteur et la situation dans laquelle il parle en rupture avec les récepteurs auxquels il parle, autrement dit on rompt la situation naturelle de communication et l'on y ajoute la situation d'un émetteur ainsi que celle d'un récepteur.

La notion de situation est largement développée en sociolinguistique où elle est fondamentale. Elle a également plusieurs définitions.⁴ Citons ici l'une d'entre elles, du plus grand spécialiste dans ce domaine, J. Fishman:

Ces trois données — les conséquences des droits et devoirs d'une relation déterminée, à l'endroit le plus adéquat ou le plus typique de cette relation, au moment socialement déterminé pour cette relation, — si elles sont prises ensemble, forment la situation sociale⁵.

La situation, d'après Fishman, est liée à la notion des rôles accomplis dans un temps socialement défini. La situation ainsi définie se lie avec les recherches de microsociolinguistique traitant de tous les groupes sociaux.

En analysant la situation de la TV nous constatons d'abord que la communication est ici un processus de communication de masse. La situation doit donc être composée: la communication se passe entre deux groupes sociaux: le groupe des émetteurs à la TV et le groupe des récepteurs en dehors du studio;

³ Voir: M. Terdy, *Procès linguistiques et procès iconographiques dans les messages télévisuels*, Langue Française, 28, décembre 1975 et la bibliographie donnée dans le même numéro de la „Langue Française” consacré aux „Textes et discours non littéraires”.

⁴ Voir p. ex. O. Ducrot Tz. & Todorov, *Dictionnaire encyclopédique des sciences du langage*, Seuil, Paris 1972 („situation du discours”).

⁵ J. A. Fishman, *Sociolinguistique*, Labor & Nathan, Bruxelles & Paris 1971, p. 61.

on peut donc appeler cette situation *macrosituation*⁶. A l'intérieur de celle-ci, on discerne ensuite les *microsituations* aussi bien dans le groupe des émetteurs que dans celui des récepteurs.

Examinons d'abord la macrosituation: l'émetteur et le récepteur sont éloignés dans l'espace et même dans le temps. La communication a toujours un sens unique de l'émetteur au récepteur. L'émetteur a une très faible possibilité de choix du thème de cette communication. Le récepteur, par contre, a la possibilité de choix du thème pendant 8 heures de programme mais n'a pas d'influence sur la forme du message au moment de sa diffusion, et même après la diffusion cette influence est très faible puisque l'opinion des récepteurs n'est pas prise en considération par les émetteurs à la TV. Les récepteurs se font émetteurs entre eux quand ils échangent des opinions sur les émissions diffusées. C'est précisément à ce moment-là que se forment des microsituations dans le groupe des récepteurs, mais elles ne sont pas soumises aux analyses, du moins en Pologne. C'est ainsi que nos recherches ne concernent que les microsituations des émetteurs. Il faut donc prendre en considération le rôle des émetteurs ainsi que le lieu dans lequel ils se trouvent.

Commençons par le lieu puisqu'il présente un moindre degré de complication; il n'y a ici que deux possibilités: le studio (le lieu créé par la TV et pour la TV) ainsi que la réalité en dehors du studio. Dans le dernier cas on introduit une partie de la réalité objective soit en montrant des événements authentiques, préparés comme il se doit (p. ex. séance de la Diète, match), soit en exploitant des éléments de la réalité organisée dans un programme (p. ex. reportage).

Les rôles des émetteurs sont soit durables (le parlant, un ou plusieurs, s'adresse à l'ensemble des récepteurs en dehors du studio — rôle durable de l'émetteur, p. ex. pendant le journal télévisé), soit instables dès lors qu'il y a plusieurs parlants et qu'entre eux se forme une discussion. C'est alors que les rôles changent. Les parlants sont dans une relation d'émission et de réception, c'est à dire que dans une microsituation ils remplissent des rôles interchangeables d'émetteurs et de récepteurs. Par contre, tous les parlants dans la microsituation remplissent un rôle durable d'émetteurs dans une macrosituation, ils s'en rendent compte et cela influe sur le texte qu'ils créent et fait que ce texte est élaboré.

Après nos recherches nous pourrions énumérer les facteurs caractéristiques pour les émetteurs dans une macrosituation télévisée, les facteurs qui pourraient avoir une influence sur le langage des émetteurs. Sans doute, tous les facteurs étudiés par les sociologues ne seront pas nécessaires ici (le sexe, l'âge, le groupe social, le niveau d'éducation etc.) par contre, nous savons déjà quelle importance a le facteur qui prend en considération le professionnalisme des émetteurs. Les émetteurs professionnels sont (ou devraient être) ceux qui sont

⁶ W. Miodunka & A. Ropa, *Z zagadnień socjolingwistycznego opisu sytuacji na przykładzie sytuacji telewizyjnych*, Socjolingwistyka 2, Warszawa—Kraków—Katowice 1979, s. 63—75.

employés à la TV et que A. Ropa a appelés „journalistes”. Les autres sont des locuteurs non-professionnels, invités par la TV. Nous les avons appelés „non-journalistes”⁷.

Les journalistes sont, dans une macrosituation télévisée, des émetteurs remplissant un rôle spécifique dans l'organisation du programme, ayant des devoirs et des buts bien définis, confiés par la direction de la TV. Le langage de ces gens agit sérieusement non seulement sur les personnes présentes dans le studio mais aussi sur les auditeurs du programme en dehors du studio. Les non-journalistes, à vrai dire, forment un groupe hétérogène, large, mais uni par un trait distinctif influant sur leur langage: ce sont des invités à la télévision, s'exprimant dans des situations peu naturelles, alors inopportunes pour eux. Ils ont conscience que leurs auditeurs ne sont pas seulement les personnes du studio mais un grand nombre de téléspectateurs invisibles qui les jugent.

La ligne de séparation entre l'émetteur journaliste et le non-journaliste, appelle encore à une corrélation ayant, en fin de compte, une influence sur le langage de l'émetteur. On peut admettre que chez le journaliste il existe une plus grande habitude de l'ambiance d'un studio, mais une moindre connaissance du thème soulevé. Chez le non-journaliste, on admet, par contre, une moindre habitude de la caméra (d'où la naissance d'un stress psychique provoquant une réaction spécifique, et aussi, une réaction linguistique) mais une meilleure connaissance du thème, que n'a pas le journaliste. Ce dernier, par la nature de son métier, aborde de nombreux thèmes, se prépare ad hoc et de ce fait superficiellement. Chez le non-journaliste, émetteur occasionnel à la TV ses connaissances professionnelles d'un sujet donné peuvent compenser le manque d'habitude de la situation devant la caméra. De toutes nos remarques, il résulte que les éléments linguistiques à la TV, sont des éléments parlés bien qu'élaborés. Pourtant est-ce que tous les textes transmis sont parlés et préparés de la même manière?

On peut proposer deux façons de classer les textes: La plus simple du point de vue de la réalisation: 1) les textes lus, quand les personnes se servent d'un texte écrit visible, où leur comportement (mimique, geste, mouvement des yeux) indique que le texte bien qu'invisible pour le téléspectateur existe, 2) les textes parlés dans le reste des cas. Ces derniers se divisent encore en monologues et dialogues⁸. Nous parlons des dialogues si au programme prennent part au moins deux personnes qui se parlent sur un même sujet et qui sont présentes dans le même lieu et dans le même temps, même si formellement les textes produits n'ont pas grand chose de commun avec un dialogue authentique. A la TV polonaise le dialogue forme tout simplement un cadre formel dans lequel on introduit tout, y compris le monologue (p. ex. la plus grande partie

⁷ A. Ropa, *Próba klasyfikacji występujących w telewizji odmian języka*, Zeszyty Prasoznawcze XX, 1979, nr 1, s. 41–48.

⁸ A. Ropa (op. cit., p. 46) parle de „wypowiedzi w dialogu” („énoncés en dialogue”), car les traits de ces dialogues ont très peu de commun avec un dialogue typique.

des interviews est en réalité un monologue entrelacé de questions du journaliste, de questions rhétoriques auxquelles l'interviewé ne réagit pas).

La deuxième classification⁹ des textes télévisés, plus compliquée et plus discutée, prend en considération la présence d'un texte écrit, préparé à l'avance. Si le texte écrit n'existe pas on distingue des textes parlés sensu stricto. Dans le cas contraire, on distingue des textes „secondairement parlés” qui sont soit lus, soit reproduits de mémoire. Les textes parlés sont des monologues et des dialogues. Les textes reproduits de mémoire sont des textes qui sont nés ailleurs, en dehors de la TV, comme oeuvres littéraires (poésie, drame, prose) et qui fonctionnent à la TV sous forme de citation. C'est pourquoi ils ne se situent pas dans le champ de nos recherches. Nous nous limitons aux textes parlés et lus, ce qui permet de créer un groupe de textes homogène dans le temps; ce sont des textes essentiellement contemporains dans trois genres: lus, parlés dans le monologue, et parlés dans le dialogue. Ces textes renvoient à différents degrés d'élaboration, de codification en égard à la norme linguistique. La norme est la plus stricte dans les textes lus où l'on retrouve la norme écrite. Elle change à travers les monologues créés par un sujet parlant, jusqu'aux dialogues, dans lesquels le journaliste peut „désorganiser” le message planifié par l'émetteur. La description du polonais de la TV (s'il existe, et les premières recherches permettent de le supposer¹⁰) est plus difficile à réaliser que nous le présumions au départ. Nous ne disposons pas pour cette description d'un second élément d'opposition, avec lequel nous pourrions comparer le langage de télévision, car il nous manque la synthèse ou bien seulement la description du polonais parlé spontanément. Mais les recherches n'en sont qu'à leurs débuts. Parallèlement les recherches précises et complexes sur le polonais parlé de maints centres urbains, progressent à un rythme rapide. Dans peu de temps nous devrions obtenir des données de comparaison.

D'un autre côté il faut remarquer que les recherches sur le langage de TV créent une meilleure possibilité d'étude de la parole, des actes de parole et des situations qui les accompagnent. Elles sont plus faciles à „intercepter” et à enregistrer (sur une bande magnétique ou de magnétoscope) que les „fugitifs” actes de parole et leurs „fugitifs” situations. De ce fait les recherches sur la langue parlée à la TV peuvent représenter un certain modèle, un schéma auxiliaire de recherches sur la langue parlée.

⁹ W. Miodunka, *Elementy językowe w przekazach telewizyjnych*, Zeszyty Prasoznawcze XX, 1979, z. 1, s. 29—40.

¹⁰ Comparer avec le ferme „journalese — the slick, superficial style of writing often held to be characteristic of newspapers and magazines” (*The American Heritage Dictionary of the English Language*, Houghton Mifflin Company, Boston 1979, p. 707).

ANTONI DĘBSKI

Kraków

Semantyczna walencja czasownika w aspekcie konfrontatywnym

W artykule przedstawiona została propozycja konfrontatywnego modelu opisu walencji czasownika, który zgodnie z postulatami lingwistyki konfrontatywnej powinien umożliwić:

(1) wyczerpujący opis interlingwalnych kontrastów i ekwiwalencji w walencji czasownika w obu konfrontowanych językach i

(2) opracowanie na tej podstawie haseł słownikowych w ewentualnym konfrontatywnym słowniku walencji czasownika o takim stopniu uwzględnienia restrykcji międzyjęzykowych, który uniemożliwiałby obsadzenie miejsc pustych w sposób niezgodny z restrykcjami semantycznymi i leksykalnymi działającymi w każdym z konfrontowanych języków.

Według oceny autora żadna z proponowanych dotychczas procedur nie spełnia wyżej sformułowanych warunków. Punktem wyjścia do wypracowania modelu opisu mogącego spełnić wyżej naszkicowane cele jest analiza założeń teoretycznych leżących u podstaw dwóch głównych modeli walencyjnego opisu języka stosowanych w germanistyce¹.

Teoria walencji wydaje się być szczególnie predestynowana do wypracowania teoretycznych podstaw gramatyki produkcyjnej (niem. Produktionsgrammatik), tzn. gramatyki opisującej wypowiedzi (zdania) w procesie ich konstytuowania się, ponieważ klasyfikuje ona części mowy na podstawie nie (czy też nie tylko) ich aktualnych ról w zdaniu, lecz przede wszystkim zgodnie z ich potencjalną rolą w procesie jego powstawania.

¹ Por. prace Bondzio, W. (1971), *Valenz, Bedeutung und Satzmodelle*, [w:] Helbig, G. (Red.) *Beiträge zur Valenztheorie*, Halle (Saale); Tenże (1974), *Die Valenz zweiter Stufe als Grundlage der Adverbialsyntax*, [w:] *Wiss. Z. der Humboldt-Uni. zu Berlin, Ges.-Sprachwiss. R. XXIII*, 3/4; Bondzio, W. & Gollmer, B. (1976), *Wortbedeutung und syntaktische Realisierungsmodelle. Materialien zur semantischen Valenztheorie*, [w:] *Wiss. Z. der Humboldt-Uni. zu Berlin, Ges.-Sprachwiss. R. XXV*, 6 oraz prace: Helbig, G. (1971), *Theoretische und praktische Aspekte eines Valenzmodells*, [w:] Helbig, G. (Fed.), *Beiträge zur Valenztheorie*, Halle (Saale); Tenże (1975), *Valenz und semantische Merkmalanalyse*, [w:] *Linguistische Arbeitsberichte* 11; Tenże (1977, Red.) *Probleme der Bedeutung und Kombinierbarkeit im Deutschen*, Leipzig; Tenże (1978), *Rektion, Transitivity (Intransitivity, Valenz, Syn-/ Autosemantie*, [w:] *Deutsch als Fremdsprache* 2; Helbig, G. & Schenkel, W. (1973), *Wörterbuch zur Valenz und Distribution deutscher Verben*, Leipzig.

Na podstawie tego kryterium i wynikającej z niego metody opisu teoria walencji wypracowała pojęcie głównego nośnika walencji w zdaniu, który jest członem decydującym o syntaktycznej i semantycznej strukturze zdania. Inne konstytuenty zdania posiadają tylko walencję bierną i spełniają rolę obsady miejsc pustych otwieranych przez nośnik walencji konstytuujący zdanie. Tak więc od wyboru tego elementu zależy, ile i jakie inne elementy, zdefiniowane semantycznie i syntaktycznie, muszą lub mogą wystąpić w zdaniu.

Teoretycznie równało się to założeniu, że występowanie lub niewystępowanie innych jednostek znaczeniowych w zdaniu motywowane jest wyłącznie semantyką konstytuującego zdanie nośnika walencji, a nie również jego wartością leksykalną. Ponieważ zgodnie z obecnym stanem badań w teorii walencji funkcję zdaniotwórczą spełnia przeważnie czasownik lub przymiotnik, proces powstawania zdania można ująć — abstrahując tymczasowo od stosunków na płaszczyźnie komunikatywno-pragmatycznej — w jedną podstawową regułę: Jeżeli w zdaniu ma wystąpić w funkcji orzeczenia nośnik walencji x , to jednocześnie muszą (lub w przypadku uzupełnień fakultatywnych: mogą) wystąpić jako obsady jego miejsc pustych wyselekcjonowane przez niego semantycznie jednostki y i z ..., spełniające w zdaniu narzucone przez niego funkcje semantyczne i składniowe. Dalsze kroki w procesie formowania się zdania dają się ująć w formie sformalizowanych zapisów słownikowych. Próby opisu konfrontatywnego wykazują, że wymaga on ponadto dokładniejszego opracowania pasywnej walencji semantycznej uzupełnień niż praktykowano to dotychczas w jednojęzykowych opisach walencji czasownika. Aczkolwiek problemy teorii walencji dyskutowane były wielokrotnie i w różnych aspektach, to pytanie o konfrontatywny model walencji czasownika i możliwość uchwycenia kontrastów międzyjęzykowych na podstawie istniejących modeli walencji pojawiało się w literaturze wyjątkowo rzadko. Dlatego też fakt, że analiza i opis konfrontatywny wymagają innego instrumentarium niż z natury rzeczy węższy opis unilateralny, umykał uwadze badaczy. Było to główną przyczyną faktu, że teoria walencji mimo licznych manifestów programowych jest jak dotychczas zorientowana prawie wyłącznie na opis jednojęzykowy i to przede wszystkim z punktu widzenia systemu, a nie — jak to deklarowały propozycje programowe — z punktu widzenia jego realizacji.

Fakt ten uwidacznia się ze szczególną ostrością w traktowaniu komponentu leksykalnego przez przedstawicieli obu reprezentatywnych teorii walencji: żaden z modeli nie interpretuje pojęcia walencji na tyle szeroko, żeby mogło ono objąć również kombinatorykę leksykalną. Tymczasem tak szeroko zdefiniowane pojęcie walencji jest niezbędnym warunkiem pełnej konfrontacji interlingwalnej i zarazem jedyną możliwą podstawą walencyjnej gramatyki produkcyjnej, dającej się zastosować glottodydaktycznie.

W przeciwieństwie do tych jednoznacznych postulatów językoznawstwa konfrontatywnego syntaktyczna teoria walencji stosuje w opisie jedynie cechy natury semantyczno-syntaktycznej przejęte ze standardowej wersji gramatyki

generatywnej², natomiast semantyczna teoria walencji ogranicza swoją koncepcję do analizy stosunku argument: role semantyczne i dlatego wyklucza *expressis verbis* dokładny opis znaczenia czasownika, umożliwiający uchwycenie kontrastów leksykalnych³. Model ten jest oparty na — zdaniem autora — niezłym nie umotywowanym twierdzeniu, jakoby pełna kombinatoryczność nośnika walencji mogła być opisana za pomocą tzw. ról semantycznych i ograniczeń selekcyjnych wyprowadzanych przez modyfikatory podstawowej struktury semantycznej predykatu.

Z konfrontatywnego punktu widzenia model walencji syntaktycznej⁴ jest w stanie uchwycić kontrasty interlingwalne, które wynikają z ilości i semantyczno-syntaktycznej charakterystyki miejsc pustych. Kombinatoryczność leksykalna czasownika pozostaje natomiast poza zasięgiem proponowanej i stosowanej w analizie aparatury pojęciowej, ponieważ opis walencji za pomocą cech syntaktyczno-semantycznych na najwyższym stopniu hierarchii może z punktu widzenia konfrontacji międzyjęzykowej uchwycić jedynie kontrasty semantyczne *sensu stricto*, nie jest natomiast w stanie objąć zasięgiem stosowanej procedury interferującej realizacji leksykalnej pozycji czasownika.

Model walencji logiczno-semantycznej⁵ obejmuje ilość i rodzaj argumentów semantycznych czasownika. Zjawiska językowe występujące na płaszczyźnie syntaktycznej i leksykalnej pozostają *explicite* poza zasięgiem pojęcia „walencja”. Aczkolwiek koncepcja ta zawiera cenne z pragmatycznego punktu widzenia przesłanki dla opisu wpływu szeroko rozumianego kontekstu na realizację struktur walencyjnych, to wydaje się być ona zdeterminowana w sposób decydujący aparatem pojęciowym logiki formalnej. Lokalizacja walencji poza językiem (na uniwersalnej płaszczyźnie logiczno-semantycznej) jest równoznaczna z rozumieniem jej jako faktu leżącego na pograniczu języka i myślenia. Jeżeli ponadto zjawisko to opisywane jest wyłącznie za pomocą procedur przejętych z logiki formalnej, to tym samym należy uznać, że koncepcja ta jako całość proponuje *implicite* dla zjawisk ściśle językowych na innych płaszczyznach opisu metody i pojęcia klasycznej teorii części zdania.

Zarówno w koncepcji logiczno-semantycznej jak i na płaszczyźnie walencji semantycznej w modelu syntaktycznym widoczne są wyraźne zbieżności z przedmiotem badań gramatyki przypadków głębokich Fillmore'a. Istota różnicy między obiema koncepcjami, wyrażająca się w przyjęciu dla modelu logiczno-semantycznego jedynie dwóch płaszczyzn opisu, polega na tym, że koncepcja

² Por. Helbig, G. & Schenkel, W. (¹ 1969, ² 1973), *Wörterbuch zur Valenz und Distribution deutscher Verben*, Leipzig. Problem cech semantycznych i syntaktycznych był też poruszany przez innych autorów, por. np.: Bierwisch, M. (1969), *Eine Hierarchie syntaktisch-semantischer Merkmale*, [w:] *Studia Grammatica V*, Berlin oraz tegoż autora (1967), *Some Semantic Universals of German Adjectivals*, [w:] *Foundations of Language* 1.

³ Bondzio, W. & Gollmer, B. (1976), *op. cit.*

⁴ Por. cytowane wyżej prace G. Helbiga.

⁵ Por. cytowane wyżej prace W. Bondzio.

ta nie zakłada istnienia pojedynczojęzykowej płaszczyzny przypadków semantycznych, uznając je za izomorficzne z argumentami predykatu logicznego. W konsekwencji model opiera się na hipotezie, że struktura predykatu logicznego decyduje bezpośrednio o przyporządkowaniu ról semantycznych do części zdania i że tym samym semantyczna struktura zdania jest bezpośrednim odwzorowaniem relacji pozajęzykowych zawartych w predykanie. Predykaty logiczne i semy, z których one się składają, mają w tej koncepcji statut niezależnych od języka uniwersaliów semantycznych, w przeciwieństwie do modelu syntaktycznego, gdzie przyjmuje się ich dialektyczną jedność z językiem.

W modelu walencji syntaktycznej poszczególne jego płaszczyzny nie są dotąd wystarczająco zdefiniowane: nie jest jasne, czy należy je rozumieć jako formalne płaszczyzny opisu (a więc wynik lingwistycznej abstrakcji), czy też jako następujące po sobie etapy procesu konstruowania wypowiedzi. Obie koncepcje, wychodząc z odmiennych założeń teoretycznych, lokalizują pojęcie walencji w różnych punktach systemu językowego i proponują tym samym modele gramatyki walencyjnej o różnym zasięgu opisu.

W stosunku do modelu opisu konfrontatywnego oba kierunki teorii walencji wykazują jedną wspólną cechę: wykluczają leksyk poza nawias zakresu pojęciowego terminów walencja i gramatyka. Koncepcja taka może się wydawać w pełni umotywowana, tak z punktu widzenia teoretyczno-językowego, jak i z punktu widzenia gramatyki jednojęzycznej, ponieważ odpowiada ona zasadniczemu rozróżnieniu między formą a substancją w języku. Wyklucza ona jednak możliwość wypracowania na jej podstawie modelu analizy konfrontatywnej dla celów translacji i glottodydaktyki. Mając na uwadze pragmatyzm celów gramatyki produkcyjnej należy przede wszystkim opracować nową koncepcję wzajemnego stosunku płaszczyzny reprezentacji i płaszczyzny kombinatoryki w tym modelu.

Ponieważ oba modele gramatyki walencyjnej przyjęły za cel opis struktury języka, należy uznać ich ograniczenie do gramatyki (w węższym znaczeniu tego terminu) za uzasadnione. Nie należy natomiast ani teoretycznie ani pragmatycznie utożsamiać opisu struktury języka z opisem procesu powstawania wypowiedzi, a już w żadnym przypadku, gdy chodzi o ustalenie reguł konstytuowania się zdania, które mają stanowić podstawę wypracowania gramatyki glottodydaktycznej, opartej o dane lingwistyki konfrontatywnej. Wykluczenie leksyku z konfrontacji o tak sformułowanych celach jest problematyczne przede wszystkim dlatego, że jego nieznanomość uniemożliwia mówcy leksykalną aktualizację scharakteryzowanej semantycznie i składniowo struktury zdania. Jeżeli więc pojęcie walencji ma się stać teoretyczną podstawą i metodologiczną zasadą gramatyki produkcyjnej, to nie może ono — już z czysto pragmatycznego punktu widzenia — zostać ograniczone do czysto gramatycznych struktur językowych, lecz musi obejmować swoim zasięgiem również kombinatorykę elementów substancjalnych języka.

Również żadna z pozostałych proponowanych dotychczas procedur jednojęzykowych nie jest w stanie spełnić wymagań pełnej konfrontacji w aspekcie

konstituowania się wypowiedzi. Opisy walencji semantycznej (semantycznej kombinatoryczności) czasownika za pomocą sekwencji cech semantycznych⁶, konfiguracji miejsc pustych⁷ czy też predykatów logicznych⁸ nie spełniają postulatów gramatyki konfrontatywnej, tzn. nie są zdolne do zablokowania każdej semantycznie czy też leksykalnie niepoprawnej obsady miejsca pustego czasownika. Procedury te oparte są *explicite* lub *implicite* na założeniu, że miejscem stosunków walencyjnych są płaszczyzny reprezentacji, co w konsekwencji prowadzi do wykluczenia realizacji związków walencyjnych na płaszczyznach kombinatorycznych z zakresu opisu języka w gramatykach walencyjnych.

Z konfrontatywnego punktu widzenia zwraca uwagę fakt, że lokalizując walencję na płaszczyźnie części zdania, model walencji syntaktycznej włącza formalne środki organizacji zdania w zakres analizy walencyjnej, traktując je jako elementy realizacji związków walencyjnych; jednocześnie jednak nie włącza na identycznych zasadach komponentu leksykalnego do analizy semantycznej wypowiedzi⁹. Jest to jeden z zasadniczych powodów, dla których próby zastosowania procedur analizy jednojęzykowej w badaniach konfrontatywnych nie mogą przynieść zadowalających wyników.

Z punktu widzenia postulowanej glottodydaktycznej gramatyki produkcyjnej walencja semantyczna podlega dwojakim uwarunkowaniom:

1) sterowaniu natury systemowej, tzn. regularnościom determinowanym przez semantykę i składnię danego języka (pojedynczojęzykowe role semantyczne) i

2) sterowaniu leksykalnemu natury substancjalnej, działającemu na podstawie regularności słownikowych danego języka (uwarunkowana jednojęzykowo leksykalna realizacja ról semantycznych).

Sterowanie leksykalne nie jest motywowane bezpośrednio semantyczno-syntaktyczną strukturą predykatu, lecz jego znaczeniem leksykalnym. Dlatego też walencja semantyczno-leksykalna ma tylko pośredni związek z rolami (wzgl. przypadkami) semantycznymi w zdaniu. Ponieważ role semantyczne wynikają ze struktury predykatu (nośnika walencji), są one opisywalne za pomocą cech syntaktyczno-semantycznych, podczas gdy walencja semantyczno-leksykalna motywowana jest cechami znaczeniowymi czasownika i nie jest w pełni opisywalna za pomocą tych cech, lecz tylko za pomocą leksemów, które występują w jego otoczeniu jako jej reprezentacja. Unaocznia to fakt, że walencja semantyczno-leksykalna należy wprawdzie do gramatyki, ale nie w tym samym sensie co walencja syntaktyczna i semantyczna. Nie jest ona bowiem zjawiskiem czysto

⁶ Por. Wotjak, G. (1977, 129), *Probleme einer kontrastiven Verbanalyse*, [w:] *Übersetzungswissenschaftliche Beiträge* 1.

⁷ Por. Schenkel, W. (1976, 109—115), *Zur Bedeutungsstruktur deutscher Verben und ihrer Kombinierbarkeit mit Substantiven*, Leipzig.

⁸ Lorenz, W. & Wotjak, G. (1977), *Zum Verhältnis von Abbild und Bedeutung*, Berlin.

⁹ Stepanowa, N. D. & Helbig, G. (1978, 133), *Wortarten und das Problem der Valenz in der deutschen Gegenwartssprache*, Leipzig/Moskau.

strukturalnym, lecz jest motywowana związkami słownikowymi danego języka.

Reasumując należy stwierdzić, że walencja semantyczno-leksykalna jest zdeterminowana w dwojaki sposób: przez strukturę semantyczno-syntaktyczną, która narzuca jej jedynie role semantyczne i przez znaczenie leksykalne nośnika walencji, które selekcionuje elementy leksykalne wypełniające role semantyczne. Ponieważ reprezentacja walencji semantycznej motywowana jest znaczeniem leksykalnym czasownika, opis kombinatoryczności semantyczno-leksykalnej czasownika bez uwzględnienia tego znaczenia nie jest możliwy. O ile więc w przypadku jednojęzykowego (unilateralnego) strukturalnego opisu zdania wyłączenie leksyku może być uzasadnione, o tyle w przypadku opisu procesu konstytuowania się zdania w aspekcie konfrontatywnym (bilateralnym) należy włączyć leksykalną reprezentację jednostek semantycznych do analizy walencyjnej zdania. Tak sformułowany problem pomijany jest zarówno w syntaktycznej jak i w logiczno-semantycznej teorii walencji, głównie z racji strukturalnych celów analizy na materiale jednego języka. Wypracowanie gramatyki produkcyjnej bez komponentu leksykalnego jest tak samo niemożliwe, jak niemożliwa jest bez niego pełna konfrontacja walencji semantycznej, ponieważ każda obsada miejsca pustego może być argumentem i/lub aktantem, ale zawsze jest jednocześnie leksemem. Niewątpliwie są to trzy aspekty tego samego zjawiska, jednakże gramatyka produkcyjna wymaga stosowania innych zasad niż gramatyka czysto opisowa: w realnym procesie językowym widoczna jest jedność wszystkich trzech wymienionych aspektów. Uchybienie nawet tylko jednemu z nich powoduje niepoprawność zdania.

Zalety, jeżeli nie konieczność analizy konfrontatywnej wynikają ponadto z faktu, że konieczny stopień dokładności jednojęzykowego opisu walencji czasownika nie jest możliwy do określenia teoretycznie. Aby móc zablokować wszystkie możliwe przypadki błędnego obsadzenia miejsc pustych predykatu, analiza jednojęzykowa musiałaby się opierać na bardzo szerokim materiale, który dopiero — o ile w ogóle — mógłby stać się podstawą uogólnień. W przeciwieństwie do tego analiza konfrontatywna daje możliwość ograniczenia materiału bez ujemnych skutków dla jej wyników i jednocześnie pozwala osiągnąć opis o znacznie większej dokładności.

Pierwszą przesłanką proponowanego tu modelu opisu walencji czasownika jest założenie, że walencja, z którą mamy do czynienia zarówno z punktu widzenia unilateralnego, jak i konfrontatywnego, jest zjawiskiem istniejącym również na płaszczyźnie komunikatywno-pragmatycznej, gdzie realizowane są w sposób dla danego języka charakterystyczny stosunki zachodzące na płaszczyźnie semantycznej. Skłania to do wniosku, że walencja w systemie i w procesie obsadzania miejsc pustych musi być opisywana za pomocą częściowo różnych instrumentariów. Pragmatyczny aspekt analizy wymaga rozszerzenia instrumentarium analizy konfrontatywnej o substancjalne elementy budowy zdania.

Na podstawie powyższych rozważań proponowany model konfrontacji walencji czasownika obejmuje następujące kroki:

(1) Analiza wszystkich miejsc pustych na płaszczyźnie lingwistyczno-komunikatywnej i ustalenie ról semantycznych argumentów obligatoryjnych i fakultatywnych. Cechy znaczenia czasownika zostają ujęte za pomocą leksemów reprezentujących cechy semantyczne sensu stricto.

(2) Drugi krok konfrontacji opiera się na założeniu, że proces obsadzania miejsc pustych dokonuje się na płaszczyźnie komunikatywno-pragmatycznej i ma charakter nie tylko czysto semantyczny lecz również leksykalny. Implikuje to tezę, że walencja semantyczno-leksykalna nie jest identyczna z arbitralną językowo dystrybucją, lecz jest motywowana znaczeniem leksykalnym. Prowadzi to do wniosku, że — mając na uwadze cele konfrontacji — nie wystarczy opis walencji za pomocą cech semantycznych, lecz konieczne jest uwzględnienie ich leksykalnej reprezentacji w postaci jednostek znaczeniowych o różnym stopniu abstrakcji. Dopiero ten stopień dokładności opisu spełnia postulat poprawności zdania zbudowanego na jego podstawie, zgodnie z założeniem, że poprawność zdania wymaga uwzględnienia nie tylko semantycznej charakterystyki argumentów, lecz również kongruencji leksykalnej predykatu i jego miejsc pustych.

(3) Proponowany opis walencji semantycznej musi zostać uzupełniony:

- (a) danymi o przyporządkowaniu ról semantycznych do części zdania,
- (b) danymi o obligatoryjności i fakultatywności obsady miejsc pustych,
- (c) danymi o modelu realizacji syntaktycznej danej struktury semantycznej w sensie II stopnia opisu w słowniku walencji czasowników niemieckich Helbiga i Schenkla czy też słownika Engla i Schumachera¹⁰.

Naszkicowany wyżej model analizy konfrontatywnej zastosowany został do analizy grupy czasowników oznaczających „usuwanie brudu” (*Verben des Säuberens*): *myć, prać, zmywać, obmyć, ścierać, ocierać*; niem. *waschen, abwaschen, wischen, abwischen, aufwischen, putzen*¹¹. Na podstawie skomplikowanych stosunków ekwiwalencji międzyjęzykowej czasowniki te tworzą siedemnaście par konfrontatywnych. Ze względu na szczupłość miejsca pozostającego do dyspozycji model zostanie zaprezentowany na przykładzie pary *obmyć — abwaschen*, z pominięciem jednakże opisu znaczenia tych czasowników, jak również eksplicacji kryteriów i metody opisu restrykcji leksykalnych w realizacji stosunków walencyjnych.

1. Opis walencji semantycznej

Podstawową strukturę semantyczną analizowanych czasowników, motywującą ich walencję semantyczną, można zdefiniować w następujący sposób:

(1) *x* działa na *y*. *y* jest zanieczyszczony (brudny). *x* sprawia, że *y* staje się czysty.

¹⁰ Engel, U. & Schumacher, H. (1976), *Kleines Valenzlexikon deutscher Verben*, Tübingen.

¹¹ Dębski, A. (1980), *Konfrontation der semantischen Verbvalenz Polnisch-Deutsch* (niepublikowana praca doktorska).

(2) x działa na y . y jest zanieczyszczeniem (brudem) znajdującym się na z . x sprawia, że y przestaje znajdować się na z . z staje się czysty.

Poza argumentami agens, patiens i miejsce/kierunek czyszczenia czasowniki tej semantycznie zdefiniowanej grupy mogą również implikować argumenty narzędzie i środek czynności. Argumenty te występują albo *explicite* i odpowiadają w tym przypadku obligatoryjnemu składniowo miejscu pustemu czasownika lub też są jedynie implikowane znaczeniem czasownika i mogą być realizowane fakultatywnie. Wszystkie wymienione tu argumenty zostają stwierdzone jako takie, jeżeli są jednocześnie motywowane cechami znaczenia czasownika i miejscami pustymi predykatu. Są one jednostkami semantycznymi, występującymi w otoczeniu czasownika, koniecznymi do wyrażenia procesu werbalnego. W przeciwieństwie do „definitorów”, które są członami wolnymi, argumenty zawsze obsadzają miejsca puste czasownika. Argumentów nie należy jednak utożsamiać z miejscami pustymi czasownika w sensie syntaktycznym, które są wynikiem klasyfikacji części zdania na podstawie kryterium konieczności syntaktycznej. Jednakże miejsca puste obligatoryjne składniowo wskazują zawsze na argument czasownika, w przeciwieństwie do miejsc pustych fakultatywnych składniowo, które nie zawsze mają swój odpowiednik w postaci argumentu w znaczeniu czasownika.

Powyższe zależności wskazują na to, że między analizą znaczenia a analizą walencji czasownika nie zachodzi stosunek tożsamości. Walencja semantyczna analizowanej grupy czasowników przejawia się w ich kombinatoryczności z trzema, czterema lub pięcioma argumentami. Argumentom tym odpowiadają w strukturze walencyjnej jedno, dwa lub trzy miejsca puste obligatoryjne składniowo. Kilka czasowników analizowanej grupy występuje w dwóch wariantach semantycznych (V), które odpowiadają podanym wyżej eksplikacjom ich podstawowej struktury semantycznej. Trudności z wyodrębnieniem tych wariantów związane są z cechą znaczenia „brud”, która może wystąpić w zdaniu jako *patiens* lub fakultatywnie jako „definitor” obok *patiens*a. W pierwszym przypadku czasownik jest obligatoryjnie trójwartościowy, w drugim dwuwartościowy i może dopuszczać fakultatywnie specyfikację cechy „brud”: * *Piotr obmył brud*; *Piotr obmył ręce* (agens, *patiens*); *Piotr obmył ręce (z brudu)*, (agens, *patiens*, *definitor*); *Piotr obmył brud z rąk* (agens, *patiens*, kierunek czyszczenia); * *Piotr obmył z brudu*. Obsadzenie pozycji „brud” jest fakultatywne, jeżeli *patiens* występuje w syntaktycznej funkcji dopełnienia bliższego. Obsadzenie tej pozycji staje się jednak obligatoryjne, jeżeli *patiens* (czyszczony przedmiot) jest realizowany syntaktycznie jako obligatoryjny okolicznik. Mamy tu więc do czynienia z odwróceniem ról semantycznych i spowodowaną tym odwróceniem zmianą ról składniowych. Sytuacja ta jest przykładem motywującego wpływu semantyki na składnię: Dwu różnym strukturom semantycznym czasownika *obmyć* odpowiadają dwa syntaktyczne wykładniki powierzchniowe: (VI) *obmyć* (czyścić, uwolnić od brudu)

Piotr obmył ręce (z brudu) = agens, *patiens* (czyszczony przedmiot) (+ fakultatywnie *definitor*)

(V2) obmyć (usunąć brud z czegoś) -

Piotr obmył brud z rąk = agens, patiens (przedmiot usuwany przez czyszczenie) + kierunek czyszczenia, realizowany składniowo jako obligatoryjny okolicznik

W przeciwieństwie do czasownika *obmyć* czasowniki niemieckie mogą realizować „przedmiot usuwany przez czyszczenie” tylko jako patiens. Dlatego czasowniki niemieckie specyfikujące „brud” posiadają strukturę semantyczną „*x* sprawia, że *y* (brud) przestaje znajdować się na *z*”, por. *abwaschen* (V2):

(V2) *abwaschen* (czyścić, uwolnić od brudu)

Peter wusch sich die Stirn ab. * *Peter wusch sich den Schweiss ab.* * *Peter wusch sich die Stirn vom Schweiss ab.* (patiens: czyszczony przedmiot) + definitor (brud))

(V2) *abwaschen*

Peter wusch sich den Schweiss von der Stirn ab. * *Peter wusch sich den Schweiss ab.* * *Peter wusch sich von der Stirn ab.*

Na podstawie powyższych rozważań walencję semantyczną konfrontowanej pary czasowników można sformułować następująco:

obmyć (V1)

struktura semantyczna: *x* działając płynem na powierzchnię (dookoła) *y* sprawia, że *y* staje się czysty.

walencja semantyczna: agens, patiens jako pozycje obligatoryjne + narzędzie i/lub środek jako pozycje fakultatywne + „brud” jako definitor zajmujący pozycję fakultatywną obok patiensu

Piotr obmył buty (z błota).

Piotr obmył (Pawłowi) ręce.

Piotr obmył (sobie) czoło (z potu).

Piotr obmył sobie czoło z potu (gąbką/wodą).

* *Piotr obmył sobie z potu.* * *Piotr obmył sobie pot.*

obmyć (V2)

struktura semantyczna: — *x* działając płynem na *y*, znajdującego się na *z*, sprawia, że *y* zostaje usunięty z *z*.

walencja semantyczna: agens, patiens (brud), kierunek czyszczenia jako pozycje obligatoryjne + narzędzie i/lub środek jako pozycje fakultatywne

Piotr obmył (sobie) pot z czoła (gąbką i ciepłą wodą).

* *Piotr obmył sobie pot.* * *Piotr obmył z czoła gąbką.*

abwaschen (V1)

struktura semantyczna: por. *obmyć* (V1)

walencja semantyczna: agens, patiens jako pozycje obligatoryjne + narzędzie i/lub środek jako pozycje fakultatywne. Brak semantycznej możliwości wyrażenia (implikowanej) cechy znaczenia ‘brud’. Jeżeli patiens = naczynia, istnieje możliwość jego niewyrażenia.

Peter wäscht (das Geschirr) ab.

Peter wäscht sich/dem Kind die Hände ab.

Peter wäscht sich (mit Seife und kalten Wasser) ab.

* *Peter wäscht sich den Schweiss ab.*

* *Peter wäscht sich die Hände vom Schmutz ab.*

abwaschen (V2)

struktura semantyczna: por. *obmyć* (V2)

walencja semantyczna: agens, patiens (brud), kierunek czyszczenia jako pozycje obligatoryjne + narzędzie i/lub środek jako pozycje fakultatywne

Peter wäscht den Kot (mit einer Bürste) vom Auto ab.

* *Peter wäscht den Kot ab.* * *Peter wäscht mit einer Bürste vom Auto ab.*

2. Konfrontacja walencji semantyczno-leksykalnej

obmyć (V1)

walencja semantyczna: por. wyżej

ekwiwalenty (częściowe) w języku niemieckim: jeżeli wyrażony zostaje definitory „brud”: *abwaschen* (V2), jeżeli definitory nie zostaje wyrażony: *abwaschen* (V1).

konfrontacja: *obmyć* (V1) — *abwaschen* (V1)

Występuje kontrast w walencji semantycznej: *abwaschen* nie posiada pozycji dla argumentu „brud”.

obmyć (V1) — *abwaschen* (V2)

Występuje kontrast w walencji semantycznej: *obmyć*: agens, patiens (czyszczony przedmiot) + fakultatywny definitory „brud”; *abwaschen* (V2) agens, patiens (brud) i miejsce jako pozycje obligatoryjne.

reprezentacja leksykalna:

obmyć (V1)

Agens: tylko ‘człowiek’

Patiens: ‘istoty żywe’, ‘części ciała’ (nie wszystkie), przedmioty z materiałów wodoodpornych

* przedmioty płaskie

Eksplikacja:

czyścić używając wody: istoty żywe, części ciała oraz powierzchnię (dookoła, z zewnątrz, na zewnątrz), (względnie) małe przedmioty z wodoodpornych materiałów

abwaschen (V1)

‘człowiek’, poza tym pozalingwistycznie: ‘maszyna’ (jako agens)

‘istoty żywe’, ‘części ciała’ (ale: * zęby), ‘naczynia’, ‘przedmioty płaskie’ (okno, tapeta, stół itp.)

* podłoga

czyścić używając wody: istoty żywe, przedmioty (bez względu na wielkość) z materiałów nie przepuszczających wody (ale nie wszystkie), a więc przedmioty zanieczyszczone tylko na powierzchni.

Restrykcje:

Jeżeli *patiens* = 'istota żywa', *obmyć* realizuje cechę modalną — 'intensywnie'. Jeżeli *patiens* = 'naczynie' czasownik realizuje obok cechy 'na powierzchni' dodatkowo cechę 'z zewnątrz'.
* przedmioty płaskie' (→ myć), * tapeta (→ zmywać), * zęby (→ myć, czyścić)

obmyć (V1)

Agens i *patiens*: por. wyżej

Reprezentacja argumentu brud: pozalingwistycznie (na podstawie znajomości rzeczy, por. *patiens* przy *abwaschen* (V2)).

Eksplikacja: por. wyżej

Restrykcje: por. *obmyć* (V1) — *abwaschen* (V1)

Podsumowanie: *Patiensowi* przy *obmyć* (V1) odpowiada w strukturze semantycznej *abwaschen* (V2) argument 'kierunek czyszczenia'. Argumentowi 'brud' w strukturze semantycznej *obmyć* (V1) odpowiada *patiens* czasownika *abwaschen* (V2).

Konfrontacja walencji semantycznej czasowników polskich i niemieckich przeprowadzona na przedstawionych wyżej zasadach wykazała zasadniczą osiągalność wyników zgodnych z założeniami. Kontrasty leksykalne przejawiające się w postaci restrykcji interlingwalnych nie dadzą się opisać tylko za pomocą restrykcji często semantycznych. W znakomitej większości przypadków ta sama cecha semantyczna predykatu realizowana jest w obu językach w sposób leksykalnie odmienny.

Analiza wykazała pierwszorzędą rolę *patiens*a w strukturze semantycznej wszystkich analizowanych czasowników. Jego selekcja jest zdeterminowana cechami znaczenia czasownika. Poprzez selekcję leksykalną *patiens*a cechy te wyznaczają interlingwalne stosunki ekwiwalencji semantycznej i leksykalnej. W zależności od semantycznego statusu *patiens*a i jego selekcji leksykalnej przez czasownik polski czasownik ten może posiadać w języku niemieckim kilka

Jeżeli *patiens* = 'istota żywa' *abwaschen* realizuje cechę modalną — 'intensywnie'.

* podłoga (→ aufwischen) * zęby (→ putzen)

abwaschen (V2)

Agens: tylko 'człowiek'

Patiens: na podstawie znajomości rzeczy, tzn. 'brud' dający się usunąć za pomocą wody.

kierunek czyszczenia:

'istoty żywe', 'części ciała' (* zęby), samochód, 'przedmioty płaskie' (stół, drzwi, tapeta, okno, podłoga, itd.)

usuwać 'brud' z 'istot żywych', części ciała' (itd. por. 'kierunek czyszczenia') za pomocą wody

częściowych ekwiwalentów leksykalnych, nawet wtedy, gdy struktury semantyczne konfrontowanych czasowników są sobie ekwiwalentne (np. *zmywać* — *abwaschen*, *myć* — *waschen*). Patiens zajmuje również kluczową pozycję w selekcji innych argumentów analizowanych czasowników, tak np. selekcja leksykalna argumentów instrument i środek czynności jest w pierwszym rzędzie zależna nie od podstawowej struktury semantycznej czasownika, lecz już to od pozalingwistycznych cech procesu werbalnego, już to od leksykalnej selekcji patiensu. Dlatego też podstawą selekcji leksykalnej tych argumentów jest w większości wypadków znajomość przez użytkownika języka realiów pozajęzykowych.

Podstawową trudnością w formalizacji wyników konfrontacji jest brak aparatu pojęciowego umożliwiającego uogólnienie jednostkowych restrykcji semantyczno-leksykalnych w kombinatoryczności czasownika.

On the Semantic Valence of the Verb in the Contrastive Aspect

Summary

The article aims at presenting such a contrastive model description of the valence of the verb that being in basic agreement with the linguistic postulates allow for:

- 1) an overall account of the inter-lingual contrasts and equivalence of the verb category in two confronted languages;
- 2) building of a valence contrastive lexicon of the verb that would contain all those inter-lingual restrictions which would block filling in the empty slots in the way that would lead to a violation of the semantic and lexical restrictions at work in two confronted languages.

A confrontation of the valence of the Polish and German verbs that has been carried out in the article has proved successful and the results follow respective assumptions. The basic difficulty that one faces in formalizing the results of the confrontation is lack of an adequate notional apparatus that would allow for a generalization of individual semantic and lexical restrictions within the combinative range of the verb.

Е. В. УРЫСОН

Москва

Направление синтаксической зависимости в русских аппозитивных конструкциях

Настоящая публикация является первой частью работы, посвященной поверхностно-синтаксическому представлению русских аппозитивных конструкций (о поверхностно-синтаксическом уровне представления высказываний см. Мельчук 1974).

Мы решим вопрос о направлении зависимости в этих конструкциях.

I. Объект исследования

Прежде всего перечислим те типы словосочетаний, которые в настоящей работе рассматриваются в качестве аппозитивных. Это необходимо хотя бы потому, что „аппозитивной конструкцией” в разных работах называются разные вещи. Мы будем рассматривать следующие шестнадцать типов словосочетаний (предлагаемая классификация аппозитивных сочетаний обосновывается в другой работе автора — см. Урысон 1979):

(i) композитные сочетания с согласованием без персонификации (в дальнейшем называемые „нормальными” типа *аэросани-глыссер, моряк-герой, женщина-врач, улица-змея, Архим-кузнец*;

(ii) композитные персонифицирующие сочетания типа *старец-море, архитектор-жизнь*;

(iii) сочетания с „односторонним” (необособляющим) тире, ср. *Страны-члены ООН подписали следующий договор; Это отношение связывает существительное — имя предиката и синтаксически зависящее от него существительное — имя аргумента этого предиката*;

(iv) „титульные” сочетания типа *кандидат наук полковник Петров; флагман советского пассажирского флота океанский лайнер „Максим Горький”*;

(v) оценочные сочетания

— со вторым членом — именем нарицательным, типа *сволочь директор, собака начальник, умница князь, красавица сестра, старик отец*;

— со вторым членом — именем собственным, типа *сволочь Иванов, собака Петр, умница Сидоров, красавица Марья, старик Иван*;

(vi) сочетания со стандартным обращением

— со вторым членом — именем нарицательным, типа *господин учитель, гражданин пассажиры, пан профессор*;

— со вторым членом — именем собственным, типа *господин Петров, гражданка Сидорова, товарищ Иванов*;

(vii) родо-видовые сочетания типа *птица нырок, растение магнолия, металл алюминий, наука метеорология*;

(viii) номинативные сочетания (с первым членом — не оценочным существительным и не стандартным обращением) со вторым членом — именем собственным, не заключенным в кавычки и не выделенным типографски, типа *майор Пронин, собака Трезор, город Москва, река Воря, озеро Байкал*;

(ix) номинативные сочетания со вторым членом, заключенным в кавычки, или выделенным типографски, или представляющим собой цепочку неалфавитных символов, типа *газета „Правда“, станция „Текстильщики“, теплоход „Лермонтов“, роман „Что делать?“*, пирожное *„Уберите!“* [А. Грин], треугольник *ABC*, грамматика *[Σ, F]*;

(x) квазиноминативные сочетания со вторым членом, заключенным в кавычки или выделенным типографски, но не являющимся именем собственным (и, следовательно, пишущимся с маленькой буквы), типа *в режиме „диалог“, система „человек — машина — человек“, обучение по специальности пекарь, понятие фонема*;

(xi) автонимные сочетания типа *в слове „царь“, по имени Аполлон, термин фонема, выражение за обе щеки*;

(xii) сочетание из существительного и так называемого краткого именительного (на письме не заключаемого в кавычки), ср. *на линии Сочи—Одесса, в районе Фили-Давыдково*;

(xiii) „измерительные“ сочетания, т. е. сочетания, первым членом которых является существительное, обозначающее измеряемую величину, а вторым членом — существительное со значением ‘единица измерения’, типа *диаметром сантиметр, толщиной дециметр, площадью гектар, длиной километр, стоимостью рубль¹; и типа высотой 2 метра, глубиной 700 метров, на дистанции три километра²*;

(xiv) локативные сочетания, т. е. сочетания из двух имен собственных, в которых второй член указывает на локализацию лица (местности), обозначенного первым членом, типа *Слабые толчки зарегистрированы в Саунте (Вирджиния) [или: ...в Саунте, Вирджиния]; Бронзовую медаль завоевала Смит (США) [возможно также: ...завоевала Смит, США]*;

(xv) сочетания, аналогичные сочетаниям (i)–(xiv), но с обособлением второго члена (точнее: с обособлением группы второго члена), типа *Осетин, наш извозчик, лениво погонял лошадь; Эта птица — нырок — гнездится по берегам озер*;

¹ В „измерительных“ сочетаниях, так же как и в сочетаниях типа (x)–(xii), правое существительное имеет форму именительного (а не винительного) падежа. Это ясно видно из сопоставления следующих примеров: *(вещь) стоимостью рубль — (вещь) стоимостью копейка*, но не *(вещь) стоимостью копейку*.

² Точка зрения, по которой в словосочетаниях типа *два метра* хозяином является существительное, а не числительное, подробно аргументирована в Мельчук 1978.

Этот невероятный дурак, его тесть, не захотел даже принять меня; Наш лучший майор — Пронин — оказался кембрийским шпионом; Этот теплоход — „Лермонтов” — и довезет вас до Соловецкий островов; В этом слове — „царь” — четыре буквы; На такой дистанции — километр — он не выступал еще ни разу;

(хvi) сочетания с обособлением первого члена (точнее — его группы), ср. *Необычайная красавица, Мама никого не любит; Металл электроники и электротехники, медь всегда была главной ценностью этих залежей.*

Кроме сочетаний типа (i) — (хvi), аппозитивными иногда называют еще целый ряд конструкций. Существуют также сочетания, которые не называются аппозитивными (по крайней мере, в тех работах, которые были доступны автору) но которые в некотором отношении аналогичны сочетаниям (i) — (хvi). Перечислим подобные типы сочетаний (в скобках указывается работа, в которой сочетания данного типа названы аппозитивными):

(а) „составные имена” типа *Петр Иванович Сидоров, Эрнст Теодор Амадей Гоголь*;

(б) особые фольклорные или разговорные сочетания, рассматриваемые как случаи паратаксиса, ср. *Стоял новый кабачок, Сосновенький чердачок* (Хроленко 1969);

(в) сочетания типа *Мефистофель — Шаляпин был неподражаем* (Розенталь 1967:131);

(г) сочетания типа *комната 5 × 7 м², бункер 40 × 20 × 3 м³;*

(д) сочетания с числительным

типа *дом 28, космонавт-2 и*

типа *абитуриент-76, мода-78;*

(е) сочетание из существительного и предлога, управляющего количественной группой, типа *высотой в два метра, диаметром в пять миллиметров* (Мельчук 1974:225);

(ж) „парные” сочетания типа *руки-ноги, гуси-лебеди, вьюги-метели, купля-продажа, ввод-вывод, вперед-назад, фонемы-морфемы, синтагмы-парадигмы* (Шахматов 1941:290, Бертагаев 1957); сюда же, по-видимому, относятся и сочетания не существительных, а слов других частей речи, ср. *спать-почивать, есть-пить, худо-бедно, молодо-зелено, шито-крыто*; к этому же типу по всей вероятности относятся и „рифмовки” типа *шуры-муры, фигли-мигли, чудо-юдо*;

(з) сочетания с союзом *как* ‘в качестве’ (Розенталь 1967:129) или с „поясняющим” союзом (Мельчук 1974:225), ср. *Читающая публика успела полюбить Чехова как тонкого юмориста; Бегемот, или гиппопотам, водится...; Индоевропейские языки, а именно: славянские, романские, германские...; Рассмотрим алгоритм, т. е. инструкцию, записанную на специальном языке; сюда, вероятно, относятся и сочетания глаголов с союзами, типа Выучить японский язык, т. е. научиться читать по-японски, слушать радио, разговаривать на не слишком сложные темы, может каждый человек;*

(и) любые сочетания с уточняющим членом, ср. *Рано утром, на рассвете, охотники вышли в путь; В вестибюле гостиницы, в стеклянной витрине, были выставлены необычны ювелирные изделия; Содержание золота в воде очень мало — не большие нескольких микрограммов на литр; Ребенок играет, забавляется* (Александров 1963).

Сочетания типа (а)—(и) безусловно имеют общие черты с сочетаниями типа (i)—(xvi). Тем не менее, на данной стадии описания мы считаем целесообразным рассматривать сочетания типа (i)—(xvi) отдельно от сочетаний типа (а)—(и). Ниже предлагается некоторое обоснование такого разграничения материала.

Сравним сочетания (i)—(xvi) и сочетания (а)—(и). Нам будет удобнее начать с конца последнего списка.

В сочетаниях типа (д)—(и) хотя бы один из членов может или даже должен не быть существительным. Напротив, во всех сочетаниях типа (i)—(xvi) либо оба члена являются существительными, либо — как в некоторых сочетаниях типа (ix)—(xi) — второй член, не будучи существительным, выполняет синтаксические функции существительного (ср. *дыхи „Буть может...“, выражение за обе щеки“*).

Для того, чтобы описать сочетания типа (г) — ср. *комната 5×7 м² — необходимо сначала рассмотреть количественные группы типа 5×7 м², 20×40×3 м³*. Описание таких групп представляет собой отдельную тему, которой мы предпочли не касаться в рамках настоящей статьи.

Сочетания типа (в) — ср. *Мефистофель — Шалапин был неподражаем* — по мнению автора, отличаются от сочетаний типа (i)—(xvi) и семантически, и интонационно (а именно, в отличие от сочетаний (i)—(xvi), в сочетании (в) ударения на всех компонентах равны по силе). Подробное описание этих различий представляет собой специальную тему.

Что касается сочетаний типа (а)—(б) („составные имена” и паратактические сочетания), то они не рассматриваются здесь только из-за их явной, хотя, вероятно, и не вполне синтаксической специфики.

Определенное сходство с аппозитивными сочетаниями типа (i) и типа (ix) имеют сочетания с несклоняемой левой частью; ср. *на диван-кроватьи, в Москва-реке, 4-исчисление*. Но эти сочетания ведут себя как сложные слова: они „цельно-оформлены”. По этой причине их уместно описывать отдельно от аппозитивных конструкций.

II. Направление зависимости в рассматриваемых конструкциях

Нас будут интересовать следующие два вопроса: (а) есть ли в перечисленных сочетаниях главный и зависимый члены — или оба их компонента „равноправны” с точки зрения синтаксиса; (б) если в каком-либо из этих сочетаний есть хозяин и слуга, то какой компонент словосочетания является главным и какой — зависимым.

Случаи типа (ix)—(xvi) во всех известных автору работах трактуются одинаково: во-первых, в этих сочетаниях выделяются главный и зависимый члены, и во-вторых, все авторы сходятся в установлении направления зависимости внутри словосочетания; а именно: в словосочетаниях типа (ix)—(xiv) (ср. *на станции „Текстильщики“, в режиме „диалог“, в слове „царь“, в Саунте (Вирджиния)* и т. п.) зависимым признается второй, неизменяемый, член, а в сочетаниях типа (xv)—(xvi) (сочетаниях с обособлением) слугой считается обособленный член.

Что касается словосочетаний типа (i)—(viii), то по поводу наличия в них главного/зависимого члена существуют два противоположных мнения:

(I) В этих словосочетаниях нет ни слуги, ни хозяина (см. Пешковский 1956, Панов 1966). Синтаксическая связь между членами такого сочетания принципиально отличается от так называемой подчинительной связи. В Пешковский 1956 она называется обратной, или сочинительной.

(II) В этих словосочетаниях есть главный и зависимый члены (см., например, Грамматика 1960, Гвоздев 1968, Мельчук 1974, Молошная 1975).

В подавляющем большинстве работ по русскому синтаксису принят второй подход к рассматриваемым сочетаниям. Специальные доводы в пользу такого описания содержатся, насколько известно автору, только в Мельчук 1974 : 211. Но по Мельчук 1974 представление апозитивных сочетаний как „подчинительных” диктуется не спецификой этих конструкций, а общими соглашениями о представлении синтаксической структуры фразы. А именно, в модели „Смысл $\leftrightarrow$ Текст” синтаксическая структура фразы изображается в виде неупорядоченного дерева зависимостей (т. е. в виде дерева зависимостей, на котором не задан линейный порядок узлов). Поэтому, если мы хотим сохранить на синтаксическом уровне различие между сочетаниями *школа-магазин* и *магазин-школа*, *ракета-носитель* и *носитель-ракета* и т. п.³, необходимо представлять эти сочетания с помощью направленных, т. е. подчинительных отношений.

По вопросу о направлении зависимости внутри сочетаний типа (i)—(viii) у разных авторов расхождений обычно нет. Но формальные правила для определения в этих сочетаниях слуги и хозяина, вообще говоря, отсутствуют. Эскизы подобных правил содержатся, например, в Гвоздев 1968 : 118—119 и Захарова 1967. Однако они неудовлетворительны потому, что, относясь к синтаксическому уровню, оперируют, в основном, понятиями не синтаксическими, а семантическими, коммуникативными (т. е. относящимися к коммуникативной структуре высказывания) и т. п. Например, апозитивное словосочетание *юноши удэхейцы* во фразе.

(1) *В сумерки возвратились с охоты юноши удэхейцы и сообщили...* [В. К. Арсеньев, „Дерсу Узала”] в Гвоздев 1968 : 119 анализируется так: „Судя по тому, что идет рассказ об удэхейцах и особенностях их охоты, приложением следует признать слово

³ В самом первом приближении смысловое различие между сочетаниями типа *школа-магазин* и *магазин-школа* может быть сформулировано так: *школа-магазин* $\cong$ „школа, являющаяся магазином”, *магазин-школа* $\cong$ „магазин, являющийся школой” (см. Молошная 1975 : 34). При этом различие в смыслах этих сочетаний обусловлено не их семантикой как таковой, а „логическими акцентами”, т. е. различиями в коммуникативной структуре их смыслов. А именно, и *школа-магазин* и *магазин-школа* обозначают один и тот же реальный объект (класс объектов), но в первом случае говорящий считает главной функцией этого объекта (этих объектов) функцию школы, а во втором случае — функцию магазина. Независимо от того, будем ли мы считать это различие собственно семантическим или коммуникативным, необходимо каким-то образом отражать его на синтаксическом уровне. Это можно сделать, приписав рассматриваемым сочетаниям либо различные синтаксические структуры, либо различные коммуникативные структуры. Естественным и наиболее простым является первое из этих решений: при таком подходе правила выбора формы сказуемого и определений при апозитивном сочетании ничем не отличаются от соответствующих правил для отдельных существительных.

юноши". Правила из Захарова 1967 опираются на семантические признаки (типа „родство", „профессия", „национальность"), приписываемые членам словосочетания.

Таким образом, второй из поставленных выше вопросов — вопрос о направлении зависимости в аппозитивных словосочетаниях — строго говоря, не решен. Но если не ясен вопрос о направлении зависимости в этих сочетаниях, то непонятно и другое: почему эти сочетания вообще надо трактовать как подчинительные — по крайней мере, в тех описаниях, которые допускают ненаправленные отношения. Следовательно, в общем случае нельзя считать решенным и первый из сформулированных выше вопросов.

В этой работе мы попытаемся показать, что трактовка всех аппозитивных словосочетаний как подчинительных вытекает из их синтаксической специфики, и, следовательно, аппозитивные сочетания должны представляться с помощью направленного отношения даже в том случае, если в модели предусматривается ненаправленное отношение.

Рассматриваемые аппозитивные сочетания мы разделим на две группы:

1. Сочетания без обособления типов (i) — (xiv);
2. Сочетания, в которых группа одного члена обособлена, т. е. выделена и интонационно, и пунктуационно (запятые или тире, стоящими по обе стороны группы) — типы (xv) — (xvi).

Рассмотрим эти сочетания по порядку.

Тип 1. Сочетания без обособления. Эти сочетания мы тоже разобьем на две группы:

1.1. Сочетания, в которых второй член имеет одну и ту же падежную форму — независимо от формы первого члена; это некоторые сочетания типов (vii) и (viii) и все сочетания типов (ix) — (xiv), ср. у *птицы нырок*, в *городе Чебоксары*, на *станции „Текстильщики"*, в *режиме „диалог"*, в *слове „царь"*, на *линии Сочи—Одесса*, *диаметром сантиметр*, в *Саунте (Вирджиния)* и т. п.

1.2. Сочетания, члены которых согласуются по падежу; это все сочетания типов (i) — (vi) и некоторые сочетания типов (vii) и (viii), ср. на *аэросанях-глицере*, к *старцу-морю*, в *странах-членах ООН*, у *сволочи директора <Иванова>*, *господину учителю <Петрову>*, с *кандидатом наук полковником Сидоровым*, у *птицы нырка*, в *городе Москве* и т. п.

Тип 1.1. Сочетания без обособления с неизменяемым вторым компонентом. В словосочетаниях типа 1.1, очевидно, есть главный и зависимый члены, причем хозяином в них является линейно первый, изменяемый, компонент, т. е. имеем: *вырастили* → *птицу* → *нырок*, *в* → *городе* → *Чебоксары*, *на* → *станции* → „*Текстильщики*", *в* → *режиме* → „*диалог*", *в* → *слове* → „*царь*" и т. п. Всякое другое описание будет совершенно антиинтуитивным (в частности, если считать, что в рассматриваемых сочетаниях нет ни слуги, ни хозяина, то останется неясным, каким образом выбирается падеж второго компонента сочетания; если принять, что первый член этих сочетаний является не главным, а зависимым, то получится, что в сочетаниях типа *в городе* ← *Чебоксары* предлог *в* управляет не существительным в предложном падеже, а су-

ществительным в именительном падеже и т. п.). Перейдем к следующему типу.

Тип 1.2. Сочетания без обособления с согласованием компонентов.

С интересующей нас точки зрения, эти сочетания делятся на две группы:

1.2.1. Сочетания типов (i), (iii), (iv) и некоторые сочетания типов (vii)—(viii), т. е. „нормальные” сочетания типа *аэросани-гиссер*, сочетания с „необособляющим тире” типа *страны—члены ООН [подписали]*, титульные сочетания типа *кандидат наук полковник Петров* и видовые и номинативные сочетания с согласованием типа *у майора Пронина, в городе Москве*.

1.2.2. Сочетания типов (ii), (v) и (vi), т. е. персонифицирующие сочетания типа *старец-море*, оценочные сочетания типа *собака начальник <Петр>* и сочетания со стандартным обращением типа *господин учитель <Иванов>*.

Для удобства дальнейшего изложения назовем группу 1.2.1. „неоценочной”, а группу 1.2.2. — „оценочной”. Начнем с первой из этих групп. Сначала мы рассмотрим типичные случаи, а затем опишем некоторые периферийные явления и уточним полученные выводы.

Тип 1.2.1 Сочетания без обособления с согласованием компонентов, „неоценочная” группа. Типичные явления. Рассмотрим случай, когда члены словосочетания типа 1.2.1. принадлежат к разным согласовательным классам, ср. *аэросани-гиссер, язык-основа, соска-термометр, собака Трезор* и т. п. В этих сочетаниях есть слуга и хозяин, причем хозяином является левый компонент. Это явствует из того, что сказуемое в приведенных ниже фразах согласуется именно с первым членом рассматриваемых сочетаний, ср.

(2) *Аэросани-гиссер хорошо зарекомендовали себя <*зарекомендовал себя> в этих условиях;*

(3) *Существовал <*существовала> ли индоевропейский язык-основа?*

(4) *Страна—член ООН обязана <*обязан> выполнять следующие соглашения;*

(5) *В порт входил <*входила> флагман нашего флота шхуна „Салют”*

(6) *Юннатами выращено <*выращена> растение магнолия;*

(7) *Собака Трезор была убита <*был убит> нарушителем.*

Правда, постпозитивные распространенные определения, по смыслу и формально относящиеся ко всему аппозитивному сочетанию рассматриваемого типа, могут согласовываться не только с первым, но и со вторым (т. е. линейно ближайшим) членом сочетания; ср.

(8) *На имя ректора подается заявление-анкета, заверенная в отделе кадров <заполненная следующим образом>⁴;*

(9) *На каменном постаменте разместилась скульптурная группа из бронзы, над нею — монументальная чаша-водоем, из которого население брало воду [В. Кириллов, „Встреча с Москвой”].*

Можно сомневаться в том, что подобные фразы являются правильными. Но даже если считать их допустимыми, то все равно естественно принять, что в рассма-

⁴ Тот факт, что определение здесь формально относится ко всему аппозитивному сочетанию (а не только ко второму члену), виден из интонации и пунктуации фразы: в противном случае между членами аппозитивного сочетания была бы гораздо больше пауза и ставилось бы тире, а не дефис, ср. случаи (II).

триваемых сочетаниях главным является первый компонент. Действительно, в некоторых случаях постпозитивное распространенное определение может согласовываться только с первым членом рассматриваемых сочетаний, ср.

(10) *Аэросани-гиссер, хорошо зарекомендовавшие себя в северных условиях эксплуатации, получили бронзовую медаль на ВДНХ;*

(11) *Ракета-носитель, созданная нашими инженерами, имеет следующие технические характеристики.*

А поскольку сказуемое тоже согласуется только с первым членом рассматриваемых сочетаний, то редкими и „аномальными” следует признать случаи типа (8)—(9) (а не все остальные) и именно эти случаи описывать с помощью специального правила.

Мы рассмотрели те типичные сочетания группы 1.2.1, члены которых принадлежат разным согласовательным классам, и привели доводы в пользу того, что в этих сочетаниях есть главный и зависимый члены, причем главным является левый компонент.

Остальные типичные сочетания группы 1.2.1 (члены которых принадлежат к одному и тому же согласовательному классу) с точки зрения синтаксиса ничем не отличаются от рассмотренных. Поэтому простота описания требует, чтобы во всех таких сочетаниях с согласованием хозяином признавался линейно первый член, ср.

американские ← самолеты-носители достигают высоты..., новый фильм-балет,
в нашей школе-студии, выставка-продажа; страны-участницы СЭВ; кандидат
наук полковник Петров; месяц → март, гриб → подберезовик, наука → метеорология;
планета → Венера, собака → Жучка, профессор → Иванов и т. п.

Замечание. Особого замечания требуют сочетания типа *врач Иванова*, *полковник Сидорова*. Следующие фразы как будто свидетельствуют о том, что главным в этих сочетаниях является не первый компонент, как мы только что установили, а второй, ср.

(12) *(Наша) врач Иванова ушла в отпуск;*

(13) *На митинге выступила полковник Сидорова.*

Действительно, слова *врач* и *полковник* мужского рода, а сказуемые в этих фразах имеют форму женского рода, и на первый взгляд это можно объяснить только тем, что они согласуются со словами *Иванова* и *Сидорова*, т. е. имеем: *врач ← Иванова ← ушла*, *полковник ← Сидорова ← выступила*. Но в современном русском языке возможны и фразы типа

(14) *Врач ← ушла в отпуск;*

(15) *Полковник ← пришла на парад в новой юбке.*

Информация о том, что сказуемые (а также некоторые определения — см. ниже) при словах типа *врач*, *полковник* могут принимать форму женского рода, записывается при этих словах в словаре.

Таким образом, ничто не мешает считать, что и во фразах типа (12)—(13) сказуемые тоже согласуются со словами *врач*, *полковник* и т. д., которые и являются хозяевами в рассматриваемых аппозитивных сочетаниях, ср. *врач → Иванова ушла...*

Предлагаемое описание имеет преимущества перед тем описанием, по которому главным в рассматриваемых сочетаниях признается имя собственное. Сравним следующие сочетания: *собака Шарик, мальчик Петя, тетя Лиза, врач Иванова, полковник Сидоров*. Автору неизвестны никакие синтаксические различия между этими словосочетаниями. Для первого из них — т. е. для сочетания *собака Шарик* —

направление зависимости вполне очевидно, ср. *Собака → Шарик залаяла*.

Если принять, что в каком-либо другом словосочетании из этого ряда — например, в сочетании *врач Иванова* — направление зависимости другое, то получится, что мы приписываем этому словосочетанию синтаксическую структуру, исходя исключительно из соображений семантики. При этом придется в описание специальные синтаксические признаки, различающие существительные — названия людей (варианты: названия людей по профессиям или названия людей по признакам родства и т. п.) и существительные — названия всех остальных живых существ. Эти синтаксические признаки будут использоваться ровно один раз — при установлении направления зависимости в рассматриваемых сочетаниях. Неудачность такого подхода очевидна.

В рамки нашего описания укладываются и сочетания с определениями типа

новый ← врач → Иванова, внимательная к больным.

С точки зрения современных норм вполне допустимы (по крайней мере в газете) сочетания типа *наша врач; врач, внимательная к больным*; ср. также следующий пример:

(16) „Дорогая редакция!“ — *начинает автор письма, лаконично подписавшаяся Маруся* [Московский комсомолец, 14 сентября 1975 г.].

Не только определения, но и вершина элективной конструкции может принимать форму женского рода, если она относится к существительному типа *врач*, обозначающему лицо женского пола; ср.:

(17) *Бекман-Щербина* — одна <лучшая> из старейших музыкальных педагогов;

(18) *Играла Анна Пети* — одна из призеров Международного конкурса имени Листа в Будапеште

(оба примера — из Розенталь 1967 : 308).

Информация об особом поведении при словах типа *врач* определений и вершины элективной конструкции записывается при этих словах в словаре. Поэтому естественно принять, что любые определения при словосочетаниях типа *врач Иванова* относятся к первому члену, а выбор их рода определяется особыми факторами.

Тип 1.2.1. Сочетания без обособления с согласованием компонентов, „неоценочная“ группа. Периферийные явления. В некоторых, весьма редких, случаях в сочетаниях группы 1.2.1. направление зависимости иное, т. е. справа налево. Во всех подобных сочетаниях мы усматриваем либо а) эмфазу, либо б) результат действия особых механизмов подчеркивания. Рассмотрим эти случаи по порядку.

а) В „нормальных“ аппозитивных сочетаниях из приводимых ниже фраз главным является второй компонент (что ясно видно из согласования определений и сказуемого), а первый компонент несет на себе особое — эмфатическое — ударе-
ние; ср.:

(19) ... безумная любовь к *призраку-девушке*, даже тени которой ему не удалось видеть [препарированная фраза из К. Петрова-Водкина];

ср. нейтральное словосочетание *девушка-призрак*;

(20) Наступил *стужа-месяц*, лютый февраль, с его метелями и ветром... [К. Горчицын].

Если первый член „нормального” аппозитивного сочетания несет на себе особое эмфатическое ударение, то хозяином в сочетании является второй компонент. Но поскольку письменный язык не располагает никакими (пунктуационными) средствами для отражения эмфатического ударения, то при анализе письменного текста различить эмфатические и нейтральные сочетания нельзя; следовательно, нельзя однозначно выделить в аппозитивном сочетании слугу и хозяина. Поэтому при анализе каждому „нормальному” аппозитивному сочетанию $X=Y$ должны приписываться два представления: 1) $X \rightarrow Y$; 2) $Y \leftarrow X$, „эмфаза на Y -е”. При дальнейшем анализе одно из этих представлений отбрасывается (например, при разборе фраз (19) и (20) будет отброшено первое представление — см. согласование определений и сказуемого). При синтезе выбор той или иной линейаризации сочетания зависит от имеющейся информации об эмфазе (заносимой в соответствующий компонент синтаксического представления).

б) В следующих сочетаниях мы усматриваем действие особых механизмов подчеркивания; ср. *ежевика-ягода*, *март месяц*. Первое из этих словосочетаний является „нормальным”, а второе естественно отнести к типу (vii) (родо-видовые сочетания). Приведенные словосочетания имеют следующую общую черту: их первый компонент является видовым названием, а второй — родовым, так что смысл всего сочетания, вообще говоря, равен смыслу его первого члена, ср. *март месяц* $\cong$ 'март'. Что касается второго — родового — компонента, то он служит для особого подчеркивания смысла первого компонента. Заметим, что аналогичную смысловую структуру могут иметь и неаппозитивные сочетания, ср. следующие примеры:

(21) Это мне стоило десять рублей денег;

(22) Я на это потратил час времени.

В сочетаниях типа *ежевика-ягода* главным является второй компонент. Это ясно видно из следующего примера:

(23) *Гонобобель-ягода там росла* — не обобратся (по поводу этой фразы см. также Замечание ниже).

Мы полагаем, что сочетания типа *март месяц*, *июль месяц* имеют аналогичную структуру. Это подтверждается следующим экспериментом. Подставим во фразу

(24) Стоял *июль месяц*

вместо слова *июль* любое слово женского рода, хотя бы и вымышленное. В полученной фразе (по крайней мере, в идиолекте автора) сказуемое сохранит форму мужского рода, ср.

(24а) Стоял *июлия месяц*.

Итак, в словосочетаниях вида $X + \text{Gener}(X)$ ⁶ хозяином является второй компонент. Из всего сказанного ясно, что для распознавания „видо-родовых” сочетаний — а следовательно, и для установления направления зависимости во всех аппозитивных сочетаниях группы 1.2.1 — в общем случае требуется обращение к несинтаксической словарной информации компонентов словосочетания.

Замечание. Наряду с фразой (23) возможно также и фраза

(23а) *Гонобобель-ягода там рос в огромных количествах.*

В аппозитивном сочетании из фразы (23а) особые механизмы подчеркивания, о которых шла речь выше, не работают. Здесь просто утверждается тот факт, что гонобобель является ягодой — ср. обычные „нормальные” сочетания. По-видимому, внешне аппозитивное сочетание из фразы (23) отличается от аппозитивного сочетания из фразы (23а) своей просодикой. Но в письменном тексте этому различию ничто не соответствует, и поэтому различить „видо-родовые” сочетания с особым подчеркиванием и без него при анализе письменного текста нельзя. Отсюда следует, что „видо-родовым” сочетаниям типа *ежевика-ягода* должны приписываться два синтаксических представления. При этом, если хозяином в сочетании признается правый компонент, то еще до перехода к семантическому уровню необходимо фиксировать (семантическую) информацию о том, что в анализируемом словосочетании работает специальный механизм подчеркивания. При синтезе нужную линейаризацию структуры рассматриваемого сочетания можно выбрать только обратясь непосредственно к семантическому представлению сочетания. Заметим, что специальный механизм подчеркивания может не работать в „видо-родовом” сочетании лишь в том случае, если первым компонентом сочетания является малоизвестное, „экзотическое” слово, ср. *гонобобель*.

Тип 1.2.2. Сочетания без обособления с согласованием компонентов, „оценочная” группа. Напомним, что тип 1.2.2, называемый также „оценочной” группой, состоит из персонифицирующих сочетаний — ср. *старец-море*, (собственно) оценочных сочетаний — ср. *собака учитель <Петр>*, *малютка девочка*, и сочетаний со стандартным обращением — ср. *граждане пассажиры*. В отличие от всех остальных (непериферийных) случаев с необособленным приложением, первый компонент является здесь не главным, а зависимым. Рассмотрим эти сочетания по порядку.

Направление зависимости в персонифицирующих сочетаниях ясно видно из следующих примеров:

(24) *Растушилось <*растутился> старец-море;*

(25) *Наследственность — это фундамент, на котором архитектор-жизнь возводит <возводила, *возводил> конкретные постройки*

— сказуемое в этих фразах согласуется со вторым, а не первым компонентом аппозитивного сочетания.

Первый компонент персонифицирующего сочетания обязан быть существительным одушевленным, а второй — существительным неодушевленным. Но точно

⁶ О лексической функции *Gener* см. Мельчук 1974: 84—85.

так же могут быть устроены и „нормальные” аппозитивные сочетания, ср. *человек-машина* [сказал, *сказала], *человек-ящик* и т. п. Внешне персонифицирующие и „нормальные” сочетания тождественны друг другу и различить их при анализе невозможно. Поэтому всякому аппозитивному сочетанию с дефисом, члены которого удовлетворяют сформулированному выше требованию, должны приписываться две структуры — с зависимостью, идущей от левого компонента к правому и наоборот. Смысловое различие между этими сочетаниями на синтаксическом уровне никак не отражается (так как ему не соответствует никакое различие в синтаксических средствах, оформляющих рассматриваемые сочетания), и при анализе оно фиксируется сразу в семантическом представлении. При синтезе сведения о линейизации такой структуры также „извлекаются” непосредственно из ее семантического представления.

Перейдем к оценочным сочетаниям (первый компонент этих сочетаний имеет синтаксический признак „оцен”). Направление зависимости в них ясно из следующих примеров:

- (26) Крошка сын к отцу пришел, и спросила кроха... [Маяковский];
 (27) Свинья Петр явился на собрание пьяным <*явилась пьяной>;
 (28) Старая лиса Никулин, услышав его речь на собрании, сказал... <*сказала>;
 (29) Сволочь Иван отказался <*отказалась> сделать это⁶.

Правда, для большинства оценочных сочетаний подобные диагностирующие примеры найти невозможно. Дело в том, что первый компонент оценочного сочетания либо принадлежит к тому же согласовательному классу, что и второй компонент, либо является так называемым словом общего рода. Ср. *красавец брат* — *красавица сестра* (**красавица брат* — **красавец сестра*), *старик отец* — *старуха мать* (**старуха отец* — **старик мать*) и т. п.; *пустомеля князь* [устроил] — *пустомеля княгиня* [устроила], *проныра Иван* [явился] — *проныра Марья* [явилась], *малолетка сын* [спросил] — *малолетка дочь* [спросила] и т. п. Тем не менее, вывод, полученный для сочетаний типа *собака начальник*, *свинья Петр*, *крошка сын* — члены которых принадлежат к разным согласовательным классам — справедлив и для остальных оценочных сочетаний: с точки зрения синтаксиса они ничем не отличаются друг от друга.

Перейдем к сочетаниям со стандартным обращением (первый компонент этих сочетаний снабжен в словаре синтаксическим признаком „обращ”). Для этих сочетаний нельзя найти диагностирующий пример типа (24)—(29): члены подобных сочетаний всегда либо принадлежат к одному и тому же согласовательному классу, либо их первый компонент является словом типа *врач*. Ср.: *гражданин пассажир вошел* — *гражданка пассажирка вошла* (невозможно: **гражданка пассажир*, **граж-*

⁶ Некоторые носители русского языка считают допустимыми фразы типа (29а) *Сволочь Иван отказалась сделать это* и даже (27а) *Свинья Петр явилась на собрание пьяной*. В литературе автор встречал только фразы типа (26)—(29), но не (27а) и (29а). Поэтому фразы типа (а) мы склонны считать неправильными.

данин пассажирка), *господин Петров отсутствовал — госпожа Петрова отсутствовала* и т. п. Словом типа *врач*, по-видимому, является лексема *товарищ*, ср. следующий пример (из разговорной речи): *Эта товарищ уже выступила* (Граудина — Ицкович — Катлинская 1976: 100). Поэтому пары типа *Товарищ Петров уже выступил — Товарищ Петова уже выступила* мы не считаем диагностирующими.

Тем не менее, мы выделяем в сочетаниях со стандартным обращением главный и зависимый члены и считаем, что направление зависимости в этих сочетаниях то же, что и в оценочных, т. е. справа налево. Основанием для этого служит полное синтаксическое сходство тех и других сочетаний. Покажем это сходство.

Во-первых, в сочетаниях со стандартным обращением, так же как и в оценочных сочетаниях, оба компонента всегда склоняются и согласуются друг с другом. Во-вторых, и те другие сочетания произносятся с одинаковой (или почти одинаковой) просодикой и пишутся без дефиса. В-третьих, вторым компонентом и тех и других сочетаний может быть как имя нарицательное, так и имя собственное; ср.: *господин учитель — господин Петров, собака учитель — собака Петров*. Это очень существенная черта рассматриваемых словосочетаний, отличающая их от всех прочих аппозитивных сочетаний. Действительно, ни в одном другом аппозитивном сочетании нельзя заменить второй компонент — имя нарицательное на имя собственное без того, чтобы в этих сочетаниях не изменился синтаксис: полученное словосочетание будет отличаться от исходного либо в отношении склоняемости компонентов, либо в отношении пунктуации (и просодики), либо в том и другом отношении сразу; ср. *на аэросанях-гиссере* vs. *на аэросанях „Заря“*, *у моряка-героя* vs. *у моряка Иванова*, *[поведение] птицы нырок* vs. *[повадки] птицы Ластика*.

Итак, по нашему мнению, сочетания со стандартным обращением синтаксически тождественны оценочным сочетаниям. Хозяином в тех и других случаях мы признаем правый компонент.

Мы рассмотрели все аппозитивные сочетания без обособления (тип (1)). В большинстве этих сочетаний главным признается первый (левый) компонент. Второй (правый) компонент считается хозяином только в персонифицирующих и оценочных сочетаниях, в сочетаниях со стандартным обращением, а также в некоторых сугубо периферийных случаях.

Тип 2. Сочетания с обособлением. В соответствии с общепринятым подходом мы будем считать, что зависимым в этих сочетаниях является обособленный компонент (т. е. компонент, пунктуационно (и интонационно) выделенный с обеих сторон). Для сочетаний с неизменяемым вторым компонентом такое решение совершенно очевидно (см. выше, стр. 94), ср.:

(30) В этом слове — „царь” — четыре буквы;

(31) На этой дистанции — километр — он не выступал еще ни разу.

Что касается сочетаний с согласованием, то здесь основанием для такого подхода служат следующие два соображения (распространяющиеся и на только что рассмотренные сочетания без согласования).

(а) Если считать обособленный компонент главным, то не удастся естественным образом объяснить расстановку во фразе знаков препинания. (Мы не можем

распространить этот довод на устную речь только потому, что не располагаем формальными правилами интонирования фразы.) Действительно, подавляющее большинство правил русской пунктуации имеет вид: „обособляется слуга (группа слуги) такой-то конструкции” (ср.: „...обособляются распространенные определения, выраженные причастием или прилагательным с зависимыми от них словами и стоящие после определяемого существительного...” (Розенталь 1967:120)). Правила вида: „обособляется хозяин (группа хозяина) такой-то конструкции” автору неизвестны. Признание обособленного члена аппозитивной конструкции главным влечет за собой именно такие, необычные по структуре правила пунктуации, что безусловно усложняет описание.

(б) Если аппозитивное сочетание представляет собой группу подлежащего, то сказуемое в подавляющем большинстве случаев согласуется с необособленным членом; ср.:

(32) *Металл электроники и электротехники, медь всегда была <*был> главной ценностью этих залежей;*

(33) *А мы, участники археологической экспедиции, сейчас изучаем <*изучают> эти рисунки;*

(34) *Багровая полоса на горизонте — отблеск заката — подчеркивала <*подчеркивал> наступление ночи.*

Правда, в некоторых, строго ограниченных, случаях возможно и иное согласование; ср.:

(35) *Почти месяц вся наша семья — жена, двое детей и я — выкармливала птенцов.*
и

(35а) *Почти месяц вся наша семья — жена, двое детей и я — выкармливали птенцов.* Во фразе (35) сказуемое согласуется с необособленным членом аппозитивной конструкции, ср. ... семья... выкармливала..., а во фразе (35а) оно — в противоречие пункту (б) — согласуется именно с обособленной группой, ср. ... жена, двое детей и я... выкармливали... Мы будем исходить из того, на наш взгляд, очевидного положения, что связь сказуемого с подлежащим во фразах (35) — (35а) одинакова. Тогда самым естественным будет описание, по которому главным членом аппозитивной конструкции и во фразе (35) и во фразе (35а) является необособленный компонент (семья). Остается ответить на вопрос, в каких случаях сказуемое согласуется не с подлежащим, а с его обособленным приложением. Предлагается следующий, пока не формализуемый ответ на этот вопрос.

Фразы (35) и (35а) имеют разные коммуникативные структуры (КС), а именно во фразе (35а) делается несколько больший акцент на указании состава семьи. Мы полагаем, что сказуемое во фразах типа (35) и (35а) согласуется с тем членом группы подлежащего, который несет большую коммуникативную нагрузку, т. е. с подлежащим во фразе типа (35) и с его приложением во фразе (35а).

Возвратимся к фразам типа (32) — (34), в которых сказуемое согласуется с подлежащими. В этих фразах подлежащее несет гораздо большую коммуникативную нагрузку, нежели его приложение. Более того, эти фразы в данном пункте допускают ровно одну КС. Именно поэтому сказуемое в них может согласовываться только с подлежащим, но не с его приложением.

Существуют еще такие конструкции с обособлением, в которых главный — необособленный — член коммуникативно нагружен меньше, нежели приложение, причем фраза допускает в рассматриваемом отношении тоже только одну КС. Если такая аппозитивная конструкция является группой подлежащего, то сказуемое может согласовываться только с приложением подлежащего, но не с самым подлежащим, ср.:

(36) *Эта собака <свинья, баба...>, наш учитель, опять пришел...*

(37) *Этот самый чудесный архитектор — жизнь — возвела на фундаменте наследственности...*

(38) *Только величайшее искусство — музыка — способна коснуться глубины души* [А. М. Горький; пример из Розенталя 1967:294];

(39) *Начало всех органических веществ — клеточка — сходна у всех животных и растений* [пример из Розенталя 1967:294].

Замечание. Фразу (39) можно изменить так, чтобы ее подлежащее — *начало [всех органических веществ]* — оказалось коммуникативно нагруженным больше, нежели приложение *клеточка*; ср.:

(39а) *Начало всех органических веществ (клеточка) сходно у всех животных и растений.*

Во фразе (39а) согласование сказуемого не с подлежащим, а с его приложением уже невозможно. Этот факт полностью укладывается в предлагаемое описание. Что касается фраз (36)—(38), то их переделать подобным образом трудно или даже невозможно: использование скобок в этих фразах неуместно в силу их семантики и стилистики. Это несколько не влияет на наш вывод.

Итак, аппозитивные конструкции с обособлением, с точки зрения распределения коммуникативных нагрузок между их членами, делятся на три типа:

(а) „идеальные” конструкции типа (32)—(34), в которых приложение всегда нагружено меньше хозяина;

(б) конструкции типа (35)—(35а), которые допускают варьирование величины коммуникативной нагрузки на приложении и его хозяине;

(в) конструкции типа (36)—(39), в которых приложение коммуникативно нагружено больше хозяина и КС, которых нельзя изменить (в рассматриваемом отношении) без достаточно существенных переделок словосочетания (например, введения скобок).

Теперь мы можем предложить неформальное правило о согласовании сказуемого в рассматриваемых типах фраз: если в качестве группы подлежащего выступает аппозитивная конструкция с обособленной группой приложения, то сказуемое согласуется с тем ее членом — подлежащим или его приложением, который больше нагружен коммуникативно. В случае „идеальной” аппозитивной конструкции сказуемое может согласовываться только с подлежащим; в случае аппозитивной конструкции типа (б) оно может согласовываться как с подлежащим, так и с его приложением, ср. фразы (35)—(35а); наконец, в случае аппозитивной конструкции типа (в) сказуемое может согласовываться только с приложением, ср. фразы (36)—(39).

Для формализации этого правила необходим аппарат описания соответствующей

Основную же массу аппозитивных сочетаний можно описать в синтаксических терминах, причем, как мы пытались показать выше, эти сочетания целесообразно считать подчинительными. По аналогии с типичными случаями мы рассматриваем как подчинительные и периферийные сочетания.

*

Настоящая работа выполнялась под руководством И. А. Мельчука, которому автор приносит свою глубокую благодарность. Различные варианты этой статьи читали Ю. Д. Апресян, И. М. Богуславский, Л. Л. Иомдин и Н. В. Перцов; кроме того, автор обсуждал многие вопросы, затронутые в этой статье, с А. Н. Барулиным, Н. А. Еськовой, Л. П. Крысиным, С. А. Старостиным и А. С. Чеховым. Всем названным коллегам автор искренне признателен за полезные замечания и критику.

ЛИТЕРАТУРА

- Грамматика 1960: Грамматика русского языка. Т. II. Синтаксис. Ч. I. М., 1960.
- Бертагаев 1957: Т. А. Бертагаев. Отграничение сочетаний с приложением от сходных сочетаний. — Русский язык в школе, 1967, № 1.
- Гвоздев 1968: А. Н. Гвоздев. Современный русский литературный язык. Ч. II. Синтаксис. М., 1968.
- Граудина — Ицкович — Катлинская: Л. К. Граудина, В. А. Ицкович, Л. П. Катлинская. Грамматическая правильность русской речи. Опыт частотно-стилистического словаря вариантов. М., 1976.
- Захарова 1967: М. Н. Захарова. О классификации одиночных приложений. — Уч. зап. Кишиневского ун-та, 1967, т. 84.
- Мельчук 1974: И. А. Мельчук. Опыт теории лингвистических моделей „Смысл ↔ Текст”. М., 1974.
- Мельчук 1978: И. А. Мельчук. Поверхностный синтаксис русских числовых выражений (в печати).
- Молошная 1975: Т. Н. Молошная. Субстантивные сочетания в славянских языках. М., 1975.
- Панов 1966: М. В. Панов. Русский язык. — В кн.: Языки народов СССР. Т. I. Индоевропейские языки. М., 1966.
- Пешковский 1956: А. М. Пешковский. Русский синтаксис в научном освещении. М., 1956.
- Розенталь 1967: Д. Э. Розенталь. Справочник по правописанию и литературной правке. М., 1967.
- Урысон 1979: Е. В. Урысон. Поверхностный синтаксис русских аппозитивных сочетаний (в печати).
- Хроленко 1969: А. Т. Хроленко. К вопросу об особенностях словосочетания в русском фольклоре. (Аппозитивные сочетания в языке русской народной лирической песни.) — Уч. зап. Курского пед. ин-та, 1969, вып. 56. Научно-практические очерки по русскому языку, вып. 3.
- Шахматов 1941: А. А. Шахматов. Синтаксис русского языка. Л., 1941.

BARBARA KRUCKA

Łódź

Problem szyku wyrazów w języku polskim

Badania szyku w językach słowiańskich były jałowe do czasu pojawienia się prac prażanina Viléma Mathesiusa [62—67].

Ograniczywszy się do stwierdzenia, że szyk w językach słowiańskich jest swobodny, że może on być prosty i inwersyjny, językoznawcy potraktowali problem jako marginalny i ostatecznie rozwiązany.

Autorzy polskich gramatyk dziewiętnastowiecznych rozróżniali szyk prosty i przestawny. Przyczyn tak zwanego szyku przestawnego upatrywano w konieczności zwrócenia uwagi na pewne wyrazy, a także w dążeniu do piękna języka [60, 61, 93].

W nowszych opracowaniach twierdzenie o swobodzie szyku w zdaniu polskim zostało nieco zmodyfikowane. Uważa się nadal, że jest on swobodny, jednakże swoboda ta ma pewne granice [74 s. 81—83, 94 s. 317, 46 s. 67—84]. Twierdzenie to pozostaje gołosłowne, gdyż przyczyny owego ograniczenia swobody szyku podaje się ogólnikowe i niejasne. Za czynnik różnicujący szyk uważa się dążenie do zwrócenia uwagi na niektóre wyrazy, jednak informacje na ten temat są u tych samych językoznawców sprzeczne: w jednym miejscu piszą oni, że w celu podkreślenia treści pewnych wyrazów wysuwa się je na początek zdania, w innym zaś — że na koniec [45 s. 16 i 17, 94 s. 319].

Szober, wzorem innych lingwistów tego czasu, widzi w szyku rezultat wpływu czynników psychicznych [94 s. 320, 95 s. 713—724]. Z. Klemensiewicz interpretuje szyk wyrazów z pozycji logiki a także psychologii [46 s. 68—72]. Szyk bada także S. Jodłowski [43, 44]. Zajmuje się gramatyczną i stylistyczną funkcją szyku wyrazów.

Wymienić można cały szereg starszych i nowszych polskich prac zajmujących się szykiem, które oświetlają jednakże tylko pewne drobne fragmenty tego szerokiego zagadnienia [10, 17—20, 22, 36, 37, 55, 56, 69, 75, 84, 86, 98, 99, 101, 103, 104].

V. Mathesius, interpretując problem szyku z pozycji czysto językoznawczych, postawił go w centrum zainteresowań lingwistyki. Teoria jego przyjęła się zrazu w czeskiej lingwistyce, a potem w innych krajach.

Porównując język czeski z angielskim stwierdził on, że szyk w języku czeskim, giętki i swobodny, służy tzw. aktualnemu podziałowi zdania (Mathesius pisze o „aktuálním členění větném”). Celem tego podziału jest przekazanie tzw. aktualnej informacji, tzn. takiej, jaką w danej konsytuacji nadawca chce przekazać odbiorcy. Formalnymi środkami, jakimi dysponują tu języki słowiańskie, są szyk, akcent frazowy, a także pewne partykuły i zaimki wskazujące. Inne języki rozporządzają odmiennymi formalnymi środkami aktualizacji, np. język francuski *c'est...qui, c'est...que*.

Aktualny podział zdania według Mathesiusa — to podział na podstawę i jądro. Podstawa, zajmująca pozycję początkową w wypowiedzeniu, jest punktem wyjściowym dla przekazania aktualnej informacji, która zawarta jest w drugiej części zdania, nazwanej przez Mathesiusa jądrem. Istnieją także inne terminy: temat—remat, datum—novum, logiczny subiekt—logiczny predykat.

Temat dany jest w kontekście (konsytuacji) względnie wypływa z niego, natomiast jądro stanowi novum.

Zjawisko opisane przez Mathesiusa zostało zauważone dużo wcześniej, było jednak interpretowane z pozycji psychologistycznych. Cytuje się tu zwykle pracę H. Weila „De l'ordre des mots dans des langues anciennes comparées aux langues modernes” [102].

Problemem tym zajmował się cały szereg lingwistów nie przekraczając jednak przy jego interpretacji ram psychologii czy logiki, np. E. Berneker, F. Fortunatow, G. Gabelenz, Z. Klemensiewicz, H. Paul, S. Szober i in. [6, 34, 35, 46, 78, 95].

Porównajmy następujące wypowiedzenia z akcentem frazowym na ostatnim komponencie:

1. *Mój mąż pojedzie w sobotę do Warszawy.*
2. *Mój mąż pojedzie do Warszawy w sobotę.*
3. *Do Warszawy pojedzie w sobotę mój mąż.*

(Por. ang. *My husband will going to Warsaw on Saturday.* — *On Saturday my husband will going to Warsaw*; franc. *Mon mari partira à Varsovie le samedi.* — *Le samedi mon mari partira à Varsovie*).

Każde z tych wypowiedzeń przekazuje inną informację i odpowiada na inne pytanie. (Klasyfikację pytań przeprowadził Ch. Bally: pełne dyktalne, częściowe dyktalne, pełne modalne, częściowe modalne [5].) Każde z przytoczonych wypowiedzeń jest także w różny sposób związane z kontekstem. Wypowiedzenie 1. *Mój mąż pojedzie w sobotę do Warszawy* jest maksymalnie niezależne od kontekstu. Grupa podmiotu może stanowić datum będąc znaną z poprzedniego kontekstu, nie jest to jednak warunkiem koniecznym w tego typu zdaniach. Są one często zupełnie niezależne od kontekstu rozpoczynając np. nowy tekst, rozdział, pasaż. Pojawiają się w spójnym tekście przynosząc jakąś informację, nie zawartą w wypowiedzeniach poprzedzających. Dystrybucję tego typu wypowiedzeń można obserwować badając dowolny tekst. Przynoszą one najpełniejszą informację i odpowiadają na pełne dyktalne pytanie: *O co chodzi? Jaki fakt ma (miał, będzie miał) miejsce?*

Wypowiedzenie 2. *Mój mąż pojedzie do Warszawy w sobotę* jest zależne od zdań poprzedzających. Część zdania ...*mój mąż pojedzie do Warszawy*... stanowi datum, natomiast nową informacją jest tylko czas wyjazdu. Zdanie odpowiada na częściowe dyktalne pytanie *Kiedy mąż pojedzie do Warszawy?*

Wypowiedzenie 3. *Do Warszawy pojedzie w sobotę mój mąż* jest także zależne od kontekstu. Nie może ono pojawić się w tekście nie zapowiedziane uprzednimi wypowiedzeniami, które powinny zawierać informację o miejscu i czasie wyjazdu. Cytowane wypowiedzenie niesie częściową informację o tym, kto jest subjektem czynności i odpowiada na częściowe dyktalne pytanie: *Kto pojedzie w sobotę do Warszawy?*

W każdym z wymienionych wypowiedzeń obserwujemy inny szyk komponentów syntaktycznych (podmiotu, orzeczenia, okolicznika). Nie jest to różnica przypadkowa. Różnice w szyku podyktowane są rodzajem informacji, jaką chce przekazać nadawca, ta zaś określona jest przez kontekst. Takie stanowisko prezentowane jest we wszystkich pracach poświęconych „aktualnemu podziałowi zdania”.

W budowie polskich zdań istnieją pewne prawa regulujące szyk wyrazów. Wypowiedzenia z pewnym określonym szykiem odznaczają się największą częstotliwością i regularnością.

W większości wypowiedzeń grupa podmiotu występuje przed grupą orzeczenia [45]. Pewne prawa następstwa wyrazów działają także w grupach syntaktycznych, np. określenie adnominalne wyrażone przymiotnikiem występuje najczęściej przed wyrazem określanym, określenie adnominalne wyrażone rzeczownikiem z przyimkiem — po wyrazie określanym, dopełnienie bliższe występuje bezpośrednio po czasowniku.

Jednak, jak pisze F. Daneš [13], szyk w językach słowiańskich „jest tylko elementem towarzyszącym stosunkom syntaktycznym”, jednak na poziomie struktury syntaktycznej zdań słowiańskich jest on nierelevantny, co wiąże się, jak z dawną wiadomo, z bogactwem form fleksyjnych. W pewnych ograniczonych wypadkach szyk wyrazów pełni w językach słowiańskich funkcję syntaktyczną [4 s. 212, 53 s. 17, 85 s. 197, 2 s. 12—18], por. w języku polskim wypowiedzenia: *Zakwitły pierwsze przebiśniegi. — Przebiśniegi zakwitły pierwsze. Droga za rzeką ciągnęła się na przestrzeni kilometra. — Droga ciągnęła się za rzeką na przestrzeni kilometra.*

Ten neutralny szyk wyrazów może zostać rozbity pod wpływem działania mechanizmu datum—novum, który może rozerwać tak nawet zdawałoby się spójny związek wyrazów jak grupa nominalna. Dobrą ilustrację stanowi przykład cytowany przez I. Kowtunową: *Kepku, jak izvestno, u mal'čišek redko najdeš novuju* [53 s. 17]. Zob. także rozbite grupy wyrazowe w zdaniu *Filipowicza do Braci Studnia zaprowadził, jak się okazało, ulan z naszego szwadronu, Jozek Goldstein.* (Dobr. T. J. ż., 109)

Swoboda szyku w językach słowiańskich jest bardzo ograniczona zadaniami komunikacji językowej, ta zaś określona jest przez kontekst. M.A.K. Halliday uważa „funkcjonalną perspektywę zdania” (termin odpowiadający czeskiemu

i rosyjskiemu „aktualny podział zdania”) za środek realizacji jednej z podstawowych funkcji języka — funkcji tworzenia tekstu [39].

W logicznie zbudowanym spójnym tekście wypowiedzenie wchodzi w stosunki syntagmatyczne z wypowiedzeniami poprzedzającymi. W zależności od rodzaju tych związków różne komponenty syntaktycznej struktury zdania pełnią funkcję datum wysuwając się na pozycję początkową. Może to być grupa podmiotu, grupa orzeczenia pełni wówczas funkcję novum (zob. analiza konkretnego materiału). Funkcję datum może także pełnić orzeczenie, dopełnienie bliższe, dalsze, okolicznik.

Największą zależność od kontekstu wykazują wypowiedzenia z rozbudowanym kompleksowym datum [2 s. 42].

Zdanie z określonym zestawem komponentów syntaktycznych tworzy pewną ilość wariantów różniących się szykiem, które można nazwać paradygmatem. Różnice w szyku związane są z miejscem danego wypowiedzenia w ciągu syntagmatycznym, a także czynnikami ekspresyjnymi i stylistycznymi, co stanowi problem dużej wagi, wymaga jednak odrębnego opracowania.

Czynnikiem formalnym, który także różnicuje człony paradygmatu, jest akcent frazowy rozumiany jako dynamiczna (intonacyjna) kulminacja zdania [2 s. 7, 73 s. 50, 92 s. 113, 100 s. 13, 17—19]. Posiada on funkcję wydzielania novum. Może on być formalnym środkiem podziału zdania na datum—novum bez udziału szyku. Ma to miejsce przede wszystkim w języku mówionym. W języku pisanim główną funkcję wydzielania datum—novum spełnia szyk (słaby akcent frazowy pada na ostatni komponent).

W języku mówionym novum wydzielane akcentem frazowym może zajmować dowolne położenie w wypowiedzeniu: *W piątek przyjdę do ciebie. Przyjdę w piątek do ciebie.*

Podział zdania na datum—novum zaliczany jest przez niektórych lingwistów do uniwersaliów językowych. Występuje on we wszystkich językach (także nieindoeuropejskich), w których badano ten problem, aczkolwiek realizowany jest różnymi środkami formalnymi [77 s. 3—16, 79 s. 66—77, 81 s. 51].

Aby uniknąć subiektywizmu i dowolności należałoby zrezygnować z terminów temat—remat przyjętych szeroko w lingwistyce radzieckiej, które definiowane są bardzo ogólnikowo i wydzielane bez odniesienia do uprzedniego kontekstu: „Tema predstavljajet soboj predmet soobščenijsa. Vtoruju čast' vyskazyvanija, soderžaščuju to, čto soobščaeťsja o teme, nazyvajut remoj...” [53 s. 7].

Tylko badając dane wypowiedzenie w kontekście wypowiedzeń poprzedzających można wyjaśnić pewne właściwości jego szyku zdeterminowane stosunkami syntagmatycznymi, w jakie wchodzi to wypowiedzenie w tekst.

Jednak stosunki syntagmatyczne nie są jedynym czynnikiem mającym wpływ na linearny układ wyrazów. Niebagatelną rolę gra tu ekspresja a także styl. Dążenie do niebanalności i barwności mowy wpływa na przegrupowania w naturalnym uszeregowaniu wyrazów: „*Polaków portret własny*”. Także w mówionym języku polskim działają inne prawa następstwa wyrazów niż w języku

pisanym. Problemowi szyku w mówionym języku rosyjskim poświęcone są liczne prace radzieckie [52 s. 139—146, 57, 59, 89—91]. Zagadnienia te, choć niezwykle ciekawe, muszą być na razie przeze mnie pominięte.

Badania *datum—novum* są także niewątpliwie cenne przy porównywaniu języków, zwłaszcza języków o różnej strukturze, w celu wyjaśnienia, jakimi środkami formalnymi różne języki osiągają ten sam cel. Ilość prac poświęconych podziałowi zdania z punktu widzenia *datum—novum* wydaje się być imponująca, jednakże są to prace w większości teoretyczne, nader często powielające te same poglądy. Ilość opracowań poświęconych analizie tekstów jest znikoma. Zwraca także uwagę prawie zupełny brak polskich badań tego zagadnienia. Problemem tym zajmuje się A. Szwedek [96, 97] konfrontując szyk zdań angielskich i polskich. Inne polskie prace zawarte w bibliografii traktują problem szyku z zupełnie innych pozycji.

Celem niniejszego artykułu jest pewne usystematyzowanie poglądów reprezentowanych przez różnych autorów, przede wszystkim jednak zbadanie działania mechanizmu *datum—novum* w konkretnym tekście pisanym.

Na końcu artykułu podaję bibliografię uwzględniając najbardziej, moim zdaniem, znaczące prace. Problemowi temu zostało poświęcone sympozjum w Mariańskich Łaźniach, na które przygotowano pełną bibliografię prac wydanych do roku 1970 [3].

Wpływ kontekstu na szyk konkretnych wypowiedzeń przedstawiam na materiale dwóch powieści Dobraczyńskiego i wyboru opowiadań Czeszki.

Przedstawiona klasyfikacja jest niepełna i traktować ją należy jako ilustrację przyjętych wyżej założeń teoretycznych.

Klasyfikacji podlegają wypowiedzenia zawierające podmiot, orzeczenie, dopełnienie i okolicznik z akcentem frazowym na ostatnim komponencie (akcent na ostatnim komponencie charakterystyczny jest dla języka pisanego).

W języku polskim najbardziej neutralne i niezależne od kontekstu są wypowiedzenia z szykiem komponentów podmiot (S)-orzeczenie (V)-dopełnienie (C). One także wykazują największą częstotliwość. (Okolicznik w zależności od swojego charakteru może zajmować różne pozycje.) Cel przekazywanej informacji burzy ten porządek linearny. W związku z istnieniem *datum* zawartym w uprzednim kontekście i koniecznością przekazania *novum* komponenty zdania mogą zajmować w linearnym ciągu konkretnego wypowiedzenia różne miejsca.

Przed przystąpieniem do klasyfikacji konkretnego materiału chciałabym uściślić pojęcia dopełnienia i okolicznika, gdyż właśnie odnośnie do tych terminów istnieją w gramatyce polskiej pewne rozbieżności i niekonsekwencje.

Przyjmuję klasyfikację A. Heinza [42] jako, moim zdaniem, najbardziej konsekwentną. Za dopełnienie uznaje on „przypadki gramatyczne użyte adwerbalnie i nie nacechowane wtórnym znaczeniem relacyjnym oraz te spośród przypadków konkretnych i wyrażen przyimkowych użytych adwerbalnie, które podlegają rekeji, w których wobec tego ich znaczenie relacyjne uległo zatarciu i niwelacji” [42 s. 86]. A. Heinz odrzuca jako nierelevantne wszelkie

podziały semantyczne w ramach dopełnienia: konstrukcje z narzędnikiem narzędzia typu *pisać ołówkiem* (okoliczniki narzędzia), konstrukcje z narzędnikiem po tzw. *verba affectus* typu *martwić się czym* (okoliczniki przyczyny), konstrukcje z narzędnikiem po przymiotnikach typu *wielki duchem. leniwy do pracy* (okoliczniki względu), konstrukcje przyimkowe nazywające osobę lub rzecz towarzyszącą typu *walczyć z wrogiem* (okoliczniki towarzysza).

Okolicznik jest to „określnik atrybutywny adwerbalny, którego prymarną zawartość stanowi przysłówkę, a sekundarnie wszelki przypadek konkretny (lub gramatyczny) i zwrot przyimkowy, o ile zachowuje właściwe sobie znaczenie relacyjne, jest to bowiem określnik konkretny nie podlegający rekcji, lecz związany z poprzednikiem na zasadzie przynależności [42 s. 88].

Strukturę danego wypowiedzenia przedstawiam dla ułatwienia przy pomocy symboli S (podmiot), V (orzeczenie), C (dopełnienie), D (okolicznik). Małe litery „d”, „n” poniżej S, V, C, D oznaczają, że dany komponent pełni w wypowiedzeniu funkcję *datum* albo *novum*. Jeżeli kilka komponentów stanowi *datum* (*novum*) są one wzięte w nawias i oznaczone małą literą „d” („n”). Kontekst danego wypowiedzenia jest podany w nawiasie kwadratowym.

Wypowiedzenia z *datum*-podmiotem

[W najwyższej klasie odbywały się lekcje logiki prowadzone przez samego Łysego].

Łysy — to był dyrektor szkoły. Jan Juraszyński. (Dobr. T. j. ż. 46)

[Potem zetknąłem się z zastępcą Bojarskiego — Trzebińskim.]

Trzebiński był puculatym o czerwonych policzkach chłopcem. (Dobr. T. j. ż. 222—223).

[Poza tym byli w „Falkonii” bracia Urbanowscy, bracia Sokołowscy, S. Zaremba, J. Sulej, J. Kurejusz, K. Morawski, W. Kamiński...]

Członkowie „Falkonii” byli prawnikami... (Dobr. T. j. ż. 57)

[Jakaś babinka ujrzała nas wchodzących do wsi i zaczęła gościnnie zapraszać wielebnych księży do swojej chaty.]

Chata należała do bogatego gospodarza. (Dobr. T. j. ż.)

[Tak np. na początku 44-ego roku napisałem rozdział o śmierci Hitlera w obleżonym Berlinie.]

Oczywiście rozdział ten wypadł z książki... (Dobr. T. j. ż. 202)

Przytoczone wypowiedzenia mają strukturę $S_d + V_n$, $S_d + (V + C)_n$, $S_d + (V + D)_n$. *Datum* w nich stanowi podmiot. Wyraz pełniący tu funkcję podmiotu był użyty w poprzedzającym kontekście, gdzie najczęściej miał inną funkcję syntaktyczną i stanowił element *novum*. Tego typu zdania są w niewielkim stopniu zależne od kontekstu. Tylko jeden element — podmiot zawarty jest w uprzednim kontekście, maksymalna zaś ilość elementów stanowi *novum*. Szyk jest tu neutralny, nie nacechowany. Z punktu widzenia badania szyku są to zdania najmniej ciekawe. Przytaczam je dla porównania z innymi zdaniami (np. *Naszym nauczycielem był pan Kwiatkowski* Dobr. T. j. ż. 36), o których dalej.

W tego typu wypowiedzeniach także inne komponenty mogą tworzyć z podmiotem kompleksowe datum:

[Cały pasaż o dzieciach w czasie wojny.]

[...Czekolada była artykułem, którego w sklepie dostać nie było można.]

Moje dzieci czekolady przez całą wojnę nie widziały. (Dobr. T. j. ż.)

Powyższe wypowiedzenie ma strukturę $(S + C + D)_d + V_n$.

[Starczewski wrócił i złożył Hagenowi pisemne sprawozdanie.]

Hagen z tym sprawozdaniem pojechał do Krakowa. (Dobr. T. j. ż.)

Wypowiedzenie ma strukturę $(S + D_1)_d + [V + D_2]_n$. Szyk tego typu wypowiedzeń jest uzależniony od kontekstu i odbiega od szyku neutralnego.

Wypowiedzenia z datum-orzeczeniem

W tego typu wypowiedzeniach orzeczenie jako komponent znany z uprzedniego kontekstu (względnie logicznie z niego wypływający) zajmuje pozycję przed podmiotem (struktura $V_d + N_n$):

[Mój oddział rozsypał się. Nie można było iść zbitą kolumną, każdy musiał na swoją rękę szukać sobie drogi. Już po chwili miałem obok siebie nie więcej niż dziesięciu ludzi.]

Zgubił się Sobczak. (Dobr. T. j. ż. 149)

[Zadziwiła mnie w sposób optymistyczny znaczna ilość ludzi, którzy zgłosili się na wezwanie podchorążego.]

Właściwie zgłosili się wszyscy młodzi i sprawniejsi fizycznie. (Czesz. 93)

Orzeczenie może stanowić datum łącznie z dopełnieniem a także okolicznikiem:

[Nie tylko Radziwiłł znalazł trudną sytuację materialną pisarzy i chciał im pomóc.]
Trochę pomagała pisarzom także Rada Opiekuńcza... (Dobr. T. j. ż. 201)

[Atakowany przez sanację, endeków i chadeków znajdował (...) poparcie najczęściej u socjalistów...]

Popierali ojca także Żydzi... (Dobr. T. j. ż. 77)

[W 1943 r. Niemcy zlikwidowali tzw. „małe getto” i rodzice mogli wrócić do Ogrodowa.]

Wróciła tam także część dawnych mieszkańców. (Dobr. T. j. ż. 24)

Są to zdania w wysokim stopniu motywowane kontekstem.

W wypadku orzeczenia złożonego datum, o którym mówi uprzedni kontekst, jest orzecznik, który wysuwa się na pozycję początkową:

[Co jest celem, do którego moje serce ma dążyć?]

— Celem twego serca winno być zwycięstwo... (Dobr. N. 67)

[Karol formuje w tej chwili swój sztab i potrzebuje szefa BIP-u.]

Poprzednim szefem był płk Szymon... (Dobr. T. j. ż. 274)

[Gdy mieliśmy się rozstać, uścisnął wiele razy moją rękę i prosił, abym przyjął od niego na pamiątkę mały prezent.]

Tym prezentem był... ciężki granat przeciwczołgowy. (Dobr. T. j. ż. 323)

[*Artyści w naszym domu nie bywali, natomiast bywało u nas wielu lekarzy i adwokatów...*]

Lekarzem może bym i został...(Dobr. T. j. ż. 123)

[*Ta część nie zawiera nic ciekawego.*]

Ciekawy jest natomiast rozdział ostatni... (Dobr. T. j. ż. 244)

W osobną grupę należy wydzielić te wypowiedzenia, w których część imienna orzeczenia składa się z rzeczownika w narzędniku określanego przez przydawkę wyrażoną rzeczownikiem w dopełniaczu. Datum zawartym w uprzednim kontekście jest właśnie przydawka. Stanowiąc nierozzerwalny związek z wyrazem określanym nadaje mu ona również charakter datum, choć wyraz ten nie jest znany z uprzedniego kontekstu. Celem wypowiedzeń tego typu jest przekazanie informacji, kto jest subiektem danej czynności (stanu) i novum stanowi w nich podmiot. Pozostałe komponenty zdania zostają wysunięte na pozycję początkową — pozycję datum:

[*Staś był podobnym do mnie dragalem.*]

Ojcem Stasia był znany z surowości sędzie.

[*Wydział Opieki Społecznej połączony z Wydziałem Zdrowia mieścił się obecnie na Żelaznej.*]

Dyrektorem Wydziału został Jan Starczewski... (Dobr. T. j. ż. 77)

[*Danka należała już przedtem do organizacji akademickiej Juventus Christiana...*]

Prezesem organizacji był wtedy znany dobrze całemu życiu akademickiemu Czesław Polkowski... (Dobr. T. j. ż. 58—59)

[*Jedyną przeciwwagę rosnących kapitulanczkich nastrojów i wzmagającej się atmosfery przynębienia były nocne zrzuty dokonywane przez samoloty radzieckie.*]

Odbiorcą zrzutów był kapitan Wrona. (Dobr. T. j. ż. 282)

Podobne zjawisko występuje w innego typu zdaniach:

[*Wtedy zapalały się lampy karbidowe.*]

Przy białym płomieniu karbidówki, przy jej charakterystycznym mruczeniu, ludzie zasiadali do czytania. (Dobr. T. j. ż. 227)

[*Gdy zamieszkaliśmy na Ogrodowej, mieszkanie oświetlane było gazem. (...)*]

W czasie wojny — tak pierwszej, jak i drugiej — trzeba było przejść na oświetlenie karbidowe.]

W białym blasku gazu i podobnie białym lekko jakby zielonkawym, blasku karbidówki bawiłem się czy to na wielkim stole, czy w kancelarii pod „pamiątką stulecia”.

(Dobr. T. j. ż. 16)

[*Opowiadali o przerażających okrucieństwach, jakich dopuszczali się Niemcy w zdobytych na Woli domach.*]

W oczach opowiadających palił się lęk i zgroza. (Dobr. T. j. ż. 260)

Szyk nacechowany wypowiedzeń z orzeczeniem złożonym w pozycji datum występuje bardzo wyraźnie przy porównaniu ich z cytowanymi wyżej neutralnymi wypowiedzeniami typu *Dr Teodor Drobczyk był lekarzem szkolnym...* (Dobr. T. j. ż. 57); *Członkowie „Falkonii” byli prawnikami...* (Dobr. T. j. ż. 42).

Wypowiedzenia z datum - dopełnieniem

Datum może być wyrażone dopełnieniem bliższym, przy czym wypowiedzenie ma strukturę $C_d + (V + S)_n$:

[*Na tle płótna odgrywane były całe sztuki, przeważnie w milczeniu i bez żadnego komentarza.*]

Komentarze robili widzowie... (Dobr. T. j. ż. 68)

[*Herbert miał w sobie pewne elementy surowego patriotyzmu, z którym nigdy nie próbował dyskutować.*]

Patriotyzm ten rozwinęła szkoła... (Dobr. N. 9)

[*Był to katecheta i zarazem wychowawca naszej klasy — trzeciej A — ks. prałat Feliks de Ville.*]

Księdza de Ville znała cała Warszawa. (Dobr. T. j. ż. 39)

[*Przejąłem również budynki dawnego ośrodka prawosławnego w Wirowie nad Bugiem.*]

Wirów objęła dawna kierowniczką Stoku Lackiego pani Węgrowska. (Dobr. T. j. ż. 80)

[*Myśmy jednak już drugiego czy trzeciego dnia pobili się; ta bójka przypieczętowała naszą przyjaźń na kilka lat.*]

Przyjaźń przedłużyła wielka sympatia dla siostry Zbyszka, Hanki. (Dobr. T. j. ż. 41)

[*Tekst o uzbrojeniu.*]

Uzbrojenia dopełniał karabinek. (Dobr. T. j. ż. 91)

[*Czasami wołano nas także do dentystki szkolnej.*]

Odwiedzin u niej bałem się. (Dobr. T. j. ż. 43)

[*Nie przejmując się halasem nauczyciel siadał na katedrze, zaplatając nogi w przedziwny supelek i rozpoczynał wykład.*]

Niestety — tego wykładu słuchał tylko jeden uczeń — Tadek Puder. (Dobr. T. j. ż. 45)

[*Owijacze zastosowano na szeroką skalę w czasie pierwszej wojny światowej, chociaż nie wszystkie armie wyposażyły w nie swoich żołnierzy.*]

Owijaczy nie wymyśliło wojsko. (Czesz., 21—22)

[*Dziś odrzucamy ich za Wisłę i na tym skończy się historia.*]

Bo historii, moi panowie, nie tworzy mały naród, skazany przez Opatrzność na wieczną służbę innym. (Dobr. N. 32)

Datum może być wyrażone dopełnieniem dalszym. Wypowiedzenie ma strukturę $C_d + (V + S)_n$:

[*...przychodzą jacyś ludzie (...) budzą nasze dziewczęta i szarpią się z nimi.*]

Dziewczętom spieszą na pomoc chłopci... (Dobr. T. j. ż. 345)

[*Bór był zdecydowany na kapitulację...*]

Projektom kapitulacji oparto się jednak samo wojsko powstańcze. (Dobr. T. j. ż. 278)

Na Wileczaj wlażem między dwie strzelające do siebie strony. Ale jedni żołnierze

zaczeli wołać do drugich, aby przestali strzelać, póki „ten smarkacz” — to znaczy ja — znajduje się w polu ostrzału.]

O historii tej dowiedział się Strumph-Wojtkiewicz... (Dobr. T. j. z. 22)

Ale o kontener, który spadł między zabudowania, powstawały prawdziwe walki... (Dobr. T. j. z. 282)

[Wszyscy czuli, że za tym wezwaniem kryje się jakaś nowa niemiecka akcja.]

Na wezwanie nie zjawił się nikt. (Dobr. T. j. z. 256)

[Wyżej o szwadronie.]

Nad szwadronem czuwał jego szef, starszy wachmistrz Łopata. (Dobr. T. j. z. 88)

W wypadku, jeżeli datum stanowi dopełnienie bliższe i podmiot — wypowiedzenie ma strukturę $(C + S)_d + V_n$.

W skład novum mogą także wchodzić określenia adwerbalne — dopełnienie dalsze albo okolicznik i wtedy wypowiedzenie ma strukturę $(C_1 + S)_d + (V + C_2)_d$:

[Równie nie mi nie przyszło z nieoczekiwanej znajomości, jaką zawarł mój ojciec z F. A. Ossendowskim, pisarzem bardzo w tym czasie znanym, autorem pasjonującej książki „Przez kraj ludzi, zwierząt i bogów”.]

Ten barwny reportaż z konnej podróży przez Azję centralną Ossendowski przerobił potem na niewiarygodnie bzdurną sztukę teatralną pt. „Żywy Budda”... (Dobr. T. j. z. 126)

[Ale najlepiej zapamiętałem Jaracza w roli dobrodusznego męża w głupiej francuskiej farsie „Pan Brotoneau”].

Tę farsową rolę Jaracz przemienił w tragedię. (Dobr. T. j. z. 64—65)

[Herbert i Walter ucieszyli się, kiedy oficer służbowy powiedział im, że są przydzieleni do tego samego szwadronu.]

Herberta wezwanie mobilizacyjne zaskoczyło w Schwarzenberge... (Dobr. N. 7)

[Stały kłopot sprawiały Łopacie dwa nazwiska pojawiające się co pewien czas w rozkazie: kpt. Benoit, wykładowcy terenoznawstwa, i ulana z cenzusem Long-champs.]

Oba nazwiska Łopata czytał w wymowie polskiej...

Wypowiedzenia z datum - okolicznikiem

Wypowiedzenia takie mają strukturę $D_d + (V + S)_n$. Prepozycja orzeczenia w stosunku do podmiotu tłumaczy się tym, że orzeczenie zajmuje miejsce bliskie swego określnika, tzn. tuż po nim. Inny szyk nie mieściłby się w ramach poprawności językowej (por. * Obok sklepu małeńkie kino znajdowało się), względnie byłby nacechowany stylistycznie. Szyk $C + S + V$ jest możliwy w tym wypadku, jeżeli S stanowi datum (zob. niżej).

Por. przykłady:

[Tu znowu było kilka ciekawych sklepów — przede wszystkim sklep papierniczy...]

Obok sklepu znajdowało się małeńkie kino... (Dobr. T. j. z. 34)

[Wieś przemieniła się w olbrzymi płonący stos.]

Z palącej się wsi wybiegali ludzie i wyjeżdżały wozy. (Dobr. T. j. ż. 170)

[*Niemcy otaczali niespodziewanie kordonem odcinek ulicy.*]

Na zagrodzony odcinek wjeżdżały budy. (Dobr. T. j. ż. 228)

[*Poprzedniej nocy przybył do nas ze śródmieścia radziecki kpt. Kalugin.*]

Z Kaluginem poszedł nasz zastępca oficera operacyjnego kpt. Wania. (Dobr. T. j. ż. 280)

[*Bronilem ich jak mogłem, choć w duchu sam uważałem, że ucieczka w tej sytuacji pozbawiona była jakiegokolwiek sensu.*]

Po tej ucieczce skończyły się nasze wypadły po drzewo. (Dobr. T. j. ż. 315)

[*Na dworcu musieliśmy przez cały dzień czekać na pociąg.*]

Podczas tego czekania miało miejsce ciekawe spotkanie. (Dobr. T. j. ż. 323)

[*Gdyśmy wchodzili na most, zobaczyłem, że nad Pragą unoszą się czarne kłęby dymu podbite purpurą.*]

Od tej purpury krwawiła się woda Wisły. (Dobr. T. j. ż. 144)

Jeżeli także podmiot znany jest z uprzedniego kontekstu, stanowi on wraz z okolicznikiem kompleksowe datum:

[*Opis ostrzeliwania z karabinów maszynowych samochodów niemieckich.*]

Pod ulewą ognia maszynowego samochody nieprzyjacielskie rzuciły się do ucieczki... (Dobr. T. j. ż. 160)

[*Po wojnie budzącymi zachwyt filmami były włoskie z olbrzymem-siłaczem Maciste.*]

W jednym z filmów tych Maciste gromił całe pułki Austriaków. (Dobr. T. j. ż. 68)

Istnieje cała klasa zdań odznaczających się dużą częstotliwością, w których orzeczenie występuje przed podmiotem i szyk ten jest nienacechowany.

Panował ruch przypominający pracę fabrycznej taśmy. (Czesz. 58)

Później nastąpi oczywiście zwycięstwo. (Czesz. 45)

...nadleciał bombowiec wlokący za sobą warkocz dymu. (Czesz. 78)

Zaczynają się naloty. (Dobr. T. j. ż. 20)

Był skwarny sierpień. (Dobr. T. j. ż. 84)

Nagle zrobił się ruch. (Dobr. T. j. ż. 86)

Nadeszła wojna. (Dobr. T. j. ż. 133)

Powstał zamęt. (Dobr. T. j. ż. 174)

Czasami cały opis składa się z takich zdań:

Za nimi, ze stłoczonej masy domów podnosił się rudy słup dymu. Nadlatywał spóźniony dźwięk wybuchu, niby uderzenie w wielki bęben. Nieprzerwanym skowytom zanosily się syreny. Były dzwony. Tu i ówdzie unosiły się dymy, tu i tam widać było płomienie. (Dobr. T. j. ż. 142)

Zdania te są charakterystyczne dla opisu. Stanowią one w całości novum przynosząc informację nieznaną z kontekstu. Wyczerpująca charakterystyka tego typu zdań wymaga oddzielnego artykułu. Szyk S + V w tego typu zdaniach jest nacechowany. W tych wypadkach podmiot stanowi datum, są to więc zdania zależne od kontekstu:

[*...zerwał się wiatr, sypał suchy śnieg.*]

Śnieg ciągle padał... (Dobr. T. j. ż. 318)

[W pewnej chwili zimny deszcz przemienił się w śnieg.]

Deszcz pomieszany ze śniegiem ciągle padał. (Dobr. T. j. ż. 190—191)

[Panowała cisza.]

Cisza była także na dworze.

Cisza panowała dalej głucha... (Dobr. T. j. ż. 132)

[Zdaje się, że przynosi rozkaz wymarszu.]

Rozkaz wymarszu przyszedł rzeczywiście. (Dobr. N. 28)

[Ale rzadko kto umiał zasnąć od razu.]

Sen wreszcie nadchodził. (Dobr. T. j. ż. 227)

Mechanizm datum—novum działa także w zdaniach złożonych, motywując szyk wyrazów w zdaniu zależnym.

Niektóre twarze zakryto gazetą, a na gazecie położono kamień. (Dobr. T. j. ż. 146)

Mieliśmy licznych rannych, m. in. ranny został sam Gustaw-Gawrycki. (Dobr. T. j. ż. 258)

Może to było złudzenie, ale temu złudzeniu zawdzięczałem jedną w tygodniu noc lepszego snu. (Dobr. T. j. ż. 227)

Nie był człowiekiem sympatycznym, choć o sympatię powszechną zawzięcie zabiegał. (Dobr. T. j. ż. 303)

Zamiast amerykańskich mydelek „swan” woląłem używać przydzielowego kawałka gliny, bo za dwa mydelka można było mieć bochenek chleba. (Dobr. T. j. ż. 216)

Szyk odbiegający najbardziej od neutralnego mają wypowiedzenia z kilkuwyrazowym datum. Są to jednocześnie zdania w maksymalnym stopniu motywowane kontekstem:

[... otrzymujemy prezent w postaci czarnego metalowego krzyżyka... Wreszcie sierżant zanurza rękę w kieszeni swych szortów i wyciąga stamtąd garść zegarków.]

Z zegarków sierżant prezentów nie robi. (Dobr. T. j. ż. 338)

[Powstał problem, gdzie powinna spocząć jej (Zofii Kossak) trumna. W pierwszej chwili myślałem o Skalce.]

Ale Zofię z Krakowem mało wiązało.

[Pewnej niedzieli ulan Filipowicz pojechał na przepustkę do Warszawy. (...) W słynnej Żydowskiej cukierni braci Studnia na Nalewkach urządzane były co pewien czas konkursy.]

Filipowicza do braci Studnia zaprowadził, jak się okazało, ulan z naszego szwadronu, Jasek Goldstein. (Dobr. T. j. ż. 109)

Przedstawiony materiał egzemplifikacyjny jest z konieczności niepełny. Zdania polskie są o wiele bogatsze pod względem zróżnicowania szyku związanego z działaniem datum—novum. Badanie tekstu literackiego ukazuje, jak duży wpływ ma ten mechanizm na strukturę linearną wypowiedzenia. Poszczególne wypowiedzenia tworzą ciągły łańcuch, którego ogniwa powiązane są wzajemnymi zależnościami. Im tekst bardziej jest spójny i logicznie skonstruowany, tym zależności te są większe. Wyraźnie występują w prozie jasnej, prostej i klarownej. Ciekawe byłoby tu porównanie z językiem mówionym, tym jednak problemom powinna być poświęcona oddzielna praca.

Spis skrótów

- Czesz. = Bohdan Czeszko: *Wybór opowiadań*, Spółdzielnia Wydawnicza „Czytelnik”, Warszawa 1979, s. 277.
- Dobr. N. = Jan Dobraczyński: *Najeźdźcy*, wyd. 3, „Pax”, Warszawa 1973, s. 522.
- Dobr. T. j. ż. = Jan Dobraczyński: *Tylko w jednym życiu*, „Pax”, Warszawa 1970, s. 430.

LITERATURA

1. Adamec P.: *Aktual'noe členenie, glubinnye struktury i perifrazy*, „Papers on Functional Sentence Perspective”. Ed. by F. Daneš, Praha 1974
2. Adamec P.: *Porjadok slov v sovremennom russkom jazyke*, „Rozpravy Československé Akademie Věd, Praha 1966, LXXVI, z. 15
3. *A Tentative Bibliography of Studies in Functional Sentence Perspective*, Československá Akademie Věd, Praha 1970
4. Bačarov J.: *Porjadok slov kak grammatičeskoe sredstvo v slavjanskich jazykach (v sopostavlenii s nekotorymi neslavjanskimi)*, Grammatičeskoe opisanie slavjanskich jazykov, Moskva 1974
5. Bally Ch.: *Linguistique générale et linguistique française*, 4-ième éd. revue et corrigée, Bern 1965
6. Berneker E.: *Die Wortfolge in den slavischen Sprachen*, Berlin 1900
7. Bolinger D. L.: *Linear modification*, PMLAA, LXII, 1952
8. Bolinger D. L.: *Meaningful word order in Spanish*, Boletín de filología, Universidad de Chile, VII, 1954—1955
9. Boost K.: *Neue Untersuchungen zum Wesen und zur Struktur des deutschen Satzes (Der Satz als Spannungsfeld)*, Berlin 1965
10. Brajerski T.: *O szyku zaimka dzierżawczego w funkeji przydawki*, Studia linguistica in honorem Thaddei Lehr-Splawiński, Kraków 1963
11. Daneš F.: *FSP and the organisation of the text*, „Functional Sentence Perspective. Papers prepared for the Symposium held at Mariánské Lázně on 12—14th October 1970”
12. Daneš F.: *Intonace a věta ve spisovné češtině*, Praha 1957
13. Daneš F.: *K otázkám pořádku slov v slovanských jazycích*, „Slovo a slovesnost” XX, 1959, nr 1
14. Daneš F.: *Příspěvek k novější syntaktické terminologii*, Slavjanska lingvistična terminologija, Sofija 1962
15. Daneš F.: *Téma — základ — východisko výpovědi*, „Slovo a slovesnost” XXV, 1964
16. Dokulil M., Daneš F.: *K tzv. významové a mluvnické stavbě věty*, „O vědeckém poznání soudobých jazyků”, Praha 1958
17. Doroszewski W.: *Dyskusyjne uwagi o szyku przymiotników*, „Język Polski” XXVII, 1947
18. Doroszewski W.: *Jeszcze o „zamkniętych rekołekcjach”*, „Język Polski” XXVII, 1947
19. Doroszewski W.: *O szyku przymiotników*, Rozmowy o języku. Radiowy Instytut Wydawniczy, 1948
20. Doroszewski W.: *Mickiewicz Adam*, „Poradnik Językowy” 1949, z. 4
21. Dressler W.: *Funktionelle Satzperspektive und Texttheorie*, „Functional Sentence Perspective. Papers prepared for the Symposium held at Mariánské Lázně on 12—14th October 1970”
22. Fedorowicz-Bacz B.: *Adjectives in nominal phrases. An English—Polish contrastive study*, „Papers and Studies in Contrastive Linguistics, Poznań 1974
23. Firbas I.: *From comparative word-order studies*, „Brno Studies in English”, Praha 1964
24. Firbas I.: *Jště k postavení příslovečného určení v angličtině a češtině z hlediska aktuálního členění vetného*, „Sborník prací filosofické fakulty Brněnské university”, A9, 1961

25. Firbas I.: *K otázce nezakládových podmětů v současné angličtině*, „Časopis pro moderní filologii” XXXIV, 1957
26. Firbas I.: *K otázce tzv. východiska výpovědi*, „Sborník prací filosofické fakulty Brněnské university” 1965
27. Firbas I.: *K vyjadřování aktuálního členění v angličtině*, „O vědeckém poznání soudobých jazyků”, Praha 1958
28. Firbas I.: *Notes on the function of the sentence in the act of communication (Marginalia on two important studies in syntax by Anna Granville Hatcher)*, „Sborník prací filosofické fakulty Brněnské university” A 10, 1962
29. Firbas I.: *On defining the theme in functional sentence analysis*, Travaux linguistiques de Prague, Praha 1964
30. Firbas I.: *Poznámka k místu funkce perspektivy větné*, Otázky slovanské syntaxe, Praha 1962
31. Firbas I.: *Poznámky k problematice anglického slovního pořádku s hlediska aktuálního členění větného*, „Sborník prací filosofické fakulty Brněnské university” A 5, 1956
32. Firbas I.: *Some thoughts on the function of word-order in the Old English and modern English*, „Sborník prací filosofické fakulty Brněnské university” A 5, 1957
33. Firbas I.: *Ze srovnávacích studií slovosledných*, „Slovo a slovesnost” XXIII, 1962
34. Fortunotov F. F.: *O prepodavanii russkogo jazyka v srednej škole*, Izbrannye trudy, t. 2, Moskva 1957
35. Gabelentz G.: *Die Sprachwissenschaft, ihre Aufgaben, Methoden und bisherigen Ergebnisse*, Leipzig 1891
36. Gaertner H.: *O szyku przymiotników*, Warszawa 1924
37. Gaertner H.: *Szyk przymiotników w języku polskim*, Sprawozdania PAN, t. 28, z. 1
38. Gorna M.: *Word-order. A semantic phenomenon?*, „Papers and Studies in Contrastive Linguistics”, Poznań 1976
39. Halliday M. A. K.: *The place of „Functional Sentence Perspective” in the system of linguistic description*, „Functional Sentence Perspective. Papers prepared for the Symposium held at Mariánské Lázně on 12–14th October 1970”
40. Hatcher A. G.: *Syntax and the Sentence*, Word 12, 1956
41. Hatcher A. G.: *Theme and underlying question. Two studies of Spanish word-order*, Supplement to Word 12, Monograph Nr 3, New York 1956
42. Heinz A.: *System przypadkowy języka polskiego*, Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego, Prace Językoznawcze, z. 13, Kraków 1965
43. Jodłowski S.: *O nawiązujących i rozwijających członach zdań*, „Biuletyn Polskiego Towarzystwa Językoznawczego” IV, 1934, z. 4
44. Jodłowski S.: *Zasady polskiego szyku wyrazów*, Dziesięciolecie Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Krakowie 1946–1956, Zbiór rozpraw i artykułów, Kraków 1957
45. Klemensiewicz Z.: *Lokalizacja podmiotu i orzeczenia w zdaniach izolowanych*, „Biuletyn Polskiego Towarzystwa Językoznawczego” z. 9, 1949
46. Klemensiewicz Z.: *Problematyka psychologicznej interpretacji zdania gramatycznego*, „Biuletyn Polskiego Towarzystwa Językoznawczego”, z. 12, 1953
47. Kovtunova I. I.: *Aktual’noje členenie i sistema jazyka*, „Papers on Functional Sentence Perspective”. Ed by F. Daneš, Praha 1974
48. Kovtunova I. I.: *O ponjatii inversii*, Problemy sovremennoj filologii, Moskva 1965
49. Kovtunova I. I.: *O porjadke slov v russkom jazyke (normy slovoraspoloženija v knižno-literaturnoj reči)*, „Russkij jazyk v nacional’noj škole”, 1971, nr 4
50. Kovtunova I. I.: *O porjadke slov v russkom jazyke (stilističeskije varianty slovoraspoloženija v jazyke chudožestvennoj prozy)*, „Russkij jazyk v nacional’noj škole”, 1969, nr 2
51. Kovtunova I. I.: *Porjadok slov i leksiko-semantičeskaja struktura predloženiya*, Grammatičeskoe opisanie slavjanskich jazykov, Moskva 1974
52. Kovtunova I. I.: *Principy slovoraspoloženija v sovremennom russkom jazyke*, Russkij jazyk. Grammatičeskije issledovanija, Moskva 1967

53. Kovtunova I. I.: *Sovremennij russkij jazyk*, Porjadok slov i aktual'noe členienie predloženija, Moskva 1976
54. Krušelnickaja K. G.: *K voprosu o smyslovom členenii predloženija*, „Voprosy Jazykoznanija”, 1956, nr 5
55. Kurkowska H.: *Składnia w utworach Orzeszkowej*, „Poradnik Językowy”, 1951, z. 8
56. Kwiec-Osiowska J.: *Szyk wyrazów w grupach nominalnych z przydawkami i dopełnieniami*, „Poradnik Językowy”, 1971, z. III
57. Lapteva O. A.: *Niekotorye ponjatija teorii aktual'nogo členenija primienitel'no k vyskazyvaniju v razgovornoj reči*, „Filologičeskie nauki”, 1973, nr 3
58. Lapteva O. A.: *Nerešennye voprosy teorii aktual'nogo členenija*, „Voprosy jazykoznanija”, 1972, nr 2
59. Lapteva O. A.: *Raspoloženie komponentov v gruppe „opredeljaemoe-odinočnoe soglasovannoe opredelenie” v sovremennoj ustno-razgovornoj reči*, Russkij jazyk. Grammatičeskie issledovanija, Moskva 1967
60. Łazowski D.: *Gramatyka języka polskiego*, Kraków 1848
61. Małecki A.: *Gramatyka języka polskiego*, wyd. 11, Lwów 1910
62. Mathesius V.: *K pořádku slov v hovorové češtině*, Čeština a obecný jazykopyt, Praha 1947
63. Mathesius V.: *O tak zvaném aktuálním členění větěm*, tamże
64. Mathesius V.: *Základní funkce pořádku slov v češtině*, tamże
65. Mathesius V.: *K dynamické linii české věty*, tamże
66. Mathesius V.: *O funkci podmětu*, tamże
67. Mathesius V.: *Řeč a sloh, Čtení o jazyce a poesii*, Praha 1942
68. Mel'ničuk A. S.: *Porjadok slov i sintagmatičeskoe členenie predloženij v slavjanskich jazykach*, Kiev 1958
69. Mirowicz A.: *O grupach syntaktycznych z przydawką*, Towarzystwo Naukowe w Toruniu, Prace Wydziału Filologiczno-Filozoficznego, t. 1, 2, 3, Toruń 1948
70. Mirowicz A.: *Z zagadnień struktury zdania (Wskaźniki językowe konsytuacji)*, Biuletyn Polskiego Towarzystwa Językoznawczego, z. 9, 1949
71. Mistrík I.: *K realizácii aktuálneho členenia*, „Slovenská reč” XXIV, 1959
72. Mistrík I.: *Slovosled a vetosled v slovenčine*, Bratislava 1966
73. Nikolaeva I. M.: *Aktual'noe členenie — kategorija grammatiki teksta*, „Voprosy Jazykoznanija”, 1972, nr 2
74. Nitsch K.: *Szyk wyrazów w języku polskim*, „Poradnik Językowy”, 1901
75. Ozga J.: *Stress and word-order in English and Polish: errors in stress placement at the level of syntactic constituents as made by Polish students of English*, „Papers and Studies in Contrastive Linguistics”, Poznań 1976
76. Panfilov V. Z.: *Grammar and Logic*, The Hague—Paris 1968
77. Panfilov V. Z.: *Jazykovye universalii i tipologija predloženija*, „Voprosy Jazykoznanija”, 1974, nr 5
78. Paul G.: *Principy istorii jazyka* (Perevod s nemeckogo), Moskva 1960
79. Pumpjanskij A. L.: *O logiko-grammatičeskom členenii predloženija*, „Voprosy Jazykoznanija”, 1972, nr 2
80. Raspopov I. P.: *Aktual'noe členenie predloženija*, Ufa 1961
81. Raspopov I. P.: *Očerki po teorii sintaksisa*, Voronež 1973
82. Raspopov I. P.: *Smyslovye i stilističeskie funkciei logičeskogo udarenija*, „Russkij jazyk v škole”, 1957, nr 4
83. Raspopov I. P.: *Stroenie prostogo predloženija v sovremennom russkom jazyke*, Moskva 1970
84. Rozwadowski J.: *Kilka uwag o szyku przymiotników w polszczyźnie*, „Język Polski” II, 1914
85. Ružička J.: *Porjadok slov v strukture predloženija*, Grammatičeskoe opisanie slavjanskich jazykov, Moskva 1974
86. Sankowska J.: *Szyk przymiotników we współczesnej polszczyźnie*, „Towarzystwo Naukowe „KUL”, Roczniki Humanistyczne, Filologia Polska, t. XI, z. 1, Lublin 1962

87. Sil'man T. I.: *Liričeskij tekst i voprosy aktual'nogo členenija*, „Voprosy Jazykoznanija”, 1974, nr 6
88. Sirotinina O. B.: *Ob aktual'nom členenii reči*, „Papers on Functional Sentence Perspective”. Ed. by F. Daneš, Praha 1974
89. Sirotinina O. B.: *Porjadok slov v russkom jazyke*, Saratov 1965
90. Sirotinina O. B.: *Porjadok slov v živoj razgovornoj reči*, Voprosy sintaksisa i stilistiki russkogo literaturnogo jazyka, Kujbyšev 1963
91. Sirotinina O. B.: *Sovremennaja razgovornaja reč i ee osobennosti*, Moskva 1974
92. Ševjakova V. E.: *Aktual'noe členenie voprositel'nogo podložénija*, „Voprosy Jazykoznanija” 1974, nr 5
93. Suchecki H.: *Zwieszla gramatyka polska do użytku w szkołach*, wyd. 5, Praga Czeska 1959
94. Szober S.: *Gramatyka języka polskiego*, wyd. 10, oprac. W. Doroszewski, Warszawa 1968
95. Szober S.: *Podzielność psychologiczna a układ wyrazów w zdaniu słowiańskim*, Sborník prací I sjezdu slovanských filologů v Praze, sv. II, Praha 1932
96. Szwedek A.: *A note on the relation between the article in English and word order in Polish* (Part 1), „Papers and Studies in Contrastive Linguistics”, Poznań 1974
97. Szwedek A.: *A note on the relation between the article in English and word order in Polish* (Part 2: Questions), tamże
98. Taszycki W.: *Najpierw imię, potem nazwisko*, „Poradnik Językowy”, 1949, z. 3
99. Topolińska Z.: *Porjadok slov v imennom slovosocetanii kak otryženie ego derivacionnoj istorii*, Grammaticeskoe opisanie slavjanskich jazykov, Moskva 1974
100. Torsuev G. P.: *Voprosy akcentologii sovremennogo anglijskogo jazyka*, Moskva—Leningrad 1960
101. Urbańczyk S.: *O szyku imienia i nazwiska*, „Język Polski” XXXIV, 1954
102. Weil H.: *De l'ordre des mots dans les langues anciennes comparées aux langues modernes*, Paris 1844
103. Wierzbicka A.: *Lingwistyczne narzędzia w stylistycznej analizie szyku wyrazów*, „Lingua Posnaniensis” XIV, 1963, z. 2
104. Wierzbicka A.: *O metodach opisu szyku wyrazów*, „Język Polski” XLIV, 1964

Word Order in Polish

Summary

Word order in Polish on the syntactic level of a sentence is irrelevant.

Formal freedom of word order in Polish is restricted by the requirements of language communication, which, in turn, is defined by context.

Functional Sentence Perspective is the means by which one of the basic functions of language—text forming function—is realized.

In a logically built cohesive text an utterance enters syntagmatic relations with anticipatory utterances.

Depending on the kind of these relations various components of a syntactic structure of a sentence function either as datum or novum taking their proper position in a syntagmatic sequence.

ALFRED F. MAJEWICZ

Poznań

Linguistics and the problem of the resident Ainu population in southern Kamchatka

(The auxiliary role of linguistics)*

The possibility or rather necessity to exploit data provided by linguistics (especially toponomastics) in such branches of knowledge as anthropology, archaeology, ethnography or palaeoethnology arouses a question to what degree linguistic findings may serve as evidence in the solution of non-linguistic matters. This question is inevitable in the investigation of the problem of a possible resident Ainu population in southern Kamchatka.

The Ainu, aboriginal inhabitants of Hokkaidō, a nation markedly differing from the Mongolian type although surrounded by an ocean of Mongolian ancestry, face extinction in the very near future. Perhaps only four or five score pure-blood Ainu survived till today.

Still in the 16th century, however, the Ainu inhabited a vast territory stretching from Kamchatka throughout the Kurile Archipelago, Sakhalin, Hokkaidō, down to the Tōhoku region (today's prefectures Aomori, Iwate and Akita) in northern Honshū. Their population in those times is estimated at about 40,000. There are (still not absolutely excluded) hypotheses that in some very remote past the Ainu might inhabit a considerable part if not the whole of today's Japan long before the coming there of the first forefathers of the Japanese, but attempts at proving it meet with serious difficulties.

Debatable, though not to the same degree, is also the establishment of the northern boundary of the territory inhabited in the past by the Ainu. The problem resolves itself into finding an answer to the question whether or not the Ainu permanently resided as well in the southern part of Kamchatka, on a territory called *Курильская земля* from Cape Lopatka up to the Opala river.

Basing on the analysis of the toponymic material from Kamchatka pre-

* This paper has been presented at the 39th annual meeting of the Polish Linguistic Society (PTJ) under the title „Językoznawstwo wobec problemu stałej populacji ajnuskiej na Kamezatee (lingwistyka jako nauka pomocnicza)”. An earlier, somehow shorter, version of the paper was circulated in mimeographed form under the title „Concerning the Ainu in Kamchatka (polemic with Prof. S. Murayama)” in 1978.

sented in Krasheninnikov 1755 and on a combined information taken from Krasheninnikov 1755 and Steller 1774 that the southern part of Kamchatka as well as the first northern Kurile island Shumshu were inhabited by *ближние курильцы* („closer, near Kurilians” — Krasheninnikov) or „Itelmens” (i.e. Kamchadals — Steller) speaking the same language, and on the explanations on Ivan Kozyriewski’s map (of 1712) of the Kurile Islands stating that the inhabitants of Shumshu and Paramushir (an island next to Shumshu) were the same folk with the same language and beliefs, contemporary Japanese linguist Shichirō Murayama came to a peremptory conclusion that „the southern part of Kamchatka was in the 17 th century the land of Ainu” (1968:57—8). In the same imperious way Murayama (1968:58) established the etymology of the toponym Cape *Lopatka* as being a Russian translation of the Ainu word *tapére* “shoulder blade” and also presented it as evidence in the said case.

Murayama’s conclusions, in this author’s opinion, may serve as examples of well-grounded, properly designed and very plausible hypotheses but cannot constitute ultimate evidential material. What Murayama gave evidence of (and frankly, it was not difficult to give this evidence) was that old toponyms in the vicinity of Lake Kurile in southern Kamchatka in fact were Ainu or of Ainu origin. It is manifested by elements *num* in the names of several (but by no means all) rivers resembling Ainu *pet* “river” in all known dialects. *Mum*, *mutum*, however, which are by Murayama linked with *metot* (a word from Hokkaidō translated by Batchelor as “mountaneous places, ridge of mountains”), in the names of individual hills are less obviously Ainu (in all Ainu dialects except Kurilian “mountain” was *nupuri*, in Kurilian it was *sitokoj*, *stogoj*, cf. Hattori 1964:212—3, Torii 1903:124—72, Radliński 1892:112). Krasheninnikov (1949:141) wrote that „между объявленными речками есть белой камень Итерпине называемой”¹. Murayama interpreted *Iterpine* as Ainu *retar pojna* (“white stone”) though other interpretations are possible (e.g.: *iteri* = “wait” when in Kurilian “white” definitely was *retara*, in Radliński 1892:114 *t’etarp*; *pine* is attested to as “coarse as sand”, cf. Batchelor 1926:371). It seems also that some of Murayama’s variations in the analysis of toponyms under concern went far too far (e.g. deriving Гииапоакъ, according to Krasheninnikov “eared stone”, from *gisar poina huci*). Linguistic data of that kind are insufficient to testify to the existence of a resident Ainu population in Kamchatka, all the more that arguments against this solution had been presented in literature on the subject.

The problem of the possible resident Ainu population in southern Kamchatka in relation to Krasheninnikov’s testimony of *ближние и дальние курильцы* (“nearer and farther Kurilians”) was investigated by Professor Benedykt Dybowski² on the spot. The results of Dybowski’s investigations were the fol-

¹ „between the two rivers there is a white stone called Iterpine”.

² Dybowski’s materials on Ainu collected during the scholar’s stay in Kamchatka in 1879—1883 were edited and published by Ignacy Radliński (cf. Murayama 1971, Majewicz 1976 (1980), 1977, 1980).

lowing: „The Ainu of the Shumshu island do not recall any case of their ancestors inhabiting the area called today Kurilian in Kamchatka, namely the vicinity of Lake Kurile (Курильское озеро). (...)”

The oldest inhabitants of the Yavina³ village when inquired about the Ainu related that islanders from Shumshu were coming almost every spring to Yavina from time immemorial, that they were hunting on the coasts of Kamchatka and that in ancient times they were reaching the mouth of Lake (Ozierniaja) river where they were fishing. None of the informants recalled any Ainu settlement in the Peninsula” (Radliński 1901:282).

According to the same source, not a single case of Itelmen (i.e. Kamchadal) settlement in any of the Kurile Islands, moreover, not even a single case of an incidental Itelmen visit to any of the Kurile Islands had taken place (ibid.).

Dybowski's testimony is some 140 years posterior to those of Krasheninnikov and Steller — i.e. about three to four generations, therefore events and times when the two explorers visited Kamchatka most probably were within the reach of tradition and memory of Dybowski's informants. Besides, Dybowski's chance of success in communicating with his informants were uncomparably better (cf. Radliński 1892:66). This makes Dybowski's testimony a very strong argument against Murayama's firm solution.

Krasheninnikov himself also made in several places remarks that the inhabitants of Shumshu and the informants of southern Kamchatka „не прямые, курилы, но камчатского поколения”⁴ (1949: 166), „они (i.e. „near Kurilians”) происходят от камчадалов, которых я называю южными”⁵ (1949:358), „Курильцов, которые живут на первом острове [Shumshu] и на Лопатке, с ними курилами за один народ почитать не должно, ибо оные суице камчадалы, как уже выше показано”⁶ (1949:470).

Murayama's attitude to the etymology of „Lopatka” (Лопатка) was also somehow a cavalier one, although what he proposed was quite probable. His procedure unfortunately resembles that of a schoolboy who does not know how to work out a mathematical problem but manipulates the terms in order to obtain a known result.

Murayama says that „the origin of the name of Cape Lopatka has not been clear” (1968:58), although Krasheninnikov himself wrote (1949:140): „звание получила от того, что видом походит на человечесью лопатку”⁷.

Murayama's argumentation goes: “K[rasheninnikov] writes (...) that Kuril Lopatka is (...) in the Kuril language... called *Kapúry*. (...) In Hokkaido Ainu “shoulder blade” is called *tapére*... *Kapúry* is a distorted form of the Ainu

³ Yavina or Yavino, a village on the western coast of Kamchatka, was the last one on the Peninsula and the closest to Shumshu aboriginal settlement.

⁴ „are not true Kurilians but are of Kamchadal origin”.

⁵ „they (...) descend from Kamchadals whom I call “southern””.

⁶ „Kurilians living on the first island (...) and on Lopatka cannot be regarded as constituting one nation with true Ainu as they, as already indicated, are true Kamchadals”.

⁷ „the cape got its name because its shape resembles a human shoulder blade”.

word *tapére*... As the Ainu had been there long before the arrival of the Russian and as the Ainu have a habit of giving name of human body parts to land-shape (...) it is doubtless that the Ainu gave the name *Tapére* "shoulder blade" to the most southern point of Kamchatka cape and that the Russian translated it into Lopatka "shoulder blade". Thus the origin of the designation of Lopatka is now clear" (1968:58; spacing A.F.M.).

Meanwhile, notwithstanding what Murayama claims, doubts are significant and many. First and foremost, stating firmly that *Kapúry* is a distortion of *tapére* is groundless. Murayama wrote that "it is possible that K[rashennikov] confused *tapére* with Latin *scápula* "shoulder blade" (sic! — *ibid.*) — such an argument cannot be taken seriously. Besides, Batchelor's dictionary records the word *tapera/tapere* with the meaning "the shoulder" as well as the word *kapuri* with the meaning "to flay, to skin, to bark a tree, to uncover" while Radliński's dictionary indicates that the Ainu from the Shumshu island called shoulder blade *šapir* (i.e. closer to *tapére* than to *kapury* — 1892:108).

The Ainu, as it was clearly demonstrated by Chamberlain 1887 (:57) and confirmed later by many scholars, named places above all by means of describing some characteristic topographic property of a stream, river, village, cape, etc. Therefore, in accordance with the topographic characteristics of Lopatka provided by Krashennikov (1949:140) that „на три версты от самой Лопатки нет там никакого произрастающего кроме моху, нет ни рек, ни ручьев, но токмо несколько озер и луж”⁸, taking into consideration the existence of the form *kapuri* with the meaning as indicated above and with regard to the fact that the shoulder-blade shape of the southernmost headland of Kamchatka may be realized only after it is portrayed on a map, one has to assume that *kapuri* rather than *tapere* could eventually be what Krashennikov and his people heard from their informants. Moreover, it not necessarily was a proper name. Murayama's etymology of the toponym *Lopatka* also cannot constitute an evidence of resident Ainu population in Kamchatka.

This toponym (if Murayama's etymology is correct) as well as toponyms of the so-called Kurilskaja ziemlica in southern Kamchatka might have originated during temporary visits of the Ainu to that area. Dybowski's accounts (Radliński 1901:282, 1892:65—6) testify to long-lasting economical and social contacts between the Ainu who were coming to Kamchatka from the Kurile islands and the autochthons of Kamchatka. Certain toponyms or their components⁹ might well enter southern Itlemen dialects simply as loans. Temporary visits of the Ainu to southern Kamchatka might as well have taken place before the coming there of Itelmens.

Thus the problem whether the Ainu actually resided in southern Kamchatka remains still open although it is very probable that separate or small

⁸ „to a distance of three versts off the very cape of Lopatka on the Peninsula there are no plants except for moss, there are no rivers, no streams, only several lakes and puddles”.

⁹ such as *pít*.

Ainu settlements might exist there (this would agree with Krashenninnikov's testimony — that he and his party met Ainu is doubtless). On the other hand, however, the Ainu set out on longer hunting expeditions customarily in company with their wives and wandered from one to another of the numerous huts with food placed round their hunting grounds. It is possible that Krashenninnikov's people came across just such settlements.

What Murayama gave us was only a linguistic argument for the presence of the Ainu in southern Kamchatka. Further, though also still not sufficient palaeoethnologic arguments were provided by the Soviet ethnologist B.O. Dolgikh. Other evidence which would support it, especially historical, archaeological and palaeoethnographical is also needed. The results of Dybowski's investigations presented in this paper as well as other cases in the whole bulk of the Ainu studies (e.g. Batchelor, Koppelman, Gjerdman, Naert, cf. Majewicz 1977, 1980) clearly demonstrate that linguistic arguments alone, without support from other disciplines of knowledge, are insufficient for establishing ancient territories of peoples already extinct or those being on the verge of extinction as well as for establishing their affinities to other folks. Murayama should be particularly aware of that as regarding linguistic arguments superior to any other is characteristic of all writings of this otherwise prominent scholar.

References

- Batchelor, J. 1926. *An Ainu-English-Japanese dictionary*. Tōkyō: Kyōbunkan.
- Chamberlain, B. H. 1887. „The language, mythology and geographical nomenclature of Japan viewed in the light of Aino studies”. *Memoirs of the Literature College, Imperial University of Japan*, 1, 1—75.
- Долгих Б. О., 1960. *Родовой и племенной состав народов Сибири в XVII веке*. [Tribal composition of Siberian peoples in the 17th century]. Москва: АН СССР.
- Hattori S. (ed.) 1964. *Ainugo hōgen jiten*. [An Ainu dialect dictionary]. Tōkyō: Iwanami Shoten.
- Крашенинников С. П., 1755. *Описание земли Камчатки* [Description of the land of Kamchatka]. Санктпетербургъ: Императорская Академия Наукъ. Quotations in this paper are from the latest 4th edition of 1949 (Москва—Ленинград: Издательство Главсевморпути).
- Majewicz, A. F. 1976. *The importance of the Polish contribution to the study of the Ainu and their language*. Poznań: Institute of Linguistics, A. Mickiewicz University (mimeographed.) Its shortened version published in *Lingua Posnaniensis* 22, 93—122 under the same title.
- Majewicz, A. F. 1983. *Ajnu — lud, jego język i tradycja ustna*. [Ainu — the people, its language and oral tradition]. Poznań: UAM.
- Majewicz, A. F. 1983. *Dzieje i legendy Ajnów*. [History and legends of the Ainu]. Warszawa: „Iskry”.
- Majewicz, A. F. 1980 a. „Ze studiów nad językiem ajnuskim”. [Aus den Forschungen über die Ainu-Sprache]. *Sprawozdania PTPN za rok 1980*. Wydział Filologiczno-Filozoficzny.
- Murayama S. 1968. „Ainu in Kamchatka”. *Kyūshū Daigaku Bungakubu Ōbun Kiyō — Bulletin of the Faculty of Literature, Kyushu University* 12, 55—77; separately published as an article of the 8th International Congress of Anthropological and Ethnological Sciences, Tokyo — Kyoto, Sept. 1968 (Fukuoka 1968) and in Murayama 1971: 343—52.
- Murayama S. 1971. *Kita Chishima ainugo — bunkengakuteki kenkyū*. [The Ainu language of the northern Kurile Islands — a philological study]. Tōkyō: Yoshikawa Kōbunkan.

- Radliński, I. 1892. „Słowniki narzeczy ludów kamiczackich I. Słownik narzecza Ainów zamieszkujących wyspę Szumszu w Łańcuchu Kurylskim przy Kamczatce ze zbiorów Prof. B. Dybowskiego”. [Vocabularies of dialects of the peoples of Kamchatka I, A vocabulary of a dialect of the Ainu inhabitants of the Shumshu island in the Kurile Archipelago collected by Prof. B. Dybowski]. *Rozprawy Akademii Umiejętności, Wydział Filologiczny* series 2, vol. 1, 53—119.
- Radliński, I. 1901. *Przeszłość w teraźniejszości. Zbiór dociekań i rozważań społeczno-naukowych*. [The past in the present. Collection of articles], vol. 1. Warszawa: Gebethner i Wolff.
- Steller, G. W. 1774. *Beschreibung von dem Lande Kamtschatka, dessen Einwohnern, deren Sitten, Nahmen, Lebensart und verschiedenen Gewohnheiten*. Frankfurt — Leipzig: J. G. Fleischer.

ZYGMENT SALONI, STANISŁAW SZPAKOWICZ, MAREK ŚWIDZIŃSKI

Warszawa

Szkic koncepcji ogólnego słownika podstawowego współczesnej polszczyzny pisanej¹

1. Uwagi wstępne

1.1 Cel. Naszym celem jest przedstawienie koncepcji ogólnego słownika podstawowego języka polskiego. Koncepcja ta nie osiągnęła dotychczas stopnia szczegółowości, który pozwoliłby ją szybko wdrożyć. Przeciwnie, mamy pełną świadomość tego, że wiele spraw rysuje się nam jeszcze nie dość jasno; tłumaczy to ogólnikowość pewnych punktów naszej propozycji. Zależy nam zresztą przede wszystkim na uwypukleniu szeregu ważnych — naszym zdaniem — zagadnień, mniej natomiast idzie nam o omawianie szczegółów technicznych. Dlatego też nie będziemy specjalnie zabiegać o czystość terminologiczną. Nie chcąc jednak pozostawić u Czytelnika wrażenia, że występujemy z koncepcją niedojrzałą, omówimy dokładnie jeden z aspektów proponowanego tu słownika, a mianowicie uzasadnioną formalnie informację składniową. Tak się składa, że do rozważania tego właśnie aspektu słownika czujemy się już dziś dobrze przygotowani. Informacja składniowa w słowniku ma zresztą, według nas, znaczenie kluczowe. Inne, być może nie mniej ważne problemy tylko sygnalizujemy. Poza zasięgiem naszego zainteresowania pozostaje w szczególności słownikowa informacja semantyczna i pragmatyczna (do tej ostatniej chcemy zaliczyć uwagi stylistyczne i poprawnościowe).

1.2 Źródła. Wiele z przedstawionych tu postulatów leksykograficznych nasunęło się nam podczas prac nad sformalizowanym opisem gramatycznym współczesnej polszczyzny pisanej — por. Bień-Saloni (1982), Saloni (1974), (1976a), Saloni-Świdziński (1981), Szpakowicz (1978a), (1978b), Szpakowicz-Świdziński (1982). Krytyczna refleksja zarówno nad istniejącymi słownikami jedno- i dwujęzycznymi, z których stale korzystamy, jak i nad tymi, które

¹ Artykuł niniejszy jest zmienioną i rozszerzoną wersją referatu pt. „Składniowa informacja słownikowa dla celów lingwistycznych i informatycznych”, przedstawionego na XXXIX Zjeździe PTJ w Warszawie 25 marca 1980 roku. Dziękujemy dr Januszowi Bieniowi za uwagi krytyczne, które wywarły istotny wpływ na ostateczną redakcję kilku fragmentów tekstu.

stanowiły przedmiot innych naszych prac, jest drugim ważnym, choć nie konstruktywnym źródłem poniższych propozycji — por. Gruszczyński i in. (1981). Dla potrzeb niniejszego artykułu nie przeprowadziliśmy natomiast żadnych specjalnych prac materiałowych.

1.3 Motywacja. Jesteśmy przekonani o potrzebie istnienia słownika, który — w odróżnieniu od standardowych wydawnictw leksykograficznych — byłby ukierunkowany gramatycznie. Informacja o znaczeniach jednostek (zapewne leksemów) stanowiłaby w takim słowniku tylko jeden z typów informacji hasłowej, zgola nie najważniejszy. Zadaniem takiego słownika byłoby podawanie w sposób jawny pełnej informacji o definiowanych jednostkach.

Potrzebę tę nietrudno uzasadnić. Zgodzimy się zapewne, że słownik jednojęzyczny jako taki nie jest przeznaczony dla przeciętnie kompetentnego rodzimego użytkownika języka. Można powiedzieć, że taki użytkownik zna jednostki definiowane przez słownik, tzn. potrafi identyfikować ich wystąpienia w odbieranych tekstach i właściwie je stosować w tekstach przez siebie wytwarzanych. Adresatami słownika jednojęzycznego są natomiast przede wszystkim uczniowie, studenci i inni użytkownicy języka mniej kompetentni lub też mający rozbudzoną refleksję językową — ich wiedzę o języku ojczystym słownik może wzbogacić albo uzupełnić. Są nimi również nauczyciele języka polskiego — słownik pozwoli im autorytatywnie rozstrzygać nawet subtelne wątpliwości uczniów.

Są nimi wreszcie cudzoziemcy, zwłaszcza dobrze znający język polski, pozbawieni jednak intuicji oczywistości, którą mają Polacy. Cudzoziemcy, rzecz jasna, korzystają częściej ze słowników dwujęzycznych. Zważmy jednak, że takie mamy słowniki dwujęzyczne, jaki poziom reprezentują słowniki jednojęzyczne stanowiące ich podstawę. Co więcej, słownik dwujęzyczny podaje w miarę pełną informację tylko przy jednostkach języka wejściowego, mało natomiast mówi o języku wyjściowym. Ostatecznie cudzoziemiec, nawet nie zaawansowany w polskim, lecz dociekliwy, i tak sięgnie do słownika jednojęzycznego.

Nie sposób zbudować jakiegokolwiek niebanalne zdanie w języku obcym, nie znając cech gramatycznych składników zdania. Cechy te należy więc zapisać wprost w artykule hasłowym. Zilustrujemy rzecz przykładami. System klas gramatycznych (części mowy) polszczyzny może być obcy użytkownikowi języka, którego system językowy nie zawiera dziedzictwa indoeuropejskiego, a tradycja gramatyczna nie wywodzi się z łaciny. Dla Japończyka nie jest oczywiste, że polskie rzeczowniki odmieniają się przez liczbę, dla Anglika — że przez przypadki. Prepozycyjność polskich przyimków i partykuły negacji nie musi być oczywista dla Finów czy Niemców. Przykłady takie można by mnożyć; świadczą one o tym, że w słowniku potrzebna jest informacja pełna i jawna.

Od pewnego czasu prowadzi się w szeregu krajów badania nad zastosowaniem komputerów do analizy i syntezy tekstów języka naturalnego. Komputer (ściślej rzecz biorąc: programista, który przygotowuje program przetwarzający teksty) również potrzebuje pełnej i jawnej informacji słownikowej. Wiedza

komputera o języku jest dokładnie żadna. Programista także może nie mieć żadnych kwalifikacji lingwistycznych, sama zaś potoczna znajomość języka nie wystarcza do stworzenia najprostszego nawet programu przetwarzającego.

Uważamy, że istniejące słowniki jednojęzyczne są z zasady ukierunkowane na zupełnie inne zadania niż gramatyczne scharakteryzowanie słownictwa. Chcemy więc przedstawić szkic koncepcji słownika, który realizowałby wspomniane wyżej ogólne postulaty².

2. Koncepcja słownika

2.1 Słownik a gramatyka. Zastanówmy się, jaki jest wzajemny stosunek między słownikiem i gramatyką. Zazwyczaj przeciwstawia się sobie te dwa składniki systemu językowego, czy też — co na jedno wychodzi — dwa działy opisu języka. Słownik (kompendium) ma, wedle obiegowej opinii, informować o znaczeniach słów, gramatyka zaś (podręcznik) — o sposobach ich użycia w tekstach. Stereotyp ten ciąży na dydaktyce przedmiotów językoznawczych, zarówno szkolnej jak uniwersyteckiej; co gorsza, ciąży też na leksykografii. Przeciwstawienie słownika gramatyce ma poważne konsekwencje teoretyczne i praktyczne. Słownikarze lekceważą mianowicie z zasady cechy gramatyczne definiowanych jednostek, gramatycy zaś skupiają się na tym, co jawnie seryjne, i zaniedbują resztę, ograniczając się do niesystematycznego wyliczania wyjątków (tzn. wypadków nie mieszczących się w ramach takiej czy innej klasyfikacji). Zresztą nawet wypadki seryjne określa się jako typ: żadna gramatyka nie wyliczy, powiedzmy, wszystkich rzeczowników żeńskich samogłoskowych czy wszystkich czasowników o rządzie biernikowym. W ten sposób wiele cech gramatycznych w ogóle uchodzi uwadze — nie chwytą ich ani słownik, ani gramatyka; skutki odczuwa na własnej skórze użytkownik.

Wobec postępu, jaki się dokonał w ciągu ostatnich dziesięcioleci w teorii gramatycznej, wypada dążyć do tego samego w leksykografii. Sądzymy, że każdy dostatecznie zdyscyplinowany opis gramatyczny zakłada istnienie pewnego, również zdyscyplinowanego słownika.

2.2 Ogólny słownik podstawowy współczesnej polszczyzny pisanej. Postulatem naszych prac nad opisem gramatycznym współczesnej polszczyzny pisanej jest ogólny słownik podstawowy języka polskiego, ograniczony do pisanej odmiany języka. Ograniczenia tego nie będziemy tu bliżej uzasadniać. Wystarczy stwierdzić, że precyzyjny opis subkodu mówionego jest, naszym zdaniem, sprawą stosunkowo odległej przyszłości.

Mówiąc o słowniku ogólnym mamy na myśli słownik, który w artykule hasłowym podaje informację pełną (dla języka pisanego): ortograficzną, flek-

² Zadanie zbliżone stawia sobie natomiast słownik gramatyczny języka rosyjskiego — Zaliznjak (1977), który może być dla nas wzorem pod względem sposobu podawania informacji fleksyjnej, por. Saloni (1979).

syjną, słowotwórczą, składniową, frazeologiczną, a na końcu dopiero znaczeniową i pragmatyczną (stylistyczną). Pomijamy, co naturalne, informacje swoiste dla języka mówionego, a także etymologię, stosunkowo mniej istotną w słowniku polszczyzny współczesnej. Założeniem takiego słownika (diametralnie różnym od tego, które przyjęto w nowym „Słowniku języka polskiego” — por. Słownik (1978) s. V) jest dostarczanie pełnej wiedzy o języku pisanym. Słownik ogólny zastępuje skutecznie słowniki specjalne — gramatyczny, frazeologiczny, ortograficzny; pozwala też zwykle unikać studiowania odrębnych dzieł gramatycznych, informacje gramatyczne można bowiem znaleźć zarówno w obszernym wstępie teoretycznym do słownika, jak i we wszystkich artykułach hasłowych.

Mówiąc o słowniku podstawowym mamy na myśli słownik, którego siatka haseł, choć bardzo starannie dobrana, jest arbitralnie ograniczona do pewnej niewielkiej liczby haseł (powiedzmy, 10000; na pewno mówiąc, tyle mniej więcej haseł obejmują słowniki pisarzy). Słownik podstawowy jest po prostu modelem dużego słownika: można zeń taki słownik otrzymać rozszerzając odpowiednio siatkę haseł. Zauważmy, że słownik podstawowy nie jest bynajmniej zeszytem próbnym wielkiego słownika, służącym tylko przedstawieniu pierwszej wersji koncepcji. Droga od zeszytu próbnego do gotowego słownika może być dowolnie długa, tymczasem słownik podstawowy w postaci, w jakiej go sobie wyobrażamy, jest słownikiem ukończonym; bez żadnych zmian materiałowych i zwłaszcza koncepcyjnych może on być np. podstawą dwujęzycznego słownika-minimum. Technikę sporządzania siatki haseł omówimy w punkcie 3.2, tutaj zaś powiemy tylko, że nie będzie ona zawierać żadnej terminologii ani regularnych derywatów.

Mówiąc wreszcie o słowniku polszczyzny współczesnej mamy na myśli słownik, którego materiał leksykalny pochodzi z idiolektów współczesnej inteligencji. Jak pokażemy niżej, nie uważamy ekscerpcji korpusu ani za najważniejszą, ani nawet za konieczną metodę uzyskania materiału leksykalnego dla słownika podstawowego. Niemniej jednak ekscerpcja pewnych typów tekstów (prasy codziennej, publicystyki, beletrystyki współczesnej) jest pożądana, jeżeli chcemy uwzględnić słownictwo najnowsze.

2.3 Struktura słownika. Ogólny słownik podstawowy współczesnej polszczyzny pisanej ma się składać z dwóch części. Pierwszą jest obszerny wstęp teoretyczny; lista artykułów hasłowych stanowi część drugą.

Przestudiowanie wstępu jest nieodzowne dla właściwego korzystania ze słownika; nie wystarczy zapoznać się z wykazem oznaczeń. Wstęp ukaże przede wszystkim koncepcję opisu semantycznego, do której przedstawienia nie czujemy się na razie przygotowani. We wstępie znajdzie się też opis budowy artykułów hasłowych i szczegółowe omówienie wszystkich elementów artykułu hasłowego głównego, którymi są: (1) nazwa hasła, (2) klasa gramatyczna, (3) cechy fleksyjne, (4) cechy słowotwórcze, (5) cechy składniowe (m. in. interpunkcyjne i frazeologiczne), (6) opis semantyczny, (7) opis pragmatyczny.

Ukierunkowanie gramatyczne postulowanego słownika znajduje wyraz

w koncepcji hasłowania. Będzie się dążyć do realizowania zasady: tyle odrębnych haseł, ile różnych kompletów wartości pierwszych pięciu elementów artykułu hasłowego głównego.

Wstęp zawiera jeszcze omówienie notacji — wykaz kwalifikatorów gramatycznych, typów odmiany, schematów zdaniowych, omówienie systemu odsyłaczy itp. Szczegóły zapisu informacji hasłowej są — z punktu widzenia niniejszego tekstu — nieistotne, podobnie jak układ graficzny tablic, spisów itp. Ponieważ jednak słownik jest narzędziem pracy, warto dążyć do nadania mu jak największej sprawności. Dlatego kwestii kształtu notacji oraz jej czytelności poświęcać się będzie wiele uwagi w późniejszych fazach pracy nad słownikiem. Pożądane może tu być zasięgnięcie opinii specjalistów z innych dziedzin.

3. Szczegóły koncepcji

3.1 Budowa artykułu hasłowego. Hasłami słownika są leksemy. Leksem to odpowiednio zorganizowany zbiór form wyrazowych. Sposób organizacji leksemu przedstawiono szkicowo w pracy Saloni-Świdziński (1981), rozdz. V—VIII. Nie są hasłami słownika jednostki wyższego rzędu (np. związki frazeologiczne).

Opisowi hasła służy jeden lub kilka artykułów hasłowych, wśród których wyróżnia się artykuł hasłowy główny, pozostałe zaś są artykułami hasłowymi odsyłaczowymi. Artykuł hasłowy odsyłaczowy (zwany też odsyłaczem) służy zlokalizowaniu w słowniku słowa nie stanowiącego nazwy danego hasła, lecz będącego wykładnikiem formy wyrazowej odpowiadającego mu leksemu (por. np. *tchu* — *dech*, *wzberze* — *wezbrać*, *owa* — *owych* — *ów*, *ludzie* — *człowiek* itp.). System odsyłaczy musi być dokładnie opracowany osobno. Wiadomo, że trzeba ich wprowadzić do słownika znacznie więcej niż wprowadzono do słowników tradycyjnych. Pozwolą one znaleźć każde słowo, które porządek leksykograficzny lokalizuje w miejscu odległym od artykułu hasłowego głównego (odległość ta powinna być określona ściśle). Odsyłaczami nie będziemy się w niniejszym tekście zajmować; zasygnalizujemy tylko kilka wypadków, gdy ich wprowadzenie jest niezbędne.

Niżej omówimy dokładniej poszczególne elementy artykułu hasłowego głównego (dla uproszczenia będziemy go niżej nazywać po prostu artykułem hasłowym).

(1) Nazwa hasła to odpowiednio wybrana forma wyrazowa danego leksemu. Jest ona pojedynczym słowem (ze względów praktycznych od zasady tej można poczynić wyjątki w ściśle wyznaczonych wypadkach, np. dla czasowników nie występujących bez *się*). Powszechnie przyjęty zwyczaj każe reprezentować leksemy rzeczownikowe przez formę mianownika (jeśli to możliwe, liczby pojedynczej). Leksemy przymiotnikowe reprezentuje się przez formę

mianownika liczby pojedynczej rodzaju męskiego, czasownikowe — przez formę bezokolicznika³. Zwyczaj ten warto uszanować. Oto kilka dalszych ustaleń. Quasi-czasowniki (czasowniki niewłaściwe), które nie mają syntetycznej formy bezokolicznika (np. *trzeba, można, warto*), będą — zgodnie z podaną wyżej zasadą ogólną — reprezentowane przez syntetyczną formę czasu teraźniejszego. Nazwą hasła liczebnikowego będzie forma mianownika rodzaju męskorzeczowego (m3). Co się dotyczy leksemów nieodmiennych, to ich paradygmaty z reguły składają się z jednej formy. Za nazwę hasła dla par typu *w—we* czy *-ź — -że* przyjmujemy arbitralnie element wcześniejszy alfabetycznie — dla drugiego elementu pary wprowadza się odsyłacz.

Informacja ortograficzna podana jest przez sam zapis nazwy hasła oraz reguły tworzenia poszczególnych form leksemu odmiennego (por. punkt (3)). W razie potrzeby informację tę należy wzbogacić przez wskazanie miejsca dozwolonego podziału przy przenoszeniu części słowa do nowej linii. W ten sposób rozróżni się na przykład nazwy hasel *po/drobie* i *pod/robić*.

Choć słownik ogranicza się z założenia do pisanej odmiany polszczyzny, nie wykluczamy podawania w artykułach hasłowych również informacji o realizacji fonologicznej poszczególnych słów graficznych, jeśli nie wynika ona w oczywisty sposób z zasad ogólnych.

(2) System kwalifikatorów części mowy będzie wykorzystywał klasyfikację gramatyczną leksemów przedstawioną w pracy Saloni (1974). Klasyfikację tę trzeba jednak wzbogacić, wprowadzając rozróżnienia oparte na cechach nie tylko fleksyjnych (składniowych, być może również słowotwórczych — por. Szpakowicz (1978a)).

(3) Własności fleksyjne leksemu to w zasadzie budowa i skład paradygmatu. Informacja o tych własnościach podana w artykule hasłowym musi pozwolić na jednoznaczne skonstruowanie całego paradygmatu, obejmując zatem takie fakty, jak zasób końcówek fleksyjnych, ewentualna repartycja dubletów, alternacje w temacie i repartycja alternatów. To, co seryjne, będzie opisane we wstępie; informacja w artykule hasłowym sprowadzi się do wskazania odpowiedniego wzorca w tabeli oraz podania faktów nieseryjnych.

(4) Powiedzieliśmy w punkcie 2.2, że siatka hasel słownika podstawowego nie obejmie regularnych derywatów. Chodzi nam tu o kategoriałne nazwy czynności (gerundia czy odsłowniki — por. Tokarski (1973)), nazwy cech na *-ość*, tzw. imiesłowy przymiotnikowe czynne i bierne oraz przysłowki odprzymiotnikowe⁴. Własności słowotwórcze leksemu to jego potencja derywacyjna. Wyobraźmy sobie, że zamiast wprowadzać osobne artykuły hasłowe dla jed-

³ Dyskusje innych możliwych rozwiązań — zob. Saloni (1983).

⁴ Można również rozważać uznanie za regularne derywaty większej liczby typów słowotwórczych, i opisywać ewentualnie *ołóweček* w artykule hasłowym *ołówek, żółciutki* — w artykule hasłowym *żółty*. W takim jednak wypadku, konstruując siatkę hasel, należałoby podejmować decyzje bardzo ostrożnie i zwracać uwagę zarówno na pewne zakazy działania mechanizmów słowotwórczych, jak i na jednostki, których struktura słowotwórcza odznacza się mniejszym stopniem regularności, np. *domek*, a nie **domik*, ale *stolik*.

nostek typu *czytanie, wysokość, piszący, kopany*, dobrze zaznaczy się w artykułach hasłowych dla odpowiednich leksemów wyjściowych (*czytać, wysoki, pisać, kopać, dobry*) istnienie stosownych derywatów. Rzecz sprowadzałaby się zatem do szczególnej klasyfikacji gramatycznej i wyodrębnienia, powiedzmy, takich czasowników, dla których istnieje regularna nazwa czynności na *-nie, -cie*, i takich, dla których ona nie istnieje, przymiotników będących i nie będących podstawą przysłówka itp.

(5) Własności składniowe omówimy szczegółowo w punkcie 4. Za cechy składniowe chcielibyśmy uważać również wymagania interpunkcyjne i własności frazeologiczne.

Własności frazeologiczne leksemu opisze się przez podanie i objaśnienie połączeń idiomatycznych, w jakie wchodzi jego formy wyrazowe. Nawet idiomy nie stanowią osobnych haseł postulowanego słownika; przeciwnie, będą one opisywane w artykułach hasłowych odpowiadających poszczególnym formom wyrazowym, wchodzącym w ich skład (z wykorzystaniem odsyłaczy dla łatwiejszego ich znajdowania w słowniku i równocześnie uniknięcia powtórzeń informacji — por. Saloni (w druku)). Związki łączliwe będą również traktowane jako szczególnego typu konstrukcje składniowe.

(6, 7) Na końcu artykułu hasłowego wystąpi opis semantyczny i pragmatyczny. Trudno nam dziś powiedzieć, jak powinien on wyglądać. Zaznaczymy tylko, że ewentualne różnicowania znaczeniowe nie skorelowane ze różnicowaniem w zakresie cech (1)—(5) zostaną uwzględnione w obrębie jednego artykułu hasłowego, zgodnie z gramatycznym ukierunkowaniem słownika.

3.2 Siatka haseł. Sprawa siatki haseł jest w tym artykule mniej istotna, jego przedmiotem jest bowiem koncepcja, a nie szczegóły techniczne. Zasygnalizujemy więc jedynie kilka spraw ogólnych.

Siatka haseł ogólnego słownika podstawowego jest pomyślana jako minimalna, obejmująca w zasadzie jednostki najczęstsze. Nie powinna ona, naszym zdaniem, zawierać terminologii zawodowej, naukowej czy technicznej. W słowniku mogą się tylko znaleźć terminy, które występują — powiedzmy — w podręcznikach szkolnych i które można w związku z tym zaliczyć do idiolektu przeciętnie wykształconego użytkownika polszczyzny. Pominięcie w siatce haseł regularnych derywatów jest natomiast właściwie skrótem notacyjnym. Jednostki te są w słowniku (niejawnie) obecne, tyle że w innym miejscu, niżby to wynikało z porządku alfabetycznego.

Od zasady rejestrowania tylko słownictwa częstego należy, naszym zdaniem, odstąpić w wypadku wszystkich wyrazów funkcyjnych (spójników, przyimków, partykuł i wszelkich zaimków) — bez względu na ich frekwencję tekstową. Formy wyrazowe takich leksemów spełniają w tekście funkcję spajającą, dostarczając przy dekodowaniu podstawowych sygnałów strukturyzacyjnych. Każdy, kto uczy się języka obcego, wie, jak jest ważne opanowanie własności gramatycznych leksemów funkcyjnych. Postulowany przez nas słownik, jako ukierunkowany gramatycznie, powinien zatem nadrobić braki dotychczasowych słowników, w których jednostki funkcyjne są z reguły opra-

cowane najgorzej. Praktycznie cały punkt 4 poświęcamy cechom składniowym takich leksemów. Zauważmy jeszcze, że słownictwo funkcyjne stanowi znikomą część całego słownictwa, toteż ewentualna oszczędność miejsca — wynikła z pominięcia rzadszych leksemów funkcyjnych — byłaby groszowa nawet w słowniku podstawowym.

Jeżeli chodzi o technikę zestawiania siatki haseł, to, jak powiedzieliśmy w punkcie 2.2, nie uważamy ekscerpeji korpusu za metodę najwłaściwszą. Rezygnując z przeprowadzenia w tym miejscu szczegółowej krytyki tego, co można nazwać językoznawstwem korpusowym, chcemy podkreślić, że siatka haseł słownika podstawowego, w sposób arbitralny ograniczona liczebnie, musi powstawać w wyniku ostrej selekcji przygotowanego wstępnie materiału. Otóż materiałem wyjściowym mogłoby być zestawienie porównujące siatki haseł istniejących już słowników, przynajmniej „Słownika języka polskiego” pod red. W. Doroszewskiego (SJP (1958—1969)), słownika ortograficznego (Słownik ortograficzny (1975)) oraz nowego słownika PWN (Słownik (1978)). Opracowaną nieco na wyrost na podstawie tego zestawienia siatkę haseł należałoby przedstawić jeszcze pewnej liczbie informatorów; poleciłoby się im skreślać te jednostki, które uważają za rzadkie, specjalistyczne lub wręcz nie istniejące we współczesnej polszczyźnie pisanej. Otrzymaną w taki sposób siatkę-minimum warto by potem skonfrontować z listami rangowymi słownika frekwencyjnego (Słownictwo (1974—7)), a także nieco uzupełnić na podstawie własnej intuicji autorów. Zauważmy na przykład, że w żadnym z wymienionych wyżej słowników nie ma ani słownictwa młodzieżowego z lat sześćdziesiątych, ani choćby słownictwa wulgarnego, ciekawego gramatycznie i charakterystycznego dla niektórych nurtów literatury współczesnej.

4. Informacja składniowa

4.1 Istotność cech składniowych. Cechy składniowe leksemu to, mówiąc najogólniej, różnego typu wymagania form wyrazowych tego leksemu wobec innych elementów tekstowych (fraz, zdań). Sposób rozszerzenia własności składniowych form wyrazowych na cały leksem omówimy nieco dalej.

Jak stwierdziliśmy na wstępie, jesteśmy głęboko przekonani, że własności składniowe jednostek leksykalnych są słownikowo nie mniej istotne niż fleksyjne, i to zarówno z teoretycznego jak praktycznego punktu widzenia. Przede wszystkim jednostki owe realizują się — istnieją — wyłącznie w tekstach; sposób tej realizacji jest różny dla różnych jednostek. Wiele cech składniowych ma pierwszorzędne znaczenie dla umiejętności posługiwania się słownictwem. Na przykład nie znając schematu konotacyjnego czasownika, którego formy użyto jako orzeczenia, nie można zinterpretować najprostsze zdania polskiego ani tym bardziej takiego zdania skonstruować. Podobnie znajomość charaktery-

styki rodzajowej rzeczownika jest konieczna dla właściwego zinterpretowania niektórych fraz nominalnych czy poprawnego dołączania frazy przymiotnikowej do danej formy rzeczownikowej. Wreszcie chcąc właściwie odeczytać zdanie z negacją lub poprawnie dany człon zanegować, należy wiedzieć, że partykuła *nie* w języku polskim poprzedza człon, do którego się semantycznie odnosi. Trzeba stwierdzić, że informacji takich tradycyjny słownik z zasady nie dostarcza.

Informacja gramatyczna w tradycyjnym słowniku ogranicza się do podania cech fleksyjnych, cechy składniowe definiowanych jednostek trzeba natomiast wnioskować z cytatów. Ponieważ zaś cytaty to zwykle autentyczne zdania z korpusu, a nie preparowane na ich podstawie przykłady optymalne, zdarza się, że formę definiowanego leksemu (na ogół nie dobieraną celowo) znajdujemy w uwikłaniu albo w kontekście nietypowym, albo wreszcie w kontekście niepełnym. Jawna informacja składniowa to, co najwyżej, spis połączeń frazeologicznych. Fakt, że takie podejście do składni cechuje niemal całą leksykografię światową, nie tylko polską, stanowi dla nas niewielką pociechę.

4.2 Typy cech istotnych składniowo. Za istotne składniowo uważamy własności konotacyjne, własności akomodacyjne i własności pozycyjne.

Konotacja to zapowiadanie przez daną formę wyrazową określonej jednostki składniowej, zwykle — pewnego członu syntaktycznego. Spełnienie tej zapowiedzi jest warunkiem koniecznym nieeliptyczności zdania lub grupy z formą konotującą jako składnikiem — por. Saloni-Świdziński (1981), rozdz. IX. Wydaje się nam, że ze słownikowego punktu widzenia istotna jest tylko konotacja podrzędnika przez nadrzędnik (np. fakt, że forma wyrazowa *pisze* konotuje frazę nominalną w mianowniku i frazę nominalną w bierniku), a nie odwrotna (np. fakt, że rzeczownikowe formy mianownikowe i biernikowe konotują jakiś nadrzędnik czasownikowy). Nieliczne odstępstwa od tej zasady dotyczą interpretacji elementów nieciągłych. Własnością konotacyjną szczególnego typu jest wymaganie przecinka przez niektóre leksemy funkcyjne, a także zapowiadanie przez daną formę wyrazową współskładnika związku frazeologicznego.

Przez akomodację rozumiemy zjawiska odpowiadające związkom zgody i rzędu w składni tradycyjnej, choć jak pokażemy w punkcie 4.4, pojęcie akomodacji ma szerszy zakres niż zgoda i rząd. Akomodacja to zdeterminowanie wartości odpowiedniej kategorii fleksyjnej lub innej cechy formy wyrazowej (ogólnie — grupy) przez inną formę wyrazową — por. Saloni-Świdziński (1981), rozdz. V.

I wreszcie, własności pozycyjne to wymaganie przez daną formę wyrazową określonego usytuowania wobec innych jednostek tekstowych (prepozycyjność, postpozycyjność i in.).

Dwa problemy teoretyczne wymagają jeszcze wyjaśnienia. Po pierwsze, należy omówić sposób rozszerzenia własności składniowych poszczególnych form wyrazowych na cały leksem (jest on, jak pamiętamy, zbiorem form wyrazowych). W wypadku leksemów nieodmiennych sprawa jest prosta: cechę składniową jedynej formy wyrazowej leksemu przenosi się automatycznie na ten

leksem. Leksem odmienny zawiera więcej niż jedną formę wyrazową, a poszczególne formy mogą mieć nieco inne cechy składniowe; konieczne jest podanie we wstępie do słownika stosownych umów, przyjętych dla leksemów odmiennych różnych typów. Rozważmy przykład. Jak wiadomo, wymagania konotacyjne form finitywnych leksemu czasownikowego różnią się od wymagań form niefinitywnych (bezokolicznika, imiesłowu przysłówkowego); także wśród form finitywnych bezosobnik wymaga czegoś innego niż formy osobowe; wreszcie formy osobowe trzeciej osoby różnią się wymaganiami od form pierwszej i drugiej osoby. Można się umówić, że schemat konotacyjny przypisany danemu leksemowi czasownikowemu odpowiada schematowi dla formy trzeciej osoby, a schematy dla pozostałych form wyprowadzi się z podanego schematu stosując odpowiednią regułę (omówioną w części wstępnej słownika i, być może, zasygnalizowaną w artykule hasłowym). Wspomnijmy na marginesie, że quasi-czasowniki takich akurat kłopotów nie nastroją.

I problem drugi. Wśród cech składniowych, podobnie jak wśród fleksyjnych, są fakty seryjne i nieseryjne. Nieseryjne należy niewątpliwie zapisać w artykułach hasłowych. Gdzie jednak zapisywać fakty seryjne, w słowniku czy w gramatyce? Otóż w naszym pojęciu problem jest pozorny. Nie ulega wątpliwości, że istnieją własności gramatyczne, które przysługują wszystkim leksemom danego typu, w tym także danej klasy gramatycznej. Na przykład konotacja grupy mianownikowej przysługuje wszystkim leksemom czasownikowym (lub ściślej: formom trzecioosobowym wszystkich czasowników). Przeciwnie, wszystkie quasi-czasowniki taką grupę wykluczają. Nie warto zatem stwierdzać tego wprost w każdym artykule hasłowym czasownikowym i quasi-czasownikowym. To jednak, że uwzględnianie takiej informacji w artykułach hasłowych nie ma sensu, wynika z przyczyn technicznych, wiąże się ze sposobem organizacji słownika, a nie z meritum sprawy: wzgląd na ekonomię opisu nakazuje podać tę informację tylko raz, we wstępie teoretycznym.

Jeszcze jaskrawszy przykład seryjnej właściwości składniowej stanowi wymaganie przez formę rzeczownikową tzw. zgody przypadku, rodzaju i liczby od frazy przymiotnikowej. Wypisywanie w słowniku stosownych wartości wymaganego przypadku, rodzaju i liczby dla poszczególnych form wyrazowych każdego leksemu rzeczownikowego (zauważmy, że każda z 14 form standardowego rzeczownika wymaga innego kompletu tych wartości!) jest znów nonsensem techniczno-organizacyjnym, choć bynajmniej nie teoretycznym. Jak więc widać, usunięcie pewnych faktów seryjnych z artykułów hasłowych jest jedynie skrótem notacyjnym.

4.3 Własności konotacyjne. Fundamentalnym problemem gramatycznym i słownikowym zarazem są wymagania konotacyjne leksemów czasownikowych i quasi-czasownikowych. Formy finitywne tych leksemów stanowią zawsze jądro struktury zdania; ich schemat konotacyjny określa w sposób jednoznaczny schemat zdaniowy. Można klasyfikować leksemy czasownikowe z konotacyjnego punktu widzenia (Gołąb (1977)). Można też zestawiać listy schematów zdaniowych — por. Polański (1966), Saloni (1977a), Szpakowicz-Swidziński

(1981). W praktyce są one wszakże bezużyteczne, jeżeli nie towarzyszy im wyczerpująca lista leksemów realizujących każdy ze schematów.

Schematy konotacyjne czasowników są notowane, o ile wiemy, w jednym tylko ogólnym słowniku języka polskiego — w „Słowniku poprawnej polszczyzny PWN” (SPP (1973)), zresztą niesystematycznie. W innych polskich słownikach informację konotacyjną trzeba wydobyć z cytatów, co jest trudne nawet dla rodzimych użytkowników języka, a często wręcz niemożliwe (por. uwagę w punkcie 4. 1). Słowniki dwujęzyczne podają schematy konotacyjne wyrywkowo, wyłącznie w sytuacjach, gdy alternatywne wymagania konotacyjne są skorelowane z wyraźnymi różnicami znaczeniowymi. O niewystarczalności standardowego słownika w zakresie wymagań konotacyjnych świadczy konieczność istnienia pomocniczych słowniczków składniowych (jak np. Glossary (1957)), bez których nie może się obejść średnio kompetentny użytkownik języka, być może nie tylko obcego. Por. także Słownik syntaktyczno-generatywny (1980).

Ogólny słownik podstawowy będzie notować schematy konotacyjne we wszystkich artykułach hasłowych czasownikowych i quasi-czasownikowych. Sposób podania schematów może podlegać dyskusji, której nie chcielibyśmy tu prowadzić. Wspomnimy tylko, że wchodzi w rachubę co najmniej kilka rozwiązań — od podawania przykładowych zdań minimalnych, zawierających tylko człony wymagane, poprzez sygnalizowanie członów wymaganych odpowiednimi formami zaimków pytajnych (np. *dać — komu co*; por. SPP (1973)) po odsyłacze do schematów wzorcowych zebranych we wstępie. Co się tyczy siły konotacji (obligatoryjna, fakultatywna), to w słowniku podstawowym warto jakoś odróżniać człony wymagane mocno od wymaganych słabo. W dużym słowniku problem mógłby w ogóle nie powstać, ponieważ zamiast jednego hasła z wymaganiem fakultatywnym można by postulować dwa hasła homonimiczne — jedno z wymaganiem, drugie bez wymagania. Dyskusja na ten temat została przeprowadzona w pracy Saloni-Świdziński (1981), rozdz. IX.

Wymagania konotacyjne leksemów niewerbalnych stanowią poważny problem teoretyczny i praktyczny. Na pewno jednak powinny również zostać uwzględnione w słowniku. Na gruncie polskim badania słownikowe nad konotacją leksemów należących do różnych klas gramatycznych przeprowadziła D. Buttler; jej „Innowacje składniowe współczesnej polszczyzny” (Buttler (1976)) zawierają obszerny słownik schematów konotacyjnych, w dużej części dla leksemów niewerbalnych. Por. także Szupryczyńska (1979).

Jak wspomnieliśmy wyżej, wymagania interpunkcyjne można uważać za szczególnie rodzaj konotacji. Wśród spójników istnieją np. takie, którym musi towarzyszyć przecinek (nie jest przy tym istotne tutaj, jak ma on być usytuowany — określa to odpowiednia reguła składniowa); istnieją też takie, które wykluczają przecinek. Przykładami tych pierwszych są *ale, więc, że, aby, ponieważ*, drugich — *i, oraz, albo*. Inny przykład wymagania interpunkcyjnego to skorelowanie partykuły pytajnej *czy* i zaimków pytajnych typu *kto, kiedy, jak* ze znakiem zapytania w pytaniu niezależnym.

Wreszcie jako zjawiska konotacyjne można zapewne interpretować wy-

stąpienia różnych elementów nieciągłych. Mamy na przykład w polszczyźnie wskaźniki zespolenia, nazywane też spójnikami nieciągłymi, takie jak *nie tyle...*, *ile...*; *dopóty...*, *dopóki...*; *wprawdzie...*, *jednak...*. Zgodnie ze sformułowaną na początku punktu 3.1 zasadą hasłowania, nie istnieją osobne odpowiadające im hasła. Artykuł hasłowy dla *nie* musi zatem zawierać informację o wyrażeniu nieciągłym *nie tyle...*, *ile...* opartym na wzajemnym powiązaniu konotacyjnym. Analogiczna informacja znajdzie się w artykułach hasłowych dla *tyle* i *ile*. Drugi przykład spójnika nieciągłego ilustruje więź konotacyjną jednostronną: *dopóty* konotuje *dopóki*, ale nie na odwrót; trzeci ze spójników cechuje obustronny brak więzi. Chociaż wystarczyłoby poinformować o wyrażeniu nieciągłym *dopóty...*, *dopóki...* tylko w artykule hasłowym dla podrzędnika *dopóty*, a informację o wyrażeniu *wprawdzie...*, *jednak...* w ogóle pominąć, wydaje się, że względy praktyczne nakazują notować połączenia tego typu we wszystkich artykułach hasłowych opisujących leksemy, do których można by zaliczyć wyrazy stanowiące składniki danego wyrażenia.

Warto w podobny sposób traktować związki frazeologiczne, stanowiące przecież rodzaj nieregularnych semantycznie konstrukcji składniowych. Łatwo dostrzec analogię między rozważaną wyżej trójką spójników nieciągłych i takimi wyrażeniami, jak *ciemno choć oko wykol*, *odnieść zwycięstwo czy kary koń*.

4.4 Własności akomodacyjne. Podamy teraz przykłady faktów składniowych z reguły nie notowanych w słownikach, być może — paradoksalnie — z powodu ich skrajnej nieseryjności. Warto podkreślić, że faktów tych nie opisano w sposób zadowalający również w kompendiach gramatycznych. Część zasygnalizowano w opracowaniach typu monograficznego. W związku z tym podany niżej zestaw ma charakter przedwstępny nie tylko wskutek założonej niepełności, lecz także dlatego, że nie bierzemy pełnej odpowiedzialności za kompletność i adekwatność poszczególnych stwierdzeń w stosunku do współczesnego języka polskiego. Pewne fakty zostały, być może, scharakteryzowane niezbyt dokładnie.

Tylko dwa fakty z interesującego nas tutaj zakresu (zresztą seryjne) znajdują się w polu widzenia polskich słownikarzy: rząd przyimków i rząd rodzajowy rzeczownika. Oba te fakty mają charakter quasi-fleksyjny, a słownik tradycyjny ogranicza się, jak wspomnieliśmy wyżej, do zdania sprawy z własności fleksyjnych definiowanych jednostek. Można przeprowadzić szczegółową krytykę opracowania haseł przyimkowych w polskich słownikach, nie miejsce tu jednak na szerszą dyskusję. Zwróćmy tylko uwagę na to, że rząd przyimka warto rozumieć szerzej: istnieją przyimki o rządzie mianownikowym (np. *jako*, *niż*), a także przyimki rządzące bezokolicznikiem (*zamiast*). Co do rodzaju rzeczownika, to repertuar rodzajów przyjmowany w polskiej leksykografii jest stanowczo zbyt ubogi. Konieczne się wydaje przyjęcie co najmniej zestawu zaproponowanego we wcześniejszej pracy jednego z nas (Saloni (1976b)).

Wyliczenie nieseryjnych faktów akomodacyjnych rozpoczniemy od leksemów liczebnikowych. Jak wiadomo, własności gramatyczne liczebników są swoiste, zasadniczo różne od własności gramatycznych innych części mowy.

Co więcej, w obrębie jednego leksemu liczebnikowego zachodzi duże zróżnicowanie owych własności: pewne formy wymagają uzgodnienia ze sobą frazy nominalnej, do której się semantycznie odnoszą, inne rządzą określonym przypadkiem (dopełniaczem); zupełnie osobiwie zachowuje się składniowo forma mianownika, osobiwie też łączą się formy liczebnikowe z grupami przymiotnikowymi (por. Saloni (1977b)). Z całego tego splotu uwarunkowań fleksyjno-składniowych tradycyjny słownik języka polskiego zdaje sprawę niesystematycznie i w sposób niepełny. Stosunkowo najlepiej są opracowane hasła liczebnikowe w SPP (1973), gdzie można zresztą znaleźć specjalne hasło encyklopedyczne *Liczebniki*.

Faktów wyliczonych dalej słownikarze nie dostrzegają w ogóle. Niektóre formy wyrazowe leksemów zaimkowych *co*, *coś*, *cokolwiek*, *nie* mają osobiwy rząd dopełniaczowy (*Co ciekawego widziałeś? — Nic ciekawego nie zaszło.*). W słownikach polskich nie znajdziemy o tym informacji wprost (czasem tylko przypadkiem można ją uzyskać z cytatów, jeżeli w korpusie znalazł się szczęśliwie stosowny przykład z dopełniaczem). Słownik (1978) podaje taki przykład w hasle *coś*, nie zawiera go natomiast artykuł hasłowy dla *co*. Co ciekawe, zjawiska tego nie dostrzegają również gramatyki.

Pewne leksemy wymagają obecności partykuły negacji w swoim sąsiedztwie. Są to zaimki negatywne typu *nikt*, *nic*, *nigdzie*, spójnik *ani*, partykuła *bynajmniej* i być może inne jeszcze leksemy. Słowniki zwykle nie dostrzegają zjawiska rządu negatywnego lub interpretują je za mało subtelnie. Na przykład Słownik (1978) w artykule hasłowym *bynajmniej* podaje informacje „zwykle w połączeniu z następującą partykułą *nie*”. Tymczasem *bynajmniej* występuje bez partykuły negacji tylko jako samodzielne wypowiedzenie (por. dialog: *Pójdiesz tam? — Bynajmniej.*). We wszystkich pozostałych wypadkach *bynajmniej* bez partykuły *nie* *bynajmniej* nie może wystąpić.

Kilkanaście leksemów spójnikowych i partykułowych wymaga formy typu *-ł* w zdaniu zawierającym formę takiego leksemu (np. *byle, choćby, gdyby, aby, żeby* — por. Świdziński (1980)). Forma typu *-ł* alternuje co najwyżej z bezosobnikiem lub bezokolicznikiem. Wymaganie to można nazwać rządem pseudoimiesłowowym⁵.

Znamy jeden jedyny leksem, który wymaga trybu warunkowego. Spójnik *gdyby* otwierający zdanie podrzędne nierzeczywistego okresu warunkowego wymaga mianowicie formy trybu warunkowego w zdaniu nadrzędnym (również w ograniczonym zakresie alternującej z bezosobnikiem i bezokolicznikiem).

Istnieją spójniki, które w otwieranym przez siebie zdaniu z trudnością tolerują formę finitywną czasownika niedokonanego. Są to leksemy *aż* i *zanim*. Przykłady: *Czekałem, aż zagrasz.* wobec * *Czekałem, aż grasz.* (ale: *Czekałem, aż będziesz grał.* ⁶); *Zanim przyszedłeś, usnął.* wobec * *Zanim przychodziłeś, usnął*

⁵ Nazwę tę traktujemy czysto konwencjonalnie. Cecha ta w literaturze gramatycznej bywa nazywana bardzo różnie.

⁶ Jesteśmy wdzięczni mgr Annie Łojasiewicz za zakomunikowanie nam przykładów z formą finitywną czasownika niedokonanego w zdaniu z *aż*.

(ale: (?) *Zanim przychodzileś, usypiał.*). Nazwijmy takie wymaganie rządem perfektywnym. Inne z kolei jednostki słownikowe rządzą niedokonanością. Czasowniki *zacząć, przestać* konotują grupę bezokolicznikową, której centrum może być tylko odpowiednia forma czasownika niedokonanego (por. *Zacząłem śpiewać.* wobec * *Zacząłem zaśpiewać.*). Czasownik *kontynuować* dopuszcza m. in. odsłownik, ale tylko związany z czasownikiem niedokonanym (por. *Kontynuował czytanie.* wobec * *Kontynuował przeczytanie.*).

4.5 Wymagania pozycyjne. Wymienimy kilka faktów składniowych, które, naszym zdaniem, powinny zostać uwzględnione w słowniku.

Prepozycyjność stanowi charakterystyczną cechę partykuły negacji w języku polskim, jak również niemal wszystkich przyimków. Przyimki muszą bezpośrednio poprzedzać grupę, do której się strukturalnie lub semantycznie odnoszą.

Wśród polskich spójników podrzędnych można wyróżnić spójniki międzyzdaniowe i przedzdaniowe. Pierwsze nie są możliwe na początku wypowiedzenia złożonego (np. *bo, aż*). Do drugich nie odnosi się to ograniczenie: spójniki *ponieważ, gdy* występują zarówno między zdaniami składowymi, jak i na początku wypowiedzenia, którego zdanie podrzędne otwierają.

Partykuły i zaimki pytajne oraz zaimki względne stoją w tekstach polskich na początku zdania, niezależnego lub zależnego. Mogą one być poprzedzane co najwyżej przez pewne partykuły lub — jak oba wymienione typy zaimków — przez przyimki. Natomiast cechą składniową notowaną przez niektóre słowniki jest niepoczątkowość takich leksemów, jak *bowiem, zaś*. Według dawniejszych zaleceń ortoepicznych nie mogły one otwierać zdania, występując zawsze po jakimś, niemal zresztą dowolnym składniku. Jeżeli nawet przyjmiemy współczesne, liberalniejsze zalecenie, to i tak musimy odnotować mocne ograniczenie szyku: występowanie na początku zdania lub po jego pierwszym wyodrębnionym składniku.

W poprzednim punkcie sygnalizowaliśmy istnienie leksemów mających rząd pseudoimiesłowowy. Mają one inną jeszcze osobliwość składniową. W sposób konieczny przyłączają mianowicie segment osobowo-liczbowy aglutynacyjnej (czy, według innej konwencji, analitycznej) formy morfologicznej czasu przeszłego — por. *Obyś się mylił.* wobec * *Oby się myliłeś.*

Istnieje wreszcie w polszczyźnie jeden jedyny przyimek postpozycyjny — przyimek temporalny *temu*, będący równoznacznikiem czasowego *przed* (por. *przed godziną — godzinę temu*). O ile nam wiadomo, nie stanowi on osobnego hasła w żadnym słowniku języka polskiego.

5. Zakończenie

Przedstawione powyżej w sposób mniej lub bardziej szkicowy własności jednostek słownikowych trzeba konsekwentnie zapisywać w odpowiednich artykułach hasłowych. Jest kwestią dyskusji, jak rozsądnie wypośrodkować

między ekstensywnym notowaniem wszystkiego, co istotne w każdym artykule hasłowym (bez względu na to, jak seryjna jest dana własność), a tym, co podpowiada wzgląd na oszczędność — rozbudowanym systemem odsyłaczy do części wstępnej. Rozwiązanie najbardziej ekstensywne wydaje się też niekorzystne z punktu widzenia sprawności słownika, perspektywa bowiem lektury olbrzymiego artykułu hasłowego może być dla użytkownika bardziej nawet odstraszająca niż konieczność przejrzenia wstępu teoretycznego.

Niewątpliwie komputer jako użytkownik ogólnego słownika podstawowego stawia wymagania szczególne, odmienne nawet od wymagań cudzoziemca. Komputer potrzebuje informacji sformalizowanej, cudzoziemcowi zaś nadmiar formalizmu może wręcz przeszkadzać. Sądzymy, że warunkiem koniecznym przystąpienia do pracy nad szkicowanym tu słownikiem jest osiągnięcie takiego stopnia zdyscyplinowania koncepcji, aby była ona bezpośrednio formalizowalna. Istotne jest jednak w gruncie rzeczy tylko jawne podawanie wszystkich ważnych faktów.

W niniejszym tekście większość miejsca poświęciliśmy rozważeniu problemu: jak włączyć gramatykę do słownika? Pytanie to rodzi następny problem: co powinno powstać wcześniej — słownik czy gramatyka? Otóż jako gramatycey na własnej skórze przekonaliśmy się, że refleksja gramatyczna owocuje sformułowaniem szeregu postulatów leksykograficznych. Takim właśnie postulatem jest też proponowany tu ogólny słownik podstawowy. Z drugiej strony jesteśmy głęboko przekonani, że słownik sporządzony bez jasnej koncepcji opisu gramatycznego zawsze będzie wykazywał — możliwe przecież do uniknięcia — defekty teoretyczne i praktyczne.

Literatura

- Bień-Saloni (1982): J. S. Bień, Z. Saloni, „Pojęcie wyrazu morfologicznego i jego zastosowanie do opisu fleksji polskiej”, „Prace Filologiczne”, t. XXXI.
- Buttler (1976): D. Buttler, *Innowacje składniowe współczesnej polszczyzny*, Warszawa.
- Glossary (1957): T. L. Crowell, *A Glossary of Phrases with Prepositions*, New York.
- Gołąb (1967): Z. Gołąb, „Próba klasyfikacji syntaktycznej czasowników polskich (na zasadzie konotacji)”, „Biuletyn PTJ”, t. XXV.
- Gruszczyński i in. (1981): W. Gruszczyński, K. Laus-Maczyńska, M. Rogowska, Z. Saloni, S. Szpakowicz, M. Świdziński, „Stopień dokładności opisu słownikowego jako problem językoznawczy”, w tomie: *Dwa studia z polskiej leksykografii współczesnej*, Białystok.
- Polański (1966): K. Polański, „Główne typy struktur zdaniowych w języku polskim”, *Zeszyty Naukowe WSP w Katowicach*, „Prace Językoznawcze”, t. III, Katowice.
- Saloni (1974): Z. Saloni, „Klasyfikacja gramatyczna leksemów polskich”, „Język Polski”, t. LIV, z. 1 i 2.
- Saloni (1976 a): Z. Saloni, *Cechy składniowe polskiego czasownika*, Wrocław.
- Saloni (1976 b): Z. Saloni, „Kategoria rodzaju we współczesnym języku polskim”, w tomie: *Kategorie gramatyczne grup imiennych w języku polskim*, Wrocław.
- Saloni (1977 a): Z. Saloni, „O schemacie zdania polskiego”, w tomie: *Technologia nauki — Specyfika wiedzy naukowej*, Płock.

- Saloni (1977 b): Z. Saloni. „Kategorie gramatyczne liczebników we współczesnym języku polskim”, w tomie: *Studia gramatyczne I*, Wrocław.
- Saloni (1979): rec. pracy Zaliznjak (1977): „*International Review of Slavic Linguistics*” Vol. 4, N° 1—2.
- Saloni (1983): Z. Saloni, „Bardzo wstępne uwagi o słownikowym opisie polskich frazeologizmów”, w tomie: *Tekst i zdanie*, Wrocław.
- Saloni-Świdziński (1981): Z. Saloni, M. Świdziński, *Składnia współczesnego języka polskiego*, Warszawa.
- SJP (1958—1969): *Słownik języka polskiego*, red. W. Doroszewski, t. I—XI, Warszawa.
- Słownictwo (1974—7): *Słownictwo współczesnego języka polskiego. Listy frekwencyjne*, t. I—V, Warszawa.
- Słownik (1978): *Słownik języka polskiego*, red. M. Szymczak, t. I, Warszawa.
- Słownik ortograficzny (1975): *Słownik ortograficzny języka polskiego*, red. M. Szymczak, Warszawa.
- Słownik syntaktyczno-generatywny (1980): *Słownik syntaktyczno-generatywny czasowników polskich*, red. K. Polański, t. I, Wrocław.
- SPP (1973): *Słownik poprawnej polszczyzny PWN*, red. W. Doroszewski, Warszawa.
- Szpakowicz (1978 a): S. Szpakowicz, *Automatyczna analiza składniowa polskich zdań pisanych*, Warszawa. Niepublikowana praca doktorska.
- Szpakowicz (1978 b): S. Szpakowicz, „*Syntactic analysis of written Polish*”, w tomie: *Natural Language Communication with Computers, Lecture Notes in Computer Science*, 63, Springer-Verlag.
- Szpakowicz-Świdziński (1981): S. Szpakowicz, M. Świdziński, „Zarys klasyfikacji schematów zdaniowych we współczesnej polszczyźnie pisanej”, „*Polonica*” VII.
- Szupryczyńska (1979): M. Szupryczyńska, *Opis składniowy polskiego przymiotnika*, Toruń.
- Świdziński (1980): M. Świdziński, „O spójnikach i partykułach odmiennych przez osobę” *Acta Universitatis Lodziensis, Folia Linguistica* 2.
- Tokarski (1973): J. Tokarski, *Fleksja polska*, Warszawa.
- Zaliznjak (1977): A. A. Зализняк, *Грамматический словарь русского языка*, Москва.

An outline of the concept of a universal basic dictionary of modern Polish

Summary

In the article, an idea of a grammatically-oriented, basic dictionary of modern Polish is presented. The arguments are given for such a dictionary. They show that traditional dictionaries usually neglect grammatical information (except for inflectional properties of lexical items). The dictionary proposed includes an arbitrarily limited number of lexical entries; as such, it can be treated as a model of a great dictionary. Each of its lexical entries contains the full grammatical and semantic-pragmatic information, given explicitly. The components of a lexical entry are the following: (a) the word form conventionally representing a given lexeme, (b) the part-of-speech index, (c) inflectional characteristics, (d) derivational properties, (e) syntactic characteristics, (f) semantic information, and (g) pragmatic information. Syntactic properties of Polish lexemes are then elaborated. They include syntactic implication, accomodation (congruence, rection), and restrictions on word order.

WITOLD MAŃCZAK

Kraków

Linguistique et autres sciences

Je me rappelle que quand, enfant, je séjournais à la campagne, quelqu'un, en regardant une poule, m'a dit que si l'on traçait autour d'elle un cercle, elle ne le franchirait pas. Sans réfléchir, j'ai pris un bâton pour tracer ce cercle et, quelques instants après, j'ai vu la poule franchissant le cercle. Adulte, j'ai su plus de détails au sujet de la poule. L'affirmation que la poule ne serait pas capable de franchir un cercle tracé autour d'elle provenait d'un philosophe grec, et pendant deux mille ans, tout le monde y avait cru. Ce n'est qu'au XVIII^e siècle que quelques savants ont fait une expérience qui a montré que les poules ignorent qu'elles n'ont pas le droit de franchir un cercle¹. Cette histoire est instructive parce qu'elle met à jour deux comportements diamétralement opposés: d'une part la foi dans l'infailibilité des autorités, de l'autre la conviction que toute opinion, même celle d'une autorité, doit être soumise à vérification. La première démarche est propre à la linguistique, la seconde aux sciences de la nature. En voici quelques exemples.

En médecine, il est d'habitude de vérifier de nouveaux médicaments. Même si une maison pharmaceutique de renommée mondiale produit un nouveau médicament, les cliniques lui font subir des tests. Le nouveau médicament est donné à une groupe composé d'au moins 25 malades. En même temps, un autre groupe de malades, dit groupe de contrôle, ne reçoit aucun médicament ou un médicament anodin. Une fois le traitement terminé, les malades des deux groupes sont examinés pour établir dans combien de cas leur état de santé s'est amélioré, s'est détérioré ou est resté stationnaire. En comparant les performances des deux groupes de malades, il est décidé si l'application du nouveau médicament est indiquée ou non. La nécessité de vérifier les nouveaux médicaments paraît aux médecins à tel point évidente que les maisons pharmaceutiques elles-mêmes demandent aux cliniques d'examiner leurs produits et prennent en charge les

¹ A ce que je viens d'apprendre d'un biologiste, il s'agirait non pas d'un cercle mais d'une ligne droite et non pas d'une opinion remontant à l'Antiquité et vérifiée au XVIII^e siècle mais d'une opinion provenant de la première moitié du XVII^e siècle et vérifiée dans la deuxième moitié du XIX^e siècle. Mais quoi qu'il en soit, ce ne sont là que des détails de peu d'importance eu égard au contenu de cette communication.

frais qu'entraîne cette vérification. Il en va de même dans d'autres sciences de la nature. Si un chimiste ou un physicien publie les résultats d'une nouvelle expérience, d'autres chimistes ou physiciens les vérifieront et aucun chercheur, même un prix Nobel, n'en sera vexé.

Par contre, la situation est diamétralement différente dans la linguistique. Les linguistes sont persuadés qu'il est complètement inutile de vérifier les opinions des autorités. En voici un exemple. Depuis deux mille ans, les linguistes répètent que les mots se divisent en toniques et atones. Cependant, à mon avis, il suffit de faire une expérience bien simple pour se convaincre que cette opinion ne s'applique pas à beaucoup de langues, entre autre pas au polonais. L'opinion suivant laquelle en polonais certains mots, surtout les prépositions, conjonctions et pronoms, seraient atones s'appuie sur l'observation qu'il existe des groupes de deux mots (où entre une préposition, une conjonction ou un pronom) qui sont homonymes avec des mots simples, par ex. *na rowy* "sur les fossés" = *narowy* "mauvaises habitudes", *a dama* "et la dame" = *Adama* "d'Adam", *wy lećcie* "vous, volez" = *wylećcie* "envolez-vous". Mais on n'a pas le droit de passer sous silence le fait qu'il existe des groupes de deux mots qui, tout en ne comportant pas de prépositions, conjonctions ou pronoms, sont également homonymes avec des mots simples, cf. *często chowa* "il cache souvent" = *Częstochowa* "nom de ville", *wozi wodę* "il apporte de l'eau" = *woziwode* "porteur d'eau" (acc.), *kilo waty* "un kilo de coton" = *kilowaty* "kilowatts". D'après l'opinion courante, *pod człowieka* "sous l'homme", *bez solenizanta* "sans celui qui fête le jour de sa naissance" et *kolo wozu* "près de la voiture" sont des combinaisons de proclitiques et de mots toniques, tandis que les groupes formés d'un nom au nominatif et d'un nom au génitif *pot człowieka* "sueur de l'homme", *bez solenizanta* "fleur de celui qui fête le jour de sa naissance" et *kolo wozu* "roue de la voiture" sont des combinaisons de deux mots toniques. Cependant en réalité il y a une homonymie dans le cas de *pod człowieka* = *pot człowieka*, *bez solenizanta* „sans celui qui fête le jour de sa naissance” = *bez solenizanta* "fleur de celui qui fête le jour de sa naissance" et *kolo wozu* "près de la voiture" = *kolo wozu* „roue de la voiture”. Quiconque en douterait devrait faire l'expérience suivante: sur 10 fiches, il devrait écrire *pod człowieka* et sur 10 fiches *pot człowieka*; après avoir mélangé les fiches, il devrait demander à une personne de les lire et à une autre de reconnaître s'il s'agit de *pod człowieka* ou de *pot człowieka*. Une telle expérience montre que, conformément au calcul des probabilités, nul n'est capable de donner plus que la moitié environ de bonnes réponses, d'où il résulte que la préposition prétendument atone *pod* "sous" est prononcée exactement de la même manière que le substantif *pot* "sueur", considéré comme tonique. Les expériences de cette sorte prouvent qu'en polonais, de même que dans beaucoup d'autres langues, la division des mots en toniques et atones est erronée. En réalité, nous ne sommes pas capables de prononcer un groupe composé de deux mots de telle sorte que les deux mots soient accentués avec la même intensité. Voilà pourquoi, dans un groupe de deux mots, un mot est toujours accentué plus faiblement

que l'autre, ce qui permet de comprendre pourquoi *na rowy* "sur les fossés" est homonyme de *narowy* "mauvaises habitudes", et *wozi wodę* "il apporte de l'eau" est homonyme du nom à l'accusatif *woziwodę* "porteur d'eau". Depuis trente ans, j'essaie, à différentes reprises, d'attirer l'attention des linguistes sur ce fait, mais je n'ai réussi à en persuader aucun².

Autre exemple. Il y a plus de vingt ans, j'ai vérifié sur des matériaux les lois du développement analogique formulées par une autorité. Ces lois s'étant avérées fausses, j'ai établi moi-même d'autres lois, qui constituent parfois une antithèse des lois que les faits n'ont pas confirmées. L'autorité en question estimait que la fréquence d'emploi ne jouait aucun rôle dans la langue, ce qui m'a induit à formuler une loi selon laquelle le développement analogique est conditionné entre autres par la fréquence. Jusqu'aujourd'hui, je soutiens que mes lois sont vraies, étant donné qu'il est facile de les vérifier. Dans une pièce de Molière, il y a 824 formes verbales dont la répartition est la suivante:

	Formes régulières	Formes analogiques	Test ²
Singulier	396	250	41,2 > 3,84
Pluriel	60	118	
Indicatif	423	248	78,2 > 3,84
Autres modes	33	120	
Présent	421	295	26,5 > 3,84
Autres temps	35	73	
3 ^e personne	371	100	344,2 > 3,84
Autres personnes	85	268	

Ces données statistiques prouvent que les formes plus employées (celles de singulier, d'indicatif, de présent ou de 3^e personne) résistent mieux aux changements analogiques que les formes moins fréquemment usitées.

Après la parution de mon article sur les lois du développement analogique³ il y a eu, entre Kuryłowicz et moi, une discussion, mais elle n'a suscité aucun intérêt bien que certaines conceptions de Kuryłowicz relatives à la grammaire comparée des langues indo-européennes et sémitiques, dans une grande mesure basées sur ses lois de l'analogie, aient été considérées comme de grandes découvertes. Cet état de choses a duré longtemps. C'est seulement depuis ces dernières années qu'on commence à s'intéresser un peu aux lois du développement analogique. Une dissertation a été publiée, par moitié consacrée à la contro-

² Sujet dont j'ai traité, pour la première fois, dans trois articles publiés en 1952 dans la revue *Język Polski*.

³ W. Mańczak, *Tendances générales des changements analogiques*, *Lingua* VII, 1958, p. 298—325 et 387—420.

⁴ K. -H. Best, *Probleme der Analogieforschung*, Munich, 1973.

verse entre Kuryłowicz et moi⁴. Cette dissertation a eu plusieurs comptes rendus⁵ et, indépendamment de cette dissertation, quelques articles relatifs à ce sujet ont paru⁶. Mais tout ce qui a été écrit dans les dernières années au sujet des lois de l'analogie peut se ramener à une discussion académique. Il ne s'est trouvé jusqu'ici aucun linguiste capable de comprendre que la seule solution de la controverse sur les lois de l'analogie consiste à dépouiller complètement un texte sur des fiches et à compter combien de cas confirment et infirment chacune des lois formulées par Kuryłowicz et par moi⁷. Tout ce qu'on a fait jusqu'à maintenant, c'est comme si quelqu'un, voulant savoir s'il est vrai que la poule ne peut pas franchir un cercle tracé autour d'elle, lançait une discussion sur ce thème au lieu de faire une expérience.

Le cas des mots atones et celui des lois du développement analogique montrent à quel point une foi dans l'infailibilité des autorités et l'aversion de l'expérience et de la statistique sont enracinées dans la mentalité des linguistes. On arrive à une conclusion également pessimiste quand on jette un coup d'œil sur l'ensemble de l'histoire de la linguistique. La linguistique existe depuis plus de deux mille ans et le nombre total de travaux linguistiques se chiffre à quelques centaines de milliers. Pourtant aucun linguiste n'a consacré un seul article aux critères de vérité dans la linguistique. Personne ne s'est interrogé sur la garantie que nous pouvons avoir de découvrir en effet la vérité et sur le sens de ce que nous autres linguistes faisons pendant toute notre vie. Ces questions fondamentales n'ont jamais agité un linguiste.

Si l'on considère l'histoire de la linguistique du point de vue de la vérifiabilité des résultats, on arrive facilement à la conclusion que, parmi toutes les écoles linguistiques, ce sont les acquisitions des néogrammairiens qui ont le caractère le plus durable. Cependant, après la première guerre mondiale, de faux prophètes ont commencé à dénigrer les néogrammairiens. Ils y ont réussi à tel point que nous sommes maintenant témoins d'une situation paradoxale. Il y a toujours des linguistes qui, menés par un instinct sain, font du bon travail en continuant et développant la grande œuvre des néogrammairiens, mais ils se sentiraient offensés, si quelqu'un les tenait pour néogrammairiens.

Il faut constater expressément que la différence fondamentale entre les néogrammairiens et les écoles plus récentes consiste en ce que les résultats de travaux des néogrammairiens sont, en principe, vérifiables, alors que ceux de travaux des autres écoles, dans la plupart des cas, ne le sont pas. Dans cet

⁴ W. Meyerthaler, *Papier zur Linguistik* 1974, p. 124—130; W. Blümel, *Kratylos* 19, 1974, p. 172—174; R. Anttila, *Historiographia Linguistica* II, 1975, p. 91—95; H. Thun, *Beitr. z. Namenforsch.* 11, 1976, p. 349; M. Faust, *Zeitschr. f. Dialektologie u. Linguistik* XIV, 1977, p. 183—187.

⁵ N. Vincent, *Analogy Reconsidered*, Proceedings of the First International Conference on Historical Linguistics, Amsterdam 1974, p. 427—445; R. Anttila, *Analogy*, Helsinki 1974, p. 112—118; N. Vincent, *Towards an Explanation of Some Analogies in Perfect and Past Participle Stems in Latin and Italian*, *Semasia* 5, 1978, p. 47—64.

⁷ Pour plus de détails, voir W. Mańczak, *Les lois du développement analogique*, *Linguistics* 205, 1978, p. 53—60.

état de choses, on peut se demander comment il a été possible que ces faux prophètes qui, en réalité, ont contribué non au progrès mais au recul de la linguistique ont tellement d'adeptes. La réponse est simple. Si quelqu'un se propose de n'écrire que des travaux dont les thèses seront vérifiables, il n'aura pas une vie facile parce que plus d'une de ses conceptions, confrontée avec des faits, s'avérera fausse. Si, au contraire, quelqu'un décide de ne pas se soucier de la vérifiabilité de ses idées, il pourra écrire ce qu'il voudra, puisque le papier est patient.

Il y a encore une circonstance qui explique le grand succès de ces faux prophètes. Il y a déjà longtemps, j'ai attiré l'attention sur le fait que la cause de la crise que subit la linguistique provient d'une différence essentielle entre l'objet de la science du langage et celui des sciences de la nature. Tandis que l'astronome ou le médecin a affaire à un objet de recherches énorme, puisque le nombre de maladies qu'on ne réussit pas encore à soigner est impressionnant et que le nombre des corps célestes non découverts ne saurait même être apprécié de manière approximative, la situation du linguiste qui étudie une langue est complètement différente: son objet de recherche est extrêmement limité. Que peut-on découvrir en étudiant une langue? Dans la plupart des cas, quelques dizaines de milliers de mots et quelques centaines ou milliers de règles de grammaire. En tout cas, le nombre de mots que peut enregistrer et expliquer un lexicographe, ainsi que le nombre de règles que peut formuler un grammairien, est restreint. L'objet de la linguistique est comparable à un gisement de charbon ou de pétrole, qu'on peut exploiter pendant un certain nombre d'années, mais qu'il est impossible d'exploiter indéfiniment. Plus d'une langue indo-européenne ressemble à un gisement exploité à un pourcentage très élevé. Dans cet état de choses, les linguistes subissent la tentation de s'occuper de problèmes apparents beaucoup plus facilement que les médecins ou astronomes, étant donné que le nombre de problèmes linguistiques non résolus diminue au fur et à mesure du progrès de la linguistique, alors que le nombre de linguistes, à notre époque d'explosion démographique, augmente rapidement.

Il est facile d'observer que la crise actuelle de la linguistique est moins grave en Europe qu'aux États-Unis, où des théories fantaisistes naissent sans cesse. L'explication de ce fait est simple. Dans chaque pays, la plupart des linguistes s'occupent de leur langue maternelle: en France, les plus nombreux sont ceux qui étudient le français, en Allemagne ceux qui étudient l'allemand, et ainsi de suite. Mais en Europe, il y a encore trois domaines où il est relativement facile de faire quelque chose de nouveau: il s'agit de la dialectologie, de l'onomastique et de la lexicographie historique. De ce point de vue, un angliciste américain est moins privilégié puisqu'aux États-Unis des dialectes n'existent pas, les toponymes du type *New York* ou *San Francisco* ne posent aucun problème et que la langue n'a presque pas changé depuis que le *Mayflower* a abordé la côte américaine.

Il est vrai que faire des découvertes en matière de langue est de nos jours plus difficile qu'il y a quelques dizaines d'années, mais cela n'autorise nulle-

ment à s'occuper de problèmes apparents ou à émettre des hypothèses invérifiables.

Pour terminer, il faut insister sur le fait que la situation qui existe actuellement dans la linguistique a auparavant régné dans les sciences de la nature. On sait que, dans le passé, les médecins prescrivaient des remèdes dont la composition chimique fait rire aujourd'hui. Cet état de choses était dû au fait que les médecins d'autrefois croyaient aveuglément aux autorités et ignoraient que l'utilité de tout médicament, même recommandé par une autorité, doit être contrôlée. N'oublions pourtant pas qu'à l'époque où les médecins ne savaient pas que chaque médicament devait être vérifié, la durée moyenne de vie humaine était deux ou trois fois plus courte que de nos jours. On sait à quelles persécutions étaient autrefois exposés les savants dont les opinions différaient de celles des autorités. Mais il est évident que, si au XX^e siècle les sciences de la nature se développent d'une façon spectaculaire, cela est dû, entre autres, au fait que, de nos jours, un naturaliste publiant les résultats de ses recherches n'a pas à craindre le sort d'un Galilée.

Il s'agit pour nous linguistes d'être capables de tirer des conclusions de l'histoire des sciences de la nature et de réussir à nous familiariser avec deux vérités qui, dans les sciences de la nature, sont considérées depuis longtemps comme des truismes:

1° Le culte des autorités n'a rien à voir avec la science.

2° Seules les affirmations vérifiées (et pas les assertions non vérifiées ou non vérifiables) contribuent au progrès de la science.

Le sort ultérieur de notre discipline dépendra de l'aptitude des linguistes à comprendre ces deux vérités élémentaires et fondamentales à la fois.

CEZAR PIERNIKARSKI

Warszawa

C. L. Elbeling, Syntax and Semantics. A Taxonomic Approach, Leiden 1978. S. 519.

Na wstępie autor zaznacza, że jego praca opiera się na strukturalizmie Martineta, tagmemice Pike'a i stratyfikacji Lamba. Trudno określić w jakim stopniu prace te zaważyły na metodzie wypracowanej przez Ebelinga, ale efekt końcowy daleko odbiega od stanowisk reprezentowanych przez wyżej wymienionych trzech autorów. Mimo pewnych punktów styecznych we wstępnej interpretacji tekstu, wytrawny czytelnik od razu dostrzeże różnice między analizą strukturalną tekstu Martineta a Ebelinga, stratyfikacją Lamba czy tagmemiką Pike'a a stratyfikacją czy taksonomiką Ebelinga.

Wspólne dla wszystkich tych badaczy jest empiryczne podejście do tekstu. Różne natomiast „oderwanie się” od danych empirycznych i interpretacja tych danych.

Praca Ebelinga pisana jest tak, jakby autor nie znał badanego języka i posiadał surowy materiał foniczny, który konfrontuje z rodzimym informatorem i referencją tekstu.

W odróżnieniu od wielu współczesnych prac zajmujących się transformacjami, autor bardzo silnie podkreśla, że dwa zróżnicowane formalnie wyrażenia językowe (poza wypadkami oczywistej synonimii) mogą mieć identyczną referencję, ale zawsze różne znaczenie lingwistyczne. Samo podejście autora na tle współczesnych badań, które koncentrują się na równoważnych semantycznie transformach, tracąc z oczu sam cel „transformacji”, wydaje się słuszne, chociaż w poszczególnych, acz nielicznych wypadkach można mieć zastrzeżenia czy np. *on ne byl...* i *ego ne bylo...* mają różne zapisy semantyczne.

Natomiast nie ulega wątpliwości, że *activum* i *passivum*, różna akcentuacja identycznych ze względu na inne cechy foniczne dwu szeregów fonicznych (funkcjonalna perspektywa zdania), wyrażenia typu *wysokie drzewa* i *wysokość drzew* mają różną strukturę semantyczną.

Sam tytuł „Składnia i semantyka”, jak już to wynika ze wstępnych uwag, jest zbyt wąski. Autor podaje kompletny system badania języka, poczynwszy od mentalnego obrazu rzeczywistości, jego przekładu na znaczenie językowe, szyfrację i deszyfrację. Nie jest to możliwe bez pełnego przedstawienia badania

systemów fonologicznych języków. W tej części pracy wykorzystuje autor swoje dotychczasowe bogate doświadczenia osiągnięte w tej dziedzinie, poszerzone o odkrycia F. H. H. Kortlandta¹ w dziedzinie fonologii.

Autor recenzji analizując tę część pracy doszedł do wniosku, że „przepuszczenie” polskiego systemu fonologicznego (w istniejących obecnie jego opisach) przez urządzenie Ebelinga zaproponowane do badań fonologicznych pozwoliłoby na uściślenie wielu jego cech dyskusyjnych, zwłaszcza jego cech tzw. redundantnych.

Znaczna część pracy, a można nawet powiedzieć, że jej całość poświęcona jest teorii znaku. Rozpatrywane w niej działy stanowią jeden z sześciu elementów znaku, który dla autora stanowi uporządkowaną szóstkę; ciąg foniczny (α), cechy fonologiczne (α), semantyka („p”), referent (W) oraz dystynktywne cechy semantyczne („|f|”) i cechy rzeczywistości |f|.

Taksonomiczny model zawiera zbiór (α , α , „p”, „|f|”, W , |f|), jednak praktycznie przedstawiony jest jako uporządkowana czwórka:

$$\{\alpha, \alpha, \text{„p”}, W\}$$

przy czym dwa pierwsze symbole dotyczą formy znaku, dwa następne treści znaku, a dwa ostatnie odnoszą się do rzeczywistości, natomiast „|f|” wchodzi w skład „p” a |f| w skład W . Cechy semantyczne „|f|” są to rzutowane językowe cechy wchodzące w skład odbitej w umyśle realnej lub wyimaginowanej rzeczywistości. Jest to zgodne ze stanem faktycznym, dlatego że komunikat językowy nie komunikuje wszystkich właściwości W (= rzeczywistości), a tylko jej semantyczne cechy dystynktywne. Jednak sposób wyznaczania tych cech dystynktywnych trzeba po prostu prześledzić w pracy autora, dlatego że nie zawsze jest on eksplicytnie wyjaśniony. Punktem wyjścia są dla autora partykuly semantyczne (*semantic particles*), najmniejsze jednostki formalne, które korelują z jedną lub więcej niż jedną cechą semantyczną „|f|”. Przy czym ilość identycznych cech „|f|” nie świadczy o identyczności znaczenia, ponieważ mogą one wchodzić w różne relacje, które procedura badawcza (*discovery procedure*) winna wykryć, por. np. *finger-ring* ‘obrączka’ i *ring-finger* ‘palec serdeczny’.

Głównym tematem pracy jest, zgodnie z tytułem, syntaktyczna interpretacja semantyczna wyrażeń formalnych (fonicznych, graficznych). Zapisy strukturalne dotyczą głównie składni semantycznej w ujęciu stratyfikacyjnym.

U podstawy rozróżnienia poziomów (*layer*) jak i warstw (*stratus*), które mogą wchodzić w skład poszczególnych poziomów, leży plan referencyjny. Jest to, o ile mi wiadomo, novum wprowadzone przez Ebelinga. Do analogicznych wyników dochodzi się również analizując plan semantyczny, a także w pewnym stopniu plan formalny, ponieważ w tym ostatnim wypadku wyniki częściowo mogą się pokrywać, a częściowo różnić. O stratyfikacyjnej strukturze

¹ F. H. H. Kortlandt, *Modelling the Phoneme. New Trends in East European Phonemic Theory*, The Hague & Paris 1972, s. 132 i n.

semantycznej wyrażenia decyduje ilość odrębnych ultymatywnych referentów, na podstawie których ustala się odrębne poziomy (*layer*) tej struktury. Natomiast wewnętrzne rozwarstwienie tak wyodrębnionych poziomów (lub brak takiego rozwarstwienia) na poszczególne warstwy (*stratus*) zależy od stopnia (bez)pośredniości przedstawienia ultymatywnego referentu. Stopień (bez)pośredniości uwarunkowany jest paralelnością (identycznością) lub dywergencją (nieidentycznością) referentów (występujących na tym poziomie, sprowadzających się do tego samego ultymatywnego referentu). Przykładowo, *mały chłopiec ogląda książkę brata*, miałoby następujący zapis semantyczny:

„... Σ | PRES²
chłopiec — *mał* - | SING = [*oglądając* -]
 [*oglądany* -]; *książk* - | SING_↓
 - *brat* - | ...”

„chłopiec — mał” jest paralelne, tzn. odnoszą się do tego samego jednego referentu i dlatego stanowią jeden „nierozwarstwiony” poziom. Natomiast „książk-” i „brat-” są dywergentne, odnoszą się do dwu różnych referentów i stanowią różne warstwy tego samego poziomu. Referent i NUMERUS (SING, PLUR) są paralelne, lecz dotyczą różnych podwarstw (*set level*), ponieważ NUMERUS jest cechą całości zbioru, a nie poszczególnych elementów zbioru³.

Ta dość przejrzysta zasada załamuje się wtedy, kiedy o ilości warstw (względnie podwarstw) w poziomie zaczyna decydować sposób wyrażania chociażby liczebników w poszczególnych językach (czy w danym języku), np. *milion₁ książek₂* — w konstrukcji tej „książk-” zajmuje drugie miejsce w poziomie zbiorów (*set level*), a w wyrażeniu *dwa₁ tysiące₂ książek₂* — „książk-” znajdzie się na trzecim miejscu w poziomie zbiorów. Mimo że autor wprowadza subtelne rozróżnienie między *stratus* i *set level* naszym zdaniem różnice w tym wypadku wpływają tylko ze złożonej budowy liczebnika.

Tu wylaniają się dwa istotne dla tej pracy problemy. Jeden szczegółowy (1) i jeden ogólny (2).

(1) Ilość ultymatywnych referentów decyduje o ilości leksykalnych walencji

² Zapisy semantyczne podane są w książce w języku angielskim. Wielokropki wskazują na to, że nie jest to pełna interpretacja danego tekstu. PRES = presens; „_↓” = dywergencja i przynależność do tego samego poziomu, ale do różnej warstwy.

³ Nadrzędny poziom dla wszystkich poziomów stanowi tu Σ , która odnosi się do całej sytuacji; poziom ten też może być rozwarstwiony, np. wprowadzenie do omawianego zdania dywergentnego określenia „często” powoduje zmianę zapisu szczytowego poziomu na:

„... Σ /często — PRES...”

na tym poziomie umieszczane są wszystkie elementy semantyczne, które dotyczą całej sytuacji, a nie jej poszczególnych elementów.

⁴ Oprócz walencji leksykalnych zależnych od struktury semantycznej autor wyodrębnia również walencje syntaktyczne (= nieobligatoryjne dopełnienie danej partykuły semantycznej).

danej partykuły semantycznej. Zapis: *książka na stole* przedstawia się następująco (walencje podane są w kwadratowych nawiasach):

„... *książk-* — [x; x na y]
[y; x na y]; *stół-...*”

Porównaj też przykład rozpatrywany wyżej — walencje „oglądać”⁵.

(2) Chodzi tu o zależność formy od treści, która w pracy autora jest maksymalnie wykazywana. Jednak mamy tu do czynienia z zapisami sensu stricto semantycznymi, które diametralnie różnią się od zapisów struktury GG, które de facto odnoszą się do formalnej (nie semantycznej) struktury głębokiej. Znaczne różnice wykazują również od semantycznych zapisów Fillmore’a, które mówiąc nieco obrazowo spoczywają na krawędzi utworzonej ze styku formy z treścią, tzn. że zapis semantyczny w znacznym stopniu jest uzależniony od formy. Zapisy Ebelinga wnikają głęboko w strukturę semantyczną, ale zróżnicowane są w zależności od różnicy formy. Pozwala to z jednej strony na większą ekonomię zapisu (redukcję jednego poziomu, na którym np. *on ne był...* i *jego ne było...* miałyby wspólny zapis semantyczny) i tym samym na bezpośrednie przejście od zapisu semantycznego do określonego zapisu formalnego.

Z drugiej strony potrzeba przypisywania różnym formom różnych treści uzasadniona jest współczesnym stanem badań, gdzie dość często transpozycje traktowane są jako sztuka dla sztuki.

Naszym zdaniem tylko w nielicznych wypadkach i to zazwyczaj wymagających badań monograficznych, przypisuje autor nadmiernie różnym formom różne struktury semantyczne, ale sam problem jest dyskusyjny i na ogół dotyczy wypadków, w których mogą istnieć wahania, czy chodzi o różne sposoby wyrażania tej samej treści lingwistycznej, czy o różne treści lingwistyczne.

Jest to zaledwie część istotnych problemów poruszonych w książce, której rozdział I wprowadzający, sytuje pracę autora na tle współczesnych badań lingwistycznych i podaje najważniejsze założenia pracy.

Rozdział II zawiera tzw. model taksonomiczny obejmujący 11 twierdzeń, które dotyczą istoty języków naturalnych i podstawowych założeń metody badawczej autora.

Twierdzenia te są rozwinięte w rozdziale III dotyczącym procedury badawczej (*discovery procedure*), która jednocześnie uzasadnia prawdziwość założeń taksonomicznych. Procedura badawcza jest to swoiste urządzenie złożone z 250 reguł przedstawionych w sposób sformalizowany w języku logiki. Poszczególne reguły budowane są często jako szeroko rozbudowane implikacje, co wymaga od czytelnika bądź oboznania z językiem logiki, bądź dużej uwagi. Jednak mimo że w regułach autor posługuje się wyłącznie symbolami, bogaty

⁵ Ten punkt widzenia w znacznym stopniu pokrywa się z założeniami autora recenzji, który predykat semantyczny rozбивa na szereg elementów predykatywnych, por. C. Piernikarski, *Z polskich studiów slawistycznych*, seria 5, Językoznawstwo, W-wa 1978, s. 167—177.

materiał ilustracyjny dodany do każdej reguły, jak również samo wprowadzenie do reguły — pozwalają czytelnikowi nawet niezbyt obznajmionemu z językiem logiki wnikać w istotę zagadnienia.

Reguły rozdziału III służą do deszyfracji fonicznego materiału językowego. Począwszy od ustalenia korpusu tekstów, sytuacji językowej, informantów, znaków inicjalnych poprzez foniczną analizę materiału, komponent syntaktyczny, semantyczny i na koniec morfologiczny.

Wiele miejsca poświęca autor dezambiwalencji szeregu wyrażeń formalnych, którym można przypisać dwie lub więcej struktur semantycznych. Przy czym w wielu wypadkach wskazuje na to, że kilku strukturom logicznym odpowiada wyłącznie jedna niewyspecyfikowana struktura lingwistyczna.

Na koniec chciałbym dodać, że badacz przystępujący do opisu zwłaszcza znanego mu (i opisanego w tej czy innej formie) języka nie musi zastosować do swego opisu wszystkich 250 reguł Ebelinga. Można wyjść z założenia, że niektóre zapisy są już dane⁶ i nie wymagają skomplikowanych dowodów, a inne nie mają zastosowania do badanego języka L. Jednak bogactwo nagromadzonych w książce problemów badawczych dotyczących poszczególnych faktów językowych, jak i sposób ich rozwiązania mogą na pewno przyczynić się do pełniejszego i adekwatniejszego opisu badanego języka.

Mimo że uporządkowane reguły procedury badawczej mają służyć do badania wszelkich języków naturalnych, to jednak, jak stwierdza sam autor, nie stanowią one systemu zamkniętego. Pojawienie się nowych faktów może prowadzić nie tylko do uzupełnienia czy zmiany kolejności poszczególnych reguł procedury badawczej, ale również do zupełnego jej przerobienia.

Ponadto trzeba podkreślić, że wszystkie syntaktyczne notacje sprowadza autor do 12 (zob. str. 412), z których dwie nie są sensu stricto syntaktyczne. Niektóre z numerowanych notacji mają kilka zapisów (wzorców), ale łącznie ich suma nie przekracza 24. Każda z nich jest dodatkowo określona jako binarna albo niebinarna. Niewątpliwie dotyczą one odmiennych relacji syntaktyczno-semantycznych zachodzących między odrębnymi partykułami semantycznymi czy wewnątrz określonych partykuł semantycznych.

Autor recenzji nie jest w stanie orzec, czy posługując się tymi notacjami można rzeczywiście dać pełny opis syntaktycznych relacji semantycznych poszczególnych języków naturalnych, tym niemniej stanowią one doskonałą platformę wyjściową do badania tego typu relacji.

Rozdział IV stanowi résumé najważniejszych zagadnień gramatyki omawianych w pracy.

⁶ U Ebelinga to samo wyrażenie w różnych stadiach procedury badawczej może otrzymywać różne zapisy. Maksymalne zobiektywizowanie badań nie pozwala na uściślenie zapisu zgodnie z intuicją czy rozporządzaną wiedzą, jeżeli nie zostanie to wykazane poprzez zastosowanie kolejnych reguł, które dają nieambiwalentną interpretację danego wyrażenia i jego definitywny zapis.

WOJCIECH SMOCZYŃSKI

Kraków

Polska bibliografia językoznawstwa ogólnego i indoeuropejskiego oraz języków nieindoeuropejskich za rok 1979 (z uzupełnieniami)

Rejestruje prace publikowane przez autorów polskich w kraju i za granicą oraz przez autorów obcych w Polsce.

Działy: I. Językoznawstwo ogólne i dziedziny pokrewne, s. 159. II. Językoznawstwo indoeuropejskie, s. 170. III. Języki nieindoeuropejskie, s. 178. IV. Recenzje, s. 180. V. Tłumaczenia, s. 184. VI. Historia językoznawstwa, s. 185. VII. Osobiste, s. 185. VIII. Księgi pamiątkowe, s. 188. IX. Informacje: Bibliografie, sprawozdania naukowe, s. 189. — Wykaz skrótów, s. 191.

I. JĘZYKOZNAWSTWO OGÓLNE I DZIEDZINY POKREWNE

1. Teoria i metoda językoznawstwa

- BAŃCZEROWSKI, Jerzy: Generative algebras in the determinational theory of language and the problem of their psycholinguistic reality. — KNf 26, 1979, 3—18.
- BAŃCZEROWSKI, Jerzy: Some problems of language models and human communication. — Acta Linguistica Academiae Scientiarum Hungaricae 26, 1976, 55—66.
- Językoznawstwo strukturalne. Wybór tekstów. Pod red. Haliny KURKOWSKIEJ i Adama WEINBERGA. — Warszawa: PWN, 1979. S. 282, indeks rzeczowy. [Prace L. Hjelmsleva, J. Kuryłowicza, Z. S. Harrisa, R. S. Wellsa, Ch. F. Hocketta, J. H. Greenberga i J. D. Apresjana w przekładzie polskim. Zob. niżej Dział V.]
- KURYŁOWICZ, J.†: Pojęcie izomorfizmu. (Tłum. z franc. Dorota Kurkowska.) — W: Językoznawstwo strukturalne. Wybór tekstów, 1979, 138—147. [Oryg.: La notion de l'isomorphisme, w: Recherches structurales, dédiées à Louis Hjelmslev = TCLC 5, 1949, 48—60].
- LUBAŚ, W.: The object of linguistics. — LSil 3, 1979, 7—12.
- PAZUCHIN, R.: O uzasadnieniu teorii lingwistycznych za pomocą modeli. — StSem 9, 1979, 145—168.
- PISARKOWA, Krystyna: Diachronia a teraźniejszość. — Polonica 5, 1979 (1980), 197—224, summ. [W nawiązaniu do rozprawy U. Weinreicha, W. Labova i M. I. Herzoga, zob. niżej Dział IV].
- SAWICKA, Irena: Wieloznaczność terminu „określoność” w tekstach językoznawczych. — SFPS 18, 1979, 257—263.
- STOPA, R.: Clicks, their form, function and their transformation or how our ancestors were gesticulating, clicking and crying. — ZNUJ 561, PJ 68, Kraków 1979. S. 174, il. tab. streszcz.

- URBAŃCZYK, S. (red.): *Encyklopedia wiedzy o języku polskim*. Opracowali: M. KUČAŁA, R. ŁASKOWSKI, Krystyna PIŚARKOWA, W. PIŚAREK, K. POŁAŃSKI, S. URBAŃCZYK. (Dodruk do wyd. 1). — Wrocław: Ossolineum, 1979. S. 452, il. mapy, biogramy, bibliogr. [Zawiera m. in. hasła z zakresu językoznawstwa ogólnego i historycznego].
- WIERZCHOWSKI, J.: *Językoznawstwo współczesne*. — Siedlce: Wyższa Szkoła Rolniczo-Pedagogiczna, 1979, S. 159 [Podręcznik].
- WOJCIECHOWSKI, T.: Zagadnienie początków mowy ludzkiej. — *Analecta Cracoviensia* 8, 1976 (1977), 58—85.
- ZGÓŁKA, T.: Kompetencja językowa jako wiedza o języku. — *StFil* 1977/2, 31—39.

2. Semiotyka i filozofia języka

- BELLERT, Irena & OHLIN, Peter: Selected concepts in semiotics and aesthetics. Material for a glossary. — *McGill Studies in Communication*; Montreal 1978. S. V+206. [Współpracujący autorzy polscy: Irena Bellert, Izidora Dąbska, Witold Marciszewski, Jerzy Pele, Władysław Stróżewski].
- BRYCZYŃSKI, P., *Semiotyka logiczna w twórczości Kazimierza Ajdukiewicza* — wybrane zagadnienia. — *StSem* 9, 1979, 17—41.
- CHEBDA, W.: O możliwości zastosowania dialektyki do badań semantycznych. — *Problemy Studenckiego Ruchu Naukowego* 9, 1979, nr 5—6, 4—10.
- DROZDEK, A.: Język a widzenie i artykulacja świata. — *Człowiek i Światopogląd* 1979/4, 207—224.
- GAWROŃSKI, A.: Pochwała filozofii lingwistycznej. — *Znak* (Kraków) 29/6, 1977, 648—660.
- GAWROŃSKI, A.: Druga filozofia Wittgensteina. — *Ibidem*, 713—725.
- HELMAN, Alicja & KSIĄŻEK-KONICKA, Hanna (red.): *Z zagadnień semiotyki sztuk masowych*. — PAN, Instytut Sztuki, Zakład Współczesnej Kultury Artystycznej, *Studia z Teorii Filmu i Telewizji*, 5; Wrocław: Ossolineum, 1977. S. 259.
- IWAŃSKA, Jolanta: Co to jest semiotyka? — *Problemy* 1979/5, 24—28.
- IWANUŚ, B.: W sprawie tzw. nazw pustych. — *AUW* 290, *Prace Filozoficzne* 18, 1976, 73—90, summ.
- JASIŃSKA, Teresa: Struktura logiczna zdań z tzw. kontekstami epistemicznymi. — *Politechnika Śląska w Gliwicach, Zeszyty Naukowe* 482, *Nauki Społeczne* 26, 1977, 75—85 summ., rezj.
- KALINOWSKI, J.: O antynomii Cervantesa. — *StSem* 9, 1979, 197—204.
- KARSZ, W.: O wartości logicznej wypowiedzi oceniających. — *ZNUŁ* 108, 1976, 29—46.
- KAZIN, P.: O kierunkach badań semiotycznych w radzieckiej literaturze filozoficznej. — *Człowiek i Światopogląd* 1979/4, 103—112 [oraz] Wybór publikacji radzieckich z zakresu semiotyki. — *Ibidem*, 205—206.
- KOWALSKI, Z.: Filozoficzne teorie negacji. — *StFil* 1977/5, 71—86.
- LEWANDOWSKA, Maria: Przegląd niektórych koncepcji logicznej teorii pytań. — *ZNUŁ* 12, 1977, 27—39.
- LEWANDOWSKI, H.: Formalne teorie zdań oceniających. Systemy AL_1 i AL_2 . — *Prakseologia* 1976/4, 63—83, rezj., summ.
- MADEJSKI, A.: „Natura człowieka” w ujęciu Noama Chomskiego. — *StFil* 1977/2, [Z uwagami Zdzisławy Piątek, s. 161—168, Sławomira Magali, s. 169—175 i Tadeusza Zabrockiego, s. 177—186.]
- NIKŁAS, Urszula: O języku z pustymi nazwami indywiduowymi. — *StSem* 9, 1979, 205—223.
- OSOLSOBĚ, I.: On ostensive communication. — *StSem* 9, 1979, 63—75.
- PEŁC, J.: O klasyfikacji i typologii znaków. — *StSem* 9, 1979, 225—235.
- SCHAFF, A.: Generative grammar and the concept of innate ideas. — W: Rik Pinxten (ed.), *Universalism versus relativism in language and thought. Proceedings of a colloquium*

- on the Sapir-Whorf hypotheses; *Contributions to the Sociology of Language*, 11; The Hague: Mouton, 1976, 3—56.
- SCHAFF, A.: *Humanismus, Sprachphilosophie, Erkenntnistheorie des Marxismus. Philosophische Abhandlungen.* — Wien: Europa-Verlag, 1975, S. 629.
- SEBEOK, Thomas A.: *Ikoniczność* (fragment). — *StSem*, 9 1979, 105—126.
- Semiotics in Poland, 1894—1969.* Selected and edited with an Introduction by Jerzy PELC. — Synthese Library, 119; Warszawa: PWN — Polish Scientific Publishers & Dordrecht-Boston: D. Reidel Publishing Co., 1979. [Ang. wydanie książki *Semiotyka polska 1894—1969*, Warszawa 1971. Tłum. na ang. Olgierd Wojtasiewicz.]
- SRZEDNICKI, J.: *Declarative versus operative signs and „true”.* — *StSem* 9, 1979, 77—87.
- UMIKER-SEBEOK, D. Jean: *Semiotyka kultury. Wielka Brytania i Ameryka Północna.* (Tłum. z ang. J. Pelc.) — *StSem*, 9, 1979, 127—144.
- WALLIS, M.: *On certain difficulties involved in the concept of sign.* (Tłum. z pol. Urszula Niklas.) — *Dialectics and Humanism* 4, 1977/1, 113—120.
- WINNER, Thomas G.: *On the decoding of aesthetic texts.* — *StSem* 9, 1979, 43—62.
- ŻÓLKIEWSKI, S.: *Kultura, socjologia, semiotyka literacka. Studia.* — Warszawa: Państw. Instytut Wydawniczy, 1979. S. 667, bibliogr., indeks. [Teksty z lat 1967—1977.]

3. Semantyka. Leksykologia

- BANYŚ, W.: *Logique d'étude et façon de voir l'objet étudié: le modèle génératif-applicatif de S. K. Šaumjan en tant que théorie sémantique des langues naturelles.* — *LSil* 3, 1979, 172—200.
- BELLERT, Irena: *Creativity in language symbols: a semantic/pragmatic interpretation on metaphorical texts.* — *Montreal Working Papers in Linguistics* 9, 1977, 1—22.
- BOGUSŁAWSKI, A.: *Ambiguity in nominalization?* — *Linguistische Berichte* (Braunschweig) 40, 1975, 35—44.
- BOGUSŁAWSKI, A.: *Indirect questions: one interpretation or more?* — *LSil* 3, 1979, 31—40.
- BOGUSŁAWSKI, A.: *On the semantic structure of interrogative sentences.* — *Akten der 2. Salzburg Frühlingstagung für Linguistik.* Hrsg. von G. Drachman; *Salzburger Beiträge zur Linguistik*, 3; Tübingen: G. Narr, 1977, 61—70.
- BOGUSŁAWSKI, A.: *Performatives or metatextual comments? On the cognitive and non-cognitive linguistic conventions.* — *KNf* 26, 1979, 301—326.
- BOJAR, Bożena: *Opis semantyczny czasowników ruchu oraz pojęć związanych z ruchem.* — *Dissertationes Universitatis Varsoviensis*, 168; Warszawa: Wyd. UW, 1979 (1980). S. 258, bibliogr.
- BUTTLER, Danuta: *O wzajemnym oddziaływaniu terminologii i słownictwa ogólnego.* — *PorJ* 1979/2, 58—66 [i] 1979/3, 127—135.
- COMRIE, B.: *Definite and animate direct objects: a natural class.* — *LSil* 3, 1979, 13—21.
- DWUZNÍK-JADACZKA, Hanna: *Termin a výraz jazyka obecného.* — *Sborník... Vysoké školy zemědělské v Praze, Terminologická studie* 6, 1976, 93—105.
- GROCHOWSKI, M.: *Semantyczna interpretacja przeznaczenia.* — *Polonica* 5, 1979 (1980), 161—170, summ.
- KOMINCZ, L.: *Wokół analizy składnikowej jednostek semantycznych (na materiale języka rosyjskiego i angielskiego).* — *ZNWSP Opole, Filol. rosyjska* 17, 1979, 83—98, rezj.
- PIŚKARKOWA, Krystyna: *Abweichung und Kreativität in der Umgangssprache.* — *Akten des II. Linguistischen Kolloquiums, Aachen 1976. Band II: Semantik und Pragmatik.* Hrsg. von K. Sprengel et al. *Linguistische Arbeiten*, 50; Tübingen: Niemeyer, 1977,

- 207—214. [Po polsku: Odchylenie a kreatywność w języku potocznym, *Polonica* 3, 1977, 141—149.]
- PISARKOWA, Krystyna: O dosłowności w języku literackim. — *ZNUJ* 457, PJ 54, 1977, 63—78, rés.
- PISARKOWA, Krystyna: Über die Possessivität im Polnischen und Deutschen. — W: U. Engel (Hrsg.), *Deutsche Sprache im Kontrast. Forschungsbericht des Inst. für deutsche Sprache*, 36; Tübingen: G. Narr, 1977, 83—99.
- RATAJSZCZAK, Genowefa: Prinzipien und Methoden der lexikalischen Beschreibung und Klassifikation. — *SGP* VII, 1979, 135—149.
- RIEGER, B.: Semantyczna nieokreśloność wyrażań. Przyczynek do analizy i reprezentacji nieostrzych znaczeń leksykalnych w języku naturalnym. — *SprOPANKr* 21/1 (1977) 1979, 44—46.
- ROCLAWSKI, B.: O antonimach i stopniowaniu. — *ZNUG* PJ 6, 1979 (1980), 115—128 [z dopiskiem L. Wierzbowskiego].
- SGALL, P.: Intensional structure and the concept of meaning in linguistics. — *StSem* 9, 1979, 89—98.
- SZYMCZAK, M.: Rola i miejsce terminologii w języku ogólnonarodowym. — *PorJ* 1979/2, 49—57.
- TOPOLIŃSKA, Zuzanna: „Referencja”, „konferencja”, „anafora”... — *Slavica Slovaca* 12, 1977, 225—232. [O unifikacji terminologii semantycznej.]
- WIERZBICKA, Anna: Mind and body. — *Syntax and Semantics* 7, 1976, 129—157.
- WIERZCHOWSKI, J.: Leksykologia i leksykografia. — *Wyższa Szkoła Rolniczo-Pedagogiczna w Siedlcach*; Siedlce: Wyd. Uczelniane WSR-P, 1978 (1979). S. 148.
- ZUBER, R.: Cleft and semantics. — *Akten der 2. Salzburger Frühlingstagung für Linguistik...*, 1977, 35—41.
- ZUBER, R.: Decomposition of factives. — *Studies in Language* (Amsterdam) 1, 1977, 407—421.

4. Typologia

- LOTKO, E.: Język polski z typologicznego punktu widzenia. — *Polonica* 5, 1979 (1980), 9—23, summ.
- DEZSÖ, L.: Questions of system and structure in language from the viewpoint of typology. — *LSil* 3, 1979, 41—54.
- SGALL, P.: Die Typologie der Sprachen in der Prager Schule. — *LSil* 3, 1979, 68—82.

5. Fonetyka

- DUKIEWICZ, Leokadia: Instrumental, auditory and functional analysis of Polish intonation. — *SlavLund* 7, 1979, 7—19.
- DUKIEWICZ, Leokadia: Prozodyczne wykładniki komunikatywnej struktury wypowiedzi. — *Polonica* 3, 1977, 5—15, summ.
- GEMBIAK, Danuta: Rozpoznawanie spółgłosek zwarto-trących w sygnale ciągłej mowy polskiej z zastosowaniem elektronicznej techniki obliczeniowej. — *IPPT PAN, Prace* 66; Warszawa 1978 (1979). S. 14.
- JASSEM, W.: Dystrybucyjna analiza zmiany wysokości tonu w mowie. — *IPPT PAN, Prace* 67; Warszawa 1979. S. 21.
- JASSEM, W.: Prace nad automatycznym rozpoznawaniem mowy w Polsce. — *IPPT PAN, Prace* 67; Warszawa 1978 (1979). S. 24.
- KRAWIEC, Dorota, MATUSZKINA, Olga, MYTKOWSKI, Krzysztof: Percepcyjne granice międzysegmentalne w logatomach o budowie CVCV(C) ze spółgłoską zwartą. — *IPPT PAN, Prace* 63; Warszawa 1978 (1979). S. 32.

- KUBZDELA, H.: Wyznaczanie charakterystycznego fragmentu samogłoskowego i pomiar częstotliwości formantów dla automatycznej klasyfikacji i identyfikacji samogłosek. — IPPT PAN, Prace 41; Warszawa 1979. S. 21.
- ŁOBACZ, Piotra: Percepcyjna klasyfikacja spółgłosek polskich. — IPPT PAN, Prace 57; Warszawa 1979. S. 61.
- ŁOBACZ, Piotra, MYTKOWSKI, K., JANICKI, P.: Wpływ czynnika fonetycznego i leksykalnego na czas realizacji słownej. — IPPT PAN, Prace 58; Warszawa 1979. S. 27.
- MATUSZKINA, Olga & MIKIEL, W.: Percepcyjne granice międzysegmentalne w połączeniach CVCV(C) ze spółgłoską trącą. — IPPT PAN, Prace 25, Warszawa 1979. S. 46.
- MIĘKISZ, Maria: Some remarks on aspiration. — Zob. niżej Dział II.10.B.
- STOPA, R.: Clicks, their form, function and their transformation or how our ancestors were gesticulating, clicking and crying. — Zob. wyżej Dział I.1.
- WÓJCIK, Z. M.: A mathematical model for the determination of speech signal parameters with the aid of instant memory. — Archives of Acoustics 1977/2, 121—137.

6. Fonologia

- AWEDYK, W.: Towards a pedagogical contrastive phonology. — Zob. niżej Dział I.15.
- DOGIL, G.: Autosegmental account of phonological emphasis. — Linguistic Research Inc., Current Inquiry into Language and Linguistics; Carbondale (USA) & Edmont (Canada), 1979. S. 164.
- DOGIL, G.: The phonological component of the revised standard theory of generative grammar. — Wiener Linguistische Gazette 21, 1979, 3—16, Zsfg.
- DUNAJ, B.: Zarys morfonologii współczesnej polszczyzny. — Skrypty Uczelniane UJ, 327; Instytut Filol. Polskiej; Kraków: Nakładem UJ, 1979. S. 50.
- HEROK, Th. & TONELLI, Livia: How to describe phonological variation. — PSCL 10, 1979, 41—55.
- KOZŁOWSKA-RAŚ, Rita: Gramatyka generatywna jako podstawa badań kontrastywnych w fonologii. — Zob. niżej Dział I.15.
- ŁASKOWSKI, R.: Czy alternacje morfonologiczne są zbędne? — SlavLund 7, 1979, 21—34.
- PAULINY, E.: Identyfikacja foném pri spájani morfém podl'a Moskovskej školy. — Opuscula Urbańczyk, 1979, 269—276.
- RETZ, R. J.: Wokół wartości fonologicznej polskich samogłosek nosowych. — PorJ 1979/5, 216—223.
- ROCLAWSKI, B. (red.): Wybór materiałów do studiowania fonologii, fonetyki, fonotaktyki i fonostatystyki języka polskiego. — Skrypty Uczelniane UG; Gdańsk: Wyd. UG, 1979. S. 270, bibliogr. [W części tłum. z ang., franc., niem., ros. i serbochorw.]
- RUBACH, J.: Feature invasion. — Journal of the International Phonetic Association [dawniej: Le Maître Phonétique] 6, 1976, 23—28.
- SUOMI, Kari: Equivalence in phonology: the case of Finnish stops vs. English stops. — Zob. niżej Dział I.12.D.
- TOPOLIŃSKA, Zuzanna: Linguistic geography and morphonological abstraction. — Phonologica 1976. Akten der 3. Internationalen Phonologie-Tagung. Innsbruck 1977, 75—77.

7. Gramatyka: morfologia i składnia

- BUBLITZ, W.: Tag questions, transformational grammar and pragmatics. — PSCL 9, 1979, 5—22.
- DANEŠ, F.: Poznámky k slovesnému vidu z hlediska sémantického. — Opuscula Urbańczyk, 1979, 87—94.

- GROCHOWSKI, M.: Założenia opisu polskich partykuł. Uwagi wstępne. — *SlavLund* 7, 1979, 93—100.
- GRZEGORCZYKOWA, Renata: Zarys słowotwórstwa polskiego. Słowotwórstwo opisowe. (Wyd. 3 popr.) — Warszawa: PWN, 1979. S. 96 [skrypt].
- GRZEGORCZYKOWA, Renata: Znaczenie derywatów rzeczownikowych a struktury predykatywno-argumentowe. — *SlavLund* 7, 1979, 73—82.
- GRZEGORCZYKOWA, Renata & PUZYŃNINA, Jadwiga: Słowotwórstwo współczesnego języka polskiego. Rzeczowniki sufiksalne rodzime. — Warszawa: PWN, 1979. S. 326, bibliogr.
- HONOWSKA, Maria: Ewolucja metod polskiego słowotwórstwa synchronicznego [w dziesięcioleciu 1967—1977]. — PAN, Oddział w Krakowie, Prace Komisji Językoznawstwa, 50; Kraków: Ossolineum, 1979. S. 71, bibliogr. summ.
- HORÁLEK, K.: K sémantickému pojetí věty a promluvy. — *Opuscula Urbańczyk*, 1979, 140—144.
- KAROLAK, S.: O pojęciu hierarchizacji składników zdania. — *Opuscula Urbańczyk*, 1979, 169—174.
- KEMPF, Z.: Czasowniki a funkcje przestrzenne. — *RHKUL* 25/4, 1977 (1979), 79—98, rés.
- KOWALIK, Krystyna: Status intermorfu w strukturze ciągu morfologicznego. — *SlavLund* 7, 1979, 59—66.
- KRIGER, Urszula: Czy pauza w komunikacji językowej jest wyznacznikiem składnikowej segmentacji tekstu mówionego? — *PNUŚI* 287, *Socjolingwistyka* 2, 1979, 121—132, rezj., summ.
- KURYLÓWICZ, J. †: Derywacja leksykalna a derywacja syntaktyczna. Przyczynek do teorii części mowy. (Tłum. z franc. Dorota Kurkowska.) — W: *Językoznawstwo strukturalne. Wybór tekstów*, 1979, 148—157. [Oryg.: *Dérivation lexicale et dérivation syntaxique. Contribution à la théorie des parties du discours*, *Bull. Soc. Ling.* 37, 1936, 79—92].
- LANKAMER, Barbara: Nekotorye problemy teorii valentnosti v rabotach sovetskich jazykovedov. — *SFRS* 3, 1979, 43—50.
- LASKOWSKI, R.: Morfologia w gramatyce transformacyjno-generatywnej (w poszukiwaniu modelu opisu). — *Studia Gramatyczne* I, 1977, 103—133.
- [NIKOLAËV, G.] NIKOLAJEW, G.: Dva zamečanija k teorii pererazloženijsa. — *SFRS* 3, 1979, 69—76.
- ORZECZOWSKA, Alicja: Predykatywy i ich miejsce w systemie fleksji werbalnej. — *Polonica* 5, 1979 (1980), 75—107, summ.
- PISARKOWA, Krystyna: Zur Einordnung der performativen Verben. — W: H. Weber & H. Weydt (Hrsg.), *Akten des 10. Linguistischen Kolloquiums, Tübingen 1975. Band I: Sprachtheorie und Pragmatik*, Tübingen: Niemeyer, 1976, 163—172.
- PISARKOWA, Krystyna: Zur Rolle der Personalpronomina. — W: T. A. van Dijk & J. S. Petöfi (eds.), *Grammars and Descriptions. Research in Text Theory/Untersuchungen zur Texttheorie*, 1; Berlin: de Gruyter, 1977, 395—401.
- SAFAREWICZ, J.: O częściach mowy w języku polskim. — *JP* 59, 1979, 165—177.
- SAFAREWICZ, J.: Uwagi o polskich przyimkach i przedrostkach. — *Opuscula Urbańczyk*, 1979, 325—329.
- SALONI, Z.: Pojęcie składni w językoznawstwie formalnym. — *Polonistyka* 32/1, 1979, 3—10.
- SAWICKA, Irena: Problematyka predykcji imiennej na przykładzie języka serbsko-chorwackiego. — PAN, Instytut Słowianoznawstwa, *Prace Slawistyczne*, 8; Wrocław: Ossolineum, 1979. S. 154, bibliogr., summ.
- TOPOLIŃSKA, Zuzanna: Budowa grup imiennych apelatywnych w języku polskim (mechanizmy linearyzacji). — *PF* 28, 1979, 105—142.
- TYŁOCH, W.: Sur la catégorie de l'aspect en sémitique. — Zob. niżej Dział III.1.
- WACHTEL, T.: A question of imperatives. — *PSCL* 10, 1979, 5—31. [Dane z kilkunastu języków.]
- WALCZAK, G.: Linearny i strukturalny szyk zdań złożonych jako jedno z kryteriów ich klasyfikacji. — *PF* 28, 1979, 143—167.

- WAWRZYŃIAK, Z.: Untersuchungen zur Textbildung im Deutschen. — Zob. niżej Dział II.10.C.
- WÓJCIK, R. H.: The copula as auxiliary in a surface VSO languages. — Papers from the Twelfth Regional Meeting, Chicago Linguistic Society, Chicago 1976, 666—675.
- WÓJCIK, R. H.: Where do instrumental NPs come from? — Syntax and Semantics (New York) 6, 1976, 165—180.
- WÓJCIK, T.: Z zagadnień teorii przyimka. — Kielce: Wyd. WSP, 1979. S. 197, bibliogr.
- WRÓBEL, H.: Związki morfologii, semantyki i składni w prefiksacji polskich czasowników. — SlavLund 7, 1979, 83—91.

8. Stylistyka. Metryka. Wersyfikacja

- BALBUS, S.: Problem segmentacji tekstu prozatorskiego. — ZNUJ 457, PJ 54, 1977, 261—304, rés.
- CIEŚLIKOWSKA, Teresa: Cytat w narracji. Zarys problemu. — ZNUJ 457, PJ 54, 1977, 241—249, rés.
- DĄBSKA-PROKOP, Urszula: La profondeur de la phrase française. Problèmes stylistiques. — Zob. niżej Dział II.8.B.
- DĄBSKA-PROKOP, Urszula: Stylistyka językowa: porównania ze zwierzętami. — SprOPANKr 21/1 (1977), 1979, 39—41.
- DOBRZYŃSKA, Teresa & KOPCZYŃSKA, Zdzisława: Tonizm. — PAN, Inst. Badań Literackich. Poetyka — zarys encyklopedyczny, Dział III; Wersyfikacja, t. V: Tonizm; Wrocław: Ossolineum, 1979. S. 186, indeks. [Poprzednie pozycje ogłoszono jako części wyd. wielotomowego pod hasłem i tyt.: Poetyka.]
- JEDLIČKA, A.: K pojmosloví a terminologii z okruhu problematiky spisovného jazyka. — Opuscula Urbanezyk, 1979, 149—156.
- KRASSOWSKI, A.: Some remarks the linguistic contribution to literary studies. — ZNUG LAG 1, 1979, 69—86.
- MAYENOWA, Maria Renata: Poetyka teoretyczna: zagadnienia języka. (Wyd. 2 uzup. i popr.). — Vademecum Polonisty; IBL PAN; Wrocław: Ossolineum, 1979. S. 451.
- MAYENOWA, Maria Renata: Pojęcie języka poetyckiego i pojęcie stylu. — ZNUJ 457, PJ 54, 1977, 23—28, rés.
- MISIEWICZ, J.: Estetyka, lingwistyka i literaturoznawstwo. — Człowiek i Światopogląd 1976/6, 66—83.
- PAWŁOWSKI, E.: Z zagadnień stylistyki. O stylistyce lingwistycznej i o stylistyce literackiej. — SprOPANKr 21/1 (1977), 1979, 43—44.
- SKWARCZYŃSKA, Stefania: O paru zagadnieniach poetyki nie podjętych przez badania języka poezji (literatury). — ZNUJ 457, PJ 54, 1977, 11—21, rés.
- SYPIŃSKI, J.: Rola neologizmów w komizmie werbalnym. — SprPTPN 95 (1977), 1979.
- ŚWIĄTKOWSKA, Marcela: Quelques considérations sur la nature de l'interjection. — ZNUJ 532, PJ 63, 49—69, streszcz.
- TRZYNADŁOWSKI, J.: Z językowych wyznaczników gatunku literackiego. — ZNUJ 457, PJ 54, 1977, 29—37, rés.
- ZAŁĘCKI, J.: On the deep structure of metaphor-like figures of speech. — LSil 3, 1979, 55—67.

9. Teoria przekładu

- GRUCZA, F.: Uwagi o translatoryce. — SprPTPN 95 (1977), 1979, 68—70.
- KREISBERG, Alina: Kategoria aspektu w językach polskim i włoskim. Przyczynek do teorii przekładu. — Aph 10, 1978 (1980), 77—110.
- LAWENDOWSKI, B. P.: On semiotic aspects of translation. — W: Sight, Sound, and Sense, Bloomington—London, 1978.

NOWAKOWSKA-KEMPNA, Iwona: Możliwości i ograniczenia przekładu nazw własnych nacechowanych stylistycznie. — ZNUJ 457, PJ 54, 1977, 367—382, rés.

10. Językoznawstwo matematyczne i statystyczne

- BIEŃ, J. S.: O modeli estestvennogo jazyka, osnovannoj na ponjatii peremennych okruženij. — The Prague Bulletin of Mathematical Linguistics 26, 1976, 41—50.
- CZYŻOWICZ, J.: Formalny opis semantyki struktur danych wstępujących w językach programowania. — Warszawa: Zjednoczenie „Mera”, Inst. Maszyn Matematycznych, 1979. S. 65.
- KOWALSKI, S. & MOSTOWSKI, A. W.: Teoria automatów i lingwistyka matematyczna. — Warszawa—Łódź: PWN, 1979. S. 115 [skrypt].
- MAĆKIEWICZ, Jolanta: Próba algorytmizacji rozwiązania homonimii leksykalnej dla potrzeb przekładu maszynowego z języka polskiego na angielski. — ZNUJ PJ 6, 1979 (1980), 103—114.
- NOWAKOWSKA, Maria: Komunikacja werbalna i niewerbalna jako język wielowymiarowy. — StSem 9, 1979, 181—196.
- PEUKER, Z.: O zastosowaniu statystyki w językoznawstwie. — Wiadomości Statystyczne 24/9, 1979, 37—38.
- SZYMANOWSKA, Irena: Algorytmy analizy morfologicznej. — Inst. Informacji Naukowej, Technicznej i Ekonomicznej. Prace INTE 17; Warszawa: Centrum INTE, 1978. S. 32, rés. rezj., summ.
- TRYBULEC, Zofia: O pewnym pojęciu homonimii. — StSem 9, 1979, 169—180.
- WOJTASIEWICZ, O. A.: Antonyms and negations. A three-valued sentential calculus with two negations. — StSem 9, 1979, 99—103.

11. Język dziecka. Psycholingwistyka

- BULAS, Zofia: Kreutza metoda badania rozumienia tekstu. Próba krytyki. — AUW 278, Prace Psychologiczne 5, 1976, 165—179.
- CIECHANOWICZ, Anna: Zmiany w skojarzeniowej strukturze pola semantycznego u dzieci w wieku od 2 do 15 lat. — Psychologia Wychowawcza 1979/2, 192—211.
- GAWĘDA, Elżbieta: Tendencje normatywne u dzieci w wieku przedszkolnym wychowanych na gwarowym podłożu językowym. — PNUŚl 287, Socjolingwistyka 2, 1979, 161—173, tab., rezj., summ.
- GRODZIŃSKI, E.: Mowa wewnętrzna. Szkic filozoficzno-psychologiczny. — Wrocław: Ossolineum, 1976. S. 184.
- KSIĘŻYK, T.: Badania nad językiem naturalnym w paradygmacie sztucznej inteligencji. — Polonica 5, 1979 (1980), 224—245, summ.
- LEWICKI, P.: „System — subsystem” relation as reflected in the organization of the cognitive network and its behavioral correlates. — Polish Psychological Bulletin 7, 1976, 163—170.
- ŁUKASIAK-GOSZCZYŃSKA, Maryla: Wpływ struktury zdania na rodzaj strategii podejmowania decyzji wielowymiarowych. — Przegląd Psychologiczny 20/1, 1977, 21—34.
- MITOSEK, Zofia: Psychoanalityczna koncepcja języka a problemy języka. — PrzHum 23/2, 1979, 43—55.
- ROMANOWSKA, Zofia: Pomiar sprawności językowych za pomocą tekstu zdolności psycholingwistycznych ITPA. — ZNUJ 556, Prace Psychologiczno-Pedagogiczne 30, 1979, 23—41, tab., summ.
- TŁOKIŃSKI, W.: Gramatyzalizacja w kodzie werbalnym. Studia psycholingwistyczne. — Poz-

nańskie Towarzystwo Przyjaciół Nauk, Wydz. Filol.-Filozof., Prace Komisji Językoznawczej, 12; Warszawa—Poznań: PWN, 1979. S. 100, summ.

ŻERAŃSKI, R.: Rola werbalizacji w czynnościach poznawczo-myślowych. — *PorJ* 1976, 365—373.

12. Patologia mowy

JĘDRZEJCZAK, Maria: Podstawy teoretyczne wzrokowej percepcji mowy ustnej u dzieci głuchych. — *AUW* 257, *Prace Psychologiczne* 3, 1976, 17—48.

KĄDZIELAWA, Danuta: Effect of intonation on sentence comprehension in patients with focal brain injuries and healthy persons. — *Polish Psychological Bulletin* 10, 1979, no. 2, 119—126.

ŁUŻYCZKA, Irena: Niespecjalistyczna diagnoza nieprawidłowości i zaburzeń w rozwoju mowy. — *Chowanna* (Katowice) 22/4, 1978, 379—392.

MIERZEJEWSKA, Halina: Afatyczna dezintegracja fonetycznej postaci wyrazów. — *Prace Instytutu Języka Polskiego PAN*, 12; Wrocław: Ossolineum, 1977. S. 231.

13. Socjolingwistyka

BARTOSIEWICZ, A.: Rewolucja naukowo-techniczna a język. — *PrzHum* 23/8, 1979 (1980), 75—81.

BRALCZYK, J.: Frazeologia polityczna artykułów prasowych. — *SprOPANKr* 21/1 (1977), 1979, 104—105.

CIENKOWSKI, W.: Sprawność językowa, błąd językowy, usterki i zakłócenia. — *Socjolingwistyka* I, 1977, 55—62.

FURDAL, A.: Językoznawstwo a zagadnienie egzystencji języka. — *Socjolingwistyka* I, 1977, 9—16.

GRABIAS, S. & SKUBALANKA, Teresa: Społeczne uwarunkowanie stylów języka. — *PNUŚl* 287, *Socjolingwistyka* 2, 1979, 29—61, rezj., summ.

GRUCHMANOWA, Monika: Badania nad językiem Polonii amerykańskiej w świetle metod socjolingwistycznych. — *PNUŚl* 287, *Socjolingwistyka* 2, 1979, 95—104, rezj., summ.

JANASOWA, Janina: Słownictwo techniczne w akcji mowy. — *PNUŚl* 287, *Socjolingwistyka* 2, 1979, 183—195, rezj., summ.

JANASOWA, Janina & NOWAKOWSKA-KEMPNA, Iwona: Sposoby porozumiewania się w hali produkcyjnej. — *Ibidem*, 197—206, rezj., summ.

JANICKI, K.: Contrastive sociolinguistics — some methodological considerations. — *PSCL* 10, 1979, 33—40.

KAMIŃSKA, Maria: Założenia metodyczne badania polszczyzny mówionej w Łodzi i ich praktyczna realizacja. — *PNUŚl* 287, *Socjolingwistyka* 2, 1979, 87—94, rezj., summ.

LEBDA, Renarda: Dźwiękowe elementy parajęzykowe. — *Ibidem*, 149—160, rezj., summ.

LUBAŚ, W.: Socjolingwistyka jako metoda badawcza. — *Ibidem*, 11—27, rezj., summ.

LUBAŚ, W.: Społeczne uwarunkowania współczesnej polszczyzny. Szkice socjolingwistyczne. — Kraków: Wyd. Literackie, 1979. S. 240, bibliogr.

MIODUNKA, W. & ROPA, A.: Z zagadnień socjolingwistycznego opisu sytuacji. — *PNUŚl* 287, *Socjolingwistyka* 2, 1979, 63—75, rezj., summ.

NIECKULA, F.: Od gramatyki normatywnej do glottopolityki. — *Socjolingwistyka* I, 1977, 63—72.

PIĘTKOWA, Romualda: Socjologiczne uwarunkowania wariantności fonetycznej w języku mówionym Katowiczan. — *PNUŚl* 287, *Socjolingwistyka* 2, 1979, 105—120, rezj., summ.

PISAREK, W.: Pocucie językowe, znajomość języka i praktyka językowa. — *Socjolingwistyka* I, 1977, 73—79.

- PISARKOWA, Krystyna: Jak się tytułujemy i zwracamy do drugich. — JP 59, 1979, 5—17, tab.
- REKLAJTIS, Elżbieta: Integracja społeczna a polityka językowa w Maghrebie. — Przegląd Socjologiczny 31, 1979, zesz. 2, 163—182, summ.
- RILEY, Ph.: Towards a contrastive pragmalinguistics. — PSCL 10, 1979, 57—78.
- SCHAFF, A.: Język — myślenie — działanie. Język a stereotypy. — Kultura i Społeczeństwo 20/3, 1976, 29—36.
- SCHAFF, A. (Hrsg.): Soziolinguistik. Mit Beiträgen von... — Wien: Europaverlag, 1976. S. 250.
- SCHAFF, A.: Zum Forschungsgebiet und Programm der Soziolinguistik. — W: A. Schaff (Hrsg.), Soziolinguistik, Wien: Europaverlag, 1976, 199—219.
- Socjolingwistyka. I: Polityka językowa. Pod red. W. LUBASIA. — Prace Naukowe Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach, 166; Katowice: UŚI, 1977. S. 149.
- SZMAŃDA, E.: Czy język potrzebuje zorganizowanej troski i ochrony? — Socjolingwistyka I, 1977, 80—91.
- URBAN, Krystyna: Przechodzenie elementów języka potocznego (kolokwializmów) do języka ogólnego w opinii społecznej. — PNUŚI 287, Socjolingwistyka, 2, 1979, 175—182, rezj., summ.

14. Onomastyka

- GRODZIŃSKI, E.: Imiona własne, imiona pospolite a deskrypcje jednostkowe. — PorJ 1979/1, 19—23.
- KARAŚ, M.†: Ableitungsformanten in linguistischer und onomastischer Sicht. — Onoma 21, 1977, 507—517. [Por. wersję pol. w LPosn 20, 1977, 19—25.]
- MAŁECKA, Maria: Rodzimy wzór derywacyjny a zapożyczone imiona osobowe. — Opuscula Urbańczyk, 1979, 221—224.
- ROSPOND, S.: Terminologia topograficzna w nazewnictwie geograficznym. — Opuscula Urbańczyk, 1979, 305—312.
- RYMUT, K.: Granica czy strefa przejściowa między nomen appellativum a nomen proprium. — SlavLund 7, 1979, 175—180.
- ZARĘBA, A.: Osobowe nazwy własne i ich miejsce w systemie językowym. — PorJ 1979/1, 1—12.

15. Językoznawstwo kontrastywne

- ARABSKI, J.: Contrastive studies and interlanguage. — PSCL 10, 1979, 135—143.
- AWEDYK, W.: Towards a pedagogical contrastive phonology. — PSCL 10, 1979, 125—133.
- JANICKI, K.: Contrastive sociolinguistics — some methodological considerations. — Zob. wyżej Dział I.13.
- JANICKI, K.: Toward contrastive communicative competence. An analysis of style. — Linguistic Research Inc., Current Inquiry into Language and Linguistics; Carbondale (USA) & Edmonton (Canada), 1979, S. 156.
- JANICKI, K.: Toward contrasting styles. — PSCL 9, 23—33.
- KOZŁOWSKA-RAŚ, Rita: Gramatyka generatywna jako podstawa badań kontrastywnych w fonologii. — ZNUG, Studia Scandinavica 1, 1978, 55—72, summ.
- RILEY, Ph.: Towards a contrastive pragmalinguistics. — Zob. wyżej Dział I.13.
- SIATKOWSKI, S.: Niektóre zagadnienia składni historyczno-konfrontatywnej. — SFRS 3, 1979, 101—110. [Ex., ros., pol.]
- SMUŁKOWA, Elżbieta: Miejsce problematyki prozodycznej w konfrontatywnym opisie języka. — SFRS 3, 1979, 111—116.

16. Glottodydaktyka

- ARABSKI, J.: Errors as indications of the development of interlanguage. — PNUŚl w Katowicach, 279; Katowice: Wyd. UŚl, 1979. S. 121.
- BÜNTING, K. -D.: Rozważania na temat gramatyki dydaktycznej. — PrzGlott 4, 1979 (1980), 7—22, summ., rezj.
- DAKOWSKA, Maria: Znaczenie podejścia eklektycznego dla teorii glottodydaktycznej. — PrzGlott 4, 1979 (1980), 35—41, summ., rezj.
- DROŻDZIAŁ, Krystyna: Developing communicative strategies and grammar exercises. — Glottod 12, 1979, 91—102.
- ENGELS, L. K.: Pedagogical grammars. — Glottod 12, 1979, 13—33.
- FISIAK, J.: The changing language and its teaching. — Glottod 12, 1979, 47—52.
- GRUCZA, F. (red.): Polska myśl glottodydaktyczna 1945—1975. Wybór artykułów z zakresu glottodydaktyki ogólnej. — Warszawa: PWN, 1979. S. 663. [M. in. tłum. z ang., niem., ros.]
- GUTSCHOW, H.: Das Kompetenzniveau im Fremdsprachenunterricht. — Glottod 12, 1979, 53—64.
- JAMES, C.: The transfer of communicative competence. — PSCL 10, 1979, 99—108.
- Język: teoria — dydaktyka. Materiały III Konferencji Młodych Językoznawców-Dydaktyków (Zielona Góra, 26—27 V 1978). Red. nauk. Jan TOKARSKI i Marcin PREYZNER. — Kielce: Wyd. WSP, 1979. S. 129, il.
- KACZMARSKI, S. P.: A bilingual approach to foreign language teaching. — Glottod 12, 1979, 127—136.
- KOMOROWSKA, Hanna: Koncepcja kształcenia językowego w świetle badań psycholingwistycznych i socjolingwistycznych. — Badania Oświatowe (Warszawa) 1976/3, 33—45, rezj., summ., rés.
- KOSMAŁA, Joanna: Funkeja nawyków językowych w świetle nowych tendencji w metodyce nauczania języków obcych. — APh 10, 1978 (1980), 173—177.
- LEWANDOWSKI, J.: Bibliografia glottodydaktyki polskiej za lata 1976—1978 (wybór). — PrzGlott 3, 1979 (1980), 177—181 [oraz] PrzGlott 4, 1979 (1980), 157—162.
- MAŃKA, Alicja: Versuch einer Fehleranalyse im Bereich der Nominalphrase. — SGP 7, 1979, 101—112. [Interferencja pol.-niem.]
- MARTON, W.: Optymalizacja nauczania języków obcych w szkole: teoria i praktyka. — Biblioteka Nauczycieli Języków Obcych; Warszawa: Wyd. Szkolne i Pedag., 1979. S. 210, bibliogr.
- MARTON, W.: Some more remarks on the pedagogical use of contrastive studies. — PSCL 9, 1979, 35—45.
- MORCINIEC, N.: Akwizycja języka ojczystego a nauczanie języków obcych. — JOS 23/4, 1979, 200—206.
- PFEIFFER, W.: Teoretyczne podstawy preparacji materiałów glottodydaktycznych. — Warszawa: PWN, 1979. S. 160.
- SZULC, A.: Die Fremdsprachendidaktik: Konzeptionen — Methoden — Theorien. (Wyd. 2.) — Warszawa: PWN, 1979. S. 158.
- TAYLOR, M.: Language sensization. — Glottod 12, 1979, 137—146.

II. JĘZYKOZNAWSTWO INDOEUROPEJSKIE

1. Zagadnienia ogólne

MAŃCZAK, W.: Irregular sound change due to frequency in Greek and Latin. — Abstracts of papers presented at the IVth International Conference on Historical Linguistics, Stanford 1979, s. 127.

WĄSIK, Z.: Typologia strukturalna wypowiedzi pytajnych (na materiale wybranych współczesnych języków indoeuropejskich). — AUW 466, *Studia Linguistica* 5; Wrocław: Wyd. UW, 1979. S. 106, Zsfg. [Uwzględnia jęz. franc., ang., niem., lit., pol. i ros.]

2. Język hetycki

KURYŁOWICZ, J.†: Die hethitische *hi*-Konjugation. — W: Hethitisch und Indogermanisch. Vergleichende Studien zur historischen Grammatik und zur dialekt-geographischen Stellung der idg. Sprachgruppe Altkleinasiens. Hrsg. von Erich Neu & Wolfgang Meid. IBS 25, Innsbruck 1979, 143—146.

POPKO, M.: Zum hethitischen (kuš) *kurša*-. — *Altorientalische Forschungen* (Berlin) 2, 1975, 65—70.

3. Języki indo-irańskie

LEWICKI, T.: Un peuple iranien peu connu: les **Arsiya* ou **Orsiya*. — W: G. Káldy-Nagy (ed.), *Hungaro-Turcica. Studies in honour of Julius Németh*. Budapest: Loránd Eötvös Univ. & Leiden: Brill, 1976, 31—33.

PISOWICZ, A.: *Fārsi*. Materiały pomocnicze do nauki języka perskiego. (Wyd. 2.) — Uniwersytet Jagielloński, Inst. Filologii Orientalnej. Skrypty Uczelńiane, 318; Kraków: Nakładem UJ, 1979. S. 243.

POBOŻNIAK, T.: Die Causativa in der Hindi-Sprache. — FO 20, 1979 (1980), 5—21.

POBOŻNIAK, T.: Sanskrit and the Romani language. — *Indologica Taurinensia* (Torino) 3—4, 1975—1976, 397—401.

PSTRUSIŃSKA, Jadwiga: Vigenticimal system of counting in Pashto. — FO 20, 1979 (1980), 185—188.

SKALMOWSKI, W.: Elamite and Akkadian translations of the Old Persian periphrastic perfect. — FO 17, 1976, 217—229.

SŁUSZKIEWICZ, E.: Some remarks on Sanskrit synonyms. — *Studia Orientalia* 47, 1977, 233—243.

4. Język ormiański

PISOWICZ, A.: O polskiej transkrypcji wyrazów ormiańskich. — *PrzOr* 1979/2, 158—162.

SŁUSZKIEWICZ, E.: Zum Ursprung von grusinischem *pataxši* 'grusinischer Herrscher in vorchristlicher Zeit' (Nachtrag zu RO XXXVIII/1, S. 71). — RO 39/1, 1977, 133—135. [M. in. o orm. *bdeaxš.*]

5. Język albański. Języki Bałkanów

CIMOCHOWSKI, W.: Die Albanologie in Polen. — W: H. M. Ölberg (Hrsg.), *Akten des Internationalen Albanologischen Kolloquiums zum Gedächtnis an Univ.-Prof. Dr. Norbert Jokl*. IBK, Sonderheft 41. Innsbruck 1977, 96—99.

ORZECZOWSKA, Hanna: Phénomènes analogues aux balkanismes en langues slaves en dehors de la zone de l'union linguistique balkanique. — *Balkansko ezikoznanie* 20, 1977/1—2, 165—175.

6. Język grecki

- DAMBSKA, Izydora: Ὑϋδος et ψευδής dans la philosophie de Platon. — SprOPANKr 21/1 (1977), 1979, 31—32.
- MAŃCZAK, W.: Irregular sound change due to frequency in Greek and Latin. — Zob. wyżej Dział II.1.
- MAŃCZAK, W.: L'apophonie *e/o* en grec. — Festschrift for Oswald Szemerényi: Studies in diachronic, synchronic and typological linguistics. Ed. Bela Brogyanyi. CILT 11, Amsterdam 1979, 529—535.

7. Język łaciński

- KACZMAROWSKI, M.: Przymiotnikowe grupy syntaktyczne w łacinie klasycznej. — RHKUL 25/4, 1977 (1979), 99—112, Zsfg.
- MAŃCZAK, W.: Irregular sound change due to frequency in Greek and Latin. — Zob. wyżej Dział II.1.
- SAFAREWICZ, J.: Uwagi o języku tzw. *Laudatio Turiae*. — Meander 34/2, 1979, 71—81, argum.
- Słownik łacińsko-polski. Pod red. Mariana PLEZI. Tom 5: S-Z. [Oprac. I. Lichońska†, J. Ożóg, C. Pirożyńska, K. Stawecka, I. Zawadzka†]: — Warszawa: PWN, 1979. S. VIII + 673. [T. 1 wydano w r. 1959.]
- ZAKRZEWSKA-GĘBKA, Elżbieta: Dēminutiva użyte przez Cycerona w krytyce poglądów stoickich i epikurejskich. — Eos 65/1, 1977, 91—102.

8. Języki romańskie

A. Zagadnienia ogólne

- GAWELKO, M.: Analiza typologiczna i kontrastywna romańskich przymiotników odrzecznikowych (przedstawionych w zestawieniu z przymiotnikami angielskimi, niemieckimi i polskimi). — Uniwersytet Jagielloński. Rozprawy habilitacyjne, 28; Kraków: Nakładem UJ, 1979. S. 178.
- MAŃCZAK, W.: Die Herkunft der romanischen Sprachen. — Mitteilungen des Deutschen Romanistenverbandes 1979/1, s. 68.

B. Język francuski

- BOGACKI, K.: Les verbes à argument incorporé dans un dictionnaire génératif des verbes français. — APh 10, 1978 (1980), 19—30.
- CZACHOROWSKA, Elżbieta: Le rapport entre le prédéterminant de l'antécédent et la caractéristique déterminatif ou explicatif de la relative. — RHKUL 26/5, 1978 (1979), 67—88, streszcz.
- DĄBROWSKA, Jadwiga & KICZOROWSKI, Ryszard: Classement des exemples de jonction tirés de l'oeuvre de Jean Giono d'après leur représentation graphique. — KNf 26, 1979, 363—373.
- DAMBSKA-PROKOP, Urszula: La profondeur de la phrase française. Problèmes stylistiques. — PAN, Oddział w Krakowie. Prace Komisji Językoznawstwa, 47; Wrocław: Ossolineum, 1979. S. 84, streszcz.
- KAROLAK, S.: L'emploi du subjonctif dans la relative en français contemporain. — LSil 3, 1979, 22—30.
- KORTAS, J.: Le problème du cas en français contemporain. — AUL 64, 1979, 125—131, streszcz.
- KORTAS, J.: Quelques réflexions sur le degré de rapport de relation dans les groupes *substantif + de + substantif* et français contemporain. — AUL 64, 1979, 117—124, streszcz.
- KORTAS, J.: Quelques remarques sur l'expression du rapport d'appartenance dans le syntagme nominal. — AUL 64, 1979, 125—131, streszcz.
- LEWICKA, Halina: Les formules de salutation dans le théâtre comique français du Moyen Âge. — Mélanges de langues et de littératures romanes offerts à Carl Theodor Gossen. Éd.

- par Germán Colón & Robert Kopp; Bern: Francke & Liège: Marche Romane, 1976, 497—504.
- ŁĘKAWA, W.: Sur la pertinence sémantique de la place de l'adjectif dans la construction nominale en français. — *LSil* 3, 1979, 129—134.
- PLECIŃSKI, J.: „Il Gattopardo” en français et en polonais. — *SRP* 5, 1979, 89—95.
- PRZESTASZEWSKI, L.: Observations sur les suffixes de nom d'action d'après un dictionnaire français-anglais du début du XVII^e siècle. — *Aph* 10, 1978 (1980), 111—144, tab.
- SIGALIN, B.: Stosowanie przyimka w języku francuskim. — Warszawa: „Wiedza Powszechna”, 1979. S. 260, bibliogr.
- SYPNICKI, J.: La composition nominale en français et en polonais. — *UAM w Poznaniu. Filol. romańska*, 8; Poznań: Wyd. UAM, 1979. S. 139, bibliogr., indeks.
- SYPNICKI, J.: Rola neologizmów w komizmie werbalnym. — Zob. wyżej Dział I.8.
- THIEME, Monika: Les suites verbales avec l'infinitif en français contemporain. — PAN, Komitet Neofilologiczny; Wrocław: Ossolineum, 1979. S. 91, streszcz.

C. Inne języki romańskie

- BAZYLKO, S.: Elementos de fonología y de fonética del español para los alumnos de estudios ibéricos. — Univ. de Varsovia, Facultad de Letras Modernas, Dep. de Estudios Ibericos; Varsavia: Wyd. UW, 1979. S. 110, bibliogr.
- KREISBERG, Alina: Kategoria aspektu w językach polskim i włoskim. Przyczynek do teorii przekładu. — Zob. wyżej Dział I.9.
- TRUSZKOWSKI, W.: Wpływ saski na rumuńskie gwary Ziemi Oltu (Siedmiogród). — Zob. niżej Dział II.13.
- WIDŁAK, S.: L'emprunt comme source de l'homonymie en italien. — XIV Congresso Internazionale di Linguistica e Filologia Romanza (Napoli, 15—20 aprile, 1974). Atti, vol. 2. Napoli: G. Macciaroli & Amsterdam: J. Benjamins, 1976, 489—503.
- WIDŁAK, S.: Sur les homonymes en italien. — Actes du XIII^e Congrès International de Linguistique et Philologie Romanes, tenu à l'Univ. Laval Québec, Canada, du 29 août au 5 sept. 1971, I. Québec: Presses de l'Univ. Laval 1976, 775—779.
- WOJSKI, H.: El léxico americano en El Lazarillo de ciegos caminantes de Concolor Corvo. — *AUW* 416, *Romanica* 14, 1979, 127—148.

9. Języki celtyckie

- BEDNARCZUK, L.: An attempt at identifying the typological characteristics of the Celtic languages. — Sixth International Congress of Celtic Studies (University College, Galway, 6—13 July, 1979). Summaries of the papers, s. 3.

10. Języki germańskie

A. Zagadnienia ogólne

- AWEDYK, W.: Centralno-germańskie procesy językowe. — *SprPTPN* 95 (1977), 1979, 74—78.

B. Język angielski

- BEATTY, J.: An analysis of some verbs of motion in English. — *SAP* 11, 1980, 127—142.
- BLICHEWICZ, M.: Phonemic values of the grapheme in modern British and American English: a diachronic approach. — *Aph* 10, 1978 (1980), 5—17.
- BORSLEY, R. D.: Some remarks on heads. — *SAP* 11, 1980, 3—13.
- CHWALIBÓG, Ewa: Phonological features and markedness in natural velar/dental palatalization rules. Evidence from English and Polish. — *AUW* 454, *Anglica* 7, 1979, 13—31.
- CHWALIBÓG, Ewa: Some remarks on synchronic description of assimilation processes. — *AUW* 454, *Anglica*, 7 1979, 5—11.

- CYGAN, J.: Preliminaries to a contrastive analysis of the English passive. — Arlington: Center for Applied Linguistics, 1973. S. 13 (mimeographed).
- DANILEWICZ, T.: Principles of systemic grammar as seen in R. A. Hudson's (1971) English complex sentences — An Introduction to systemic grammar. — ZNUG LAG 1, 1979, 99—109.
- DANILEWICZ, T.: Some observations concerning ways of expressing concession in English. — ZNUG LAG 1, 1979, 39—47.
- FISIAK, J.: A short grammar of Middle English. Part 1: Graphemics, phonemics and morphemics. (Wyd. 5.) — Warszawa: PWN, 1979, S. 138, mapa, tab.
- GONET, W.: Phonological problems in the interpretation of the English inflectional endings. — KNf 26, 1979, 63—79.
- JANICKI, K.: Elements of British and American English. (Wyd. 2.) — Warszawa: PWN, 1979. S. 137, bibliogr., indeks.
- JASSEM, W.: Fonetyka języka angielskiego. (Wyd. 6.) — Warszawa: PWN, 1979. S. 181, bibliogr., indeks.
- JASSEM, W.: Podręcznik wymowy angielskiej. (Wyd. 6.) — Warszawa: PWN, 1979. S. 544.
- KAKIETEK, P.: The problem of the distinction between the epistemic and non-epistemic types of modality (on the example of the use of the English auxiliary *will*). — LSil 3, 1979, 83—99.
- KALISZ, R.: Toward a formula underlying intensional sentences. A preliminary attempt. — ZNUG LAG 1, 1979, 7—17.
- KALUŻA, H.: A critical analysis of temporal systematizations in the English indicative mood. — AUW 454, Anglica 7, 1979, 33—38.
- KALUŻA, H.: Aspect in English. — JOS 23/2, 1979, 71—74.
- MAJER, J.: On the *get* and the *be* passives in English. — ZNWSP w Bydgoszczy, Studia Filologiczne 8, 1979, 35—65.
- MAŃCZAK, Elżbieta: Stative verbs in imperative sentences. — ZNUJ 532, PJ 63, 1979, 43—47.
- MECSERY, Alina: An attempt at the semantic interpretation of some English proverbs. — ZNUJ 532, PJ 63, 1979, 71—82.
- MIĘKISZ, Maria: Some remarks on aspiration. — AUW 360, Anglica 6, 1977, 5—11.
- NAGUCKA, Ruta: A late Middle English reader: fourteenth—fifteenth centuries. Texts selected and provided with notes and glossary by... (Revised 3rd ed.). — Warszawa: PWN, 1979. S. 136.
- NAGUCKA, Ruta: A plea for separate recognition of an adverb(ial) of direction. — ZNUJ 532, PJ 63, 1979, 23—33.
- NAGUCKA, Ruta: Syntax and semantics of *hatan* compounds. — KNf 26, 1979, 19—28.
- OTTO, Hanna: Certain syntactic and semantic aspects of conjunction with *and*. — ZNUG LAG 1, 1979, 19—38.
- POST, M.: On the so called functional comparatives in English. — AUW 454, Anglica 7, 1979, 39—47.
- POST, M.: Semantics and syntax of just one construction of proportionate agreement in modern English. — AUW 454, Anglica 7, 1979, 49—58.
- WEŁNA, J.: On the rise of the centring diphthongs in New English. — APh 10, 1978 (1980), 153—162.
- ZABROCKI, T.: Auxiliaries as main verbs: comments on some arguments. — KNf 26, 1979, 347—361.
- ZALĘCKI, J.: [Uwagi do pracy Ireny Kałuży:] „English feature-grammar and its application to deviant sentences” [Kraków 1975]. — KNf 26, 1979, 139—141.

C. Język niemiecki

- BERDYCHOWSKA, Zofia: Die Phonologie französischer und englischer Lehnwörter im Deutschen. — ZNUJ 432, PJ 63, 131—145.

- BZDEGA, A. Z.: *r*-Vokalisierung — ein phonologisches Problem im Deutschen. — KNf 26, 1979, 327—332.
- CZOCHRAŁSKI, J. A.: Zur Frage des Aspekts im Deutschen. — W: U. Engel (Hrsg.), *Deutsche Sprache im Kontrast; Forschungsbericht des Inst. für deutsche Sprache 36*. Tübingen: G. Narr, 1977, 63—82.
- GLIWŃSKI, T.: *Kein* — substantivische oder Satznegation? — ZNUL 10, 1977, 87—91, streszcz.
- JANKOWSKA, Iwona: Überlegungen zur Semantik deutschen Temporaladverbien. — SGP 7, 1979, 57—66.
- JEZIOŃSKI, J.: Einige Überlegungen zur Wortzusammensetzung im Deutschen. — AUL 59, 1979, 177—184, streszcz.
- JEZIOŃSKI, J.: Zur Austauschbarkeit von nominaler Zusammensetzung und Wortgruppe. — AUL 59, 1979, 125—131, streszcz.
- KUCZYŃSKI, K. A. & KANIUKA, W.: Polska warstwa językowa w wybranych utworach prozy literackiej Niemieckiej Republiki Demokratycznej lat 1961—1972. — ZNUL 10, 1977, 51—60, Zsfg.
- LIPCZUK, R.: Die Stellung der deutschen Zahlwörter im Rahmen der Wortarten. — KNf 26, 1979, 389—397.
- LIPCZUK, R.: Was sind Zahlwörter? — *Deutsch als Fremdsprache* 13, 1976, 290—292.
- MORCINIEC, N.: *Zarys niemieckiej intonacji zdaniowej z ćwiczeniami*. — Uniwersytet Wrocławski im. B. Bieruta; Wrocław: Wyd. UW, 1979. S. 76, bibliogr.
- PISARKOWA, Krystyna: Über die Possessivität im Polnischen und Deutschen. — Zob. wyżej Dział I.3.
- SCHATTE, Czesława: Zur Nominalphrase im Deutschen und Norwegischen. — SGP 7, 1979, 151—172.
- SCHMIDT, Veronika: Zu einigen Entwicklungstendenzen im Deutschen. — JOS 23/3, 1979, 134—138.
- WAWRZYŃIAK, Z.: *Untersuchungen zur Textbildung im Deutschen*. — *Rozprawy habilitacyjne UJ*, 30; Kraków: Nakładem UJ, 1979. S. 108.
- WEIGT, Z.: Das Problem der Zuordnung von *als* und *wie* zu einer Wortklasse. — AUL 59, 1979, 117—124, streszcz.
- WIKTOROWICZ, J.: Zur Bestimmung der lexikalischen Synonymie. — APH 10, 1978 (1980), 163—172.
- ZABROCKI, L.: *Das technische Zeitalter und die deutsche Sprache in Polen*. — *Duden-Beiträge* 42; Mannheim: Bibliographisches Institut, 1976. S. 18 [broszura].

D. Języki skandynawskie

- HOUGAARD, Chr.: Dänische Aktionsart-Auffassungen und die Soveršaemost'-Lehre. — LSil 3, 1979, 100—116.
- KOZŁOWSKA-RAŚ, Rita: Einige Assimilationsprozesse in den Konsonantensystemen des Schwedischen und Polnischen. — ZNUG, *Studia Scandinavica* 2, 1979, 65—77, streszcz., summ.
- MACIEJEWSKI, W.: Konektor adwersatywny w języku polskim i szwedzkim. — Zob. niżej Dział II.12.D.
- MACIEJEWSKI, W.: Problemy polsko-szwedzkiej kontrastywnej gramatyki tekstu. — Zob. tamże.
- RAJNIK, E.: Die movierten Personalbezeichnungen im Deutschen und Dänischen. — Zob. tamże.
- SCHATTE, Czesława: Zur Nominalphrase im Deutschen und Norwegischen. — Zob. wyżej Dział II.10.C.
- SZULC, A.: *Gramatyka języka szwedzkiego: system foniczny i morfologiczny*. — Warszawa: PWN, 1979. Sl 186.

11. *Języki bałtyckie*

- [ADOMAVIČIŪTĖ, I. E.] ADOMAVIČJUTE, Irena: Leksičeskies polonizmy v litovskich govorach: vidy zaimstvovanij i ich adaptacija. — ABS 12, 1979, 91—105, summ.
- [BREIDAKS, A.] BREIDAK, A. B.: Ob odnoj slavjano-latgal'skoj dialektnoj izolekse. — ABS 12, 1979, 107—109. [Ros. *gùtor* itp., slc. *hutorit'*: łot. latg. *gàuturs, gàuaturàot.*]
- BRÜCKNER, A.: Starożytna Litwa. Ludy i bogi. Szkice historyczne i mitologiczne. (Oprac. i wstępem poprzedził Jan Jaskanis.) — Olsztyn: Wyd. „Pojezierze”, 1979. S. 238. [Pierwotny druk: Nakładem Księgarni Naukowej. Druk K. Kowalewskiego, Warszawa 1904. — Zawiera liczne uwagi językowe i onomastyczne dot. wszystkich trzech jęz. bałt.]
- GÓRNOWICZ, H.: Nazwy geograficzne pruskie i polskie od pruskich podstaw słowotwórczych na zachód od dolnej Wisły. — Gdańskie Studia Językoznawcze 2, 1979, 19—35.
- KARALIŪNAS, S.: Litewskie *puotà* 'uczta' i wyrazy pokrewne. — ABS 12, 1979, 73—79, summ. [z dopiskiem J. Safarewicza].
- KOLBUSZEWSKI, S. F.: Polonica łotewskie III. — ABS 12, 1979, 111—119, Zsfg, mapa. [M. in. łot. *pouļi* 'Polacy'.]
- MAŃCZAK, W.: Praeterita litewskie typu *norė(j)*, łotewskie typu *gā(j)* i staropruskie typu *ebsignā, signai*. — ABS 12, 1979, 81—89, rés. [W nawiąz. do W. Smoczyńskiego, Uwagi o lit. praet. typu *norė(j), giedoj*, Studia indoeuropejskie, 1974, 223—229.]
- RUKE-DRAVIŅA, Velta: On numerals in Baltic and Slavic languages. — ABS 12, 1979, 53—67, rezj., mapka.
- RUKE-DRAVIŅA, Velta: Über baltisch-finno-ugrische sprachliche Berührungen. — Zob. niżej Dział II.13.
- SAFAREWICZ, J.: Głos w dyskusji [nad etymologią S. Karaliūnasa: Lit. *puotà* i wyrazy pokrewne]. — ABS 12, 1979, 79—80.
- SAFAREWICZ, J.: Kilka uwag o wierszu Mażwida. — ABS 12, 1979, 69—72.
- SAWANIEWSKA-MOCHOWA, Zofia: Lituanizmy w mowie „wileńskich” mieszkańców okolic Bartoszyce. — Zob. niżej Dział II.13.
- TURSKA, Halina: Lituanizmy leksykalne w polskich przekładach statutów litewskich. — Zob. niżej Dział II.13.

12. *Studia kontrastywne*A. *Studia angielsko-polskie*

- DOGIL, G.: On the tonology of *wh*-questions in Polish and English. — Wiener Linguistische Gazette 20, 1979, 15—30, Zsfg.
- DOGIL, G.: Some remarks of the stability of lexical stress in Polish and English. — PSCL 9, 1979, 63—95.
- DUCZMAL, S.: A contrastive semantic analysis of colour adjectives in Polish and English. — PSCL 9, 1979, 181—191.
- FIDELHOLTZ, James L.: Stress in Polish — with some comparisons to English stress. — PSCL 9, 1979, 47—61.
- GÓRKA, Małgorzata: Some aspects of the so-called verbal deletion in English and Polish. — PSCL 10, 1979, 87—98.
- KALISZ Ewa: On exclamatory sentences in English and Polish. — ZNUG LAG 1, 1979, 49—67.
- KRYK, Barbara: How factive are *see, hear, feel* and their Polish equivalents? — PSCL 9, 1979, 147—164.
- MAJEWSKI, W. & ROTHMAN, H. B., HOLLIEN, H.: Acoustic comparisons of American English and Polish. — Journal of Phonetics (London & New York) 5, 1977, 247—251.
- MIESZEK, Aleksandra: Focus constructions — cleft sentences in English and their counterparts in Polish. — PSCL 9, 1979, 113—126.

- MUSKAT-TABAKOWSKA, Elżbieta: Some aspects of typology of relative clauses in English and Polish. — PSCL 9, 1979, 127—146.
- NIEDZIELSKI, H.: Lexical realization of benefactive and beneficiary in Polish and English. — PSCL 9, 1979, 165—180.
- SIKORSKA, Elżbieta: Polska i angielska frazeologia pochodzenia biblijnego. — PF 29, 1979, 67—83.
- WOLFRAM-ROMANOWSKA, Danuta: The perception and imitation of aspiration by Polish speakers. — PSCL 10, 1979, 79 n.

B. *Studia niemiecko-polskie*

- BZDĘGA, A. Z.: Zur Syntax der Komparationsformen im Polnischen und Deutschen. — SGP 7, 1979, 3—18.
- CZARNECKI, T.: Das Passiv im Deutschen und Polnischen: Gemeinsamkeiten und Unterschiede. — APh 10, 1978 (1980), 31—39.
- CZOCHRAŁSKI, J. A.: Deutsch-polnische Wörterbücher in Volkspolen. — W: U. Engel (Hrsg.), Deutsche Sprache im Kontrast; Forschungsbericht des Inst. für deutsche Sprache 36; Tübingen: G. Narr, 1977, 198—205.
- CZOCHRAŁSKI, J. A.: Konfrontatives zur deutschen und polnischen Idiomatik. — Ibidem, 165—197.
- CZOCHRAŁSKI, J. A.: Primäre Imperativformen im Polnischen und Deutschen. — APh 10, 1978 (1980), 41—57.
- CZOCHRAŁSKI, J. A.: Sekundäre Imperativformen im Polnischen und Deutschen. — Ibidem, 59—76.
- DARSKI, J.: Unveröffentlichte Diplomarbeiten im Bereich der kontrastiven Linguistik im Institut für germanische Philologie der Adam-Mickiewicz-Universität zu Poznań. — SGP 7, 1979, 211—218.
- DRAŻYŃSKA-DEJA, Maria: Strukturelle Konfronation der Diminutivbildungen im nominalen Bereich des Deutschen und Polnischen. — SGP 7, 1979, 19—40.
- GACA, Alicja: Zur nominalen Koreferenz im Deutschen und Polnischen. — SGP 7, 1979, 41—55.
- HEINEMANN, W. & WIKTOROWICZ, J.: Translations- und Interferenzprobleme des Negierens. Ein Beitrag zur konfrontativen Darstellung des deutschen und polnischen Sprachsystems. — KNf 26, 1979, 37—53.
- KĄTNY, A.: Die Exponenten der Modalität im Deutschen und Polnischen. — SGP 7, 1979, 67—75.
- KŁOCEK, Maria: Zum Vergleich der temporalen Gliedsätze im Deutschen, Norwegischen und Polnischen. — SGP 7, 1979, 77—92.
- KONIUSZANIEC, Gabriela: Zur Bildung von hypotaktischen Adverbialverbindungen in konfrontativer Sicht. — SGP 7, 1979, 93—99.
- TARANTOWICZ, A.: Zur Nullalternation im Deutschen und Polnischen. — AUL 59, 1979, 109—115, streszcz.
- TOMICZEK, E.: Die direkte Anrede im Polnischen kontrastiert mit dem Deutschen. — KNf 26, 1979, 81—89.

C. *Studia francusko-polskie*

- GIERMAK-ZIELIŃSKA, Teresa: Polskie czasowniki przedrostkowe o znaczeniu przestrzennym i ich odpowiedniki w języku francuskim. — PAN, Komitet Neofilologiczny; Wrocław: Ossolineum, 1979. S. 120, rés., bibliogr.
- KARASZEWSKA-WÓJCIK, Hanna: Essai d'analyse contrastive des possessifs en français et en polonais. — AUW 416, Romanica 14, 1979, 101—108.
- KZÓSEK, Izabela: Structure du syntagme épithétique en français et en polonais. — SRP 5, 1979, 97—102.

D. *Inne studia kontrastywne*

- BOAS, H. U.: Lexical entries for verbs in a contrastive lexicon English-German. — PSCL 9, 1979, 97—112.
- KAVKA, S.: Deep structure of the English and Czech noun phrase: an introductory study. — LSil 3, 1979, 117—128.
- KŁOCEK, Maria: Zum Vergleich der temporalen Gliedsätze im Deutschen, Norwegischen und Polnischen. — Zob. wyżej Dział II.12.B.
- MACIEJEWSKI, W.: Konektor adversatywny w języku polskim i szwedzkim. — SlavLund 7, 1979, 101—108.
- MACIEJEWSKI, W.: Problemy polsko-szwedzkiej kontrastywnej gramatyki tekstu. — Maszynopis powielany, 1979.
- RAJNIK, E.: Die movierten Personenbezeichnungen im Deutschen und Dänischen. — SGP 7, 1979, 113—134.
- SUOMI, Kari: Equivalence in phonology: the case of Finnish stops vs. English stops. — PSCL 10, 1979, 109—124.

13. Stosunki międzyjęzykowe

- [ADOMAVIČIŪTĖ, I. E.] ADOMAVIČJUTE, Irena: Leksičeskie polonizmy v litovskich govorach: vidy zaimstvovanij i ich adaptacija. — Zob. wyżej Dział II.11.
- BOREJSZO, Maria: Oboczności fonetyczne we włoskich zapożyczeniach leksykalnych. — Studia Polonistyczne 6, 1978 (1979), 5—17.
- BOREJSZO, Maria: Zapożyczenia włoskie i francuskie w „Pamiętnikach” Jana Chryzostoma Paska. — PorJ 1979/3, 116—126.
- BUDZISZEWSKA, Wanda: O niektórych sławizmach w dialekcie arumuńskim. — SFRS 3, 1979, 11—13.
- GRAJEWSKA, Elżbieta: Adaptation phonétique et graphique des emprunts français en polonais. — KNf 26, 1979, 333—345.
- GRUCHMANOWA, Monika: Przyczynek do badań nad słownictwem Polonii amerykańskiej (słownictwo związane z domem i jego wyposażeniem). — Opuscula Urbańczyk, 1979, 95—103.
- IWANOWSKA, Karolina: Tjurkskie elementy w russkom slovoobrazovanii. — Pnuśl 309, Prace Dydaktyczne 15, 1979, 85—90.
- KARAŚ, M.: Scandinavian geographical names in Polish: remarks and suggestions. — ZNUJ 508, Prace Historyczne 61, 1979, 57—71.
- KAUFMAN, S.: Adaptation phonétique des mots français empruntés par la langue polonaise au cours du XX^e siècle. — AUW 416, Romanica 14, 1979, 109—126.
- ORZECZOWSKA, Hanna: Pod jakim względem bułgarski i macedoński czas przyszły z partykulą *šte* i *k'e* jest bałkanizmem? — SFRS 3, 1979, 77—84.
- PIŁORZ, A.: Emprunts romans dans le silésien de Cieszyn. — RHKUL 25/4, 1977 (1979), 63—78, streszcz.
- PIŁORZ, A.: Voie orale et voie graphique de l'emprunt (sur l'exemple d'échanges franco-polonais). — RHKUL 26/5, 1978 (1979), 59—65, streszcz.
- RUKE-DRAVIŃA, Velta: Über baltisch-finno-ugrische sprachliche Berührungen. — SprPTPN 95 (1977), 1979, 71—74.
- SAWANIEWSKA-MOCHOWA, Zofia: Lituanizmy w mowie „wileńskich” mieszkańców okolic Bartoszy. — ZNWSP w Bydgoszczy, Studia Filologiczne 5, 1979, 204—219, rés., rezj.
- SKIBICKI, Monika: Z badań interferencji języka niemieckiego na język polski. [1. Podejście do tematu w polskiej literaturze naukowej. 2. Podłoże polsko-niemieckich kontaktów językowych.] — Polonica 5, 1979 (1980), 171—185, Zsfg. [obszerna bibliogr.]
- STANECKA-TYRAŁSKA, Barbara: Uwagi o systemie konsonantycznych opozycji fonologicznych polskiego języka mówionego w Wielkiej Brytanii. — Polonica 5, 1979 (1980), 187—196, summ.

- STEFFEN, W.: Z wędrówki frazeologicznej: greckie frazy w języku polskim. — Eos 67/1, 1979, 81—101, summ.
- SYPNICKI, J.: Les mots d'origine slave dans le lexique du français. — SRP 5, 1979, 77—82.
- TRUSZKOWSKI, W.: Wpływ saski na rumuńskie gwary Ziemi Oltu (Siedmiogród). — SprOPANKr 21/2 (1977) 1980, 24—26.
- TURSKA, Halina: Lituanizmy leksykalne w polskich przekładach statutów litewskich. — ABS 12, 1979, 17—51, rezj. [1. *bonda*, 2. *kurecz*].
- ZARĘBA, A.: Polish-Swedish linguistic contacts. — ZNUJ 508, Prace Historyczne 61, 1979, 155—168.
- ZAREMBA, Małgorzata: O współczesnym języku Polonii angielskiej. — PF 28, 1979, 271—276.

14. Słowniki dwujęzyczne

- CHODERA, J. & KUBICA, S.: Podręczny słownik niemiecko-polski. Handwörterbuch Deutsch-Polnisch. T. 1: *A-Leistungsminderung*, s. XV+512; t. 2: *Leistungsnorm-Zytoplasma*, s. 513—1032. (Wyd. 2, drugi rzut.) — Warszawa: „Wiedza Powszechna”, 1979.
- KUMANIECKI, K. (oprac.): Słownik łacińsko-polski. Wg Słownika Hermana Mengego i Henryka Kopii oprac... (Wyd. 11). — Warszawa: PWN, 1979. S. 545.
- MARTENS, Nico & MORCINIEC, Elke: Mały słownik holendersko-polski i polsko-holenderski. Klein Nederlands-Pools en Pools-Nederlands woordenboek. (Wyd. 2.) — Warszawa: „Wiedza Powszechna”, 1979. S. 892.
- PIPREK, J. & IPPOLDT, J.: Wielki słownik niemiecko-polski, z suplementem. Grosswörterbuch Deutsch-Polnisch, mit Nachtrag. T. 1: *A—K*, s. XVI+1032; t. 2: *L—Z*, s. XVI+1084. — Warszawa: „Wiedza Powszechna”, 1979. [Wyd. 4., suplementu 3.]
- PIPREK, J. & IPPOLDT, J.: Wielki słownik polsko-niemiecki. Grosswörterbuch Polnisch-Deutsch. (Red. nauk. Gerard Kozierek. Wyd. 3.) T. 1: *A—O*, s. XLVII+983; t. 2: *P—Ż*, s. XVIII+1138. — Warszawa: „Wiedza Powszechna”, 1979.
- Słownik łacińsko-polski. Pod red. Mariana PLEZI. T. 5: *S—Z*. — Warszawa: PWN, 1979. [Zob. wyżej Dział II.7.]

III. JĘZYKI NIEINDOEUROPEJSKIE

1. Języki afro-azjatyckie

- ATALLAH, Wahib: Étymologie de *Qur'an*, le Coran. — FO 20, 1979 (1980), 97—105.
- BARBAG, Anna: West African Pidgin English as a medium of literary expression. — AfrB 27, 1978 (1979), 55—63.
- BLIESE, Loreen F.: Constraints on clitics in Amharic. — FO 20, 1979 (1980), 133—142.
- CZAPKIEWICZ, A. & MEKKĪ, 'Alī: *Nata 'allamu l-lujata l-'arabijja*. Materiały pomocnicze do nauki języka arabskiego. (Wyd. 2.) — Uniwersytet Jagielloński, Instytut Filologii Orientalnej. Skrypty Uczelniane, 321; Kraków: Nakładem UJ, 1979. S. 257.
- DELCOR, M.: La grotte d'Es Cuyram et les problèmes de ses inscriptions votives en punique. — SprOPANKr 21/1 (1977), 1979, 96—97.
- DELCOR, M.: Trente ans de découvertes et de travaux sur les textes de Qumran. — SprOPANKr 21/1 (1977), 1979, 95—97.
- FRAJZYNGIER, Z.: Rule inversion in Chadic: an explanation. — Studies in African Linguistics (Los Angeles) 7, 1976, 195—210.
- MAŁECKA, Alicja: Two remarks on the Swahili language. [1. The use of the particle *-enye*. 2. Penetration of the Swah. *m-wa-* noun class into the *n-* and *ma-* classes]. — FO 20, 1979 (1980), 189—193.
- PARZYMIŚ, Anna: Noms de personnes en Algérie. — FO 20, 1979 (1980), 107—118.

- PETRÁČEK, K.: The semantic structure of the romance on 'Antar [*Siral 'Antar*] and its character. — FO 19, 1978, 57—64.
- REKLAJTIS, Elżbieta: Integracja społeczna a polityka językowa w Maghrebie. — Zob. wyżej Dział I.13.
- ROŚŁON, J. W. L.: Wypisy do nauki języka hebrajskiego i greckiego z preparacjami i gramatyką. — Warszawa: Akad. Teologii Katolickiej, 1979. S. XII+530.
- STOPA, R.: Clicks, their form, function and their transformation or How our ancestors were gesticulating, clicking and crying. — ZNUJ 561, PJ 68; Kraków: Nakładem UJ, 1979. S. 174, tab. il. [Kontyn. pracy „Structure of Bushman and its traces in Indo-European”, Wrocław—Kraków 1972.]
- STOPA, R.: Wyznaczniki samogłoski rdzennej w niektórych językach prymitywnych i rozwinętych Afryki. — SprOPANKr 21/1 (1977), 1979, 41—43.
- TYLOCH, W.: Sur la catégorie de l'aspect en sémitique. — APH 10, 1978 (1980), 145—151.

2. Języki uralo-altajskie

- ABRAHAMOWICZ, Z.: *kaŕga*: tytuł mongolski w chanatach tureckich. — SprOPANKr 21/2 (1977), 1980, 55—56.
- DASZKIEWICZ, J.: Armjansko-kypčakskij język. Bibliografija literatury, 1802—1978. — RO 40/2, 1979, 79—86.
- DASZKIEWICZ, J. R. & TRYJARSKI, E.: Tri armjano-kypčakskich zapisi l'vovskogo armjanskogo duchownogo suda 1625 g. — RO 41/1, 1979, 57—80, il.
- FARYLOV, E. I.: Novyj istočnik po starotjurkskomu języku. — RO 40/2, 1979, 29—38.
- KALUŻYŃSKI, S.: Ėtimologičeskie issledovanija po jakutskomu języku: dvusložnye osnovy. [Cz. III i IV]. — RO 40/2, 1979, 39—49 [oraz] RO 41/1, 1979, 81—93.
- KALUŻYŃSKI, S.: O kilku terminach z zakresu organizacji społecznej dawnych Mongołów. — Et-nografia Polska 21/1, 1976, 174—187.
- LEWICKI, T.: Les noms des Hongrois et de la Hongrie chez les médiévaux géographes arabes et persans. — FO 19, 1978, 35—55.
- MAJDA, T.: A letter by Sultan Mehmet III to King Sigismund III in Polish transcription. — RO 38, 1976, 199—215, 4 facs. [Transcription, transl., language.]
- ROUX, J. -P.: L'el des Korghiz et des turcophones de l'actuel Tuva. — RO 41/1, 1979, 95—98.
- STEIN, Heidi: Zu Fragen der Lautbezeichnung in einen türkischen Transkriptionstext. — RO 40/2, 1979, 51—64.
- TRYJARSKI, E.: An Armeno-Kipchak sermon by Anton Vertabed from the 17th century. — Tractata Altaica Denis Sinor sexagenario optime de rebus Altaicis merito dedicata. Redigerunt W. Heissig, J. R. Krueger, F. J. Oinas, E. Schütz. Wiesbaden: Harrassowitz, 1976, 647—674. [Transcription, transl., facs., glossary.]
- TRYJARSKI, E.: Einige armeno-kiptschakische Ausdrücke der Webekunst: Namen für Stoffe. — Hungaro-Turcica. Studies in honour of Julius Németh. Ed. by Gy. Káldy-Nagy. Budapest: Loránd Eötvös Univ. & Leiden: Brill, 1976, 1977—184.
- TRYJARSKI, E.: The confession of Anton Vartabed. — Studia Orientalia 47, 1977, 271—279 facs. [Armeno-Kipchak text, transl., glossary, comm.]
- TRYJARSKI, E.: Turkie names for mushrooms: native terms and loan words. — Altaica. Proceedings of the 119 th annual meeting of the Permanent International Altaistic Conference held in Helsinki, 7—11 June 1976. Ed. by Juha Janhunen. (= MSFOu 158). Helsinki 1977, 241—254.
- ZAJĄCZKOWSKI, W.: Der Wortschatz der Gagausen als Abbildung ihrer Beschäftigung. — FO 20, 1979 (1980), 23—29.
- ZAJĄCZKOWSKI, W.: Karaimische kultische Lieder. — Ural-Altäische Jahrbücher 48, 1976, 249—257.
- ZAJĄCZKOWSKI, W.: Tureckie piosenki ludowe z Bułgarii. — RO 38, 1976, 303—308.

3. Inne języki nieindoeuropejskie

- GODZIŃSKI, S.: Transliteracja czy transkrypcja wyrazów tybetańskich? — *PrzO* 1979/2, 151—158, rys.
- KAMOŃKI, J.: Język indonezyjski a powstawanie struktury narodowej Indonezji. — *Przegląd Socjologiczny* 31, 1979, z. 2, 183—194, summ.
- KEMPF, Z.: Główne rysy antroponimii japońskiej. — *Onom* 24, 1979 (1980), 189—201.
- MICHAŁOWSKI, P.: Six Neo-Sumerian letter-orders. — *Journal of Cuneiform Studies* 28, 1976, 161—168.
- SCHUHMACHER, W. W.: An Eskimo reflex of the Hawaiian whaling era. — *FO* 20, 1979 (1980), 201—203.
- SKALMOWSKI, W.: Elamite and Akkadian translations of the Old Persian periphrastic perfect — *FO* 17, 1976, 217—229.

4. Stosunki międzyjęzykowe

- RECZEK, J.: Polono-Turcica. — *Opuscula Urbaniczky*, 1979, 297—304. [*Stpol. kalanny, kalaństwo, kalannik.*]
- STACHOWSKI, S.: Studien über die neupersischen Lehnwörter im Osmanisch-Türkischen VII. — *FO* 20, 1979 (1980), 31—55.

IV. RECENZJE

1. Recenzje prac z zakresu językoznawstwa ogólnego

- Abraham, W.: Terminologie zur neueren Linguistik. Zusammengestellt von... unter Mitwirkung von R. Elema, R. Griesen, A. P. ten Cate und J. Kok. (Germanistische Arbeitshefte, Ergänzungsreihe 1.) Tübingen 1974. — *Rec. A. Z. Bzdega*, *SGP* 7, 1979, 189—190.
- Akmajian, A. & Frank, H.: An introduction to the principles of transformational syntax. Cambridge 1975. — *Rec. Irena Kałuża*, *LSil* 3, 1979, 201—206.
- Ammon, U.: Probleme der Soziolinguistik. (Germanistische Arbeitshefte 15.) Tübingen 1973. — *Rec. Gabriela Koniuszaniec*, *SGP* 7, 1979, 190—192.
- Barry, W. J.: Perception und Produktion im subphonemischen Bereich. (Linguistische Arbeiten 15.) Tübingen 1974. — *Rec. A. Z. Bzdega*, *SGP* 7, 1979, 192—194.
- Bogusławski, A.: Problems of the thematic-rhematic structure of sentences. Warszawa 1977. — *Rec. R. Świdziński*, *PrzHum* 23/6, 1979 (1980), 163—167.
- Bokszański, Z. & Piotrowski, A.: Ziółkowski, M.: Socjologia języka. Warszawa 1977. — *Rec. Aldona Furgalska & Krystyna Urban*, *PNUŚl* 287, *Socjolingwistyka* 2, 1979, 244—249; *W. Miodunka*, *JP* 59, 1979, 134—138.
- Česnokov, P. V. Neogumboltjanstvo, [w:] *Filosofskie osnovy zarubežnych napravlenij v jazykoznanii*. Moskva 1977. — *Rec. W. Staszek*, *StFil* 1979/9, 179—185.
- Current trends in textlinguistics. Berlin 1978. — *Rec. Mirosława Gorzowska*, *PrzHum* 23/8, 1979 (1980), 167—170.
- Dietrich, R. -A.: Sprache und Wirklichkeit in Wittgensteins „Tractatus“. (Linguistische Arbeiten 7.) Tübingen 1973. — *Rec. Gabriela Koniuszaniec*, *SGP* 7, 1979, 194—195.
- Dijk, T. A. van: Text and context. London 1977. — *Rec. Halina Święczkowska*, *Zagadnienia Informacji Naukowej* 1979/1, 152—161.
- Fishman, J. A.: The sociology of language. New York: Rowley, 1972. — *Rec. Urszula P. Kriger*, *PNUŚl* 287, *Socjolingwistyka* 2, 1979, 255—257.
- Furdal, A.: Językoznawstwo otwarte. Opole 1977. — *Rec. Elżbieta Gawęda*, *PNUŚl* 287,

- Socjolingwistyka 2, 1979, 229—239; Anna Błaszkievicz, Teksty 1979/4, 137—140.
- Gipper, H.: Sprachwissenschaftliche Grundbegriffe und Forschungsrichtungen. München 1978. — *Rec.* Chr. Schatte, KNf 26, 1979, 416—418.
- Grodziński, E.: Mowa wewnętrzna. Szkic filozoficzno-psychologiczny. Wrocław 1976. — *Rec.* Jadwiga Szumska, StFil 1977/6, 164—166; Danuta Kędzielawa, Przegląd Psychologiczny 20/2, 1977, 385—387 [oraz] 20/3, 1977, 302—305. [Odpowiedź autora:] E. Grodziński, Psychologia Wychowawcza 21/1, 1978, 34—39.
- Grodziński, E.: Zarys ogólnej teorii imion własnych. Warszawa 1973. — *Rec.* Danuta Butler, PF 28, 1979, 371—378.
- Häusler, F.: Das Problem der Phonetik bei Baudouin de Courtenay und seiner Nachfolge. — *Rec.* J. Fisiak, Historiographia Linguistica 5, 1979, 318—320.
- Heinz, A.: Dzieje językoznawstwa w zarysie. Warszawa 1978. — *Rec.* Anna Błaszkievicz, Teksty 1979/4, 140—143.
- Henrici, G.: Die Binarismus-Problematik in der neueren Linguistik. (Linguistische Arbeiten.) Tübingen 1975. — *Rec.* Maria Kłoczek, SGP 7, 1979, 199—201.
- Jäger, Gert: Translation und Translationslinguistik. Tübingen 1975. — *Rec.* Anna Błaszczuk, SGP 7, 1979, 202—203.
- Kempson, Ruth M.: Semantic theory. Cambridge 1977. — *Rec.* Ewa Mioduszevska, PorJ 1979/10, 500—502.
- Kolšovskij, G.: Paralingvistika. Moskva 1974. — *Rec.* Renarda Lebda, PNUŚL 287, Socjolingwistyka 2, 1979, 258—261.
- Language and sex. New York: Rowley 1975. — *Rec.* E. Prower, KNf 26, 1979, 412—416.
- Lingwistyka a filozofia. Współczesny spór o filozoficzne założenia teorii języka. Oprac. Barbara Stanosz. Warszawa 1977. — *Rec.* A. Siemianowski, Studia Gnesnensia 3, 1977 (1979), 350—354.
- Lyons, J.: Semantics. Vol. 1 and 2. Cambridge—London—New York—Melbourne: Cambridge University Press, 1977. — *Rec.* Ewa Mioduszevska, PorJ 1979/10, 500—502.
- Maruszewski, M.: Language communication and the brain: a neuropsychological study. (Janua Linguarum, Series maior 80). The Hague—Paris: Mouton 1975. — *Rec.* J. W. Brown, Linguistics 186, 1977, 75—82; J. Wearden, Journal de Psychologie normale et pathologique 74, 1977, 246—247.
- Miller, G. A. & Johnson-Laird Ph. N.: Language and perception. Cambridge: Cambridge University Press, 1976. — *Rec.* Urszula Zaliwska-Okrutna, PrzGlott 4, 1979 (1980), 121—132.
- Mounin, G.: Linguistique et traduction. Bruxelles 1976. — *Rec.* Małgorzata Tryuk, KNf 26/1, 1979, 136—138.
- Nikol'skij, L.: Sincronnaja soejolingvistika. Teorija i problemy. Moskva 1976. — *Rec.* Urszula Kriger, PNUŚL 287, Socjolingwistyka 2, 1979, 250—254.
- Piotrowski, A. & Ziolkowski, M.: Zróżnicowanie językowe a struktura społeczna. Warszawa: PWN, 1976. — *Rec.* B. Téma, Jazykovědné aktuality 14, 1977, 113—115; K. Ożóg, JP 59, 1979, 56—60; Bożena Czastka, PNUŚL 287, Socjolingwistyka 2, 1979, 240—243.
- Rośławski, B.: Zarys fonologii, fonetyki, fonotaktyki i fonostatystyki współczesnego języka polskiego. Gdańsk: Wyd. Uniw. Gdańskiego, 1976. — *Rec.* A. Ropa, JP 59, 60—65.
- Sapir, E.: Kultura, język, osobowość. Wybrane eseje. (Tłum. z ang. Barbara Stanosz.) Warszawa: PIW, 1978. — *Rec.* A. Myszkowski, Nowe Książki 1979/18, 88—89; W. Grajewski, Miesięcznik Literacki 14/10, 1979, 139—141; M. Postowicz, Odra 12, 1979, 100—101; Anna Błaszkievicz, Twórczość 36/3, 1980, 132—134.
- Schlieben-Lange, Brigitte: Linguistische Pragmatik. Stuttgart 1975. — *Rec.* Ewa Tomeczyk-Popińska, PrzGlott 4, 1979, 153—156.
- Stockwell, Robert P.: Foundations of syntactic theory. Englewood Cliffs 1977. — *Rec.* Barbara Dancygier, PorJ 1979/10, 498—500.
- Weinreich, U., Labov, W. & Herzog, M. I.: Empirical foundations for a theory of language

change, in: *Directions for Historical Linguistics. A symposium*. Ed. by W. P. Lehmann & Y. Malkiel. Austin—London 1968, 95—195. — *Rec.* Krystyna Pisarkowa [„Diachronia a terażniejszość”], *Polonica* 5, 1979 (1980), 197—224, summ.

2. Recenzje prac z zakresu języków indoeuropejskich

- Barbare, Dzidra: *Latviešu padomju valodniecība 30 gados. Bibliogrāfisks rādītājs*, 1945—1975. Rīgā: Zinātne, 1976. — *Rec.* Z. Brocki, *ABS* 12, 1979, 265—271.
- Burton, Dolores M.: *Shakespeare's grammatical style. A computer-assisted analysis of Richard II and Anthony and Cleopatra*. Austin 1973. — *Rec.* Irena Kaluža, *KNf* 26, 1979, 401—407.
- Calbert, J. P. & Vater, H.: *Aspekte der Modalität. (Studien zur deutschen Grammatik, I.)* Tübingen 1975. — *Rec.* A. Kątny, *SGP* 7, 1979, 206.
- Charisteria Cracoviensia Universitati Regiae Uppsaliensi quinta sacra saecularia celebranti ab Universitate Jagellonica Cracoviensi oblata = *ZNUJ* 508, *Prace Historyczne* 61, Kraków: Nakładem UJ, 1979. — *Rec.* Z. Brocki, *KIB* 16/30, 1979 (1980), 117—118.
- Eilers, W.: *Die Mundart von Chunsar. (Westiranische Mundarten aus der Sammlung Wilhelm Eilers, Bd. I.)* Wiesbaden: Franz Steiner, 1976. — *Rec.* Barbara Mękarska, *FO* 20, 1979 (1980), 302—304.
- Fleischer, W.: *Wortbildung der deutschen Gegenwartssprache. (4. durchgesehene Aufl.)* Tübingen 1975. — *Rec.* A. Z. Bzdęga, *SGP* 7, 1979, 195—197.
- Graf, R.: *Der Konjunktiv in gesprochener Sprache*. Tübingen 1977. — *Rec.* T. Czarnecki, *KNf* 26, 1979, 132—136.
- Handboek voor de toegepaste taalkunde*. Groningen 1977. — *Rec.* M. Kaczmarkowski, *KNf* 26, 1979, 114—118.
- Hasiuk, M.: *Fonologia litewskiej gwary sejneńskiej. (UAM w Poznaniu, Filologia bałtycka, 3.)* Poznań: Wyd. UAM, 1978. — *Rec.* F. Kortlandt, *Lingua* 49/2—3, 1979, 266—267.
- Helbig, G. & Buscha, J.: *Deutsche Grammatik. Ein Handbuch für den Ausländerunterricht*. Leipzig 1972. — *Rec.* J. Darski, *SGP* 7, 1979, 173—187. [Polemika pt. „Didaktische Grammatik für Ausländer? Überlegungen zur G. Helbigs u. J. Buschas Deutschen Grammatik”.]
- Janicki, K.: *Elements of British and American English*. Warszawa: PWN, 1977. — *Rec.* P. Ruskiewicz, *KNf* 26, 1979, 123—132.
- Junosza-Zaluska Strömberg, Apolonia: *Gramatyka języka staroislandzkiego*. Stockholm: Almqvist & Wiksell, 1976. — *Rec.* R. Kozłowska-Raś, *ZNUJ Studia Scandinavica* 2, 1979, 120—124.
- Kammenhuber, Annelies: *Materialien zu einem hethitischen Thesaurus. Lief. 1—2*. Heidelberg: Carl Winter, 1975—1977. — *Rec.* M. Popko, *Orientalistische Literaturzeitung* 72, 1977, 266—267.
- Kudzinowski, Cz.: *Indeks-słownik do „Daukšos Postilė”*. T. I—II. (UAM w Poznaniu, Filologia bałtycka, 2.) Poznań: Wyd. UAM, 1977. — *Rec.* J. Safarewicz, *ABS* 12, 1979, 261—262; V. Urbutis, *Baltistica* 14, 1978, 81—85.
- Kuryłowicz, J.: *Metrik und Sprachgeschichte. (PAN, PJ 83.)* Wrocław: Ossolineum, 1975. — *Rec.* P. Trost, *Listy Filologiczne* 100, 1977, 249—251.
- Kwartalnik Neofilologiczny* t. 24, 1977, z. 2—3 [dedykowany Prof. Ludwikowi Zabrockiemu]. Warszawa: PWN, 1977, s. 121—466, fot. — *Rec.* Z. Brocki, *KIB* 14/29, 1979, 185—189 [z uzupełnieniem Bibliografii prac L. Zabrockiego].
- Lebedys, J.: *Lietuvių kalba XVII—XVIII a. viešajame gyvenime. [Język litewski XVII—XVIII w. w życiu publicznym.]* Vilnius: „Mokslas”, 1976. — *Rec.* J. Safarewicz, *ABS* 12, 1979, 263—264.
- Mańczak, W.: *Fonetica e morfologia storica dell'italiano*. Kraków: Nakładem UJ, 1976. — *Rec.* H. Guiter, *Revue des Langues Romanes* 82, 1977/2, 507—510.
- Mańczak, W.: *Le latin classique langue romane commune. (PAN, Komitet Neofilologiczny.)*

- Wrocław: Ossolineum, 1977. — *Rec.* V. Pisani, *Paideia* 33, 1978, 113—114; K. B[aldinger], *Zeitschrift für romanische Philologie* 93, 1977, 658—659.
- Moreciniec, N.: *Zarys gramatyki holenderskiej*. Wrocław: Wyd. UBB, 1977. — *Rec.* M. Kaczmarkowski, *KNf* 26, 1979, 119—122.
- Nork, O. & Adamova, N.: *Fonetika sovremennogo nemeckogo jazyka*. Moskva 1976. — *Rec.* M. Nidecki, *PrzGlott* 3, 1979 (1980), 159—165.
- Prędota, S.: *Die polnisch-deutsche Interferenz im Bereich der Aussprache*. Wrocław 1979. — *Rec.* N. Moreciniec, *KNf* 26, 1979, 407—412.
- Rekēna, A.: *Amatniecības leksika dažās Latgales dienvidu izloksnēs un tās sakari ar atbilstošajiem nosaukumiem slāvu valodās*. [Słownictwo rzemieślnicze w gwarach pld. Latgalii i jego związki z odpowiednimi nazwami słowiańskimi]. Rīgā: Zinātne, 1975. — *Rec.* Irena Maryniakowa, *ABS* 12, 1979, 264—265.
- Roos, Eckhard, *Kollokationsmöglichkeiten der Verben des Sehvermögens im Deutschen und Englischen*. (Forum Linguisticum, 4). Frankfurt am Main, 1975. — *Rec.* Genowefa Ratajszczak, *SGP* 7, 1979, 203—205.
- Sabaliauskas, A.: *Lietuvių kalbos tyrinėjimo istorija iki 1940 m.* [Historia badań nad językiem litewskim do r. 1940]. Vilnius: „Mokslas”, 1979. — *Rec.* Z. Brocki, *KIB* 16/30, 1979 (1980), 117—121.
- Symbolae polonicae in honorem Stanisłai Jodłowski. (PAN, Oddział w Krakowie, Prace Komisji Językoznawstwa, 32). Wrocław: Ossolineum, 1972. — *Rec.* S. Bazylko, *BSL* 71, 1976/2, 276—278.
3. Recenzje prac z zakresu języków nieindoeuropejskich
- Baldi, S.: *Systematic Hausa bibliography*. Roma 1977. — *Rec.* Nina Pawlak, *PrzOr* 1979/3, 323—325.
- Czapkiewicz, A.: *The verb in modern Arabic dialects as an exponent of the development processes occurring in them*. (PAN, Oddział w Krakowie, Prace Komisji Orientalistycznej, 11). Kraków: Ossolineum, 1975. — *Rec.* B. Ingham, *BSOAS* 40, 1977, 145—146; L. Bettini, *AION* 37, 1977, 108—112.
- Czhō Un-hak & Ogarek-Czój, Halina: *Teksty do nauki języka koreańskiego*. (Inst. Orientalistyczny UW). Warszawa: Wyd. UW, 1977. — *Rec.* R. Huszcza, *PrzOr* 1979/2, 176—177.
- Garbini, G.: *Le lingue semitiche*. Napoli 1972. — *Rec.* W. Tyloch, *RO* 41/1, 1979, 109—111.
- Hazai, G.: *Kurze Einführung in das Studium der türkischen Sprache*. Budapest 1978. — *Rec.* J. Reczek [„Das Türkische im Lichte der neueren Forschungen. Eine kritische Übersicht“], *FO* 20, 1979 (1980), 283—288.
- Kałużnyński, S.: *Die Sprache des mandchurischen Stammes Sibe aus der Gegend von Kuldsha*. Bd. I: 1. F. Muromskis sibirische Texte, 2. Wörterverzeichnis. (PAN, Komitet Nauk Orientalistycznych, Prace Orientalistyczne 25). Warszawa: PWN, 1977. — *Rec.* J. Tulisow, *PrzOr* 1979/2, 175—176.
- Levin, S.: *The Indo-European and Semitic languages*. Albany: State Univ. of New York Press, 1971. — *Rec.* A. Czapkiewicz, *FO* 20, 1979 (1980), 301—302.
- Lodhi, A. & Faris, A. S., Lodhi, M. Y.: *Swahili texts for beginners*. (Nordiska Afrikainstitutet). Uppsala 1974. — *Rec.* T. Gałuszka, *FO* 20, 1979 (1980), 308—309.
- Osnovnye problemy afrikanistiki. K 70-letiju D. A. Ol'derogge. Moskva 1973. — *Rec.* S. Streleyn, *BSOAS* 39, 1976, 237—240.
- Posgay, Idikő: *Rábacsanak személynévei*. [Nazwy osobowe wsi R.]. (Eötvös Loránd Tudományegyetem. Nyelvtudományi Dolgozatok, 12). Budapest 1973. — *Rec.* J. Bubak, *Onom* 24, 1979 (1980), 301—304.
- Rosén, Halim B.: *Contemporary Hebrew*. The Hague 1977. — *Rec.* T. Federowicz, *PrzOr* 1979/2, 179—180.

- Scherner, B.: Arabische und neupersische Lehnwörter im Tchuwaschischen. Versuch einer Chronologie ihrer Lautveränderungen. (Akad. d. Wissensch. u. d. Literatur, Veröff. d. orient. Kommission, 29). Wiesbaden: Franz Steiner, 1977. — *Rec.* S. Stachowski. FO 20, 1979 (1980), 304—307.
- Versteegh, C. H. M.: Greek elements in Arabic linguistic thinking. London 1977. — *Rec.* J. Danecki, *PrzOr* 1979/1, 75—77.
- Zaborski, A.: Studies in Hamito-Semitic. Part I: The verb in Cushitic. (ZNUJ 397, *Prace Językoznawcze* 48). Kraków 1975. — *Rec.* F. R. Palmer, *BSOAS* 40, 1977, 198—202.

V. TŁUMACZENIA

- APRESJAN, J. D.: Przedmiot i metody współczesnej semantyki językoznawczej. (Tłum. z ros. Halina Kurkowska). — W: *Językoznawstwo strukturalne. Wybór tekstów*, 1979, 243—267. [Oryg.: *Predmet i metody sovremennoj lingvističeskoj semantiki*, w: *Ekspierimental'noe issledovanie semantiki russkogo glagola*, Moskwa 1967, 5—35].
- BENVENISTE, É.: O podmiotowości w mowie (Tłum. z franc. Anita Skiba). — *Punkt* [Gdańsk] 5, 1979, 135—141. [Oryg.: *De la subjectivité dans le langage*, *Journal de Psychologie*, juil.-sept. 1958].
- DOKULIL, M.: Teoria derywacji. (Tłum. z czes. Anna Bluszczy i Jan Stachowski. Wstęp do wyd. pol.: M. Basaj). — Wrocław: Ossolineum, 1979. S. 292, bibliogr. indeks. [Oryg.: *Tvoření slov v češtině*. I: *Teorie odvozování slov*, 1962. Bibliogr. uzup. do r. 1977].
- GREENBERG, Joseph H.: Rola typologii w rozwoju nauki o języku. (Tłum. z ang. A. Weinsberg). — W: *Językoznawstwo strukturalne. Wybór tekstów*, 1979, 229—242. [Oryg.: *The role of typology in the development of a scientific linguistics*, w: L. Dezső & P. Hajdú (eds.), *Theoretical problems of typology and the Northern Eurasian languages*, Budapest: Kiadó, 1970, 11—24].
- HARRIS, Zellig S.: Założenia metodologiczne językoznawstwa strukturalnego. (Tłum. z ang. Halina Kurkowska). — W: *Językoznawstwo strukturalne. Wybór tekstów*, 1979, 9—17. [Oryg.: *Methodological preliminaries*, w: Z. S. Harris, *Structural linguistics*, Chicago 1951, 4—24].
- HJELMSLEV, L.: „Langue” i „parole”. (Tłum. z franc. Dorota Kurkowska). — W: *Językoznawstwo strukturalne. Wybór tekstów*, 1979, 9—17. [Oryg.: *Langue et parole*, *CFS* 2, 1942, 29—44].
- HJELMSLEV, L.: Prolegomena do teorii języka. (Tłum. z ang. Halina Kurkowska i Adam Weinsberg). — W: *Językoznawstwo strukturalne. Wybór tekstów*, 1979, 44—137. [Tyt. pierwotny: *Prolegomena to a theory of language*. Transl. by F. J. Whitfield. Baltimore 1953].
- HOCKETT, Charles F.: Zagadnienia uniwersaliów w języku. (Tłum. z ang. Halina Kurkowska). — W: *Językoznawstwo strukturalne. Wybór tekstów*, 1979, 209—228. [Oryg.: *The problem of universals in language*, w: J. H. Greenberg (ed.), *Universals of language*, Cambridge, Mass. 1963, 1—22].
- JAKOBSON, R.: Pojęcie cech dystynktywnych w językoznawstwie. Wspomnienia i rozważania. (Tłum. z franc. Dorota Kurkowska). — W: *Językoznawstwo strukturalne. Wybór tekstów*, 1979, 18—43. [Oryg.: *Le concept linguistique des traits distinctifs. Réminiscence et méditations*, 1961—1962].
- Językoznawstwo strukturalne. Wybór tekstów.* Pod red. Haliny Kurkowskiej i Adama Weinsberga. Warszawa: PWN, 1979. S. 282, indeks rzeczowy.
- JUCHÁSZ, J.: Zbyteczność badań empirycznych? O czynniku idealizacji w lingwistyce synchronicznej. Tezy. (Tłum. z niem. Krystyna Pisarkowa). — *Teksty* 1979/2, 52—59.
- LUCAS, Ivette: Kody i maszyny. (Tłum. z franc. K. Wakar). — Biblioteka „Problemów”, 246; Warszawa: PWN, 1979. S. 178. [Oryg.: *Codes et machines. Essai de sémiologie industrielle*, 1971].

- MAJDANOV, A. S.: Semantyka nazw niepustych. (Tłum. z ros.). — *Człowiek i Światopogląd* 1979/4, 137—159.
- RODOS, W. B.: Podstawowe problemy pragmatycznej analizy języka. (Tłum. z ros.). — *Człowiek i Światopogląd* 1979/4, 177—185.
- [VOŁOŠINOV, V. V.] WOŁOŻYNOW, W.: Temat i znaczenie w języku. (Tłum. z ros. B. Żyłko). — *Punkt* [Gdańsk] 5, 1979, 128—134.
- WELLS, Rulon S.: Składniki bezpośrednie. (Tłum. z ang. A. Weinsberg). — W: *Językoznawstwo strukturalne. Wybór tekstów*, 1979, 175—208. [Oryg.: *Immediate constituents*, w: M. Joos (ed.), *Readings in linguistics*, New York 1963, 186—207].

VI. HISTORIA JĘZYKOZNAWSTWA

- HEINZ, A.: Ewolucja pojęć systemu (struktury) i formy w językoznawstwie. — *Opuscula Urbańczyk*, 1979, 113—121.
- HEINZ, A.: Historia językoznawstwa. — PAN, Oddział w Krakowie, Nauka dla Wszystkich 311; Kraków—Wrocław: Ossolineum, 1979. S. 92.
- KUPISZEWSKI, W.: Das Wirken polnischer Sprachwissenschaftler an der Leipziger Universität von der zweiten Hälfte des 19. Jahrhunderts bis zum ersten Weltkrieg. — *Zeitschrift für Slawistik* 21, 1976, 669—677.
- PAPINA, A. & RINBERG, V.: Aleksander Christoforovič Vostokov i slavjanskaja filologija v Rosii. — *ZNWSP w Bydgoszczy, Studia Filologiczne* 4, 1978, 187—204, streszcz.
- RIEGER, J.: Język polski, badania językoznawcze oraz działalność społeczna językoznawstwa polskiego w latach 1918—1978. — *Nauka Polska* 27/6, 1979, 39—51.
- SZYMCZAK, M.: Die Beziehungen Jan Baudouin de Courtenays zur deutschen Slawistik. — *Zeitschrift für Slawistik* 21, 1976, 665—668.
- URBAŃCZYK, S.: Językoznawstwo i slawistyka [w PAU]. — W: *Polska Akademia Umiejętności 1872—1952. Nauki humanistyczne i społeczne*. Kraków 1974, 257—287.
- URBAŃCZYK, S.: Samuel Bogumił Linde <1771—1847>. — W: *Študie z dějin svetovej slavistiky do polovice 19. storočia*. Bratislava 1978, 353—369.

VII. OSOBISTE

- BAUDOUIN DE COURTENAY, J. N.: M Jeżowa, Jan Nieciśław Baudouin de Courtenay, *Przegląd Rusycystyczny* 2, 1979/3, 23—29; H. Kurkowska, O Janie Baudouinie de Courtenay, *Polonistyka* 32, 1979/6, 440—445, fot.; M. Szulkin, Baudouin de Courtenay <1845—1929> — uczony i wolnomysliciel, *Człowiek i Światopogląd* 1978/12, 110—116; T. Wójcik, Jan Baudouin de Courtenay — w pięćdziesiątą rocznicę śmierci, *Język Rosyjski* 32, 1979/4, 147—151.
- BĚLIČ, J.†: J. Siatkowski, Jaromír Bělič (24 III 1914—6 XII 1977), *PorJ* 1979/2, 81—84, fot.; S. Urbańczyk, Pamięci Bogusława Havránka i Jaromíra Běliča, *JP* 59, 1979, 1—5.
- BENVENISTE, É.†: J. Reczek, Émile Benveniste (1902—1976), *SprOPANKr* 21/1 (1977) 1979, 38—39.
- DECAUX, É.†: Z. Markiewicz, Étienne Decaux (18 III 1926—9 VIII 1976), *Les Cahiers Franco-Polonais* 1978, 7—9; S. Rospond, Étienne Decaux, *RKJ WTN* 11, 1978, 5—6; K. Zierhoffer, Étienne Decaux, *SlOce* 35, 1978, 177—179, fot.
- DOROSZEWSKI, W.†: K. Askanas, Profesor Witold Doroszewski <1899—1976> a językoznawcze badania regionalne Towarzystwa Naukowego Płockiego, *Notatki Płockie* 1976/2, 45—46; J. Basara, Witold Doroszewski jako dialektolog, *PorJ* 1976, 131—135; Danuta Buttler, Prof. Witold Doroszewski: teoretyk i krzewiciel kultury języka, *PorJ* 1976, 144—150; Maria Honowska, Wspomnienie uczennicy o Profesorze, *PorJ* 1976, 158—159; Halina Kurkowska, Poglądy ogólnojęzykoznawcze prof. Witolda Doroszewskie-

- go, PorJ 1976, 118—121; Halina Mierzejewska, Badanie mechanizmów mowy pod kierunkiem prof. Witolda Doroszewskiego, PorJ 1976, 164—165; Wanda Pomianowska, Koncepcje słotwórcze prof. Witolda Doroszewskiego, PorJ 1976, 125—130; A. Sieczkowski, Prof. Witold Doroszewski — sławista, PorJ 1976, 136—143; S. Skorupka, Witold Doroszewski — uczony i człowiek, PorJ 1976, 110—117; M. Szymczak, Witold Doroszewski — uczony i człowiek, Roczniki Uniw. Warszawskiego 16, 1976 (1978), 202—206, fot.; J. Tokarski, O pracach leksykograficznych prof. Witolda Doroszewskiego, PorJ 1976, 122—124; P. Zwoliński, Prof. dr Witold Doroszewski a tradycje językoznawcze w Polsce, PorJ 1976, 156—157; Anna Pasoń & Krystyna Chruścińska, Bibliografia prac prof. Witolda Doroszewskiego za lata 1961—1976, PF 27, 1977 (1978), 13—29. [Spis za l. 1916—1960 w PF 18/I, 1963, XXXI—LV.]
- GÓRNOWICZ, H.: Z. Brocki, Baltico-Slavica Huberto Gurnovičiaus toponiminiause darbuose, Baltistica (Wilno) 15, 1978/2, 130—133; Z. Brocki, Studia Huberta Górnowicza nad nazewnictwem Powiśla i Warmii, Rocznik Elbląski 8, 1979, 379—390.
- HAVRÁNEK, B.†: J. Siatkowski, Bohuslav Havránek (30 I 1893—2 III 1978), PorJ 1979/2, 76—80, fot.; S. Urbańczyk, Pamięci Bogusława Havránka i Jaromíra Běliča, JP 59, 1979, 1—5.
- JODŁOWSKI, S.†: Maria Schabowska, Profesor Jodłowski, Życie Literackie rocz. 39, 1979/9, s. 8, fot.; S. Urbańczyk, Straty polskiego językoznawstwa w latach 1977—1979, Polonica 5, 1979, 5—7.
- KLEMENSIEWICZ, Z.: Anna Kałkowska, Zenon Klemensiewicz. W dziesięciolecie śmierci, PrzHum 23, 1979/6 (1980), 107—116; Nina Perczyńska, W dziesiątą rocznicę śmierci Zenona Klemensiewicza (2 X 1891—2 IV 1969), Życie Szkoły Wyższej 27, 1979/6, 99—102; W. Pisarek, Językoznawcze dziedzictwo Zenona Klemensiewicza, JP 59, 1979, 321—329.
- KNIEZSA, I.†: J. Ślaski, István Kniezsa, Ruch Literacki 19, 1978/4—5, 305—310.
- KOWALSKI, T.: A. Dubiński, Prace prof. dra Tadeusza Kowalskiego poświęcone kipczackim elementom etniczno-językowym, PrzOr 1978/4, 369—373; W. Zajaczkowski, Prof. Dr Tadeusz Kowalski. Zur dreissigsten Wiederkehr seines Todesjahres (1948—1978), FO 19, 1978, 5—12, fot. [z uzupełnieniami do bibliografii prac T. K.].
- KURYŁOWICZ, J.†: J. Cygan, Professor Jerzy Kuryłowicz <1895—1978>, Zagadnienia Rodzajów Literackich 22, 1979/1, 131—134; A. Heinz, Jerzy Kuryłowicz, Onoma (Louvain) 23, 1979/1, 231—236; W. Kuraszkiewicz, Prof. dr Jerzy Kuryłowicz, SIOcc 36, 1979, 205—206; Y. Malkiel, Jerzy Kuryłowicz, Romance Philology 31, 1977—78, 711—717; S. Urbańczyk, Straty polskiego językoznawstwa w latach 1977—1979, Polonica 5, 1979, 5—7.
- LEHR-SPLAWIŃSKI, T.: S. Urbańczyk, Lehr-Splawiński Tadeusz Ferdynand Jan (1891—1965), sławista-językoznawca, profesor i rektor UJ, Polski Słownik Biograficzny 17, 1972, 6—8.
- LEWICKA, H.: [B. aut.] Bibliographie des travaux de Madame Halina Lewicka, KNf 23, 1976, 3—9, fot.
- ŁOŚ, J.: S. Urbańczyk, Pamięci prof. Jana Łosia <1860—1928>, JP 58, 1978, 313—318.
- MACHALSKI, F.†: A. Pisowicz, Franciszek Machalski <1904—1979>. Notice nécrologique FO 20, 1979 (1980), 317—320.
- MAŁECKI, M.: S. Urbańczyk, Małecki Mieczysław Bronisław <1903—1946>, językoznawca sławista, Polski Słownik Biograficzny 19, 1974, 437—439.
- MOSZYŃSKI, K.: Jadwiga Klimaszewska (red.), Kazimierz Moszyński — życie i twórczość (PAN, Oddział w Krakowie, Komisja Etnograficzna), Wrocław: Ossolineum, 1976. S. 164, fot.; F. Ślaski, Prace językoznawcze Kazimierza Moszyńskiego, Ibidem, 81—86; Małgorzata Maj, Bibliografia prac Kazimierza Moszyńskiego, Ibidem, 154—163.
- NITSCH, K.: S. Folfasiński, Wspomnienie o wielkim uczonym. W 20-lecie śmierci prof. K. Nitscha, Życie Literackie rocz. 28, 1978/39, s. 1 i 11, fot.; S. Urbańczyk, Nitsch Kazimierz Ignacy <1874—1958>, Polski Słownik Biograficzny 23, 1978, 145—150.

- OSSOWSKI, J.: W. Bieńkowski, Ossowski Juliusz <1855—1882>, językoznawca, historyk-regionalista i etnograf, *Polski Słownik Biograficzny* 24, 1979, 439—440.
- OSSOWSKI, L.: W. Kuraszkiewicz, Prof. dr Leszek Ossowski, *StRP* 10, 1978 (1979), 3—5; J. Litwinow, *Publikacje naukowe prof. dra Leszka Ossowskiego*, *StPR* 10, 1978 (1979), 7—10.
- OSTROWSKA, Ewał: J. Godyń, Wspomnienie o Ewie Ostrowskiej [1907—1977], *Ruch Literacki* 19/6, 1978 (1979), 445—449; Zofia Kurzowa, Ewa Ostrowska, 5 V 1907—16 XI 1977, *Pamiętnik Literacki* 69/2, 1978, 331—335; S. Urbańczyk, *Straty polskiego językoznawstwa w latach 1977—1979*, *Polonica* 5, 1979, 5—7.
- OTRĘBSKI, J. S.: J. Safarewicz, Otrębski Jan Szczepan <1889—1971>, językoznawca-indoeuropeista, *Polski Słownik Biograficzny* 24, 1979, 623—624.
- POPOWSKA-TABORSKA, Hanna: K. Ickiewicz, Hanna Popowska-Taborska jako pomoroznawca, *Pomerania* 16/6, 1979, 18—20.
- PRZYBYCIN, Anielał: Alina Kowalska, Aniela Przybycin <1928—1979>, *JP* 59, 1979, 381—382.
- REYCHMAN, J.ł: S. Kałużyński, Jan Reychman <1910—1975>, *RO* 38, 1976, 7—14; A. Dubiński & R. Dubiński, *Bibliographie des oeuvres orientales du professeur Jan Reychman*, *RO* 38, 1976, 15—29.
- ROSPOND, S.: Teresa Bulicz-Tornikidis, *Bibliografia prac prof. dra Stanisława Rospónda za lata 1966—1976*, *RKJ WTN* 11, 1978, 7—26.
- RUDNICKI, M.ł: St. Fr. Kolbuszewski, Prof. dr Mikołaj Rudnicki <1881—1978>, *PorJ* 1979/6, 261—272, fot.; W. Kuraszkiewicz, Mikołaj Rudnicki, *JP* 59, 1979, 81—84, fot.; K. Rymut, Mikołaj Rudnicki, *Onoma* (Louvain) 23, 1979/1, 256—258; K. Rymut, Mikołaj Rudnicki, *Onom* 24, 1979 (1980), nlb. trzy strony przed kartą tyt., fot.; S. Urbańczyk, *Straty polskiego językoznawstwa w latach 1977—1979*, *Polonica* 5, 1979, 5—7; Z. Zagórski, Mikołaj Rudnicki, *SlOcc* 36, 1979, 1—7, fot.; Z. Brocki, *Materiały do bibliografii prac Mikołaja Rudnickiego za lata 1960—1975 (z uzupełnieniami za lata poprzednie)*, *SlOcc* 36, 1979, 9—14, rés. [Spis za l. 1911—1959 w *SlOcc* 20/2, 1960, 19—27, zaś uzupełnienia doń w *SlOcc* 32, 1975, 119—123].
- SMOCZYŃSKI, P.ł: E. Breza, Profesor Paweł Smoczyński <1914—1979> jako badacz kaszubszczyzny, *Pomerania* 16/6, 1979, 31—32; Z. Brocki, *Bibliografia prac kaszubologicznych Pawła Smoczyńskiego*, *Ibidem*, 31—32; H. Górnowicz, Paweł Smoczyński, *Onoma* (Louvain) 23, 1979/1, 259—261 [wraz z] *Auswahl-Bibliographie von P. S.*, fot.; [M. Lesiów] M. Lesiv, Profesor Paweł Smoczyński, *Naša Kultura* nr 3 (251), 1979, 15; S. Urbańczyk, *Straty polskiego językoznawstwa w latach 1977—1979*, *Polonica* 5, 1979, 5—7.
- STANG, Chr. S.ł: W. Smoczyński, Christian Schweigaard Stang <1900—1977>, *Acta Baltico-Slavica* 12, 1979, 9—15, fot.
- STIEBER, Z.: Joanna Zamościanka-Kucałowa, Jubileusz Profesora Zdzisława Stieberta, *JP* 58, 1978, 356—357.
- SYCHTA, B.: E. Breza, Książd doktor Bernard Sychta jako literat i naukowiec, *ZNUG PJ* 6, 1979 (1980), 5—12, fot.; E. Breza, *Siedemdziesięciolecie urodzin ks. dra Bernarda Sychty*, *SlOcc* 36, 1979, 202—204.
- TASZYCKI, W.ł: Abe, Witold Taszycki <1898—1979>, *Twórczość rocz.* 35, 1979/12, 158—159; Anna Błaszczkiewicz, [Witold] Taszycki, *Polityka rocz.* 23, 1979/35, 9; M. Karaśł, Witold Taszycki — w osiemdziesiąt rocznicę urodzin, *JP* 58, 1978, 161—164, fot.; Maria Karpluk, *Śp. Profesor Witold Taszycki*, *Tygodnik Pówszechny rocz.* 33, 1979/34, 7; W. Lubaśł, Profesor Witold Taszycki, *Poglady* (Katowice) rocz. 17, 1979/21, 16—17, fot.; K. Rymut, Witold Taszycki, *Onom* 24, 1979 (1980), nlb. trzy strony przed kartą tyt., fot.; Ewa Rzetelska-Feleszko, Witold Taszycki, *PorJ* 1979/10, 469—475, fot.; J. Safarewicz, Witold Taszycki, 1898—1979, *Nauka Polska rocz.* 27, 1979/11 (1980), 143—144; S. Urbańczyk, *Straty polskiego językoznawstwa w latach 1977—1979*, *Polonica* 5, 1979, 5—7; P. Zwoliński, Witold Taszycki, *PrzHum* 23, 1979/8 (1980), 129—

- 139, fot.; A. Turasiewicz†, Bibliografia prac prof. Witolda Taszyckiego za lata 1974—1977, PNUŚI 201, PJ 4, 1978, 124—125.
- TOKARSKI, J.: M. Jaworski, Działalność naukowa i dydaktyczna profesora Jana Tokarskiego, PorJ 1979/4, 149—153, fot.; Maria Nagajowa, Jubileusz profesora Jana Tokarskiego, Polonistyka 32, 1979/5, 397—398.
- TURSKA, Halina†: Teresa Friedelówna, Profesor Halina Turska <15 X 1901—9 I 1979>, Tygodnik Powszechny rocz. 33, 1979/28, 6; Teresa Skubalanka, Halina Turska, PorJ 1979/8, 357—358, fot.; S. Urbańczyk, Prof. dr Halina Turska, JP 59, 1979, 241—245, fot.
- URBAŃCZYK, S.: Monika Gruchmanowa, Stanisław Urbańczyk — w siedemdziesiątą rocznicę urodzin, PorJ 1979/7, 309—314, fot.; J. Reczek, 70. rocznica urodzin prof. Stanisława Urbańczyka, JP 59, 1979, 161—165, fot.; J. Safarewicz, Życiorys naukowy prof. Stanisława Urbańczyka, Opuscula Urbańczyk, 1979, 5—7; Wanda Żurowska-Górecka, Bibliografia prac prof. Stanisława Urbańczyka za lata 1933—1978, Opuscula Urbańczyk, 1979, 9—37.
- WIECZORKIEWICZ, B.†: W. Kochański, Bronisław Wieczorkiewicz <1904—1974>, Logopedia 13, 1978, 130—133, fot.
- ZABROCKI, L.†: W. Awedyk, Wkład prof. Ludwika Zabrockiego <1907—1977> do językoznawstwa indoeuropejskiego, SprPTPN nr 95 za r. 1977 (1979), 3—8, bibliogr.; J. Bańczerowski, Wkład prof. Ludwika Zabrockiego do językoznawstwa ogólnego, SprPTPN nr 95 za r. 1977 (1979), 8—22; Z. Brocki, Ludwik Zabrocki, KIB 15, 1978, zesz. 27—28, 140—141; Z. Brocki, Ludwik Zabrocki, Onoma (Louvain) 23, 1979/1, 271—273; Z. Brocki, W rocznicę śmierci prof. Ludwika Zabrockiego, Pomerania 15/4, 1978, 63; A. Z. Bzdęga, In memoriam Ludwik Zabrocki, SGP 7, 1979, 219—223; A. Z. Bzdęga, Wkład prof. Ludwika Zabrockiego do językoznawstwa germańskiego, SprPTPN nr 95 za r. 1977 (1979), 22—28; J. Fisiak, Wkład prof. Ludwika Zabrockiego do językoznawstwa kontrastywnego, SprPTPN nr 95 za r. 1977 (1979), 28—31, bibliogr.; W. Pfeiffer, Ludwik Zabrocki, Kronika Miasta Poznania rocz. 47, 1979/1, 71—73, fot.; W. Pfeiffer, Wkład Ludwika Zabrockiego do glottodydaktyki, SprPTPN nr 95 za r. 1977 (1979), 31—41, bibliogr.; Z. Sobierajski, Prof. Ludwik Zabrocki a metoda fonograficzna w dialektologii, SprPTPN nr 95 za r. 1977 (1979), 41—46; Z. Sobierajski, Wkład prof. Ludwika Zabrockiego do sławistyki, SIOcc 36, 1979, 111—116, rés. S. Urbańczyk, Straty polskiego językoznawstwa w latach 1977—1979, Polonica 5, 1979, 5—7; Z. Zagórski, Wkład prof. Ludwika Zabrockiego do językoznawstwa polskiego i słowiańskiego, SprPTPN nr 95 za r. 1977 (1979), 46—48; Z. Brocki, Uzupełnienia i poprawki do Bibliografii prac prof. dra Ludwika Zabrockiego z lat 1932—1977, KIB 16, 1979/29, 186—189.
- ZIMNICKI, W.†: W. Zajączkowski, Władysław Zimnicki <1897—1979>, FO 20, 1979 (1980), 315—316, fot.

VIII. KSIĘGI PAMIĄTKOWE

- Folia Orientalia*. Przewodn. komit. red. Tadeusz Lewicki. PAN, — Oddział w Krakowie, Komisja Orientalistyczna. Vol. 20, 1979 (1980). S. 320, fot. — Tom poświęcony Profesorowi Franciszkowi MACHALSKIEMU (1904—1979).
- Opuscula Polono-Slavica*. Munera linguistica Stanisłao URBAŃCZYK dedicata. Komitet red.: Jan Safarewicz et al. — PAN, Inst. Języka Polskiego; Wrocław: Ossolineum, 1979. S. 448 fot. [skrót: Opuscula Urbańczyk].
- Rocznik Orientalistyczny* vol. 38. Warszawa: PWN, 1976. S. 308, fot. — Księga dla uczczenia pamięci Jana REYCHMANA (1910—1975). Mémorial Jan REYCHMAN. [Treść zob. BPTJ 36, 1978, 185—186.]
- Zeszyty Naukowe Wyższej Szkoły Pedagogicznej im. Powstańców Śląskich w Opolu*. Językoznawstwo, tom 6. Red. Henryk Borek. Opole: Wyd. WSP. S. 228. — Prof. drowi Stanisławowi ROSPONDOWI w siedemdziesiątą rocznicę urodzin — uczniowie.

IX. INFORMACJE

1. Bibliografie

- BUKOWCOWA, Zofia & KUĆAŁA, Marian: Bibliografia podręczna gramatyki historycznej i historii języka polskiego. Cz. 1: Gramatyka. — PAN, Inst. Języka Polskiego, Zakład Historii Języka Polskiego. Kraków 1979. S. 206.
- KAPER, Z. J.: Bibliography of ancient Cyprus for the year 1975. — FO 19, 1978, 201—233. [Philology: 231—233.]
- KAPER, Z. J.: Bibliography of ancient Cyprus for the year 1976. — FO 20, 1979 (1980), 221—264. [Philology: 260—264.]
- KARAS, M.†: Polish, in: W. van Langendonck, Bibliographia Onomastica 1975—1976, Onoma 23, 1979/2—3, 594—610.
- LEWANDOWSKI, J.: Bibliografia glottodydaktyki polskiej za lata 1976—1978 (wybór). — Zob. wyżej Dział I.16.
- PUZYŃNINA, Jadwiga (red.), Materiały do bibliografii słowotwórstwa języków słowiańskich. Zesz. 5: Prace opublikowane w latach 1972—1976. Zebrały i oprac. Krystyna CHRUSCIŃSKA-WASZAKOWA & Katarzyna LUBACZEWSKA. — Uniwersytet Warszawski, Inst. Języka Polskiego. Warszawa: Wyd. UW, 1978. S. 139. [Kontyn. wydawnictwa zapoczątk. w r. 1958.]
- SMOCZYŃSKI, W.: Bibliografia prac z dziedziny językoznawstwa ogólnego i indoeuropejskiego publikowanych przez autorów polskich w kraju i za granicą oraz przez autorów obcych w Polsce w roku 1977 (z uzupełnieniami). — BPTJ 37, 1980, 177—198.

2. Sprawozdania naukowe

- BOBROWSKI, I.: XXXVIII zjazd Polskiego Towarzystwa Językoznawczego w Krakowie. — JP 59, 1979, 385—386.
- B[ROCKI], Z.: Onomastyka niemiecka i skandynawska na XIII Międzynarodowym Kongresie Onomastycznym (Kraków, 21—25 VIII 1978). — KIB 16, 1979/29, 197—199.
- B[ROCKI], Z.: Sławistyka niemiecka i skandynawska na VIII Międzynarodowym Kongresie Sławistów (Zagrzeb — Lublana, 3—9 IX 1978). — KIB 16, 1979/29, 193—195.
- CZOPEK, Barbara: XIII Międzynarodowy Kongres Onomastyczny (Kraków, 21—25 VIII 1978). PorJ 1979/2, 92—95.
- FRODYMA, M. & RUDEK, K.: Sesja poświęcona pamięci prof. Mieczysława Karasia. — JP 59, 1979, 309—311.
- KARPLUK, Maria & MALEC, Maria: XIII Światowy Kongres Onomastyczny (Kraków, 21—25 VIII 1978). — JP 59, 1979, 143—146.
- KĘSIKOWA, Urszula: „Nazewnictwo obszarów językowo mieszanych” — międzynarodowa konferencja onomastyczna w Gdańsku, 25—27 X 1977. — Rocznik Gdański 39, 1979/1, 247—248.
- KORCZ, W. & KOZŁOWSKA, Z.: XII Międzynarodowy Kongres Lingwistów. — PrzGlott 3, 1979 (1980), 167—171.
- KRYK, Barbara: XVI Międzynarodowa Konferencja Studiów Kontrastywnych Polsko-Angielskich. — KNf 26, 1979, 419—420.
- KRYK, Barbara: XVI Międzynarodowa Konferencja Studiów Kontrastywnych Polsko-Angielskich (Boszkowo, 14—16 XII 1978). — PrzHum 23, 1979/2, 182—184.
- KUĆAŁA, M.: Ćwierćwiecze językoznawstwa polonistycznego w PAN. — Życie Literackie rocz. 29, 1979/40, 7.
- KUREK, Halina & OŻÓG, K.: Ogólnopolska sesja poświęcona pamięci prof. dra Mieczysława Karasia. — PorJ 1979/2, 90—92.
- PIOTROWSKI, B.: Die skandinavische Problematik im Posnaner Forschungs- und Verlagszentrum. — ZNUG Studia Scandinavica 2, 1979, 9—27.

- PIROŻYŃSKA, Mieczysława: Międzynarodowe kolokwium poświęcone łacińskiej leksykografii średniowiecznej. — *Meander* 34, 1979/7, 369—377, argum.
- SAMBOR, Jadwiga: Międzynarodowa konferencja nt. Jan Baudouin de Courtenay a lingwistyka światowa. — *PrzHum* 23, 1979/10 (1980), 158—164.
- SZULC, A.: Den nordiska filologin i Polen förr och i dag. — *ZNUJ* 508, *Prace Historyczne* 61, 1978, 9—14.
- SZULC, A.: Zehn Jahre Germanistenkommission der DDR und der VR Polen. — *Deutsch als Fremdsprache* 15, 1978, 377—381.
- URBAŃCZYK, S.: XIII Międzynarodowy Kongres Onomastyczny. — *Nauka Polska* 27, 1979/4, 101—103.

WYKAZ SKRÓTÓW

- ABS — *Acta Baltico-Slavica*. Archaeologia, historia, ethnographia, et linguarum scientia. Inst. Słowianoznawstwa PAN. Warszawa.
- AfrB — *Africana Buletin*. Warszawa.
- APh — *Acta Philologica*. Warszawa.
- AUL — *Acta Universitatis Lodzensis*. Seria I: Nauki humanistyczno-społeczne. Łódź.
- AUNC — *Acta Universitatis Nicolai Copernici*. Nauki humanistyczno-społeczne. Toruń.
- AUW — *Acta Universitatis Wratislaviensis*. Wrocław.
- BPTJ — *Biuletyn Polskiego Towarzystwa Językoznawczego*. Kraków.
- Eos — *Eos*. Commentarii Societatis Philologicae Polonorum. Wrocław.
- FO — *Folia Orientalia*. Revue des études orientales. Cracovie.
- Glottod — *Glottodidactica*. An international journal of applied linguistics. Poznań.
- IPPT PAN — Instytut Podstawowych Problemów Techniki, Polska Akademia Nauk. Warszawa.
- JOS — *Języki Obce w Szkole*. Warszawa.
- JP — *Język Polski*. Organ Towarzystwa Miłośników Języka Polskiego, Kraków.
- KIB — *Komunikaty Instytutu Bałtyckiego*. Gdańsk.
- KNf — *Kwartalnik Neofilologiczny*. Warszawa.
- LAG — *Linguistica et Anglica Gedanensia* (w serii ZNUG). Gdańsk.
- LMNf — *Lubelskie Materiały Neofilologiczne*. Lublin.
- LPosn — *Lingua Posnaniensis*. Czasopismo poświęcone językoznawstwu porównawczemu i ogólnemu. Poznań.
- LSil — *Linguistica Silesiana*. Uniwersytet Śląski. Katowice.
- Onom — *Onomastica*. Pismo poświęcone nazewnictwu geograficznemu i osobowemu. Kraków.
- Onoma — *Onoma*. Bibliographical and information bulletin. Leuven.
- Opuscula Urbaniczky — Zob. Dział VIII, s. 188.
- Ossolineum — Zakład Narodowy im. Ossolińskich — Wydawnictwo. Wrocław.
- PamLit — *Pamiętnik Literacki*. Warszawa.
- PF — *Prace Filologiczne*. Warszawa.
- PJ — *Prace Językoznawcze*.
- PNUŚl — *Prace Naukowe Uniwersytetu Śląskiego*. Katowice.
- Polonica — *Polonica*. Inst. Języka Polskiego PAN. Kraków.
- PorJ — *Poradnik Językowy*. Warszawa.
- PrzGlott — *Przegląd Glottodydaktyczny*. Warszawa.
- PrzHum — *Przegląd Humanistyczny*. Warszawa.
- PrzOr — *Przegląd Orientalistyczny*. Warszawa.
- PSCL — *Papers and Studies in Contrastive Linguistics*. Poznań.
- PWN — Państwowe Wydawnictwo Naukowe. Warszawa.
- rés./rezj. — résumé/rezjume

- RHKUL — Towarzystwo Naukowe Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, *Roczniki Humanistyczne*. Lublin.
- RKJ WTN — *Rozprawy Komisji Językowej*. Wrocławskie Towarzystwo Naukowe. Wrocław.
- RO — *Rocznik Orientalistyczny*. Warszawa.
- SAP — *Studia Anglica Posnaniensia*. Poznań.
- SFPS — *Studia z filologii polskiej i słowiańskiej*. Komitet Słowianoznawstwa PAN. Warszawa.
- SFRS — *Studia z filologii rosyjskiej i słowiańskiej*. Uniwersytet Warszawski. Warszawa.
- SGP — *Studia Germanica Posnaniensia*. Poznań.
- SlavLund — *Slavica Lundensia*. [T. 7: Sueco-Polonica: Materiały z drugiej Polsko-Szwedzkiej Konferencji Sławistycznej, Forsakar 15—18 VI 1979]. Slaviska Institutionen vid Lunds Universitet. Lund.
- SlOcc — *Slavia Occidentalis*. Poznań.
- SprOPANKr — Polska Akademia Nauk, Oddział w Krakowie. *Sprawozdania z posiedzeń komisji naukowych*. Kraków.
- SprPTPN — Poznańskie Towarzystwo Przyjaciół Nauk, Wydział Filologiczno-Filozoficzny. *Sprawozdania*. Poznań.
- SRP — *Studia Romanica Posnaniensia*. Poznań.
- StFil — *Studia Filozoficzne*. Warszawa.
- StRP — *Studia Rossica Posnaniensia*. Poznań.
- StSem — *Studia Semiotyczne*. Polskie Towarzystwo Semiotyczne. Warszawa.
- summ. — summary.
- ZNUG — Uniwersytet Gdański. *Zeszyty Naukowe Wydziału Humanistycznego*. Gdańsk.
- ZNUJ — *Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego*. Universitas Iagellonica, Acta scientiarum litterarumque. Kraków.
- ZNUŁ — *Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Łódzkiego*. Łódź.
- ZNWSP — *Zeszyty Naukowe Wyższej Szkoły Pedagogicznej*.
- Zsfg. — Zusammenfassung.

Sprawy administracyjne

Walne Zgromadzenie PTJ w r. 1980

Dnia 24 III 1980 r. odbyło się w Warszawie Walne Zgromadzenie Polskiego Towarzystwa Językoznawczego, któremu przewodniczył prof. J. Safarewicz. Po otwarciu posiedzenia chwilą milczenia uczczono pamięć zmarłego w 1979 r. członka honorowego PTJ prof. W. Taszyckiego.

W imieniu Zarządu sprawozdania złożyli: sekretarz doc. W. Boryś, skarbnik doc. J. Reichan, redaktor Biuletynu prof. A. Heinz. Protokół Komisji Rewizyjnej odczytała prof. R. Nagucka.

Po udzieleniu Zarządowi absolutorium w miejsce statutowo ustępujących członków Zarządu (prof. K. Dejna, prof. T. Skubalanka i prof. F. Sławski) wybrano prof. I. Bajerową, prof. L. Kaczmarską i prof. W. Śmiechę. Prezesem Zarządu został wybrany prof. M. Szymczak, zastępcą prof. I. Bajerową, sekretarzem doc. W. Boryś, skarbnikiem doc. J. Reichan. Członkami Zarządu zostali: prof. H. Borek, prof. H. Górnowicz, prof. L. Kaczmarski, prof. W. Śmiech, prof. K. Zierhoffer.

W miejsce statutowo ustępujących członków Komisji Rewizyjnej (prof. R. Nagucka i doc. A. Zaborski) wybrano doc. B. Dunaję i mgra T. Kalickiego. Skład Sądu Koleżeńskiego pozostał bez zmian.

Przyjęto do Towarzystwa 39 nowych członków.

XXXIX Zjazd Naukowy Polskiego Towarzystwa Językoznawczego

XXXIX Zjazd Naukowy PTJ odbył się w Warszawie w dniach 14 i 25 marca 1980 r. Poświęcony był problemowi: *Językoznawstwo a inne nauki*. Wygłoszono następujące referaty:

1. A. Heinz, *Język a inne dziedziny działalności człowieka*.
Dysk.: J. Bańcerowski, J. Wierzbowski.
2. W. Mańczak, *Językoznawstwo a inne nauki*.
Dysk.: M. Zarebina, B. Rocławski, J. Bańcerowski, R. Sadziński, W. Gruszczyński, A. Heinz, Z. Sobierajski, W. Morozowa, J. Rieger.
3. W. Lubaś, *Socjolingwistyka — metoda interdyscyplinarna*.
Dysk.: W. Kaniuka, M. Zarebina, J. Bańcerowski.
4. J. Puzynina, *Językoznawstwo a aksjologia*.
Dysk.: M. Zarebina, W. Gruszczyński.
5. A. Furdal, *Genologia lingwistyczna*.
Dysk.: W. Gruszczyński.
6. E. Grodziński, *Filozofia a językoznawstwo*.
Dysk.: A. Heinz, A. Furdal.
7. R. Stopa, *Fizjologia i behawiorystyka w językoznawstwie*.
8. B. Wierzchowska, *O roli dyscyplin niejęzykoznawczych w badaniach postaci dźwiękowej języka*.

9. P. Łobacz, *Fonetyczna ocena mowy po laryngektomii*.
Dysk.: M. Preyżner, M. Przybyśz.
10. M. Jakóbczyk-Rakowska, A. Rakowski, *Porównanie niektórych aspektów organizacji materiału dźwiękowego mowy i muzyki*.
Dysk.: M. Preyżner, P. Łobacz.
11. K. Sroka, *Algebra zbiorów a opis języka naturalnego*.
Dysk.: A. Awdiejew.
12. B. Roślowski, *Lingwistyka a informatyka*.
Dysk.: J. Bień, A. Awdiejew, B. Falińska.
13. Z. Saloni, S. Szpakowicz, M. Świdziński, *Składniowa informacja słownika dla celów językoznawczych i informatycznych*.
Dysk.: A. Awdiejew.
14. W. Kaniuka, *Językoznawstwo a teoria przekładu*.
Dysk.: A. Awdiejew, M. Zarębina, I. Bajerowa.
15. B. Falińska, A. Kowalska, *O pojęciu desygnatu w językoznawstwie i etnografii*.
Dysk.: Z. Sobierajski, J. Bartmiński, W. Morozowa.
16. W. Morozowa, *Dialektologia a inne nauki*.
Dysk.: H. Orzechowska, Z. Sobierajski.
17. A. Majewicz, *Językoznawstwo wobec problemu stałej populacji ajnuskiej na Kamczatce (lingwistyka jako nauka pomocnicza)*.
Dysk.: W. Mańczak.
18. J. Wierchowski, *Relacje wewnątrzjęzykowe a udział niejęzykoznawczych dyscyplin w określaniu struktury języka*.
Dysk.: M. Jurkowski.
19. W. Cienkowski, *Socjologiczny i psychologiczny aspekt błędu językowego*.
Dysk.: M. Jurkowski, J. Wierchowski, W. Kaniuka.
20. M. Grochowski, *Semantyka a językoznawstwo i inne dziedziny humanistyki*.
Dysk.: A. Bogusławski, J. Wierchowski, T. Zabrocki.
21. J. Pogonowski, *Logika formalna a niektóre zagadnienia strukturalnej semantyki leksykalnej — problem definicji synonimii leksykalnej*.
Dysk.: Z. Leszczyński, M. Jurkowski, A. Bogusławski, J. Wierchowski.
22. R. Sadziński, *Założenia gramatyki generatywnej N. Chomsky'ego i jej psycholingwistyczna weryfikacja*.
Dysk.: T. Zabrocki, J. Wierchowski.
23. M. Marcjanik, *Magiczne funkcje słów w kulturach pierwotnych i w działaniu językowym współczesnego człowieka*.
Dysk.: B. Bartnicka, M. Jaworski, I. Bajerowa.
24. Z. Chromik, *Językoznawstwo a dydaktyka (ze szczególnym uwzględnieniem metodyki nauki o języku)*.
Dysk.: J. Kwiek-Osiowska, B. Bartnicka, M. Jaworski, A. Awdiejew, M. Kornaszewski, P. Zwoliński, I. Bajerowa, J. Kopeć.
25. L. Grochowski, *Językoznawstwo a rozwój metodyki nauczania języka rosyjskiego w PRL*.
Dysk.: A. Awdiejew, M. Preyżner, P. Zwoliński.
26. Z. Kibiń, *Nieliterowe znaki graficzne w piśmie polskim. Studium interdyscyplinarne*.
Dysk.: P. Zwoliński, I. Bajerowa.

Obrady w sekcjach podsumowali i zamknęli: prof. I. Bajerowa i prof. L. Moszyński.



Od redakcji

I. Komitet Redakcyjny Biuletynu prosi uprzejmie P. T. Autorów o przestrzeganie następujących zasad:

1. Referaty i artykuły należy składać w 2 egz. najdalej do 30 grudnia. Po zakwalifikowaniu do druku ukazać się one po upływie ok. 1,5 roku.

2. Pierwszeństwo mają referaty wygłoszone na Zjeździe PTJ. Treść referatu winna dotyczyć w pierwszym rzędzie problematyki ogólnojęzykoznawczej.

3. Z uwagi na międzynarodowy charakter czasopisma wskazane jest redagowanie referatów i artykułów w językach kongresowych. Teksty pisane po polsku muszą mieć streszczenie angielskie lub francuskie o objętości ok. 0,5 strony.

II. Dla zapewnienia kompletności drukowanej tu Polskiej bibliografii językoznawczej, zwłaszcza w zakresie prac ogłaszanych za granicą, Komitet prosi Autorów o łaskawe nadsyłanie bieżących danych lub uzupełnień na ręce Sekretarza Redakcji.

III. Zasady przygotowania maszynopisów.

Maszynopis o maksymalnej objętości ok. 20 stron (= 1 ark. druk.) winien być sporządzony zgodnie z ogólnie przyjętymi konwencjami edytorskimi. W szczególności należy przestrzegać następujących zaleceń:

1. Pisać tekst na papierze formatu A4, z podwójnym odstępem między wierszami i z marginesami: górnym = 2,5 cm (na pierwszej stronie = 8 cm), lewym = 3,5 cm, prawym = 1,5 cm; wcięcie akapitowe = 3 puste miejsca. Na s. 1 winno być 20 wierszy, na następnych po 30, po ok. 60 znaków w wierszu.

2. Tytuły i podtytuły, pisane zawsze małymi literami, winny być oddzielone od podstawowej części mpsu poczwórnym odstępem. — Tabele winny być napisane w formie zbliżonej do układu zecerskiego, a teksty nie powinny przekraczać linii pola rubrykowego.

3. Przypisy pisać na oddzielnych stronach z zachowaniem interlinii tekstu głównego. Pierwszy wiersz przypisu zaczynać wcięciem akapitowym. — Zestawienie cytowanej literatury winno odpowiadać układowi praktykowanemu w BPTJ, zaś skróty nazw czasopism — konwencji przyjętej w Bibliografii BPTJ.

4. Nie stosować wyróżnień przy użyciu znaków maszynowych. Kursywę, spacje, wersaliki itd. zaznaczać ołówkiem. — Znaki transkrypcji fonetycznej i inne nietypowe symbole zestawiać osobno i dokładnie opisać.

5. Na jednej stronie mpsu dopuszcza się co najwyżej 5 poprawek. Teksty nie odpowiadające tym wymogom Redakcja zmuszona będzie zwracać Autorom do poprawy.

Komitet Redakcyjny

Kraków, lipiec 1982 r.

Société Polonaise de Linguistique

L'organe de la Société est le Bulletin. Il paraît en fascicules libres. Les articles peuvent être rédigés en polonais, anglais, français, russe ou allemand et doivent être dactylographiés.

Comité de Rédaction:

Rédacteur: Adam Heinz, professeur à l'Université de Cracovie

Membres:

Ruta Nagucka, professeur à l'Université de Cracovie, Krystyna Pisarkowa, professeur à l'Académie Polonaise des Sciences, Kazimierz Polański, professeur à l'Université de Silésie, Aleksander Szulc, professeur à l'Université de Cracovie.

Secrétaire: Wojciech Smoczyński, docteur ès lettres.

Prière d'adresser tout ce qui concerne la Rédaction (articles, comptes rendus, livres, revues, etc.): al. Mickiewicza 9/11, Coll. Paderevianum, 31-120 Cracovie, Pologne.

Les membres de la Société reçoivent le Bulletin contre versement d'une cotisation annuelle. Les personnes et les établissements ne faisant pas partie de la Société peuvent se procurer le Bulletin en s'adressant à la Rédaction.